

GOSPODARKA PLANOWA

12

Rok IX

Grudzień

1954 r.

POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

NOTATNIK CHRONOLOGICZNY „GOSPODARKI PLANOWEJ“

8.VII.1954 r. Instrukcja Ministra Handlu Wewnętrznego w sprawie zakresu Państwowej Inspekcji Handlowej w oddziałach zaopatrzenia robotniczego (Mon. Pol. nr 86, poz. 978).

Instrukcja ustala zakres działania inspekcji Państwowej Inspekcji Handlowej w oddziałach zaopatrzenia robotniczego. Inspekcji podlegają wszystkie OZR bez względu na resort w którym się znajdują. Inspekcję przeprowadzają wyłącznie inspektorzy PIH wyznaczeni przez Głównego Inspektora na wniosek właściwego inspektora wojewódzkiego. Wnioski poinspekcyjne organy PIH przesyłają kierownikowi OZR, a kopie dyrektorowi administracyjno-finansowemu zakładu pracy oraz właściwemu zarządowi zaopatrzenia robotniczego.

Instrukcja weszła w życie z mocą od dn. 5 lipca 1954 r.

20.VII.1954 r. Zarządzenie Ministra Przemysłu Lekkiego w sprawie trybu ustalania cen na produkty i opłat za nietypowe usługi wykonywane przez przedsiębiorstwa podległe Ministrowi Przemysłu Lekkiego i świadczone w obrębie gospodarki uspołecznionej (Mon. Pol. nr 88, poz. 987).

Zarządzenie uprawnia właściwe ministerstwa do ustalania cen produktów nietypowych i opłat za nietypowe usługi nie objęte obowiązującymi cennikami, wykonane przez przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego i świadczone w obrębie gospodarki uspołecznionej. Podstawą do ustalania cen produktów lub usług nietypowych jest kalkulacja planowanego kosztu własnego sporządzona przez dostawcę według obowiązujących wzorów kalkulacji. Ceny na produkty nietypowe ustalone będą przez dostawcę w uzgodnieniu z odbiorcą jeżeli wartość zamówienia nie przekracza 10 tys. zł. w razie braku porozumienia ceny ustali Ministerstwo Przemysłu Lekkiego w porozumieniu z ministrem, któremu podlega odbiorca.

Rozporządzenie weszło w życie dn. 24 września 1954 r.

24.VII.1954 r. Zarządzenie Ministra Energetyki w sprawie limitowania mocy i energii elektrycznej (Mon. Pol. nr 84, poz. 972).

Dla zakładów przemysłowych — odbiorców, o mocy zainstalowanej 50 i więcej kilowatów, pobierających energię elektryczną z sieci elektrowni zawodowych lub połączonych z nią elektrowni przemysłowych, zarządzenie ustala miesięczne przydziały maksymalnej mocy elektrycznej w kilowatach.

Limit mocy obowiązuje odbiorcę tylko w godzinach rannego i wieczornego szczytowego obciążenia zasilającego okręgu elektrycznego. Przekroczenie miesięcznego i dobowego limitu energii może mieć miejsce jedynie w granicach uzasadnionych przekroczeniem planu produkcji.

Zarządzenie weszło w życie dn. 9 września 1954 r.

28.VII.1954 r. Zarządzenie Ministra Górnictwa w sprawie określenia stanowisk osób odpowiedzialnych za gospodarkę gazem w zakładach przemysłowych (Mon. Pol. nr 90, poz. 1001).

Za gospodarkę gazem w zakładzie przemysłowym poza kierownikiem zakładu odpowiedzialni są naczelny inżynier, główny energetyk, energetyk ciepły lub inna osoba powołana — na podstawie ustawy w sprawie zasad użytkowania gazu — na stanowisko pracy, z którym związana jest odpowiedzialność za racjonalną gospodarkę gazem.

Zarządzenie weszło w życie dn. 29 września 1954 r.

28.VIII.1954 r. Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie artykułów rolnych jakie mogą być księgowane na poczet zaległości w obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych oraz norm zamiany tych artykułów (Dz. Ust. nr 40, poz. 174).

W okresie od dn. 15 września 1954 r. do dn. 21 grudnia 1954 r. może być przyjmowane od gospodarstw rolnych zalegających z obowiązkowymi dostawami zwierząt rzeźnych za lata 1952—53 zboże według następującej normy zamiany: za 100 kg trzody chlewnej — 460 kg pszenicy lub 520 kg żyta, jęczmienia lub owsa. Zamiana ta może być dokonana tylko wtedy gdy dane gospodarstwo wykonało w całości obowiązkowe dostawy zbóż ze zbiorów 1954 r. i za lata ubiegłe. Za zboże dostarczone w ramach zamiany dostawca otrzymuje ceny przysługujące w obowiązkowych dostawach zbóż.

Rozporządzenie weszło w życie dn. 11.IX.1954 r.

30.VIII.1954 r. Pismo okólne PKPG Departament Bilansów Materiałowych w sprawie przepisów o trybie zaopatrzenia materiałowo-technicznego (Biul. PKPG nr 24, poz. 111).

Pismo okólne podaje, że po dniu 16 kwietnia 1954 r. zostało zmienione w całości lub części zarządzenie w sprawie trybu zaopatrzenia w następujące artykuły: surowce wtórne stali i żelaza, artykuły odlewnicze i samopalne, narzędzia, łożyska toczne, drewno, produkty naftowe, mydło do prania na cele pozarynkowe, oraz zostały wydane nowe przepisy w sprawie trybu zaopatrzenia w spirytus i oleje fuzlowe oraz wyroby z węgla prasowanego.

30.VIII.1954 r. Zarządzenie Ministra Hutnictwa w sprawie zatwierdzenia jako obowiązujących cenników oraz katalogów norm kosztorysowych stosowanych w innych resortach (Mon. Pol. nr 94, poz. 1035).

Zarządzenie zatwierdza cenniki jako obowiązujące dla celów kosztorysowania i rozliczania robót związanych z poszukiwaniem i eksploatacją rud żelaznych i metali nieżelaznych a wykonywanych dla potrzeb resortu hutnictwa oraz dla innych resortów. Przy sporządzaniu kosztorysów na roboty wiertnicze, poszukiwawcze i badawcze oraz przy dokonywaniu rozliczeń za te roboty na podstawie wymienionego cennika należy stosować w resorcie hutnictwa współczynnik 0,6 dla wierceń mechanicznych za pomocą świda oraz współczynnik 0,9 dla wszystkich wierceń ręcznych.

Zarządzenie weszło w życie z mocą od dn. 1 stycznia 1954 r.

30.VIII.1954 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie trybu zaopatrzenia w wyroby hutnicze (Biul. PKPG nr 25, poz. 112).

Wyroby hutnicze są rozdzielane przez Prezydium Rządu i przez Ministerstwo Hutnictwa. Wykaz grup wyrobów hutniczych podany jest w załączniku do zarządzenia. Zaopatrzenie w wyroby hutnicze należy do Centralnego Zarządu Zbytu Stali Ministerstwa Hutnictwa. Ustalane są odrębne przydziały wyrobów hutniczych pochodzących z produkcji krajowej, z zapasów i dostawców krajowych z importu.

W załącznikach do zarządzenia podane są listy ministerstw otrzymujących przydziały stali jakościowej o grupach wyrobów określonych w wykazie, Centrala Zbytu w terminach określonych zarządzeniem wydaje asygnaty stanowiące podstawę realizacji przydziałów. Ministerstwa rozdzielają przydziały i asygnaty pomiędzy centralne zarządy, a te rozdzielają pomiędzy nadzorowanych przez siebie odbiorców.

Zarządzenie odnosi się do zaopatrzenia w wyroby hutnicze na r. 1955 i lata następne.

4.IX.1954 r. Pismo okólne PKPG w sprawie zawierania umów planowych w zakresie zaopatrzenia materiałowego na r. 1955 (Biul. PKPG nr 26, poz. 120).

W celu uniknięcia nieprawidłowości w zakresie umów planowych na dostawy artykułów na cele zaopatrzenia materiałowo-technicznego okólnik podaje wytyczne w sprawie zawierania umów generalnych na r. 1955. Ostateczny termin zawierania umów szczegółowych bezpośrednich upływa z dniem 31 stycznia 1955 r.

GOSPODARKA PLANOWA

MIESIĘCZNIK
GRUDZIEŃ
1954
Nr 12(III) ROKIX
WARSZAWA

ORGAN PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO

TREŚĆ NUMERU

Wybory do rad narodowych	2
O jak najszerze uwzględnienie doświadczeń bieżącego roku w planach na rok 1955	3
Witalis Sekrecki — Przemysł budowy maszyn włókienniczych a uchwała II Zjazdu PZPR	9
Jan Grysiak — Szybciej usunąć hamulce finansowe w gospodarce POM	14
Stanisław Ochocki — O środkach realizacji planu obniżki kosztów w obrocie towarowym	19
Eugeniusz Ziółkowski — O oszczędność energii elektrycznej w przemyśle	24
Wincenty Kawalec — Ważniejsze aktualne zadania gospodarcze rad narodowych	28
W X-LECIE POLSKI LUDOWEJ	
Juliusz Goryński, Henryk Świdziński — Wielkie budownictwo mieszkaniowe w Polsce Ludowej	33
DYSKUSJA	
R. Fromer i St. Galka — Jeszcze o zalesieniu i leśnictwie	43
Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH	
Grzegorz Pisarski — Aktualne drogi obniżki kosztów obrotu towarowego w ZSRR	48
UWAGI I NOTATKI	
Z. Szrajer — Z doświadczeń nad opracowaniem projektów terenowych planów gospodarczych na 1955 r.	51
Tadeusz Mikulicz — Planowanie produkcji a wielkość serii produkcyjnej	54
DZIAŁ ZAGRANICZNY	
J. Szewieja — Gospodarka narodowa w Chińskiej Republice Ludowej	55
J. A. G. — Z zagadnień handlu zagranicznego w NRD i Niemczech Zachodnich	58
J. Golebiowski — Uwagi o sytuacji gospodarczej krajów kapitalistycznych w r. 1954	60
RECENZJE	
Mieczysław Kucharski — Zagadnienia programu finansowego	64
PRZEGLĄD CZASOPISM	67
BIBLIOGRAFIA	69
SPIS TREŚCI ZA ROK 1954	71
NOTATNIK CHRONOLOGICZNY „GOSPODARKI PLANOWEJ“	II i III str. okładki

СОДЕРЖАНИЕ

Выборы в Народные Рады	2
За широкое применение опыта текущего года при разработке планов на 1955 год	3
В. Секреки — Производство текстильных машин в свете решений II Съезда П. О. Р. П.	9
Я. Грысяк — За скорейшее устранение финансовых трудностей в хозяйстве МТС	14
С. Охоцки — О мероприятиях по выполнению плана снижения издержек обращения в товарообороте	19
Э. Зюлковски — За экономию электроэнергии в промышленности	24
В. Кавалец — Важнейшие актуальные экономические задачи Народных Советов	28
В ДЕСЯТИЛЕТИЕ ПОЛЬСКОЙ НАРОДНОЙ РЕСПУБЛИКИ	
И. Горыньски, Х. Свидзински — Громадное жилищное строительство в Польской Народной Республике	33
ДИСКУССИЯ	
Р. Фроммер и Ст. Галка — Еще раз о залесении и лесоводстве	43
ИЗ ОПЫТА СССР	
Г. Писарски — Пути снижения издержек обращения в товарообороте СССР	48
ЗАМЕЧАНИЯ И ЗАПИСКИ	
З. Шраер — Из опыта составления проектов районных экономических планов на 1955 год	51
Т. Микulich — Планирование производства и объем серий	54
МЕЖДУНАРОДНЫЙ ОБЗОР	
И. Шевья — Народное хозяйство в Китайской Народной Республике	55
И. А. Г. — К вопросам внешней торговли в Германской Демократической Республике	58
Я. Голембовски — Замечания о экономическом положении капиталистических стран	60
РЕЦЕНЗИИ	
М. Кухарски — Вопросы финансовой программы	64
ОБЗОР ИЗДАНИЙ	67
БИБЛИОГРАФИЯ	69
ХРОНОЛОГИЧЕСКИЙ БЮЛЛЕТЕНЬ ЖУРНАЛА «ГОСПОДАРКА ПЛАНОВА»	II и III сторона обложки
СОДЕРЖАНИЕ ЗА 1954 Г.	71

CONTENTS

Votig for National Councils	2
Let Us Take into Consideration as Widely as Possible the Experiences of the Present Year in Planning for 1955	3
Witalis Sekrecki — The Textile Machine — Building Industry and the Resolutions of the Second Congress of the United Polish Workers Party	9
Jan Grysiak — Further improvement in the financial management of Machine and Tractor Stations	14
Stanisław Ochocki — On the Means of Carrying out the Plan of Lowering Costs in the Goods Turnover	19
For Economising Electrical Energy in Industry	24
Wincenty Kawalec — The More Important Topical Economical Problems facing the National Councils	28
ON THE TENTH ANNIVERSARY OF THE PEOPLE'S POLAND	
Juliusz Goryński, Henryk Świdziński — The Great Housing Constructions in the People's Poland	33
DISCUSSION	
R. Fromer and St. Galka — A Few More Words on Afforestation and Silviculture	43
SOVIET EXPERIENCES	
Grzegorz Pisarski — Present-Day Ways of Lowering the Costs of the Goods Turnover in the USSR	48
REMARKS AND NOTES	
Z. Szrajer — Some Experiences in Working out Projects of Local Economic Plans	51
Tadeusz Mikulicz — The Planning of Production and the Greatness of the Production Series	54
FOREIGN DEPARTMENT	
J. Szewieja — The National Economy in the Chinese People's Republic	55
J. A. G. — Some Problems of Foreign Trade in the German Democratic Republic and in Western Germany	58
J. Golebiowski — Remarks on the Economic Situation of the Capitalist Countries in 1954	60
BOOK REVIEWS	
M. Kucharski — Problems of Financial Programme	64
REVIEW OF PERIODICALS	67
BIBLIOGRAPHY	69
CONTENTS FOR 1954	71
CHRONOLOGICAL NOTEBOOK OF THE „GOSPODARKA PLANOWA“	page II and III of the cover

WYBORY DO RAD NARODOWYCH

W dniu 5 grudnia br. odbyły się w całym kraju wybory do rad narodowych. Wybory poprzedziła wielka kampania polityczna, w toku której nastąpiło poważne podniesienie świadomości społeczno-politycznej ludności pracującej a zwłaszcza umocnienie jej poczucia, że jest ona pełnoprawnym gospodarzem kraju, że wybiera i nadzoruje organy władzy ludowej i poprzez rady — współdziałając z nimi sprawuje rzeczywiste rządy w kraju. Kampania przedwyborcza pogłębiła wśród mas pracujących świadomość wielkiej roli i znaczenia rad narodowych w naszym ustroju.

Rady narodowe są podstawowymi ogniwami ludowej władzy państwowej; jedną zaś z najważniejszych funkcji władzy państwowej ludowej stanowi planowanie gospodarki narodowej. Rady narodowe są też więc ważnymi ogniwami planowania — ogniwami planowego kierownictwa gospodarką. Konstytucja nakłada na rady narodowe obowiązek kierowania działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną na podległym im terenie. Rady narodowe planują w szczególności m. in. rozwój rolnictwa i przemysłu terenowego — wytwarzającego przedmioty powszechnego użytku dla ludności, rozwój handlu oraz gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, budowę i rozwój szkół, przedszkoli, szpitali, żłobków i innych urządzeń socjalnych oraz kulturalnych. Planowanie w radach narodowych dotyczy więc tych dziedzin życia, które są najbliższe i najbardziej bezpośrednio związane z podnoszeniem poziomu życiowego — dobrobytu i kultury ludności zamieszkującej na danym terenie. Stąd też wysunięcie przez II Zjazd Partii zadania osiągnięcia szybszego podnoszenia stopy życiowej i kultury mas pracujących ustawiło rady narodowe w pierwszej linii frontu walki o realizację tego wielkiego zadania. Zadań II Zjazdu Partii nie można zatem zrealizować bez wzmocnienia i uaktywnienia rad narodowych — bez dobrej ich pracy. Nowowybrane rady narodowe są świadome tego i niewątpliwie dołożą wszelkich starań, aby podnosić stale poziom planowania, kierując jak najlepiej działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną zapewnić pełną realizację szczytnych zadań II Zjazdu Partii.

Planowanie gospodarki narodowej — jak uczy nas teoria i praktyka — powinno być nierozdzielnie związane z twórczą aktywnością mas pracujących. Plany nasze — produkcyjne i inne — to nie tylko wykazy liczb i zadań lecz przede wszystkim żywa działalność w praktyce milionów ludzi. W nierozdzielnej więzi planowania i twórczej aktywności mas pracujących tkwią niewyczerpane źródła siły socjalistycznego planowania gospodarki narodowej. Konstytucja nasza wskazuje, że rady narodowe mają przyciągać coraz szersze masy ludzi pracy do udziału w rządzeniu państwem — a więc i w planowaniu. Planowanie zaś to nie tylko układanie planów lecz kierownictwo pla-

nowe, które rozwija się dopiero po opracowaniu planu, po sprawdzeniu jego działania w terenie, w toku realizacji, poprawiania i precyzowania planu. Do tego wszystkiego potrzebny jest udział ludu pracującego. Przez udział ten na podstawie doświadczeń terenu możliwe oraz konieczne jest precyzowanie, korygowanie i doskonalenie planów. Tylko jak najszerszy udział mas pracujących może zapewnić uwzględnienie tych wszystkich możliwości — rezerw, które kryją się w łonie naszego ustroju a które ujawniają się dopiero w toku realizacji planów — w zakładzie pracy, w spółdzielni produkcyjnej, w gromadzie, powiecie, województwie itd.

Kampania przedwyborcza do rad narodowych niewątpliwie w dużym stopniu wzmogła świadomość, że realizacja zadań postawionych przed radami zależy w poważnej mierze od jak najszerszego i czynnego udziału ludności pracującej w działalności rad, — w planowaniu. Ludność pracująca weźmie z pewnością szeroki i aktywny udział w pracach rad, gdyż zdaje sobie sprawę z tego, że rady narodowe — najbardziej demokratyczne organy władzy państwowej pochodzą z ludu pracującego, wyrażają jego wolę i interesy i jako takie stanowią władzę najbliższą ludowi — nierozdzielnie z ludem związaną.

Rady narodowe, kierując działalnością gospodarczą, kulturalną i społeczną na podległym terenie, powinny umiejętnie wiązać potrzeby terenu z zadaniami ogólnopaństwowymi. Planowanie stoi zawsze na straży interesów całości państwa, interesów narodu. Dlatego też praca wszystkich organów planujących — w tym i terenowych — powinna być całkowicie wolna od wyłączenia lokalnych i resortowych interesów czy tendencji. Terenowe organy planujące powinny umieć wznosić się ponad lokalne interesy, pomagać Rządowi w rozwiązywaniu zadań ogólnopaństwowych, pomagać m. in. w ujawnianiu wszystkich rezerw i możliwości dodatkowych naszej gospodarki — w wykorzystywaniu tych rezerw dla rozwoju całej gospodarki narodowej, dla dobra całego narodu.

Dzień 5 grudnia br. zapoczątkowuje nowy etap w historii i rozwoju rad narodowych. Nowe — młode rady narodowe mają przed sobą do wykonania odpowiedzialne i zaszczytne a zarazem trudne zadania. W pierwszym rzędzie będą one koncentrowały wysiłki nad pełnym zrealizowaniem uchwał II Zjazdu Partii dla wydatnego podniesienia dobrobytu i poziomu kultury narodu. W tych trudnych zadaniach musimy skupić się mocno wokół rad narodowych, udzielać im stale jak największej pomocy i poparcia. Im mocniej skupimy się wokół nich, im efektywniej będziemy z nimi współdziałać, tym łatwiej i szybciej osiągać będziemy cele wytyczone przez Partię i Rząd dla umocnienia potęgi naszej Ojczyzny — dla pomysłowości i szczęścia naszego narodu.

O JAK NAJSZERSZE UWZGLĘDNIENIE DOŚWIAADCZEŃ BIEŻĄCEGO ROKU W PLANACH NA ROK 1955

Minął rok od chwili, gdy IX Plenum Komitetu Centralnego Partii, na podstawie dotychczasowych osiągnięć w realizacji planu 6-letniego wysunęło program nowego rozstawienia sił i środków na froncie gospodarczym — program uchwalony następnie przez II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W wykonaniu uchwał II Zjazdu osiągnięto w 1954 r. szereg poważnych sukcesów. W rezultacie podjętych przez Państwo środków osiągnięty został w 1954 r. znaczny postęp w dziedzinie podniesienia produkcji rolnictwa, co przy pomyślnym wykonaniu planu produkcji przemysłowej pozwoliło na częściowe zrealizowanie zadań, postawionych w uchwałach Zjazdu na lata 1954/5 w zakresie podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

W przemyśle, zgodnie z wytycznymi II Zjazdu osiągnięto szczególnie silny wzrost produkcji środków wytwórczości dla rolnictwa. Wzrost ten niejednokrotnie przekracza rozmiary wzrostu, osiągniętego łącznie za pierwsze 3 lata realizacji planu 6-letniego, tzn. za okres 1950 — 1952. Tak np. podczas gdy łącznie za 3 pierwsze lata 6-latki wzrost produkcji maszyn rolniczych wyniósł 47%, to w okresie 9 miesięcy br. wzrost ten w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r. wyniósł 71%. Podczas gdy w latach 1950 — 1952 produkcja nawozów sztucznych wzrosła ogółem o 18%, to w okresie 9 miesięcy br. wzrost ten wyniósł 19%. W bieżącym roku (za okres 9 miesięcy) szczególnie silnie wzrosła również produkcja środków ochrony roślin, bo o 63%.

W celu stworzenia podstaw dla wydatnego przyspieszenia tempa rozwoju produkcji przemysłów konsumpcyjnych znacznie wzmoczony został wysiłek przemysłu maszynowego dla technicznego wyposażenia i rekonstrukcji tych gałęzi przemysłu. Znalazło to wyraz w szczególnie silnym wzroście produkcji maszyn dla tych gałęzi przemysłu, a mianowicie produkcja maszyn włókienniczych w okresie 9 miesięcy br. osiągnęła poziom o 82% wyższy, niż w odpowiednim okresie ub. r., podczas gdy za cały okres 1950 — 1953 wzrost ten wyniósł 82%. Produkcja maszyn i urządzeń dla przemysłu rolnego i spożywczego była w okresie 9 miesięcy br. o 76% wyższa, niż w odpowiednim okresie ub. r.

Znaczny postęp osiągnięto w zakresie rozszerzenia produkcji i polepszenia jakości artykułów konsumpcyjnych. Wyraźnej poprawie uległa jakość takich artykułów jak: tkaniny bawełniane i lniane, tkaniny dekoracyjne i pluszowe, wyroby dziewiarskie, meble, motocykle, żarówki, wyroby cukiernicze, pieczywo, wózki dziecięce itp. Szereg przedsiębiorstw osiągnęło wydatne sukcesy w dziedzinie walki o wysoką jakość produkcji jak np. huta „Bobrek“, Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. F. Dzierżyńskiego, im. Dubois, im. Harnama, Bielskie i Bytomskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, Poznańskie

i Wrocławskie Zakłady Celulozowo-Papiernicze oraz wiele innych przedsiębiorstw. Wzrosła znacznie produkcja poszukiwanych przez ludność towarów najwyższych gatunków jak np. tkaniny wysokoprocentowe, meble o lśniącej polysku, motocykle, maszyny do szycia, radio-odbiorniki itd. Zwiększona została znacznie zarówno w przemyśle kluczowym jak i drobnym produkcja artykułów domowego użytku jak wiadra, naczynia emaliowane i ocynkowane, komplety kuchenne itd.

Znaczny wzrost produkcji dla potrzeb rolnictwa oraz produkcji towarów dla ludności osiągnięto przy równoczesnym dalszym postępie w socjalistycznym uprzemysłowieniu kraju, zwłaszcza w zakresie rozbudowy bazy surowcowej, rozwoju hutnictwa żelaza i przemysłu maszynowego. Spośród dotychczasowych lat realizacji planu 6-letniego r. 1954 był okresem największego nasilenia oddawania do użytku nowych obiektów inwestycyjnych w przemyśle. Wiele z tych obiektów ma podstawowe znaczenie dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej jak np. huta im. Lenina, huta aluminium w Skawinie, elektrociepłownia Żerań, Zakłady Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie, cementownia Rejowiec II, Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Zambrowie i wiele innych obiektów. Obok uruchamiania nowych obiektów przemysłowych w wielu przedsiębiorstwach i gałęziach przemysłu osiągnięto również znaczną poprawę w wykorzystaniu zdolności produkcyjnych jak np. w Zakładach Chemicznych w Wizowie, Tarchomińskich Zakładach Farmaceutycznych, w przemyśle budowy maszyn górniczych, w przemyśle obrabiarkowym, łożysk tocznych itd.

Pewną poprawę osiągnięto również w zakresie zapewnienia zgodnego z planowanym asortymentem wykonywania planów produkcyjnych w wielu gałęziach przemysłu.

Zwiększyła się znacznie sieć przedsiębiorstw usługowych, zwłaszcza spółdzielczych, i zakres usług świadczonych przez nie dla ludności.

W rolnictwie w bieżącym roku osiągnięto znaczny wzrost produkcji globalnej rolnictwa, w wyniku osiągnięcia znacznie wyższych plonów i zbiorów podstawowych zbóż i upraw roślinnych niż średnie z lat 1950 — 1953 oraz dalszego wzrostu produkcji zwierzęcej. Usprawnieniu uległa w r. 1954 praca transportu, zwłaszcza kolejowego, a podstawowy wskaźnik pracy kolei — średni obrót wagonu towarowego osiągnął w czerwcu i w ostatnich miesiącach roku najlepszy poziom powojenny.

W zakresie inwestycji odpowiednio do nowej struktury planu inwestycyjnego osiągnięto wydatny wzrost nakładów na rolnictwo, gospodarkę komunalną i urządzenia socjalno-kulturalne. Tak np. w I półroczu 1954 r. nakłady inwestycyjne na rolnictwo były o 28% wyższe niż w odpowiednim okresie 1953 r., nakłady na gospo-

darke komunalną o 44%, na urzadzzenia socjalne i kulturalne o 48%.

Rezultatem wzrostu w przemyśle i rolnictwie produkcji artykułów konsumpcyjnych dla ludności był znacznie wyższy niż w latach ubiegłych wzrost obrotów towarowych. W okresie 9 miesięcy br. obroty te liczone w cenach porównywalnych wzrosły o 18% w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r., podczas gdy w latach poprzednich wzrost ten wynosił w roku 1951 — 8%, w r. 1952 — 3%, w r. 1953 — 4%. Znacznie usprawniono działalność aparatu handlowego, wzbogacając ją o nowe formy sprzedaży, jak kiermasze, sprzedaż stoiskową itp. Wprowadzono na rynek wiele nowych atrakcyjnych towarów. Szczególniej zwłaszcza poprawie uległa praca handlu wiejskiego, zarówno w zakresie rozszerzenia asortymentu towarów i dostosowania ich do gustów wiejskiego konsumenta jak i rozbudowy sieci m. in. przez tworzenie sieci punktów sprzedaży drobnodetalicznej.

Dzięki osiągnięciom w produkcji możliwe było przeprowadzenie 2-krotnej obniżki cen detalicznych i usług, która spowodowała wzrost stopy życiowej ludności.

Po II Zjeździe Partii rozszerzono znacznie działalność instytucji socjalno-kulturalnych, zwłaszcza w zakresie ochrony zdrowia, rozbudowy sieci szpitalnej i placówek pomocy otwartej, polepszenia obsługi kulturalnej ludności miejskiej i wiejskiej. Rozszerzono zwłaszcza działalność instytucji socjalno-kulturalnych na terenie wsi.

Zwiększył się zakres remontów izb mieszkalnych w miastach i osiedlach robotniczych, wpływając na dalszą szybszą niż dotychczas poprawę komunalnych warunków bytu mas pracujących.

Na przestrzeni 1954 r. przeprowadzono regulację płac szeregu kategorii pracowników jak np. kolejarze, pracownicy PGR i POM, nauczyciele, pracownicy nauki itd., co stało się obok obniżek cen dodatkowym czynnikiem wzrostu stopy życiowej tych kategorii zatrudnionych. Zwiększeniu uległy wypłaty zasiłków emerytalnych i świadczenia związków zawodowych.

Doniosłe znaczenie dla usprawnienia pracy przedsiębiorstw, pogłębienia oszczędności materiałowej, wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów miały przeprowadzone w wyniku uchwał II Zjazdu konferencje partyjno-ekonomiczne, które poddały wnikliwej analizie pracę szeregu kluczowych gałęzi przemysłu i przedsiębiorstw. Konferencje te stały się czynnikiem walki o ujawnienie rezerw w przedsiębiorstwach, w takim stopniu, jak żadna z dotychczasowych akcji na przestrzeni ubiegłych lat. Konferencje te, które w okresie czerwiec — sierpień br. objęły ponad 100 kluczowych przedsiębiorstw w naszym kraju ujawniły ogromne rezerwy obniżenia kosztów własnych istniejące w naszej gospodarce narodowej i w większości przypadków nakreśliły konkretne środki niezbędne dla ich uruchomienia, wskazując zało-

gom na niedociągnięcia w pracy analizowanych przedsiębiorstw i gałęzi przemysłu. W ten sposób narady te spełniły ogromną mobilizującą rolę dla walki o usprawnienie pracy przedsiębiorstw i obniżkę kosztów własnych. Dorobek konferencji partyjno-ekonomicznych w przemyśle ma podstawowe znaczenie dla podniesienia na nowy wyższy poziom walki o rentowność i lepsze ekonomiczno-finansowe wyniki produkcyjnej działalności przedsiębiorstw.

Te wielkie osiągnięcia w realizacji uchwał II Zjazdu we wszystkich działach i dziedzinach gospodarki narodowej nie mogą jednak przesłaniać szeregu braków i niedociągnięć w realizacji uchwał II Zjazdu. Analiza pracy gospodarczej w 1954 r. wykazuje, że obok znacznej poprawy w pracy wielu gałęzi naszej gospodarki, niektóre dziedziny pracy i przedsiębiorstwa nie osiągnęły jeszcze zasadniczego przełomu, który jest niezbędny dla pełnej realizacji uchwał II Zjazdu. Analiza ta wykazuje również, że obok znacznych osiągnięć istnieją jeszcze w niektórych przedsiębiorstwach zaniedbania i niedociągnięcia w walce o realizację uchwał II Zjazdu. Szczególnie wiele uwagi należy więc poświęcić analizie tych niedociągnięć i zaniedbań, celem jak najszybszego ich przezwyciężenia w 1955 r.

Jedną z najważniejszych dziedzin pracy przemysłu, w której nie osiągnięto jeszcze dostatecznych postępów w okresie pozajazdowym jest gospodarka materiałowa i oszczędność w zużyciu podstawowych surowców, materiałów i paliwa. Występujące bowiem w tej dziedzinie znaczne niedociągnięcia są jednym z głównych czynników niewykonania planów obniżki kosztów. Przy pewnej poprawie w oszczędności materiałowej w niektórych gałęziach przemysłu i w niektórych przedsiębiorstwach, traktujących surowiec jako cenne dobro społeczne i prowadzących energiczną walkę o oszczędność zużycia znaczna jeszcze liczba naszych przedsiębiorstw wykazuje wielkie niedociągnięcia w gospodarowaniu i zużyciu podstawowych surowców. Tak np. analiza wyników wykonania planu wykazuje znaczne przekroczenie planowych norm zużycia surowców i materiałów w hutnictwie żelaza w zakresie materiałów wsadowych, w Ministerstwie Górnictwa w zużyciu materiałów pomocniczych w przemyśle węglowym, w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego przy produkcji kwasu siarkowego, sody i przedzys sztucznego jedwabiu, w Ministerstwie Przemysłu Drzewnego i Papierniczego w zakresie zużycia celulozy w przemyśle papierniczym i surowców drzewnych w przemyśle meblarskim i sklejek, w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego w zużyciu bawełny, wełny i skóry, w Ministerstwie Przemysłu Rolnego i Spożywczego przy produkcji piwa i papierosów. W Ministerstwie Przemysłu Maszynowego w samym I kwartale br. straty wskutek przekroczenia norm zużycia materiałowego w przemyśle obrabiarkowym wyniosły ok. 2,5 mln. złotych.

Nadmierne zużycie surowców wykazują m. in. nowouruchomione zakłady jak np. Fa-

bryka Papieru w Skolwinie, co jest szczególnym niedociągnięciem. Znaczne przekroczenia norm zużycia wykazuje również gospodarka węglem. Pomimo uzyskania pewnej oszczędności w porównaniu z rokiem ubiegłym energetyka przekroczyła znacznie jednostkowe zużycie węgla w elektrowniach zawodowych i nadal wykazuje nadmierne zużycie węgla w elektrowniach przemysłowych. Ministerstwo Hutnictwa dopuściło do znacznego przekroczenia norm zużycia koksu w hutnictwie żelaza i węgla w przemyśle materiałów ogniotrwałych, Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych wykazuje nadal nadmierne zużycie węgla przy produkcji cementu i cegły.

Poważne niedociągnięcia wykazuje nadal gospodarka materiałowa w przemyśle. Jeszcze VI Plenum Komitetu Centralnego PZPR w czerwcu 1952 r. szczególnie mocno podkreśliło konieczność wydawnego usprawnienia gospodarki materiałowej i pracy aparatu zaopatrzenia. Pomimo pewnego postępu w niektórych gałęziach przemysłu i przedsiębiorstwach zaopatrzenie materiałowe w 1954 r. wykazywało jednak nadal znaczne braki. Tak np. liczne są przypadki nieznajomości własnych zasobów magazynowych. Przeprowadzone przy udziale aktywu partyjnego i gospodarczego prace inwentaryzacyjne materiałów zaopatrzeniowych możliwych do upłynnienia w wielu przedsiębiorstwach wykazały znaczne nadwyżki materiałów ponad ilości wykazane do upłynnienia. W wielu przedsiębiorstwach nadal praktykuje się zamówienia na wyrost nawet w zakresie materiałów deficytowych i pochodzących z importu. Brak jest również w wielu gałęziach przemysłu, zwłaszcza w przemyśle maszynowym i chemicznym należytej kontroli poboru materiałów z magazynu i kontroli ich zużycia w toku produkcji, jak również brak kontroli wykonania norm zużycia, przy czym w wielu przypadkach istniejące normy pozostawiają również wiele do życzenia. Niedociągnięcia w gospodarce materiałowej wykazują przy tym niejednokrotnie nawet kluczowe największe w kraju przedsiębiorstwa przemysłu maszynowego.

Do niedociągnięć w gospodarce materiałowej przyczyniły się w niektórych ministerstwach m. in. błędy w planowaniu zaopatrzenia materiałowo-technicznego. Wynikały one głównie z powodu opuszczenia niektórych materiałów w planach zaopatrzenia ministerstw, sporządzanych po raz pierwszy w 1954 r. ogólnie bez projektów planów przedsiębiorstw. Opuszczenie to spowodowane było niedostateczną znajomością potrzeb materiałowych podległych jednostek. Fakty opuszczenia w planach zaopatrzenia niektórych materiałów spowodowały m. in. w toku wykonywania planów przejściowe braki materiałowe w niektórych przedsiębiorstwach.

Pomimo pewnej poprawy, niedostateczne jeszcze wyniki wykazała walka z wykonywaniem planów jedynie wartościowo przy niewykonywaniu planów pod względem planowanego asortymentu oraz walka o dostosowanie asortymentu produkcji do potrzeb i wymagań konsumentów.

Pomimo poprawy w asortymentowym wykonywaniu planów, zwłaszcza w przemyśle budowy maszyn górniczych, w przemyśle maszynowym, w przemyśle łożysk tocznych itp. w niektórych przedsiębiorstwach, a zwłaszcza w hutach żelaza, w przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego, szczególnie dziewiarskiego i obuwniczego, w niektórych przedsiębiorstwach przemysłu maszynowego jak np. przedsiębiorstwach przemysłu maszyn rolniczych oraz przedsiębiorstwach przemysłu drobnego i spółdzielczości pracy nadal występują niedociągnięcia w wykonywaniu planu pod względem asortymentowym i wykonywaniu planu zgodnym z zamówieniami odbiorców.

W rezultacie przesunięć asortymentowych niejednokrotnie nie są osiągane średnie planowane ceny zbytu, co powoduje, że przy przekroczeniu planu produkcji w cenach niezmiennych nie są wykonywane plany produkcji towarowej w cenach zbytu. Kierownictwo niektórych centralnych zarządów nie poświęca jednak dostatecznej uwagi w toku kontroli kształtowaniu się średnich cen zbytu w stosunku do przyjętych w planie i nie wykorzystuje należyte tego ważnego instrumentu kontroli asortymentowych odchyleń w toku wykonywania planów.

Niedostateczny postęp wykazywało również w r. 1954 wykonywanie planów produkcji ubocznej w przemyśle, gdyż niektóre ministerstwa a m. in. Ministerstwo Przemysłu Maszynowego dopuściło do znacznego niewykonywania zadań w zakresie produkcji ubocznej dla ludności.

W niektórych gałęziach przemysłu i przedsiębiorstwach niedostateczny jeszcze postęp w stosunku do zadań II Zjazdu wykazuje poprawa jakości produkcji, chociaż wiele osiągnięć w tej dziedzinie możemy zanotować w okresie pojazdowym.

Pomimo tego nadal jednak szereg przedsiębiorstw nie dokonało zasadniczego przełomu w zakresie jakości swej produkcji, a nawet w niektórych przypadkach wykazuje rażące niedociągnięcia w tym zakresie, jak np. Fabryka Maszyn Elektrycznych M-5 we Wrocławiu, Fabryka Maszyn Żniwnych w Starołęce, Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Kunickiego, Legnickie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego, Młynowska Fabryka Papieru itd. W przemyśle chemicznym m. in. Jeleniogórskie Zakłady Celulozy i Włókien Sztucznych wykazują niedostateczną jakość włókien ciętych, co powoduje obniżenie jakości produkcji wielu wyrobów przemysłu włókienniczego. Nie osiągnęliśmy również jeszcze dostatecznych rezultatów w zakresie poprawy jakości niektórych asortymentów maszyn rolniczych jak sнопowiązałki, następnie nawozów azotowych, papieru, tkanin wełnianych i obuwia. Podkreślić należy również, że w niektórych przedsiębiorstwach kwoty strat ponoszonych wskutek produkowania wyrobów o złej jakości nadal utrzymują się na wysokim poziomie.

Jedną z przyczyn niedostatecznego postępu w zakresie jakości produkcji są w niektórych

gałęziach przemysłu opóźnienia w opracowaniu instrukcji technologicznych i receptur oraz norm jakościowych, jak również zła praca aparatu kontroli technicznej głównie międzyoperacyjnej. Często przyczyną złej pracy aparatu kontroli technicznej w przemyśle jest kierowanie do niej pracowników o nieodpowiednich kwalifikacjach zawodowych. Niedociągnięcia w pracy aparatu kontroli technicznej ilustruje fakt, że w niektórych gałęziach przemysłu (np. w przemyśle papierniczym) przy przekraczaniu planów gatunkowości wzrasta lub utrzymuje się na wysokim poziomie ilość uzasadnionych reklamacji zgłaszanych przez odbiorców.

W świetle nowych zadań w zakresie jakości produkcji wyraźnie niedostateczny jest sposób ujmowania i ewidencjonowania w planach zagadnień jakości produkcji oraz niedostateczne rozpracowanie tego zagadnienia pod względem metodologicznym.

Niedostateczny jeszcze postęp wykazuje również tempo i zakres wprowadzania nowej techniki do przemysłu i wykonywanie planów postępu technicznego przez niektóre ministerstwa.

Jednym ze źródeł tego jest, jak wykazują doświadczenia bieżącego roku, niedostateczne zrozumienie znaczenia postępu technicznego dla wykonania zadania wzrostu stopy życiowej. Świadczy to, że wśród części naszych pracowników gospodarczych i pracowników planowania nie znalazła jeszcze dostatecznego zrozumienia teza, iż nieustanne doskonalenie nowej techniki jest zgodnie z podstawowym prawem ekonomicznym socjalizmu głównym źródłem wzrostu produkcji i wydajności pracy i nieodzownym warunkiem szybkiego tempa wzrostu stopy życiowej mas pracujących.

Na obecnym etapie, kiedy Partia postawiła zadanie przyspieszenia tempa wzrostu stopy życiowej, zagadnienia nowej techniki stają się więc decydującym ogniwem dla realizacji tego głównego zadania. Szybki wzrost stopy życiowej zapewnić może głównie wzrost produkcji w wyniku postępu technicznego i z tym związanego wzrostu wydajności pracy, a nie wzrost produkcji osiągany w wyniku długotrwałych i pochłaniających znaczne środki państwowe inwestycji. Oznacza to w praktyce konieczność maksymalnego wprowadzania nowych wysoko-wydajnych metod i procesów produkcyjnych, łamania konserwatyzmu i rutyniarstwa technicznego w zakresie technologii i stosowanych surowców i materiałów. Oznacza to również śmiałe wprowadzanie pomysłów racjonalizatorskich i zastosowanie ich w produkcji w warunkach dalszego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Oznacza to konieczność udzielenia szczególnego poparcia inicjatywie robotniczej i ruchowi racjonalizatorstwa oraz zabezpieczenia opanowywania jego zdobyczy w praktyce produkcji.

Jak wykazuje analiza wyników bieżącego roku, pomimo wielu osiągnięć, tempo tych procesów w niektórych gałęziach przemysłu i przed-

siębiorstwach nie jest dostateczne, a szereg podstawowych zadań ujętych w planach postępu technicznego bieżącego roku nie jest w terminie i w planowych rozmiarach wykonywane. Tak np. Ministerstwo Przemysłu Lekkiego dopuściło w bieżącym roku do znacznych opóźnień w realizacji zadań w zakresie automatyzacji i lamelizacji krosien, wykańczania tkanin apreturą niemnącą i wodoodporną oraz wprowadzania nowej technologii w przedsiębiorstwach przemysłu włókienniczego. Ministerstwo Przemysłu Chemicznego dopuściło do opóźnień w uruchamianiu produkcji nowych wyrobów i wykonaniu planu normalizacji. W Ministerstwie Przemysłu Rolnego i Spożywczego znaczne opóźnienia wykazuje realizacja zadań w zakresie mechanizacji pracochłonnych procesów pracy. W Ministerstwie Przemysłu Maszynowego zalega ok. 20 tys. niezatwierdzonych wniosków racjonalizatorskich. W wielu gałęziach przemysłu nie przenosi się należycie pomysłów racjonalizatorskich zastosowanych skutecznie w jednych przedsiębiorstwach na pozostałe, w niektórych przypadkach nawet przedsiębiorstwa podległe tym samym ministerstwom.

Wielkie rezerwy istnieją również w planach przedsięwzięć organizacyjno-technicznych przedsiębiorstw oraz w lepszym ich wykonywaniu. Plany te nie zawsze są terminowo realizowane, pomimo tego, że w większości przedsiębiorstw plany przedsięwzięć organizacyjno-technicznych obejmują kilka, kilkanaście a najwyżej kilkadziesiąt planowych przedsięwzięć, podczas gdy w Związku Radzieckim plany te stanowią płaszczyznę masowej walki o wszechstronną rekonstrukcję i wzrost poziomu technicznego przedsiębiorstw (w niektórych przedsiębiorstwach, jak np. przedsiębiorstwie „Kalibr“ plan ten obejmował w r. 1949 ok. 1400 przedsięwzięć). Obok przedsiębiorstw osiągających pomyślne wyniki w realizacji planów przedsięwzięć organizacyjno-technicznych, z których przykładowo wymienić można Gdańsko-Gdyniejskie Zakłady Przemysłu Drzewnego, w wielu przedsiębiorstwach, m. in. w przemyśle węglowym, realizacja planów przedsięwzięć organizacyjno-technicznych przebiegała w r. 1954 ze znacznym opóźnieniem.

Jedną z przyczyn niedostatecznego tempa realizacji planów postępu technicznego w r. 1954 jest obok niedostatecznego zainteresowania zagadnieniami nowej techniki z reguły brak należytego przygotowania się ze strony przemysłu i kierujących nim ministerstw do realizacji tego planu oraz niedociągnięcia w jego opracowaniu, znajdujące wyraz w tym, że weszły do niego niejednokrotnie zadania niedostatecznie sprawdzone z punktu widzenia możliwości ich wykonania. Z drugiej jednak strony szereg ministerstw nie zapewniło na czas niezbędnej dokumentacji, nie sprecyzowało dostatecznie w porę potrzeb dotyczących maszyn i urządzeń oraz aparatury. Równocześnie w niektórych przypadkach niedostatecznym przygotowaniem do realizacji planu postępu technicznego towarzyszył brak należytej mobilizacji przemysłu do

ich wykonania, a zwłaszcza niedostateczna współpraca działów głównego technologa w centralnych zarządach z odpowiednimi komórkami przedsiębiorstw oraz brak właściwej kontroli wykonania ze strony centralnych zarządów i ministerstw.

Niedostateczny jeszcze postęp uzyskano w zakresie upłynnienia ponadnormatywnych zapasów surowców i materiałów oraz wyrobów gotowych. Zapasy surowców i wyrobów gotowych w wielu przedsiębiorstwach kształtują się na poziomie wyższym od normatywów, a w niektórych przedsiębiorstwach wykazują nawet dalszy nieuzasadniony wzrost. Wszystko to wskazuje, że pomimo wszczętej akcji zmierzającej do upłynnienia ponadnormatywnych zapasów zagadnieniom tym nie poświęcono jeszcze dostatecznej uwagi zarówno w planowaniu jak i w kontroli wykonania planu.

Nowe zadania, jakie II Zjazd postawił przed pracownikami planowania i całego aparatu gospodarczego, wymagają zdecydowanego podniesienia poziomu kierownictwa naszym przemysłem i poszczególnymi przedsiębiorstwami. Należy stwierdzić w r. 1954 pewien postęp w tej dziedzinie, zwłaszcza w dziedzinie uoperatywnienia kierownictwa. Jednakże nadal niektóre przedsiębiorstwa wykazują złą organizację pracy. Niedociągnięcia w kierownictwie i organizacji pracy wykazują w przemyśle chemicznym Krakowskie Zakłady Sodowe, które przyczyniły się głównie do niewykonania planu produkcji sody w br.

Do niewykonania planu produkcji tkanin wełnianych przyczyniły się m. in. Zakłady Przemysłu Wełnianego im. M. Buczka, „Polska Wełna“ i Lubuskie Zakłady Przemysłu Wełnianego. Niedociągnięcia w organizacji pracy wykazują Łódzkie Zakłady Obuwia, w których od kilku miesięcy Ministerstwo Przemysłu Lekkiego nie umiało zapewnić usunięcia niedociągnięć. Niedostateczna organizacja pracy i braki w planowaniu wewnątrzzakładowym charakteryzują m. in. Łódzkie Zakłady Maszyn Włókienniczych. Niedociągnięcia w organizacji pracy wykazują m. in. nowouruchomione zakłady, jak np. huta tlenku cynku w rejonie Olkusza.

Wyraźnie niedostateczne postępy wykazała w r. 1954 gospodarka siłą roboczą. Przy wykonywaniu planów wydajności sumarycznie dla całego ministerstwa szereg ważnych gałęzi przemysłu, m. in. przemysł węglowy, nie osiąga planowanych zadań w zakresie wzrostu wydajności pracy. Niedociągnięcia w zakresie gospodarowania siłą roboczą znalazły wyraz w nadmiernym stosowaniu godzin nadliczbowych w całym prawie przemyśle, a zwłaszcza w Ministerstwie Hutnictwa, Ministerstwie Górnictwa, Ministerstwie Energetyki, Ministerstwie Przemysłu Materiałów Budowlanych. Następstwem nadmiernego stosowania godzin nadliczbowych były duże przekroczenia planowanego funduszu płac w wielu gałęziach przemysłu i przedsiębiorstwach obniżające ogólne finansowo-ekonomiczne wyniki działalności przemysłu.

W zakresie kosztów zaznaczyła się w r. 1954 pewna poprawa zwłaszcza w Ministerstwie Prze-

mysłu Maszynowego, Ministerstwie Przemysłu Chemicznego i Ministerstwie Przemysłu Lekkiego, w niektórych jednak przedsiębiorstwach w rezultacie przekroczenia planowanych norm zużycia materiałowego, niedostatecznego jeszcze postępu w zakresie nowej techniki, stosowania nadmiernej ilości godzin nadliczbowych nie osiągnięto w br. zadowalających wyników w zakresie kosztów.

Pomimo pewnej poprawy w tym zakresie zwłaszcza w III kwartale br. plan obniżki kosztów przemysłu jako całość jest bardzo poważnie zagrożony, zwłaszcza w Ministerstwach Przemysłu Materiałów Budowlanych i Ministerstwie Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego. Faktem jest również, że koszt własny niektórych wyrobów w r. 1954 kształtował się na poziomie wyższym niż w ub. r.

Szukając przyczyn niedostatecznych wyników w zakresie kosztów należy stwierdzić szereg jeszcze niedociągnięć w planowaniu kosztów w przedsiębiorstwach. Zadania obniżki kosztów w przedsiębiorstwach niejednokrotnie zawisają w próżni, czego główną przyczyną jest brak powiązania pomiędzy planem kosztów, a planem przedsięwzięć organizacyjno-technicznych. Doświadczenia radzieckie, które wskazują, że każdy rubel obniżki kosztów własnych w przedsiębiorstwie znajduje uzasadnienie w planowanych przedsięwzięciach organizacyjno-technicznych, nie zostały jeszcze w dostatecznym stopniu zastosowane w naszych przedsiębiorstwach.

Niejednokrotnie zagadnienia kosztów w przedsiębiorstwach traktowane są jako zagadnienia interesujące jedynie ograniczoną liczbę osób, należących wyłącznie do wąskiego grona specjalistów-kosztowców, do czego w pewnej mierze przyczynia się trudny i skomplikowany sposób planowania kosztów.

W rolnictwie pomimo na ogół znacznej poprawy nie osiągnięto jeszcze dostatecznych wyników w zakresie postępu agrotechnicznego w gospodarce chłopskiej. Jednym z przejawów tego faktu jest znaczne niewykonywanie planów orek przedzimowych w gospodarce chłopskiej i niedocenywanie znaczenia tego zabiegu dla wzrostu produkcji rolnej, ponadto niedocenywanie właściwej gospodarki nasiennej itp.

Równocześnie nie zawsze są jeszcze w pełni wykorzystywane wielkie możliwości jakie stwarza pomoc państwa ludowego dla rolnictwa.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych niedostateczny postęp, pomimo pewnej poprawy wykazuje realizacja planu odstaw towarowych dla Państwa zarówno pod względem ilości i jakości, jak i terminowości i rytmiczności dostaw. W r. 1954 nie osiągnięto również dostatecznych wyników w zakresie zmniejszenia nadal znacznych rozpiętości pomiędzy planami, osiąganymi przez poszczególne gospodarstwa. Obok przodujących gospodarstw w walce o wysokie plony jak np. gospodarstwa CZ PGR Śląsk, Zjednoczenie PGR Inowrocław, szereg gospodarstw osiąga niedostateczne jeszcze wyniki. Poważnym niedociągnięciem w pracy Państwowych Gospodarstw Rolnych jest zła praca służby zoote-

chnicznej w wielu gospodarstwach i niedostateczna kontrola gospodarki hodowlanej ze strony Centralnych Zarządów i Ministerstwa.

W Gminnych i Państwowych Ośrodkach Maszynowych oraz w Państwowych Gospodarstwach Rolnych nie osiągnięto jeszcze dostatecznego postępu w zakresie kontroli nad konserwacją i eksploatacją maszyn rolniczych i sprzętu, likwidacji licznych jeszcze usterek w wykonywaniu remontów maszyn i sprzętu rolniczego. W niektórych PGR i POM wskutek złej organizacji pracy nie zawsze wykorzystywane są w pełni maszyny i sprzęt rolniczy.

W wielu państwowych gospodarstwach rolnych niedociągnięcia wykazuje nadal gospodarka siłą roboczą.

Niedostateczna jest jeszcze współpraca Państwowych Ośrodków Maszynowych ze spółdzielniami produkcyjnymi oraz udział ich w wykonywaniu podstawowych prac poza siewem, sprzętem i orką. Znaczne rezerwy tkwią jeszcze w intensyfikacji hodowli w spółdzielniach produkcyjnych.

W zakresie inwestycji jedną z głównych przyczyn niedociągnięć występujących w br. było nieprzygotowanie się inwestorów centralnych i naczelnych do realizacji nowych zwiększonych zadań w zakresie rolnictwa, gospodarki komunalnej, urządzeń socjalno-kulturalnych, wyrażające się w szczególności nieprzygotowaniem na czas dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla nowobudowanych obiektów i złą pracą biur projektowych, nieprzygotowaniem przedsiębiorstw wykonawczych dla nowych, poważnie zwiększonych zadań. Równocześnie jednym z niedociągnięć w realizacji planu inwestycyjnego są zaznaczające się nadal przerosty w dziedzinie projektowania i wykonawstwa, nierealnie sporządzone projekty wymagające w toku realizacji dofinansowania. Podstawową bolączką działalności inwestycyjnej była nadal jeszcze niedostateczna poprawa w zakresie oszczędności w projektowaniu i wykonywaniu inwestycji.

W budownictwie głównym odcinkiem, na którym nie osiągnięto jeszcze dostatecznych wyników była gospodarka materiałowa na budowach. W niektórych przedsiębiorstwach dochodzi nadal jeszcze do faktów marnotrawstwa na placach budów. O faktach marnotrawstwa materiałów budowlanych sygnalizują meldunki i wyniki kontroli nawet na niektórych podstawowych placach budów jak: na budowie elektrociepłowni Żerań (Warszawskie PZB Nr 4), na budowie ZPB w Zambrowie (Olsztyńskie PZB) itp. Wiele niedociągnięć w gospodarce materiałowej wykazują następujące Zjednoczenia jak: Warszawskie PZB Nr 1, PZB Nr 4, Białostockie PZB, Olsztyńskie PZB i Szczecińskie PZB. Szczególnie częste fakty marnotrawstwa materiałów wykazują przedsiębiorstwa remontowo-budowlane, w niektórych przedsiębiorstwach stłuczka sięgała do 20 % dostarczonej cegły.

Najbardziej rozpowszechnione braki w gospodarce materiałowej na budowach to niewłaściwe składowanie, brak limitowania i kontroli zuży-

cia materiałów, brak udokumentowania na materiały pobierane z magazynów, ogólny nieporządek itp.

W 1954 r. nie osiągnięto jeszcze dostatecznego postępu w zakresie likwidacji rozbieżności pomiędzy wartościowym wykonywaniem planu produkcji budowlano-montażowej a wykonaniem rzeczowym. W rezultacie przy wykonywaniu planów pod względem wartości przerobu miały niejednokrotnie miejsce znaczne opóźnienia w oddawaniu do użytku niektórych obiektów. M. in. pewnym przesunięciem uległy terminy oddania do użytku wielu obiektów budownictwa mieszkaniowego oraz niektórych obiektów przemysłowych i komunalnych.

Nie osiągnięto jeszcze dostatecznego postępu na niektórych budowach w zakresie gospodarki siłą roboczą i sprzętem. Świadczą o tym m. in. liczne jeszcze przekroczenia godzin nadliczbowych w niektórych przedsiębiorstwach, nieuzasadnione przerzuty siły roboczej, niepełne wykorzystywanie czasu pracy. W zakresie wykorzystania maszyn i sprzętu w niektórych przedsiębiorstwach w II półroczu zaznaczały się pewne objawy spadku stopnia wykorzystania sprzętu, głównie wskutek złej organizacji placów budów.

W zakresie postępu technicznego pomimo znacznej poprawy w realizacji zadań tego planu, brak powiązania pomiędzy planem postępu technicznego a planem produkcji powoduje niejednokrotnie w niektórych przedsiębiorstwach, że wprowadzenie postępu technicznego nie staje się czynnikiem obniżki kosztów lecz ich podwyżki.

W rezultacie nadal niezadowolającej gospodarki materiałowej i finansowej budownictwo nie wykonuje zadań planowych w zakresie obniżki kosztów własnych.

W obrocie towarowym nie osiągnięto jeszcze dostatecznej poprawy w zakresie polepszenia współpracy pomiędzy hurtem a detalem oraz nie przewyżczono całkowicie faktów unikania przez niektóre organizacje handlowe sprzedaży drobnych asortymentów, nie dających tym organizacjom wysokich kwot obrotów.

W zakresie zagadnień socjalno-kulturalnych niedociągnięcia wystąpiły w zakresie terminowego oddawania do użytku nowych obiektów inwestycyjnych i ich wyposażenia, co wskazuje na konieczność zwrócenia szczególnej uwagi na ten odcinek działalności w r. 1955. Niedostateczny był również postęp osiągnięty w zakresie upowszechnienia działalności kulturalnej na wsi.

Wszystko to wskazuje, że przy pomyślnym na ogół wykonywaniu głównych zadań postawionych w uchwałach II Zjazdu PZPR praca szeregu ministerstw nadal jednak wykazuje istotne braki, zwłaszcza w dziedzinie asortymentowego wykonania planu produkcji i poprawy jakości oraz w dziedzinie obniżki kosztów.

Niedociągnięcia te powinny być jak najszybciej przewyżczone. W tym celu należy w toku sporządzania planów na r. 1955 szczególnie wnikliwie analizować odcinki wykazujące braki w r. 1954, aby na podstawie analizy przyczyn

powstawania tych niedociągnięć ustalić w planach odpowiednie środki zaradcze dla ich likwidacji.

W szczególności konieczne jest:

1. Zwrócenie szczególnej uwagi w planach na r. 1955 na zapewnienie wydatnego wzrostu wydajności pracy, na bazie znalezienia i ujawnienia wszystkich rezerw pozwalających na ustalenie w planach mobilizujących wskaźników w tym zakresie i osiągnięcie na tej podstawie maksymalnego wzrostu produkcji i poprawy jej jakości oraz wydatne podniesienie w r. 1955 ekonomicznego poziomu kierownictwa produkcją.

2. Zwrócenie szczególnej uwagi na zagadnienie postępu technicznego i zabezpieczenia jego realizacji przez przygotowanie dokumentacji i sprecyzowanie potrzeb w zakresie dostaw maszyn i urządzeń, większe skoncentrowanie kontroli wykonania planu na zagadnieniach postępu technicznego, wciągnięcie całego aktywu przedsiębiorstw do opracowania planu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych i wydatne zwiększenie ich zakresu, ze szczególnym uwzględnieniem zasadniczego rozszerzenia planowanych przedsięwzięć w zakresie małej mechanizacji.

3. Wnikliwe sprawdzenie realności zapotrzebowania materiałowego w planach 1955 r. celem zapobiegnięcia powtórzeniu się w roku 1955 braków materiałowych wynikających z błędów w planowaniu, wzmoczenie kontroli nad wykonywaniem norm zużycia materiałowego oraz walki o oszczędność materiałową we wszelkich postaciach, zwłaszcza zaś o oszczędność węgla, metali nieżelaznych, drewna i surowców importowanych, opracowanie środków niezbędnych dla ulepszenia gospodarki materiałowej i kontroli rozchodowania materiałów z magazynów.

4. Zabezpieczenie wydatnego wzrostu jakości produkcji, podjęcie prac metodologicznych celem lepszego ujęcia w planowaniu i kontroli wykonania zagadnień polepszenia jakości produkcji, opracowanie w planach 1955 r. środków dla przyspieszenia opracowania instrukcji technologicznych i wzmoczenia prac nad opracowaniem norm jakościowych.

5. Zwrócenie baczniejszej uwagi na kształtowanie się średnich cen zbytu w planowaniu, a następnie w toku kontroli wykonania planów na tle ewentualnych odchyłeń asortymentowych i wykonywania zadań w zakresie produkcji towarowej.

6. Zapewnienie usprawnienia metody analizowania i ewidencji zapasów ponadnormatywnych w planowaniu i kontroli, opracowania środków dla upłynnienia ponadnormatywnych zapasów wyrobów gotowych i materiałów.

7. Usprawnienie gospodarki siłą roboczą i zastrzeżenie limitowania godzin nadliczbowych i kontroli ich wykorzystania.

8. Zwrócenie szczególnej uwagi na zagadnienie kosztów, podbudowanie planów kosztów w przedsiębiorstwach przedsięwzięciami organizacyjno-technicznymi, wykorzystanie doświadczeń radzieckich w zakresie ścisłego powiązania planu rozwoju techniki z planem kosztów, wzmoczenie wysiłków dla spopularyzowania zagadnień kosztów oraz udoskonalenia metodologii planowania obniżki kosztów.

9. W rolnictwie przy zapewnieniu wykonania głównych zadań zwrócenie szczególnej uwagi na poprawę wykorzystania traktorów, maszyn i sprzętu rolniczego oraz sprawy postępu agrotechnicznego.

10. W budownictwie zapewnienie ścisłego związku pomiędzy planem postępu technicznego a planem produkcji i kosztów oraz opracowanie środków dla usprawnienia gospodarki materiałowej na budowach

11. Wykorzystanie w toku sprzedawania planów techniczno-ekonomicznych na r. 1955 doświadczeń i dorobku konferencji partyjno-ekonomicznych dla uruchomienia rezerw istniejących w przedsiębiorstwach i ulepszenia planowania celem wykonania głównego zadania postawionego przez II Zjazd PZPR.

Dotychczasowe wielkie osiągnięcia w realizacji Uchwał II Zjazdu i ofiarna praca naszych pracowników gospodarczych, w tym także pracowników planowania wskazuje na to, że przy mobilizacji niezbędnych sił i środków, także i problemy w zakresie których nie osiągnięto w r. 1954 dostatecznego postępu zostaną w roku 1955 zwycięsko rozwiązane.

PRZEMYSŁ BUDOWY MASZYN WŁÓKIENNICZYCH — A UCHWAŁY II ZJAZDU PZPR

Witalis SEKRECKI

Przyspieszenie tempa rozwoju przemysłów konsumpcyjnych, w tym wszystkich gałęzi przemysłu włókienniczego, zgodnie z uchwałami II Zjazdu PZPR, wymaga m. in. dokonania zasadniczego przełomu w pracy przemysłu budowy maszyn włókienniczych. Pomimo wielu osiągnięć dotychczasowe tempo rozwoju tego przemysłu było niedostateczne, a utrzymanie takiego stanu oznaczałoby niemożliwość — sprostania zadaniom, jakie obecnie stoją przed tym przemysłem. Przyspieszenie tempa

rozwoju przemysłu budowy maszyn włókienniczych powinno stać się ważnym czynnikiem wzrostu produkcji przemysłów włókienniczych i poprawy jej jakości. Z drugiej strony opanowanie produkcji i wprowadzenie do przemysłu nowych, wysokowydajnych maszyn będzie miało decydujące znaczenie dla rozwiązania zagadnienia mechanizacji pracochłonnych procesów pracy włókiennictwa i zwolnienia w ten sposób z przemysłu włókienniczego znacznej ilości rąk roboczych, które mogłyby być lepiej wykorzy-

stane w innych działach i gałęziach gospodarki narodowej.

O istnieniu tych możliwości świadczą już dotychczasowe osiągnięcia przemysłu maszyn włókienniczych. Tak np. zbudowane ostatnio w kraju i udoskonalone krosna automatyczne do bawełny umożliwiają zmniejszenie obsługi do 1 tkacza na 32 krosna. Oznacza to wielokrotne zmniejszenie norm obsługi w stosunku do dotychczas stosowanych krosien. Podobnie budowane ostatnio snowadła szybkobieżne, przędzarki i niedoprzędzarki charakteryzuje kilkakrotnie wyższa wydajność niż wydajność obecnie pracujących maszyn.

Jedną z przyczyn niedostatecznego tempa rozwoju przemysłu budowy maszyn włókienniczych było to, że przemysł ten przewyżczać musiał wielkie zaniedbania w tej dziedzinie z okresu kapitalizmu. Opanowywano stopniowo i doskonalono budowę nowych w większości przypadków nie znanych dotychczas maszyn i urządzeń. Przemysł ten rozwijał się od podstaw, gdyż powstał on w skali przemysłowej w zasadzie dopiero w latach powojennych, rozwijając się z dawnej remontowej bazy przemysłu włókienniczego.

Pomimo tego przemysł ten ma już za sobą szereg osiągnięć. Jeszcze w okresie realizacji planu 3-letniego, po przezwycięzeniu początkowych trudności, produkcja przemysłu budowy maszyn włókienniczych przyczyniła się do podniesienia poziomu parku maszynowego odziedziczonego w przemyśle włókienniczym po rządach kapitalistów. Park ten obok stosunkowo dużych zniszczeń wojennych, bo dochodzących do ok. 30 %, charakteryzowało ponadto szczególnie wielkie zacofanie oraz bardzo zły stan techniczny. Duża część pracujących maszyn była przestarzała.

Większe przedsiębiorstwa przemysłu włókienniczego w Polsce przedwojennej, należące przeważnie do angielskich, włoskich, francuskich i niemieckich kapitalistów zaopatrywały się prawie w całości w maszyny i części zamienne za granicą. Ok. 80 % wszystkich maszyn i części zamiennych dla przemysłu włókienniczego pochodziło w tym okresie z importu, przy czym osiągał on sumę 50 mln. zł przedwojennych, tj. ponad 2,5-krotnie wyższą niż wartość całej krajowej produkcji maszyn włókienniczych i części.

Istniejące przed wojną w Polsce fabryki maszyn włókienniczych poza nielicznymi fabrykami w Bielsku i Łodzi miały charakter większych warsztatów rzemieślniczych. Fabryki te produkowały głównie krosna, zespoły zgrzeblne, prostsze maszyny farbiarskie i wykończalnicze. Nie budowano wcale krosien automatycznych, krosien ciężkich i specjalnych. Poziom techniczny fabryk maszyn włókienniczych był niski. Nie posiadały one kadr własnych konstruktorów. Większość maszyn budowana była według wzorów zagranicznych, w rezultacie czego produkowane typy maszyn z reguły należały do przestarzałych.

Możliwości rozwoju fabryk maszyn włókienniczych w przedwojennej Polsce przekreślała

całkowicie kolonialna polityka zagranicznych koncernów, której celem było uzależnienie polskiego przemysłu od zagranicznych kapitałów. W warunkach takiego dziedzictwa rozpoczynano odbudowę powojenną. W okresie planu 3-letniego dokonano odbudowy, a następnie rozbudowy i specjalizacji przedsiębiorstw budowy maszyn włókienniczych, stworzono techniczny i konstruktorski ośrodek dla przyszłego rozwoju tego przemysłu, zwiększono jego zdolności produkcyjne. W tym okresie zbudowano 3 nowe fabryki a istniejące fabryki uległy znacznej rozbudowie. Plan 6-letni zapoczątkował okres dalszego ilościowego i jakościowego rozwoju tej gałęzi przemysłu maszynowego. W r. 1953 produkcja maszyn włókienniczych osiągnęła już 250 % poziomu przedwojennego wzrastając w ciągu 4 lat o 82 % w porównaniu z r. 1949. Opanowano produkcję wielu nowych maszyn i części zamiennych, nie produkowanych dotychczas w kraju, jak maszyny do włókien sztucznych, automatyczne krosna tkackie, zgrzeblarki do bawełny i wełny oraz wiele innych. O trudnościach opanowania produkcji zgrzeblarek, może świadczyć fakt, że dokładność wykonania niektórych szczegółów w tych maszynach sięga do ok. 1/4 mm. Zbudowano i opanowano produkcję włókniarki do ciągłego przedzenia jedwabiu, której wydajność roczna wynosi ok. 30 ton i zaoszczędza nam rocznie ok. 65 tys. dolarów na imporcie przedziny sztucznego jedwabiu. Wielkim osiągnięciem przemysłu budowy maszyn włókienniczych jest wyprodukowanie pierwszej kompletnej przędzalni średnioprzędnej na 5000 wrzecion. Specjalną uwagę zwrócono również na produkcję części zamiennych jak wrzeciona, obrączki, wałki rozciągowe itd. Niektóre maszyny włókiennicze stały się cennymi artykułami naszego eksportu zarówno do krajów demokracji ludowej jak i krajów kapitalistycznych.

Rozwój przemysłu budowy maszyn włókienniczych przyczynił się nie tylko do odnawiania przestarzałego parku maszynowego w przemyśle włókienniczym i do wprowadzenia nowych niestosowanych dotychczas maszyn, ale zarazem spowodował, że w wielu przypadkach stał się zbędny import maszyn włókienniczych, aczkolwiek wobec wciąż rosnących potrzeb naszego przemysłu włókienniczego (budowa nowych wielkich kombinatów) jeszcze przez dłuższy okres czasu import maszyn włókienniczych, a zwłaszcza wykończalniczych będzie stanowił ważną pozycję w naszym bilansie handlowym.

Wzrostowi produkcji maszyn włókienniczych towarzyszył równoczesny wzrost wydajności pracy w tym przemyśle. Planowana na 1955 r. wydajność pracy osiąga poziom 2-krotnie wyższy niż w r. 1950.

Uchwały II Zjazdu PZPR stawiają zadania dalszego, jeszcze szybszego, niż dotychczas rozwoju tego przemysłu.

Wzrost, jaki osiągnęła produkcja maszyn włókienniczych w porównaniu z okresem przedwojennym jest bowiem wzrostem w porównaniu z niską podstawą, w postaci karłowatego

zacołanego przedwojennego przemysłu budowy maszyn włókienniczych. To powoduje, że pomimo wzrostu produkcji ta zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym jest jeszcze niedostateczna. Konieczność przyspieszenia tempa wzrostu produkcji przemysłu włókienniczego, z czym wiąże się przyspieszenie tempa renowacji parku maszynowego przemysłu włókienniczego oraz budowanych przedsiębiorstw stawia przed przemysłem budowy maszyn włókienniczych nowe wielkie zadania, którym przemysł ten nie mógł do niedawna sprostać. Zadania te są tym większe, że przemysł ten ma do odrobienia olbrzymie zaniechania okresu międzywojennego. Wystarczy stwierdzić, że np. jeden z głównych wskaźników postępu technicznego przemysłu włókienniczego, a mianowicie procent automatyzacji krosien tkackich wyrażający udział krosien automatycznych w ogólnej ilości krosien wynoszący obecnie ok. 4,5 % w latach przyszłego planu 5-letniego przekroczyć musi znacznie 30 % (we Francji procent ten obecnie wynosi 41,0 %, w Belgii 29,8 %, w Japonii — 17,8 %). Stawia to olbrzymie ilościowe zadania w zakresie budowy krosien automatycznych. Podobnie, pomimo znacznego postępu w porównaniu z okresem przedwojennym nie nadąża również rekonstrukcja parku maszynowego w przemyśle wełnianym, w którym pomimo wymiany wielu maszyn znaczna jeszcze ich ilość należy do technicznie przestarzałych. Wszystko to sprawia, że dla zaspokojenia potrzeb przemysłów konsumpcyjnych stało się niezbędne zasadnicze przyspieszenie tempa rozwoju przemysłu budowy maszyn włókienniczych. Zgodnie z tym w ostatnim okresie nastąpił znaczny wzrost produkcji maszyn włókienniczych, co ilustruje porównanie tempa rozwoju produkcji maszyn włókienniczych w okresie pierwszych lat planu 6-letniego ze wzrostem produkcji maszyn włókienniczych w okresie po II Zjeździe Partii. Przyjmując produkcję maszyn włókienniczych w 1949 r. za 100 to w r. 1953 osiągnęła ona 182 %, a w r. 1954 około 296 % poziomu 1949.

Konieczność zasadniczego przełomu w produkcji przemysłu budowy maszyn włókienniczych oznacza nie tylko zasadnicze zmiany ilościowe, oznacza ona również konieczność usunięcia szeregu niedociągnięć, które hamowały dotychczasowe tempo rozwoju tego przemysłu.

Podstawowym brakiem w dotychczasowym rozwoju tego przemysłu był fakt, że wzrost jakości produkowanych maszyn włókienniczych w znacznym stopniu nie nadążał za wzrostem ilościowym. W niektórych przedsiębiorstwach w pogoni za ilością produkcji miały miejsce rażące uchybienia w dziedzinie jakości produkcji co niejednokrotnie powodowało fakty licznych reklamacji co do wykonanych maszyn lub części przez kontrolę techniczną lub odbiorcę i pociągało za sobą znaczne straty dla przemysłu, jak również marnotrawstwo pełnowartościowego surowca. Tak np. w Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych straty z tytułu braków wyniosły w 1953 r. 837 tys. zł, a zmar-

nowaniu z tego tytułu uległo ok. 10 % zużytego surowca w stosunku do najwyższego dopuszczalnego procentu braków w wysokości 2 %. Znaczna ilość reklamacji napływała do niedawna na jakość zgrzeblarek i krosien i pomimo zmniejszenia ilości reklamacji w ostatnim okresie jakość tych maszyn nadal nie jest w pełni zadowalająca.

Szereg istotnych niedociągnięć wykazywało wykonanie planów pod względem asortymentowym. Szczególne uchybienia w tym zakresie wykazywały Łódzkie Zakłady Maszyn Włókienniczych. Niejednokrotnie przy wykonywaniu planów produkcyjnych z dużymi nadwyżkami pod względem wartościowym przedsiębiorstwa budowy maszyn włókienniczych nie wykonywały zadań planowych w zakresie produkcji podstawowych asortymentów.

Niedociągnięcia w zakresie asortymentowego wykonania planu za okres 9 miesięcy w br. dla niektórych przedsiębiorstw ilustruje następujące zestawienie:

Przedsiębiorstwo	Wykonanie planu w %		
	asortymentowego	produkcji globalnej	produkcji towarowej
1	2	3	4
Bielska Fabryka Maszyn Włókienniczych Bielsko	96,0	110,3	107,5
Fabryka Krosien Bawełnianych Zduńska Wola	95,6	104,9	106,8
Dolnośląska Fabryka Krosien Dzierżoniów	95,4	112,3	96,0
Lubuska Fabryka Zgrzeblarek Zielona Góra	96,6	119,8	114,9
Łódzkie Zakłady Maszyn Włókienniczych Łódź	79,4	93,6	90,4
Centralny Zarząd Przemysłu Maszyn Włókienniczych ogółem	93,8	108,0	104,0

Należy również podkreślić, że w ubiegłym okresie sytuacja w zakresie wykonania planu asortymentowego przedstawiała się znacznie gorzej, ale jak wynika z powyższego zestawienia także i obecnie nie przedstawia się jednak zadowalająco. Szczególne niedociągnięcia w zakresie asortymentowego wykonania planu wykazywała produkcja części zamiennych. W związku z niejednakową „opłacalnością” poszczególnych rodzajów maszyn, tj. różną wartościową wydajnością pracy jednej roboczogodziny przy różnym asortymencie maszyn niektóre przedsiębiorstwa rozpoczęły istną gonitwę za produkowaniem najbardziej opłacalnych maszyn. Aby temu zapobiec przeprowadzono w roku ubiegłym rewizję cen niezmiennych na poszczególne wyroby, głównie w celu usunięcia zbyt rażących dysproporcji w „opłacalności” poszczególnych prac. Rewizja cen w znacznym stopniu usunęła nieuzasadnione różnice w cenach niezmiennych poszczególnych wyrobów.

Szczególne niedociągnięcia wykazywała praca przemysłu budowy maszyn włókienniczych w zakresie opanowania produkcji nowych typów maszyn. Niedociągnięcia te znalazły wyraz w przedłużaniu się okresu opanowania produkcji seryjnej i przygotowania prototypów. W wielu przypadkach okres od skonstruowa-

nia nowego typu maszyny w fazie rysunków roboczych do przekazania jej do produkcji, okres budowy prototypów i sprawdzania ich przydatności, poprzedzający uruchomienie seryjnej produkcji tych maszyn trwał miesiące a nawet lata. Tak np. skonstruowana przez Centralne Biuro Techniczne, stanowiące właściwie fabrykę prototypów nowych maszyn włókienniczych, skrucarka-łączniarka PL-8 dopiero po ponad 3 latach została wykonana jako prototyp, który pomimo tego wymagał przed skierowaniem do produkcji seryjnej dokonania szeregu poprawek zarówno konstrukcyjnych jak i w wykonaniu. W ten sposób w warunkach szybkiego postępu technicznego — niejednokrotnie zdarzały się fakty, że maszyna stanowiąca pewien postęp techniczny w etapie projektowania w chwili przekazania do produkcji okazywała się „przestarzała”.

Do niedawna wyraźnie niedostateczna była w przemyśle maszyn włókienniczych produkcja części zamiennych, co spowodowało stale odczuwany dotkliwy brak części zamiennych do maszyn włókienniczych. Wskutek słabego opanowania procesu technologicznego przy wytwarzaniu takich części masowych jak wrzeciona, obrączki, skrzydełka, pracujących przy wielkiej ilości obrotów (ok. 10.000 obrotów na minutę) i w związku z tym wymagających niezwykle starannej obróbki i hartowania, produkcja części do maszyn włókienniczych do ostatniego okresu nie nadążała za potrzebami przemysłu włókienniczego. Dopiero w ostatnim okresie trudności te zostały pokonane, a początkowo znaczna ilość skarg i reklamacji uległa zmniejszeniu.

Istotnym brakiem w pracy przemysłu budowy maszyn włókienniczych jest wysoki poziom kosztów, co powoduje, że produkcja niektórych maszyn włókienniczych jest droższa niż import odpowiednich maszyn zagranicznych. Główną przyczyną wysokich kosztów produkcji w przemyśle maszyn włókienniczych jest niski stopień wykorzystania surowców m. in. wskutek niedostatecznego stosowania odkuwek do produkcji przy przewadze obróbki skrawającej w całości procesów produkcyjnych, powodującej duże odpady materiałowe. Zbyt słaby jest również postęp w dziedzinie stosowania materiałów zastępczych zwłaszcza metali nieżelaznych (np. do części kwasoodpornych). W większości przedsiębiorstw a zwłaszcza w Łódzkich Zakładach Maszyn Włókienniczych i Fabryce Maszyn Lniarskich i Pomocniczych w Kamienniej Górze nie stoi jeszcze na odpowiednim poziomie kontrola techniczna, głównie międzyoperacyjna. Niedostateczne kwalifikacje pracowników zatrudnionych w kontroli technicznej powodują, że kontrola ta niejednokrotnie niewłaściwie kwalifikuje wyroby oraz nie umie zapobiec licznym brakom podrażającym produkcję.

Tempo realizacji planów postępu technicznego w wielu zakładach wykazuje znaczne opóźnienia. Poważnym niedociągnięciem w zakresie postępu technicznego są znaczne rozpiętości w poziomie technicznym poszczególnych przedsię-

biorstw oraz w zakresie stosowania przez nie ulepszonych metod pracy. Tak np. obok Bielskiej Fabryki Maszyn Włókienniczych, która wprowadziła już gniazda montażowe, odlewy skorupowe (gładkie, nie wymagające dalszej obróbki), bezkłowe toczenie (np. igieł wrzecionowych) istnieją przedsiębiorstwa jak np. Lubuska Fabryka Zgrzeblarek w Zielonej Górze, która nie może się uporać z potokowym montażem produkowanych w dużych seriach zgrzeblarek. To samo dotyczy Dolnośląskiej Fabryki Krosien w Dzierżoniowie, fabryki części w Podgórzynie itp. Nie wszędzie wprowadzono gniazda obróbcze, taśmy do produkcji seryjnej, itp.

Niektóre zakłady wykazują również niedociągnięcia w organizacji pracy i planowaniu wewnątrzzakładowym, jak np. Łódzkie Zakłady Maszyn Włókienniczych. Przykładem tego jak wielkie znaczenie ma dobra organizacja i planowanie wewnątrzzakładowe służyć może fakt, że np. wspomniane zakłady maszyn włókienniczych pomimo wyposażenia w najnowocześniejsze obrabiarki i urządzenia w wielu przypadkach wykazują gorsze wyniki produkcyjne niż niewielka Fabryka Krosien Bawełnianych w Zduńskiej Woli, która pomimo nie najnowocześniejszego wyposażenia przoduje w wykonywaniu planów zarówno pod względem wartościowym jak i asortymentowym. Przodującym zakładem budowy maszyn włókienniczych jest również Bielska Fabryka Maszyn Włókienniczych w Bielsku czyli tzw. „Befama”. W chwili obecnej „Befama” jest głównym producentem naszych maszyn przeznaczonych na eksport. Zarówno pod względem organizacji pracy jak i dyscypliny pracy zakład ten przoduje wśród fabryk przemysłu maszynowego.

Na niedostateczne tempo rozwoju przemysłu budowy maszyn włókienniczych w ubiegłym okresie wpłynęły również pewne trudności, jakie hamują rozwój tego przemysłu i wymagają jak najszybszego przezwyciężenia. Przemysł budowy maszyn włókienniczych do niedawna borykał się z poważnymi trudnościami, spowodowanymi niedostatecznym zaopatrzeniem w materiały hutnicze, które w okresie koncentracji wszystkich wysiłków na rozbudowie przemysłu ciężkiego kierowane były głównie do innych gałęzi przemysłu maszynowego, co nie pozwalało na pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnych fabryk maszyn włókienniczych. Źródłem wielu trudności produkcyjnych w pracy zakładów maszyn włókienniczych jest niska jakość dostarczanych przedsiębiorstwom budowy maszyn włókienniczych w ramach kooperacji silników elektrycznych i aparatury. Równocześnie niedostateczne zaopatrzenie w śruby toczone z dostaw z zewnątrz zmuszało fabryki maszyn włókienniczych do własnej kosztownej i pracochłonnej produkcji tych elementów, kosztem swej podstawowej produkcji.

Dla niektórych przedsiębiorstw, jak np. Bielska Fabryka Maszyn Włókienniczych, wielką przeszkodą dla dalszego rozwoju jest ciasnota

zabudowy tej fabryki, położonej w środku miasta, tak iż nowopowstające działy trzeba lokować w innych dzielnicach. Fabryka Zgrzeb-larek w Zielonej Górze odczuwała do niedawna duże trudności wskutek braku odpowiednich kadr specjalistów dla tej stosunkowo trudnej specjalności, do czego przyczyniały się m.in. również i trudności mieszkaniowe uniemożliwiające ulokowanie pracowników zamiesco-wych. Trudności te zostały przezwyciężone na skutek wybudowania własnego hotelu robotni-czego oraz skierowania do tych zakładów przez Ministerstwo Przemysłu Maszynowego na naj-trudniejszy okres szeregu specjalistów z innych podległych mu przedsiębiorstw budowy ma-szyn. Przykład ten wskazuje, że większy wkład i pomoc dla przemysłu budowy maszyn włó-kienniczych mogłaby przyczynić się do prze-zwyciężenia odczuwanych przez ten przemysł trudności.

Ogólnie oceniając dotychczasowy wysiłek przemysłu budowy maszyn włókienniczych dla realizacji uchwał II Zjazdu należy stwierdzić, że w przemyśle tym nastąpiła na ogół w okre-sie pozjazdowym pewna poprawa i obecnie przemysł ten, walcząc jeszcze z trudnościami, jak brak odpowiedniej ilości wykwalifikowa-nych kadr dąży stale i systematycznie do wy-rugowania drogiego importu maszyn włókienni-czych i zaspokojenia wymogów użytkowników zarówno co do jakości jak i ilości produkowa-nych maszyn oraz do likwidacji marnotrawstwa materiałowego.

Stały wzrost zadań produkcyjnych stojących przed przemysłem budowy maszyn włókienni-czych stwarza konieczność • szukania rezerw produkcyjnych niedostatecznie jeszcze wyzy-skanych w tym przemyśle. Największe rezerwy mocy produkcyjnej istnieją obecnie w Łódz-kich Zakładach Maszyn Włókienniczych, które powinny stać się w przyszłości największą fa-bryką maszyn włókienniczych w kraju, z tych też względów na zakład ten należałoby zwrócić szczególną uwagę. W zakładach tych istnieją możliwości przez uzupełnienie ich parku maszy-nowego obrabiarkami i urządzeniami a zwłasz-cza przez zainstalowanie taśmy ruchomej, znacznie lepszego niż dotychczas wykorzysta-nia posiadanej przez nie powierzchni produk-cyjnej.

Duże rezerwy produkcyjne posiada również Fabryka Maszyn Lniarskich i Pomocniczych w Kamiennej Górze. Fabryka ta, która dotychczas wyspecjalizowała się w robotach „blacharskich“ a więc w różnego rodzaju suszarkach, nie jest należycie wykorzystana i mogłaby stopniowo znacznie zwiększyć asortyment wyrabianych maszyn i urządzeń. Istniejące rezerwy w zakre-sie wykorzystania zdolności produkcyjnych w wyżej wymienionych zakładach wskazują, że możliwe jest osiągnięcie dalszego, znacznego wzrostu produkcji bez budowy nowych zakła-dów, w najbliższych latach i odsunięcie termi-

nu ich budowy na okres przyszłego planu 5-letniego.

Znaczne rezerwy w przemyśle budowy ma-szyn włókienniczych istnieją również w zakre-sie szerszego i bardziej śmiałego wprowadzania postępu technicznego, zwłaszcza przez instalo-wanie taśm we wszystkich zakładach, moder-nizację przestarzałych odlewni, szerszą mecha-nizację transportu wewnątrzzakładowego przez instalowanie dźwigów i suwnic.

Wydaje się również, że istnieją znacznie więk-sze niż dotychczas możliwości wykorzystania Centralnego Biura Technicznego w Łodzi. Po-siada ono kadry specjalistów, którzy uzyskali dobre wyniki w budowie maszyn dla nie istnie-jącego przed wojną w naszym kraju przemysłu włókien sztucznych. Zakład ten jest w stanie wypróbować na miejscu konstrukcję stworo-nych maszyn i urządzeń, co stwarza szczególnie korzystne warunki dla znacznego wzmożenia prac o charakterze konstruktorско-бadaвczym. W tym jednak celu należałoby zakład ten wy-dzielić spośród zakładów produkcyjnych prze-mysłu budowy maszyn włókienniczych, gdyż w produkcji Centralnego Biura Technicznego chodzi głównie nie o ilość produkowanych ma-szyn lecz o ich jakość, co wymaga odrębnych warunków, a zwłaszcza dłuższego okresu obser-wowania pracy nowozbudowanych maszyn i wnoszenia doraźnie stwierdzonych niezbęd-nych poprawek przy równoczesnym usuwaniu ujawnionych usterek konstrukcyjnych. Dlatego też Centralne Biuro Techniczne należałoby przekształcić z zakładu produkcyjnego na in-stytut — w swego rodzaju „akademię konstruk-torską“ dla konstruktorów maszyn włókienni-czych.

Jak wynika więc z powyższych rozważań, dla przyspieszenia tempa rozwoju przemysłu budowy maszyn włókienniczych należałoby:

- 1) przez dobrojenie techniczne istniejących fabryk maszyn włókienniczych, a zwłaszcza Łódzkich Zakładów Maszyn Włókienniczych i Fabryki Maszyn Lniarskich i Pomocniczych w Kamiennej Górze osiągnąć bez dodatkowych większych inwestycji znaczną poprawę wyko-rzystania zdolności produkcyjnych w tym prze-myśle.

- 2) wzmóc opiekę i pomoc ze strony Minister-stwa Przemysłu Maszynowego, która to pomoc jak wykazuje doświadczenie może przynieść szybkie i bezpośrednie efekty,

- 3) wzmóc walkę o wysoką jakość produkcji przez zaostrenie kontroli technicznej, zwłasz-cza międzyoperacyjnej oraz walkę o likwidację marnotrawstwa surowcowego i dokładną ana-lizę norm zużycia materiałowego,

- 4) wydzielić Centralne Biuro Techniczne w Łodzi jako samodzielną jednostkę konstruktor-sko-badaвczą spośród przedsiębiorstw produk-cyjnych podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Maszyn Włókienniczych.

SZYBCIEJ USUNĄĆ HAMULCE FINANSOWE W GOSPODARCE POM

Jan GRYSIAK

Gospodarka pomowska jako całość z roku na rok ulega znacznej poprawie. Tak np. w ostatnich dwóch latach w POM-ach została wprowadzona nowa, bardziej słusznna i oparta o doświadczenia radzieckie metoda planowania, która w sposób zasadniczy wprowadza powiązanie gospodarki spółdzielczej i jej rozwoju z zadaniami POM w zakresie mechanizacji robót traktorowych i hodowlanych.

Już pierwszy rok planowej pracy w oparciu o metodę radziecką przyczynił się do znacznego podniesienia autorytetu planu, a na tej podstawie dokonano szeregu pociągnięć zmierzających do usprawnienia organizacji pracy i polepszenia jej wyników.

Uchwałami Rządu została ponadto uregulowana sprawa ramowych etatów pracowników umysłowych w POM, ich uposażenia i premiovania i pomimo, że to ostatnie zawiera pewne braki — wzmocniło w poważnym stopniu odpowiedzialność POM za całość gospodarki spółdzielczej. To są pierwsze niewątpliwe sukcesy wprowadzenia nowego systemu płac i premiovania, opartego o duże doświadczenia Związku Radzieckiego.

Wprowadzenie dziennych norm wydajności pracy traktorzystów pracujących różnymi agregatami znacznie podniosło dzienną wydajność pracy, a w ślad za tym i ich zarobki.

Ustalono nowe bardziej oszczędne normy zużycia paliwa do wykonywania robót traktorowych, co przyczyni się do znacznej oszczędności w tej dziedzinie.

Elementów, wymagających w najbliższej przyszłości poprawnego rozwiązania jest jeszcze dużo; między innymi jest również gospodarka finansowa, która w dotychczasowym systemie jest przeszkodą na drodze do dalszego udoskonalenia pomowskiej działalności. Wobec wprowadzenia w POM całego szeregu rozwiązań w oparciu o doświadczenia radzieckie, wydaje się koniecznym wprowadzenie gospodarki finansowej również w oparciu o doświadczenia radzieckie, a wówczas powstanie konieczna zgodność między rozwojem gospodarczym a polityką finansową, która winna stanowić jedną z dźwigni rozwoju, a nie jego hamulec.

Na czym to polega?

Przede wszystkim na tym, że należy wyraźnie rozgraniczyć podstawową i uboczną działalność POM i na tej podstawie stworzyć taki system finansowy, by budżet państwa finansował działalność podstawową, a działalność dodatkowa była finansowana ze środków własnych POM, tak samo jak to ma miejsce w przedsiębiorstwach na rozrachunku gospodarczym. Chodzi przede wszystkim o to, że finansowanie ubocznej działalności jak np. remontów odpłatnych z budżetu, stwarza dodatkowy kanał finansowania działalności podstawowej, a ogranicza działalność uboczną pomimo, że jest ona bardzo

potrzebna dla naszego rolnictwa. Poza tym ustalone pozycje finansowania powodują, że około 65 % wszystkich wydatków ma charakter stały, a więc niezależny od stopnia wykonania planu robót traktorowych, w takiej sytuacji walka o obniżkę kosztów własnych pozostaje w sferze marzeń. Inaczej mówiąc, POM-y w obecnej sytuacji mają stworzone takie warunki, że nie są zainteresowane w polepszaniu wyników swojej pracy poprzez wzrost wydajności pracy i obniżkę kosztów.

Wprowadzenie do gospodarki finansowej POM elementów rozrachunku gospodarczego zmusiłoby moim zdaniem kierownictwo POM do lepszego wykorzystania istniejących w POM rezerw w postaci siły roboczej zarówno w zakresie obsługi traktorów jak i warsztatach.

Problem polega na tym, by z budżetu państwa były finansowane tylko te elementy gospodarki, które są ściśle związane z zaspokajaniem potrzeb spółdzielni produkcyjnych i udzieleniu planowanej pomocy dla gospodarstw indywidualnych. Wszystkie natomiast inne prace, które POM-y wykonują, jak prace w PGR lub innych gospodarstwach państwowych i społecznych, transport samochodowy, remonty odpłatne, gospodarstwo przystółkowskie i stółkowska winny być uważane za działalność dodatkową i wyłączone z pod finansowania budżetowego.

Takie wnioski nioszą chyba nasunąć się każdemu, kto zada sobie trud wnikięcia w gospodarkę finansową POM i podsumuje te ogromne straty państwa, jakie wynikają z dotychczasowego systemu finansowego, który pozbawia kierownictwo POM zainteresowania w lepszym wykorzystaniu posiadanych środków produkcji.

Dotychczasowy system finansowy zmuszający POM do odprowadzenia do budżetu państwa wszystkich należności niezależnie od tego, z jakiego tytułu one powstały — musi w logicznej konsekwencji wszystkie wydatki finansować z budżetu; zważywszy jednak sezonowość w wykonaniu robót traktorowych — budżet państwa musi w tej sytuacji pokryć wszystkie przestoje, które często wynikają z niegospodarności POM i nienależycie zorganizowanej kontroli banku.

Spójrzmy na sposób finansowania płac pracowników pracujących przy obsłudze traktorów i maszyn, których podstawową kadrą są traktorzyści. Plan przewiduje, że w ciągu roku traktorzysta pracujący traktorem Ursus wykona 370 ha orki średniej, co stanowi 160 norm dziennych. Licząc zgodnie z Uchwałą Rządu, że za każdą normę dzienną traktorzysta otrzyma 43,20 zł., zarobek jego w ciągu roku wyniesie $160 \text{ norm} \times 43,20 \text{ zł.} = 6.912 \text{ zł.}$, czyli 576 zł miesięcznie, plan natomiast przewiduje średnią płacę miesięczną w wysokości 960.— zł.

Wysokość średniej płacy, wynikająca z wykonania rocznej normy traktora jest wprawdzie oparta o wydajność pracy, ale nie może ona zaspokoić normalnych potrzeb człowieka pracy, czyli jest ona za niska. Płaca zaś zawarta w planie jest bardziej słuszną, ale nie jest ona odbiciem wydajności pracy, lecz wyszacowaną wielkością opartą o różne prace warsztatowe, podwórzowe, w niedziele i święta, przekraczanie norm itd. itp. Każdy jednak człowiek zapoznany z gospodarką POM, nawet pobieżnie — musi stwierdzić, że w dotychczasowym systemie finansowym planowana średnia płaca, jako przeciętna w kraju nie może być osiągnięta z dwóch przyczyn:

— po pierwsze dlatego, że nawet wówczas, gdyby POM-y posiadały już pełny potrzebny zestaw maszyn dla każdego traktora; terminy wykonania poszczególnych prac polowych nie pozwolą na pracowanie w polu dłużej niż 140 dni, a do tego można dodać około 20 dni pracy przy robotach transportowych;

— po drugie dlatego, że pozostałe do pracowania około 140 dni w roku są finansowane z budżetu państwa, co stwarza dla kierownictwa POM bardzo wygodne i beztrudne warunki. Gdyby pozostałe 140 dni nie były finansowane z budżetu państwa, lecz z konta rozrachunkowego, wówczas kierownictwo POM byłoby zmuszone do zatrudnienia traktorzystów przy kapitalnych remontach budynków, przy budownictwie inwestycyjnych w POM i spółdzielniach, remontach odpłatnych, w spółdzielniach na dniówki obrachunkowe itd. Praca ich wówczas miałaby charakter akordowy i to stworzyłoby obiektywne warunki dla uzyskania przez traktorzystę średniej płacy w wysokości planowanej. Pozostawienie zaś dotychczasowego systemu płacy za niezawiniony przestój w wysokości 1 zł. za godzinę, nie pozwoli traktorzystom uzyskać planowanej średniówki.

Sprawa więc wykorzystania traktorzystów w sposób racjonalny w ciągu całego roku musi przede wszystkim zainteresować i zmusić kierownictwo POM do rozpoczęcia walki o rozwiązanie tego problemu w taki sposób, by państwo nie pokrywało ze swego budżetu kosztu przestoju około 28.000.000 roboczo-dniówek każdego roku, lecz poprzez wprowadzenie konta rozrachunku gospodarczego i należyłą organizację pracy oprzeć płace traktorzystów o ich własną pracę, co byłoby i zdrowe i logiczne i korzystne zarówno dla państwa jak i traktorzystów.

Jeszcze bardziej niesłusznie finansowane są remonty traktorów i maszyn. Ten zakres gospodarki POM w ogóle, a finansowanie w szczególności, wymaga jak najszybszego uporządkowania poprzez oddzielenie od siebie dwóch spraw, a mianowicie remontów traktorów i maszyn od gospodarki warsztatowej w ten sposób, że remonty traktorów i maszyn winny być finansowane z budżetu, a gospodarka warsztatowa powinna być oparta o zasady rozrachunku gospodarczego; uważam, że bez takiego ujęcia sprawy nie można będzie wprowadzić należytej kontroli bankowej prowadzić walki

o obniżkę kosztów, udzielić poważniejszej pomocy technicznej chłopom pracującym. Poza tym nie wytrzymuje próby życia dotychczasowe rozbieżności finansowania gospodarki warsztatowej na 3 pozycje: z jednej z nich finansowany jest personel inżyniersko-techniczny, z drugiej robocizna warsztatowa, a z trzeciej pozostałe wydatki, w których podstawę stanowią materiały remontowe.

Nie ulega wątpliwości, że remonty środków produkcji we wszystkich przedsiębiorstwach naszej gospodarki narodowej uzależnione są od stopnia ich zużycia w procesie produkcji, a tym samym stanowią one klasycznie zmienny koszt. To samo trzeba powiedzieć w odniesieniu do remontów traktorów i maszyn w POM. Dotychczasowa jednak metoda zarówno planowania jak i finansowania remontów w POM jest zaprzeczeniem tego, że remonty winny stanowić koszt zmienny. W warunkach POM są one kosztem stałym. Plan POM przewiduje wykonać określoną ilość hektarów różnych prac poszczególnymi traktorami i maszynami i stąd wynika dla POM plan remontów. Ta zależność istnieje tylko w planie, nie ma jej natomiast w procesie realizacji planu dlatego, że w warunkach POM — jak już powiedziałem — remonty stanowią cel sam w sobie i jako takie są one finansowane. Jeżeli poza tym plan POM ustala pewną ilość robotników dla każdego warsztatu z określoną średnią płacą, co jest bardzo pieczołowicie realizowane — to jest rzeczą jasną, że usztywniony w planie stan zatrudnienia w warsztatach i przewidziane pełne płace oraz ilość remontów i brak kontroli bankowej tej pozycji wykluczają jakąkolwiek możliwość obniżki kosztów nie tylko w stosunku do jednostki produkcji, ale również i w sumie globalnej. Sytuację pogarsza jeszcze fakt, że od szeregu lat POM-y są dodatkowo finansowane na wykonywanie remontów maszyn rolniczych i narzędzi w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych, których nie wykonują, a przyznane na ten cel kredyty wykorzystywane są na remont traktorów i maszyn własnych, lub gromadzenie w magazynach zbędnych zapasów materiałowych. Podobna sytuacja ma miejsce przy finansowaniu remontów aparatury ochrony roślin, których praca nie jest wliczana do wykonania planu robót traktorowych; a finansowanie remontów odbywa się z tej samej pozycji, co remont traktorów, a więc istnieje jeszcze jeden dodatkowy kanał finansowania remontów traktorów i maszyn POM.

W ten sposób w gospodarce remontowej POM powstał swoisty labirynt, którego nie zdołano rozwiązać przy ustalaniu systemu finansowania i kontroli bankowej na 1954 rok. Wobec tego, że problem był trudny do rozwiązania, wybrano szkodliwą łatwiznę i zrezygnowano w ogóle z kontroli bankowej remontów.

Jako argument uzasadniający niewprowadzenie kontroli bankowej finansowania remontów wysuwano pogląd, jakoby POM-y jeszcze „nie dorosły“ do tak szczegółowej kontroli i że to może utrudnić terminowe wykonanie remon-

tów. Taki argument nie wytrzymuje ani krytyki ani próby życiowej. Nie można bowiem uważać, że młodemu dyrektorowi POM będzie łatwiej rozwiązywać istniejący labirynt, niż doświadczonym specjalistom, a poza tym nie porządek jeszcze nikomu nie ułatwił pracy. Chcąc zatem pomóc kierownictwu POM, należy system finansowania remontów oprzeć o wypróbowane doświadczenia i rozdzielić tak samo, jak to uczyniono z całym szeregiem spraw w innych dziedzinach gospodarki pomorskiej.

Trzeba przede wszystkim stwierdzić, że budżet państwa finansuje nie gospodarkę warsztatową, a remonty traktorów i maszyn, a więc wszystkie związane z nimi wydatki na: płace personelu, płace robotników, TOR, materiały itd. Wysokość wydatków winna być oparta nie o plan zatrudnienia i ilość potrzebnych materiałów lecz o ilość remontów wynikającą z planu robót traktorowych oraz koszt remontu jednej maszyny w zależności od jego rodzaju tj. kapitalny, bieżący lub przegląd. Jeżeli więc plan remontów powstanie w oparciu o plan robót traktorowych, to w logicznej konsekwencji finansowanie remontów winno być oparte o wykonanie robót traktorowych. W ten sposób koszty remontów staną się wreszcie kosztami zmiennymi, a sama metoda przyczyni się nie tylko do obniżki kosztów, ale przede wszystkim wywrze bardzo poważny i dodatni wpływ na wykonanie planu robót traktorowych.

Podany sposób finansowania remontów winien obejmować traktory, kombajny, maszyny i narzędzia rolnicze, nie może on natomiast obejmować remontów samochodów, obrabiarek i innych urządzeń warsztatowych tj. tych maszyn, które nie mają bezpośredniego związku z pracą w polu, chociaż stanowią bardzo ważny element gospodarki pomorskiej. Wszystkie więc pozostałe remonty maszyn nie powinny być finansowane z budżetu państwa, lecz z konta rozrachunkowego, na które winny wpływać wszystkie należności z tytułu pracy tych maszyn. Wyjaśnijmy sobie od razu, że POM ze swego budżetu winien odprowadzić na konto rozrachunkowe wszystkie należności jakie powstają na przykład z tytułu pracy samochodów, jak transport paliwa, dowóz maszyn do spółdzielni, dostarczanie materiałów remontowych ze składnic C.Z.R. itd. To samo dotyczy pracy obrabiarek przy produkcji części zamiennych do remontu, które winny być zakupione z warsztatu na remont traktorów.

Najpoważniejszą pozycję rozrachunku gospodarczego w POM winny stanowić remonty odpłatne, które mogą zużyć bardzo poważną ilość rezerwy istniejącej w POM siły roboczej, udzielić spółdzielniom produkcyjnym i GOM-om znacznej pomocy technicznej, zorganizować w POM-ach zaplecze techniczne wsi. Jak już powiedziałem, dotychczasowy system finansowania remontów obcych z budżetu i odprowadzenia uzyskanych wpływów do budżetu państwa, pozbawiał POM zainteresowania w rozszerzaniu tego zakresu działalności, przeciwnie, większość

POM uzyskane na ten cel pieniądze wykorzystywała na remonty sprzętu własnego. Kto w tej sytuacji ponosi większą winę: system finansowy, czy kierownictwa poszczególnych POM? Wydaje się, że system. Dlaczego? Każdy troskliwy gospodarz musi z natury rzeczy dbać o własną gospodarkę, o produkcję podstawową, a dodatkowa działalność prowadzona jest o tyle, o ile nie przeszkadza produkcji podstawowej.

Czy to znaczy, że remonty obce przeszkadzały POM w wykonywaniu remontów własnych? Tak — przeszkadzały, z winy systemu finansowego.

Najczęściej spółdzielnie lub gospodarstwa indywidualne oddają do remontu w POM maszyny lub narzędzia wskutek niemożliwości uzyskania potrzebnego materiału lub części, które POM w swoim magazynie posiada i może dostać je w CZR. Ale przy obecnym systemie finansowym POM nie może tych części oddać, bo należność za nie będzie odprowadzona nie na konto POM, lecz na konto budżetu państwa, a więc POM oddając materiały lub części do remontów obcych, wyzbywa się możliwości ponownego ich zakupu. Podobna sytuacja istnieje nawet wówczas, jeżeli jeden POM udziela pomocy w remontach drugiemu POM-owi.

W obecnych więc warunkach nie tylko, że nie istnieją w POM żadne bodźce dla zorganizowania na szerszą skalę pomocy technicznej dla wsi, lecz odwrotnie są istotne przeszkody w jej uruchomieniu, co winno być w jaknajkrótszym czasie usunięte poprzez zorganizowanie dodatkowej działalności POM na zasadach rozrachunku gospodarczego.

Istniejące więc więzy, stworzone poprzez wadliwy system finansowy, winny być usunięte. Te elementy gospodarki warsztatowej, które są finansowane z budżetu państwa, winny być poddane jak najbardziej ostrej kontroli banku, by nie dopuścić do żadnego w tej dziedzinie przekroczenia. Natomiast POM-y muszą mieć sprzyjające warunki dla rozwoju działalności ubocznej, co będzie się łączyło z uporządkowaniem całego szeregu spraw.

Nie może nadal pozostawać dotychczasowa praktyka w gospodarce samochodowej oraz formy wykorzystania parku samochodów ciężarowych. Potrzeby POM w zakresie transportu samochodowego wynoszą rocznie około 100 dni pracy, a pozostałe 200 dni pracy park samochodowy jest praktycznie niewykorzystany, lub jeszcze gorzej, wykorzystywany dla potrzeb osobistych tego lub innego pracownika POM. Plan natomiast przewiduje, że kierowcy samochodów ciężarowych są opłacani z budżetu przez cały rok niezależnie od wykorzystania samochodów. Powstaje więc dalsza rezerwa siły roboczej kierowców samochodowych, którzy w okresie 2/3 całego roku stanowią ciężar budżetu państwa. Podobnie jak w remontach obcych tak też i w gospodarce samochodowej — POM nie jest zainteresowany w wykonaniu prac odpłatnie poprzez świadczenie usług transportem samochodowym dla potrzeb wsi. Gdyby należności za wykonane usługi wpłynęły na

konto POM i można było w ten sposób kupić z powrotem zużyte paliwo, oraz dokonać remontu i przeglądów technicznych, samochody POM byłyby wykorzystane w znacznie lepszym stopniu i nie tylko nie stanowiłyby ciężaru budżetu państwa, lecz byłyby czynnikiem ułatwiającym gospodarkę POM oraz udzielającym pomocy wsi.

Poważne straty dla państwa przynosi zamrażanie dużej ilości pieniędzy w wykonywanych przez POM pracach w państwowych gospodarstwach rolnych, od których należności nie zawsze są ściągane we właściwych terminach, a czasem nie ściągane są w ogóle. POM-y nie wykazują w tej sprawie żadnego zainteresowania, przede wszystkim dlatego, że wykonanie prac w PGR wliczone jest do planu, a należności winny być odprowadzone do budżetu. Wobec tego, że POM należności nie ściągają — PGR jest czasem dwukrotnie finansowany: raz przez państwo bezpośrednio, drugi raz przez POM. W takiej sytuacji może się zdarzyć, że PGR swoje kredyty przeznaczone na paliwo i smary, płace pracownikom za pracę traktorami, czy remonty obraca na inne cele, a należności POM nie są pokrywane. Nie sposób zabronić POM wykonywania prac w PGR-ach, ale należy zmusić POM-y do natychmiastowego ściągania należności. Zainteresować POM-y w ściąganiu należności od PGR można w sposób dwojaki.

Pierwszy — mniej słuszny polegałby na nieodprowadzaniu należności za prace wykonane w PGR do budżetu państwa, lecz na konto rozrachunkowe POM, ale wówczas trzeba byłoby finansować wykonane prace również z konta rozrachunkowego, a nie z budżetu. Taka metoda musiałaby pociągnąć za sobą konieczność oddzielnego księgowania kosztów powstałych z tytułu wykonywanych prac w PGR. Rzecz jasna, że jest to niemożliwe, tym bardziej, że niesposób rozliczać kosztów własnych, mających charakter stały co kilka dni. tj. przy wystawianiu rachunków dla PGR. Taka metoda powodowałaby poza tym konieczność niewłączania prac wykonanych w PGR do wykonania planu robót traktorowych, co jest całkowicie nie do przyjęcia, zważywszy, że w gospodarstwach państwowych POM-y wykonują około 30 % wszystkich prac.

Drugi — bardziej słuszny — to upoważnić bank do odprowadzenia automatycznie z budżetu POM do budżetu państwa takiej sumy pieniędzy, jaką stanowią należności w PGR nie ściągnięte w przepisowym terminie. Wówczas każdy POM jeszcze przed zawarciem z PGR umowy na wykonywanie prac, usiłowałby upewnić się, czy PGR posiada środki na uregulowanie należności natychmiast, a nawet żądałby przelewu należności na konto budżetu państwa jeszcze przed rozpoczęciem robót. Gdyby natomiast POM ściągnął od PGR należności już po odprowadzeniu ich do budżetu państwa z budżetu POM — to bank wprowadził je na budżet POM, podnosząc te pozycje, z których bank odprowadził należności do budżetu państwa.

Rozwiązana w ten sposób sprawa ściągania należności od PGR i innych gospodarstw państwowych byłaby dostatecznym bodźcem zmuszającym kierownictwo POM do śledzenia za przebiegiem wpłat należności do budżetu państwa, a tym samym i kierownictwo PGR byłoby zmuszone do bardziej wnikliwego śledzenia za celowym wykorzystaniem kredytów państwowych.

W 1953 roku w POM-ach została skoncentrowana aparatura ochrony roślin, a tym samym na POM-y nałożono odpowiedzialność za ochronę roślin, w szczególności za pracę i stan techniczny aparatury. Do dnia dzisiejszego nie ma całkowitej jasności, czy walka ze szkodnikami roślin stanowi podstawowe, czy dodatkowe zadanie POM. Biorąc pod uwagę, że POM dokonuje opylania lub opryskiwania pól tam, gdzie wskazują prezydium rad narodowych, a więc nie jest zależny od własnych umiejętności i sprężności organizacyjnej, lecz wykonuje w tej dziedzinie polecenia władzy terenowej — nie może ponosić odpowiedzialności za stopień wykorzystania aparatury. Niezależnie nawet od tego, kto kieruje zwalczaniem szkodników roślin, pozytywnym zjawiskiem w tej dziedzinie winno być niewykorzystanie aparatury, lecz zmniejszanie się ilości szkodników, a więc i m n i e j s z k o d n i k ó w t y m m n i e j p r a c , a l e t y m l e p i e j . A więc nie chodzi tylko o wykonanie planu opylania, ale również o zwalczanie szkodników w taki sposób, by było ich mniej z każdym rokiem.

Wychodząc z takiego rozumowania, zwalczania szkodników roślin nie włączono do planu robót traktorowych, a koszty obciążały działalność POM, a nie obciążały robót traktorowych.

Taka praktyka nie wydaje się zbyt doskonałą, ponieważ wytwarza się w POM brak zainteresowania zwalczaniem szkodników roślin nawet na polach spółdzielczych, co jest poważnym niedociągnięciem w pracy agronomów POM i ich walce o maksymalne plony w spółdzielniach. Biorąc dalej pod uwagę, że kilkuletnia praktyka wykazuje, iż problem ochrony roślin nie maleje, lecz narasta z roku na rok — wydaje się słusznym zadanie w zakresie ochrony roślin, zarówno profilaktykę jak i zwalczanie szkodników włączyć do planu POM, nie traktować tej sprawy jak jakiegoś dodatkowego zadania.

Jeżeli zatem zwalczanie szkodników roślin i profilaktyczną ochronę roślin uznamy za zadanie POM równorzędne z zabezpieczeniem stałego wzrostu plonów na polach naszego kraju, to dotychczasowa praktyka wyłączania oddzielnie kosztów ochrony roślin jest niesłuszna, a więc powinny one wejść zarówno w planie jak i realizacji w koszty własne robót traktorowych.

Wszystkie natomiast wydatki muszą być pokrywane z budżetu państwa.

Nie można nawet myśleć o tym, by ochrona roślin była finansowana z konta rozrachunku gospodarczego, ponieważ większość wykonywanych prac nie jest przez nikogo opłacana,

a zatem finansowanie jej z konta rozrachunkowego równałoby się ogałacaniu go bez możliwości uzyskania wpływów, a tym samym pozbawiono by jeszcze bardziej zainteresowania kierownictwa POM-u w wykonywaniu tych prac.

I wreszcie ostatnia, nie rozwiązana dotychczas w sposób prawidłowy sprawa, tj. premiowanie i szkolenie aparatu kierowniczego POM.

Dotychczasowa metoda uwzględniania w planie POM wszystkich premii przewidzianych regulaminem dla kierownictwa POM jest świadomym zamrażaniem kilkudziesięciu milionów złotych na cały rok, zamiast wykorzystać je w innych dziedzinach naszej gospodarki. Dlaczego? Dlatego, że nawet gdyby każdy POM a jest ich ponad 400, wykonał roczne zadanie, to nie każdy wykona wszystkie zabiegi, od których roczna premia jest uzależniona. Gdyby zaś każdy POM wykonał wszystkie zabiegi warunkujące uzyskanie premii rocznej, to nie każdy uzyska wszystkie warunki potrzebne do uzyskania premii kampanijnych, ale jeżeliby nawet wszystkie POM-y uzyskały wszystkie premie, to wygodniej z punktu widzenia interesów państwa zaciągnąć w banku kredyt bezprocentowy, niż na wszelki wypadek rezerwować na cały rok pełną sumę premii, mając z góry wątpliwość czy taka ilość środków będzie wykorzystana.

Umieszczenie w planie POM premii dla kierownictwa ma jeszcze i inną wadę. Chodzi o to, że przewidziane premie po włączeniu ich do planu podnoszą koszt własny robót traktorowych w pozycji płac pracowników umysłowych i robotników administracyjnych o około 40%. Wobec tego, że regulamin premiowania POM przewiduje premię za obniżkę kosztów własnych w stosunku do planu, a nie planowanych norm, to ten POM, który przez cały rok wykonywał plany kampanijne i wykonał roczny plan robót traktorowych, wskutek otrzymania wszystkich premii przez kierownictwo POM — będzie pozbawiony premii za obniżkę kosztów, jeżeli nie przekroczył planu do ponad 110%. Ten zaś POM, który roczny plan wykonał w 88%, a uzyskał prawo do otrzymania premii za obniżkę kosztów wskutek wykonania planu: orki wiosennej, siewu wiosennego, sprzętu zbóż orki pod oziminy, orki zimowej i omłotów, ma wszelkie szanse otrzymać premię za obniżkę kosztów wskutek nieotrzymania premii produkcyjnej, która nie zwiększyła jego kosztów własnych.

Nie wiem czy z tego powodu, ale w MTS premia nie wchodzi na koszt własny robót traktorowych i MTS w swoim planie funduszu płac i planie kosztów premii nie przewiduje. Premia znajduje się w dyspozycji obwodowego zarządu rolnictwa, który przydziela ją dla tych MTS, które na nią zasłużyły. Ale premia nie może stanowić balastu dla MTS, toteż nie wchodzi na koszt własny ani w planie, ani w wykonaniu.

Poza niesłusznym wprowadzeniem do planu POM pełnych premii i zamrażaniem środków,

w POM występuje jeszcze inny i nie mniejszy nonsens finansowy. Na koszt robót traktorowych POM wchodzi dotychczas koszt szkolenia traktorzystów, brygadzystów, dyrektorów POM i innych pracowników, którzy zostali oddelegowani z POM do szkół, a na ich miejsce zaangażowano nowych pracowników.

Mógłby ktoś zapytać, dlaczego te sprawy nie zostały uregulowane przy wprowadzaniu w 1954 roku zmian w systemie finansowym? Dlaczego dopuszczono do tak rażących błędów? Są niestety towarzysze, których nie rażą tak oczywiste braki w gospodarce finansowej POM. Nie tylko, że sami nie mają zamiaru wnikać w tę sytuację, ale nie chcą uledz tak oczywistym argumentom, że obowiązujący system finansowy w POM jest hamulcem w dalszym rozwoju pomorskiej gospodarki. W takiej sytuacji walka o obniżkę kosztów, kontrola gospodarki finansowej, rotacja w magazynach stają się pustymi słowami, wyzutymi ze wszelkiej treści i znaczenia.

Nie zaprzeczam, że nawet przy systemie zawierającym aż tyle błędów strukturalnych można znacznie lepiej gospodarować, niż to się dzieje w wielu POM-ach, ale stwierdzić również należy, że w takiej sytuacji trudno wprowadzić zarówno w planie jak i w bilansie jasność i czystość rachunku. Chodzi mi o tę czystość i jasność, która pomoże pracownikom POM prowadzić skuteczną walkę o obniżkę kosztów, bankowi finansującemu umożliwi prowadzenie wnikliwej kontroli wszystkich pozycji, gospodarce narodowej poważne oszczędności, a chłopom pracującym poważną pomoc techniczną.

Chodzi o to, by w gospodarce pomorskiej finanse z dotychczasowej roli hamulca w rozwoju gospodarki stały się dźwignią rozwojową, sprzyjającą realizacji zadań państwowych przy pomocy jak najmniejszych nakładów środków pieniężnych i materiałowych. System finansowy musi sprzyjać wykorzystaniu tych ogromnych środków, jakie dotychczas nie są wykorzystywane, a zainteresowania kierownictwa trzeba przy pomocy dźwigni finansowych skierować na właściwe tory. Mamy doświadczenia w sposobie kierowania przedsiębiorstwami na rozrachunku gospodarczym, mamy również pewne doświadczenie w kierowaniu przedsiębiorstwem będącym na budżecie, ale wobec specyfiki działalności i kampanijności w nasileniu prac, trzeba umieć zamienić skrajności „albo rozrachunek, albo budżet” na nowy system zawierający w sobie i budżet i rozrachunek, jako jedynie słuszny w warunkach działalności POM.

Opierając gospodarkę pomorską o zasadę, że te wszystkie elementy, które stanowią koszt własny robót traktorowych finansowane są z budżetu, a pozostałe składniki gospodarcze, które nie stanowią kosztu robót traktorowych pozostają na rozrachunku gospodarczym — ułatwimy moim zdaniem kontrolę, wprowadzimy porządek i unormujemy jeszcze jedną, bardzo poważną dziedzinę gospodarki pomorskiej, jako poważnego przedsiębiorstwa rolnego w kraju.

O ŚRODKACH REALIZACJI PLANU OBNIŻKI KOSZTÓW W OBROcie TOWAROWYM

Stanisław OCHOCKI

I

II Zjazd Partii postawił przed masami pracującymi naszego kraju wielkie historyczne zadanie szybszego podniesienia stopy życiowej całej ludności pracującej w miastach i na wsi.

Wykonanie tego zadania uzależnione jest od realizacji nakreślonego przez Partię programu, dalszego rozwoju gospodarki narodowej, w szczególności przyspieszenia rozwoju rolnictwa i wydatnego zwiększenia produkcji rolnej, podniesienia i rozszerzenia produkcji artykułów powszechnego użytku, a w związku z tym dalszego rozwoju socjalistycznego handlu.

Realizując plan obrotu towarowego w roku 1954, aparat handlu wewnętrznego podjął wysiłki zmierzające do polepszenia pracy i zabezpieczenia wykonania aktualnych zadań. Wyrazem jego osiągnięć w realizacji planu jest znaczne zwiększenie i rozszerzenie obrotu towarowego.

W następstwie przeprowadzonych zgodnie z polityką Partii i Rządu Ludowego obniżek cen towarów zwiększyła się siła nabywcza ludności i wzrosły jej wymagania odnośnie jakości towarów. W dążeniu do zaspokojenia rosnących potrzeb mas pracujących aparat handlowy rozwinął handel drobnodetaliczny i wprowadził nowe formy obrotu towarowego, a także wzmocnił swe oddziaływanie na zakłady przemysłowe w celu dostosowania produkcji artykułów powszechnego użytku do potrzeb i wymagań konsumentów, w celu rozszerzenia asortymentu i podniesienia jakości wytwarzanych towarów.

Ekonomiczna analiza wyników działalności przedsiębiorstw handlowych ujawniła jednak, że w wielu z nich wskutek niedociągnięć w gospodarce towarowej, materiałowej i finansowej nie osiągnięto planowanych wyników finansowych. Aparat handlu hurtowego i detalicznego przekroczył ustalony na rok 1954 poziom kosztów i nie wykonał planowanych zadań ich obniżenia w obrocie towarowym.

Trzeba pamiętać, że osiągnięte dzięki obniżce kosztów własnych produkcji i obrotu towarowego środki służą realizacji wielkiego programu budownictwa socjalistycznego, realizacji aktualnych zadań gospodarczych ogłoszonych na II Zjeździe Partii. Uchwała, podjęta przez Zjazd w sprawie osiągnięć w wykonaniu Planu 6-cio letniego i głównych zadań gospodarczych na lata 1954/55, wysunęła potrzebę osiągnięcia przełomu w walce o obniżkę kosztów w całej gospodarce narodowej i wskazała główne kierunki tej walki.

W dążeniu więc do wykonania planów kosztów własnych produkcji i obrotu towarowego wszystkie przedsiębiorstwa i organizacje gospodarcze muszą systematycznie walczyć o zwiększenie wydajności pracy i pogłębienie systemu oszczędnościowego we wszystkich dziedzinach gospodarki. W tym celu muszą one zaostreżyć

walkę o likwidację wszelkiego rodzaju przerozów w zatrudnieniu i marnotrawstwa w gospodarce, o pełniejsze i lepsze wykorzystanie surowców i materiałów, o obniżenie norm ich zużycia, o wyeliminowanie brakoróbstwa, o upłynnienie nadmiernych zapasów materiałów i towarów w produkcji i obrocie towarowym oraz przyspieszenie obiegu środków obrotowych, o znaczne zmniejszenie wydatków administracyjnych, o pełną realizację zadań obniżenia kosztów i osiągnięcie planowanych wyników finansowych.

Oceniając na podstawie powyższych wskazań II Zjazdu Partii wyniki realizacji planu w aparacie handlowym należy stwierdzić, że osiągnięcia jego nie są zadowalające, nie wykonał on bowiem planowanych zadań obniżenia kosztów, stanowiących jeden z podstawowych elementów planu obrotu towarowego. Wysiłki aparatu handlowego są zatem niewystarczające. Ujawnione niedociągnięcia w wykonaniu planu obrotu towarowego wysuwają potrzebę skierowania uwagi pracowników naszego socjalistycznego handlu na to węzłowe zadanie gospodarcze i polityczne, jakim jest obniżka kosztów własnych produkcji i obrotu towarowego.

Osiągnięcia pracowników handlu — takie, jak znaczne zwiększenie (w porównaniu z ub. rokiem o około 18%) i rozszerzenie obrotu towarowego, wzrost wydajności pracy i polepszenie jej organizacji — wytworzyły warunki odpowiednie dla obniżenia kosztów w przedsiębiorstwach handlowych. Tam więc, gdzie wyniki realizacji planowanych zadań w tym zakresie nie są zadowalające, aktyw gospodarczy i polityczny musi wniknąć głęboko w gospodarkę, zbadać przyczyny stwierdzonych niedociągnięć i opracować konkretny program działania w celu usunięcia przyczyn niegospodarności i stworzenia podstaw dla wykonania planowanych zadań obniżenia kosztów oraz osiągnięcia pomyślnych wyników finansowych.

Powyższe obowiązki mają również do wypełnienia organizacje nadrzędne, terenowe i centralne zarządy przedsiębiorstw, a także prezydium rad narodowych. Organizacje te bowiem ponoszą odpowiedzialność za niezadowalające wykonanie planowanych zadań obniżenia kosztów przez podległe im przedsiębiorstwa handlowe. Niedostateczne wyniki przedsiębiorstw miejskiego handlu detalicznego w walce o obniżkę kosztów obrotu towarowego wskazują na to, że wojewódzkie zarządy MHD i prezydium rad narodowych nie wykonały w pełni swych zadań kierownictwa nadzoru i kontroli w tym zakresie, nie udzieliły pomocy podległym im przedsiębiorstwom handlowym w przezwyciężeniu błędów i trudności, hamujących rozwój tych przedsiębiorstw i wpływających ujemnie na wykonanie ich planów handlowo-finansowych.

Przyczyną niedociągnięć w działalności wielu prezydiów rad narodowych jest niewłaściwy,

nieodpowiadający zasadom organizacyjnym i ekonomicznym stosunek ich do miejscowych przedsiębiorstw handlu detalicznego i przemysłu gastronomicznego. Koncentrując wysiłki na obrocie towarowym, nie poświęcają one odpowiedniej uwagi wynikom działalności gospodarczej wspomnianych przedsiębiorstw w przekonaniu, że zajmują się nimi dostatecznie zarządy centralne i terenowe. Jednakże np. centralne zarządy miejskiego handlu detalicznego i przemysłu gastronomicznego nie mogą kierować bezpośrednio działalnością przedsiębiorstw (nie podlegających im bezpośrednio) i mimo wyłożonych wysiłków organizacyjnych zapewnić kompleksowego wykonania przez wszystkie przedsiębiorstwa planowanych zadań gospodarczych. Podstawowym więc obowiązkiem jest kierowanie działalnością podległych im przedsiębiorstw, kontrola wyników ich gospodarki i organizowanie w całym miejscowym aparacie handlowym walki o obniżenie kosztów obrotu towarowego, o osiągnięcie wynikających z planu obrotu towarowego rezultatów finansowych, o kompleksowe wykonanie zadań gospodarczych.

W tym celu prezydium rad narodowych powinny systematycznie badać rezultaty wykonania wszystkich zadań planowych i co najmniej raz na kwartał rozpatrywać wyniki opracowanych w ustalonym odpowiednimi przepisami trybie ekonomicznych analiz działalności podległych przedsiębiorstw, oraz podejmować decyzje mające na celu usunięcie stwierdzonych uchybień, błędów i trudności, a tym samym stworzyć warunki dla pełnego wykonania planów handlowo-finansowych tych przedsiębiorstw.

W celu wzmożenia walki o obniżkę kosztów i dokonania przełomu w realizacji planu obrotu towarowego, prezydium rad narodowych we współpracy z organami partyjnymi powinny organizować w podległych im przedsiębiorstwach handlowych okresowe narady partyjno-ekonomiczne i brać w nich żywy udział. Narady te muszą być odpowiednio przygotowane. Celem ich jest podniesienie świadomości politycznej pracowników przedsiębiorstwa handlowego i — na podstawie krytycznej oceny wyników jego działalności gospodarczej — podjęcie konkretnych zobowiązań, przyjęcie jasnego dla wszystkich pracowników programu działania, zmierzającego do polepszenia gospodarki, mobilizacji niewykorzystanych rezerw, obniżenia kosztów obrotu towarowego i podniesienia kultury socjalistycznego handlu.

Jedną z głównych przyczyn niedociągnięć niektórych przedsiębiorstw miejskiego handlu detalicznego i przemysłu gastronomicznego w realizacji planu produkcji i obrotu towarowego jest niedostateczny poziom pracy kierownictwa wskutek obsadzenia stanowisk kierowniczych w tych przedsiębiorstwach nieodpowiednimi ludźmi lub też nieudzielania pomocy kierownikom tych przedsiębiorstw w ich pracy nad podniesieniem kwalifikacji zawodowych stosownie do rosnących potrzeb handlu i gospodarki narodowej.

Zadaniem prezydiów rad narodowych jest zbadanie kwalifikacji kierowników podległych przedsiębiorstw oraz poziomu przygotowania ich do wykonywania nałożonych na nich obowiązków, a także udzielanie im pomocy w pokonywaniu trudności, a więc systematyczna praca nad doбором kadr kierowniczych i podnoszeniem poziomu kierownictwa w przedsiębiorstwach handlowych.

Centralne zarządy handlu hurtowego muszą również wyłożyć swe wysiłki i stworzyć w podległym im aparacie handlowym warunki dla kompleksowego wykonania planowanych zadań gospodarczych. Centralne zarządy powinny również systematycznie badać wyniki działalności gospodarczej podległych przedsiębiorstw i kierować ich walką o realizację planowanych zadań oszczędnościowych i polepszenie gospodarki.

Przyczyny niezadowolających rezultatów działalności gospodarczej przedsiębiorstw handlu hurtowego wynikają głównie z niedociągnięć w ich współpracy zarówno z zakładami przemysłowymi, jak i z przedsiębiorstwami handlu detalicznego.

Składnice i hurtownie wzmocniły wprawdzie swe oddziaływanie na zakłady przemysłowe w kierunku polepszenia jakości wyrobów i rozszerzenia produkcji towarów stosownie do potrzeb ludności, należy jednak zaznaczyć, że w organizacji ich współpracy z zakładami przemysłowymi są jeszcze braki, które odbijają się ujemnie na gospodarce towarowej i finansowej przedsiębiorstw handlu hurtowego. W szczególności nie wykorzystują one w pełni metody rozrachunku gospodarczego i systemu umów gospodarczych, tolerancyjnie ustosunkowują się do niedociągnięć w realizacji przez zakłady przemysłowe planowanych zobowiązań a na podstawach zorganizowanej we współpracy z aparatem handlu detalicznego analizy popytu ludności nie wpływają dostatecznie na programy produkcyjne zakładów przemysłowych.

Przedsiębiorstwa handlu hurtowego muszą przy pomocy umów gospodarczych i na podstawach rozrachunku gospodarczego walczyć systematycznie o pełne, rytmiczne i odpowiadające ustalonym wymogom jakościowym oraz asortymentowym wykonanie planu dostaw towarowych przez zakłady przemysłowe, a także współdziałać z nimi w opracowywaniu programów produkcyjnych w celu zapewnienia ich zgodności z potrzebami handlu.

Stosowanie powyższych zasad i metod współpracy w stosunkach gospodarczych z zakładami przemysłowymi wzmocni w składnicach i hurtowniach podstawy gospodarki towarowej oraz wykonania planowanych zobowiązań wobec przedsiębiorstw handlu detalicznego a tym samym przyczyni się do dobrego zaopatrzenia sklepów w towary i podniesienia kultury handlu. Stworzy to warunki niezbędne dla przyspieszenia obiegu środków obrotowych w aparacie handlowym i obniżenia kosztów obrotu towarowego.

Zaniedbania i niedociągnięcia we współpracy z zakładami przemysłowymi mogą natomiast wpływać ujemnie na realizację zadań handlowych składnic i hurtowni, oraz przyczynić się do powstania strat i pogorszenia wyników ich działalności gospodarczej. Nagromadzenie się na przykład towarów trudno zbywalnych, nieodpowiadających potrzebom i wymogom konsumentów zahamuje obieg środków obrotowych w aparacie handlowym, uniemożliwi wypełnienie planowanych zobowiązań wobec przedsiębiorstw handlu detalicznego, a co za tym idzie dostarczenie masom pracującym poszukiwanych artykułów. Jednocześnie przyczyni się to do psucia się towarów, ich marnotrawienia i powstania strat w gospodarce narodowej, wreszcie zaciąży ujemnie na gospodarce finansowej, a wskutek zaangażowania zbyt wysokich kredytów bankowych lub powstania trudności płatniczych w następstwie zamrożenia środków obrotowych wpłynie na wzrost kosztów handlowych (odsetków bankowych, kar itp.). Podobnie — nierytmiczność dostaw towarowych utrudni lub uniemożliwi składnicom i hurtowniom prawidłowe zaopatrzenie przedsiębiorstw handlu detalicznego w towary, wpłynie ujemnie na ich wyniki działalności i kształtowanie się kosztów obrotu towarowego. Nierytmiczność dostaw towarowych odbija się bowiem bardzo ujemnie w okresie ich nasilenia na pracy brakarzy, a wskutek tego przyczynić się może do odebrania towarów nieodpowiadających potrzebom handlu, oraz wysunie potrzebę zaangażowania obcych środków transportowych i dodatkowych sił roboczych, mimo niepełnego wykorzystania własnych środków transportowych i sił roboczych w okresie niewykonania planowanych dostaw towarowych przez zakłady przemysłowe.

Jednym z głównych zadań przedsiębiorstw handlu hurtowego w dążeniu do polepszenia gospodarki towarowej i obniżenia kosztów obrotu towarowego jest wzmocnienie podstaw organizacyjnych jakościowego odbioru towarów w składnicach i hurtowniach przez usprawnienie i polepszenie pracy aparatu brakarskiego, ściśle powiązanie systemu wynagrodzenia brakarzy z ich obowiązkami, a także systematyczne szkolenie operatywnych pracowników handlowych w towaroznawstwie.

Osiągnięcie pomyślnych wyników w walce o obniżenie kosztów obrotu towarowego uzależnione jest również od wytworzenia ścisłej i systematycznej współpracy składnic i hurtowni z przedsiębiorstwami handlu detalicznego, mającej w szczególności na celu zorganizowanie badań popytu konsumpcyjnego ludności i zabezpieczenie właściwego spływu masy towarowej, zapewnienie odpowiadającej zapotrzebowaniu przedsiębiorstw handlu detalicznego dystrybucji towarów (z uwzględnieniem potrzeb lokalnych i rytmiczności dostaw towarowych).

Aparat handlu hurtowego powinien służyć przedsiębiorstwom handlu detalicznego instruktażem i pomocą, a tym samym przyczynić się do likwidacji niedociągnięć w jego pracy i polepszenia zaopatrzenia mas pracujących.

Przez zacieśnienie współpracy przedsiębiorstwa handlu hurtowego i detalicznego powinny dążyć systematycznie do skrócenia dróg obrotu towarowego (np. w drodze maksymalnego rozszerzenia obrotów tranzytowych, wykorzystania miejscowych możliwości produkcyjnych), a także do zorganizowania i wzmocnienia wysiłków aparatu handlowego, zmierzających do upłynienia remanentów niektórych towarów nagromadzonych w magazynach i sklepach.

W dążeniu do polepszenia gospodarki towarowej przedsiębiorstwa handlu hurtowego i detalicznego muszą zlikwidować niedociągnięcia w gospodarowaniu opakowaniami, a w szczególności wzmocnić podstawy ewidencji oraz kontroli stanu i obiegu opakowań, usprawnić obieg opakowań zwrotnych, co jest niezbędnym warunkiem prawidłowego ich wykorzystania i utrzymania w dobrym stanie.

Wprowadzenie odpowiednich opakowań dla towarów oraz systematyczna kontrola ich stanu i wykorzystania mają znaczny wpływ na zachowanie towarów we właściwym stanie w czasie transportu i magazynowania, a co za tym idzie na kształtowanie się kosztów obrotu towarowego.

II

Z analizy przebiegu wykonania planowanych zadań obniżenia kosztów w roku 1954 wynika, że w wielu przedsiębiorstwach handlowych został przekroczony planowany poziom kosztów obrotu towarowego w podstawowych elementach, jak koszty osobowe, koszty przewozu, ubytki i straty towarowe, odsetki i prowizje bankowe, koszty administracji.

Liczne przedsiębiorstwa podają w swych analitycznych opracowaniach, dołączonych do okresowych sprawozdań finansowych, krytyczną ocenę wyników działalności gospodarczej, omówione wyczerpująco na naradzie aktywu przyczyny stwierdzonych niedociągnięć w realizacji planowanych zadań oraz wnioski i konkretny program prac, mających na celu usunięcie ujawnianych niedociągnięć i polepszenie gospodarki.

Wiele jednak przedsiębiorstw handlowych nie ocenia krytycznie wyników swej działalności gospodarczej, wskutek czego ich okresowe sprawozdania mają charakter formalistyczny i biurokratyczny. Kierownicy tych przedsiębiorstw nie wykorzystują podstawowych dźwigni postępu, jakimi są twórcza krytyka oddolna i samokrytyka, a ich aktyw gospodarczy i społeczny nie docenia tej niezawodnej metody walki o wykonanie zadań gospodarczych i pomyślny rozwój gospodarki, jaką jest systematyczna, kolektywnie przeprowadzona i wnikliwa analiza ekonomiczna wyników działalności. W takich warunkach wyznaczeni przez kierowników przedsiębiorstw pracownicy sporządzają okresowe sprawozdania finansowe, których celem jest tylko odpowiednie usprawiedliwienie stwierdzonych na podstawie sprawozdań rachunkowych odchyłń od planu. Te formalistyczne i biurokratyczne metody pracy w dziedzinie ekonomicznej analizy okresowych sprawozdań finansowo-rachunkowych przyczyniają

się do zamazywania niedociągnięć, błędów i zaniedbań w działalności gospodarczej przedsiębiorstwa i hamują jego rozwój, wpływając ujemnie na realizację zadań gospodarczych.

Likwidacja takich szkodliwych metod pracy i systematyczna kontrola wykonywania wynikającego z odpowiednich przepisów obowiązku okresowej analizy ekonomicznej wyników działalności gospodarczej przez wszystkie podległe przedsiębiorstwa handlowe jest jednym z głównych zadań kierowniczych organizacji handlu.

W każdym przedsiębiorstwie handlowym co najmniej raz na kwartał kierownicy wszystkich służb pod przewodnictwem dyrektora lub upoważnionego przez niego pracownika powinni wszechstronnie i głęboko przeanalizować na podstawie materiałów sprawozdawczych wyniki działalności gospodarczej, i na tej podstawie opracować odpowiednie wnioski oraz konkretne zadania dla poszczególnych służb i stanowisk pracy, celem zapewnienia kompleksowego wykonania planowanych zadań gospodarczych. Wyniki analizy powinien dyrektor przedsiębiorstwa podać na naradzie do wiadomości aktywu gospodarczego i społecznego (ewentualnie wszystkich lub zainteresowanych pracowników) w celu przeprowadzenia na podstawie szerokiej i wyczerpującej dyskusji krytycznej oceny wyników działalności gospodarczej przedsiębiorstwa i pogłębienia ekonomicznej analizy przebiegu wykonania planowanych zadań gospodarczych. Obowiązkiem kierownictwa przedsiębiorstwa, jego organizacji partyjnej oraz aktywu gospodarczego i społecznego, a także organizacji nadrzędnej jest następnie systematyczna kontrola wykonania przyjętego na naradzie programu prac i podjętych zadań.

Prawidłowo zorganizowana i systematycznie przeprowadzona analiza ekonomiczna wyników działalności gospodarczej jest w przedsiębiorstwie jednym z podstawowych środków walki o wykonanie planowanych zadań. Stwarza ona odpowiednie warunki dla rozwijania śmiałej, konkretnej i twórczej krytyki oddolnej oraz samokrytyki, ujawniania niedociągnięć oraz zaniedbań hamujących realizację planu i rozwój przedsiębiorstwa, dla wykorzystania przodujących osiągnięć w gospodarce, podnoszenia aktywności pracowników i wzmocnienia ich walki o obniżenie kosztów obrotu towarowego.

Polepszenie pracy w dziedzinie analizy ekonomicznej wyników działalności gospodarczej przyczyni się do usprawnienia planowania gospodarczego, co jak stwierdza Uchwała II Zjazdu Partii jest niezbędne dla wzmocnienia walki o obniżkę kosztów własnych produkcji i obrotu towarowego oraz poprawy rezultatów finansowych przedsiębiorstw. Wyniki ekonomicznej analizy przebiegu realizacji zadań gospodarczych stanowią podstawę dla opracowania realnego, odpowiadającego konkretnym potrzebom i warunkom gospodarczym planu obrotu towarowego. Plan nierealny, spotrządzony mechanicznie, bez podbudowy ekonomicznej, jest szkodliwy.

Analiza wyników działalności przedsiębiorstw miejskiego handlu detalicznego wykazała, że

przekroczenia planowanego poziomu kosztów osobowych wystąpiły w znacznej mierze wskutek ustalenia w planie dla niektórych zakładów handlowych nierealnego, zbyt niskiego w stosunku do rzeczywistych potrzeb poziomu kosztów obrotu towarowego.

Stwierdzono również, że przyczyną niegospodarności w niektórych przedsiębiorstwach handlowych było mechaniczne ustalenie w ich planach handlowo-financeowych zbyt wysokiego w stosunku do rzeczywistych potrzeb poziomu kosztów obrotu towarowego.

Powyższe niedociągnięcia i błędy w planowaniu obrotu towarowego i kosztów handlowych wysuwają potrzebę podjęcia przez centralne i terenowe zarządy przedsiębiorstw prac, mających na celu usprawnienie planowania we wszystkich jednostkach organizacyjnych oraz wzmocnienie kontroli podziału planowanych zadań gospodarczych między podległe przedsiębiorstwa i zakłady handlowe. Polepszenie pracy w dziedzinie analizy ekonomicznej wyników działalności gospodarczej we wszystkich przedsiębiorstwach i nadrzędnych organizacjach handlowych wpłynie na usprawnienie i wzmocnienie kontroli wykonania podjętych zobowiązań i zadań gospodarczych przez odpowiedzialne za ich realizację jednostki organizacyjne i pracowników aparatu handlowego. Wiadomo, że jedną z podstawowych przyczyn przekroczenia planowanego poziomu kosztów i niewykonania zadań oszczędnościowych jest niegospodarność, zaniedbania i wykroczenia przeciw obowiązującym normom i zasadom gospodarności odpowiedzialnych za rezultaty gospodarki jednostek organizacyjnych i pracowników przedsiębiorstw handlowych.

Przeprowadzona przez oddziały banku kontrola wykorzystania funduszu płac wykazała, że w niektórych przedsiębiorstwach handlowych przekroczenia planowanego poziomu kosztów osobowych są następstwem naruszenia dyscypliny etatowej i płac (przekroczenia ustalonego stanu zatrudnienia, nieprawidłowego zaszerzegowania pracowników do kategorii wynagrodzeń, wypłacenia nieprzystługujących premii i dodatków, zapłaty za nieuzasadnione ekonomicznie godziny nadliczbowe itp.).

Przekroczenia planowanego poziomu kosztów transportu wynikają głównie z zaniedbań i niedociągnięć we współpracy służb zaopatrzenia i transportu, a także z zaniedbań i niedociągnięć we współpracy przedsiębiorstw handlowych z dostawcami. Wskutek braku harmonogramów dostaw i pracy transportu, niezgodnienia dyspozycji między pracownikami zaopatrzenia i transportu powstają znaczne straty (środki transportowe bowiem nie są odpowiednio wykorzystane, wozy stoją godzinami pod magazynami i sklepami, przebiegają bez ładunku itp.).

Nieproduktywne wydatki na przewóz towarów powstają również wskutek zaniedbań i niedociągnięć w dystrybucji towarów, a co za tym idzie przerzutów masy towarowej.

Przekroczenia planowanego poziomu kosztów przewozu wynikają też z zaniedbań organizacyjnych transportu, jak brak prawidłowej do-

kumentacji pracy środków transportowych i w związku z tym kontroli ich wykorzystania, lub brak odpowiedniego wyposażenia technicznego, niezbędnego dla utrzymania pojazdów w gotowości i ich konserwacji.

Przekroczenia planowanego poziomu kosztów finansowych odsetek bankowych oraz kary i grzywny wynikają w znacznej mierze z zaniedbań i niedociągnięć pracowników finansowych i księgowości (niewykorzystania kredytów, zaległości w rozrachunkach i inkasowaniu należności, dopuszczenia do naruszenia dyscypliny planowo-finansowej), a także z zaniedbań i niedociągnięć w gospodarce towarowej (np. nagromadzenia towarów złej jakości), i w gospodarce materiałowej (np. w gospodarowaniu opakowaniami).

Znaczne koszty finansowe i straty powstają również w następstwie zamrożenia środków obrotowych w należnościach z tytułu niedoborów towarowych. Wynikają one w znacznej mierze z zaniedbań pracowników odpowiedzialnych za dobór kadr na stanowiska osób materialnie odpowiedzialnych (przyjęcia do pracy w sklepach i magazynach złodzieiów mienia społecznego wskutek niesprawdzenia odpowiednich dokumentów i kwalifikacji oraz niezasięgnięcia opinii).

Powyższe, przytoczone przykładowo zaniedbania i wykroczenia w gospodarce wskutek braku prawidłowo zorganizowanej i systematycznej kontroli wykonania obowiązków przez osoby odpowiedzialne za rezultaty działalności gospodarczej uchodzą bezkarnie i obciążają koszty przedsiębiorstw handlowych.

Wpływa to oczywiście ujemnie na realizację planowanych zadań gospodarczych, a także stwarza warunki dla krzewienia się niegospodarności, marnotrawstwa i nadużyć. Wzmocnienie kontroli wykonania nałożonych obowiązków i zadań oraz przestrzegania obowiązujących norm i zasad gospodarności, wyciąganie odpowiednich wniosków i konsekwencji w stosunku do osób odpowiedzialnych za naruszenia dyscypliny planowo-finansowej i zaniedbania w gospodarce, organizowanie współpracy gospodarczej na podstawie odpowiedzialności za nieuzasadnione koszty i straty — stanowią podstawowe środki wzmocnienia walki o obniżkę kosztów obrotu towarowego w przedsiębiorstwach handlowych.

III

Wnioski wynikające z analizy przyczyn niedociągnięć w realizacji planowanych zadań obniżenia kosztów obrotu towarowego w roku 1954 uwypuklają postulat wzmocnienia wysiłków wszystkich pracowników socjalistycznego handlu w walce o obniżenie kosztów własnych produkcji i obrotu towarowego.

Przedsiębiorstwa i nadrzędne organizacje handlowe muszą w roku 1955 zlikwidować zaniedbania, błędy i niedociągnięcia w działalności gospodarczej i wykorzystać rezerwy wewnętrzne, jakie ujawniła analiza wyników działalności gospodarczej w roku bieżącym.

W zakresie kosztów osobowych należy rozwinąć aktywność aparatu kierowniczego oraz pracowników przedsiębiorstw i organizacji handlowych dla pobudzenia wzrostu wydajności pracy. W tym celu należy polepszyć organizację pracy oraz zapewnić odpowiednie warunki pracy we wszystkich ogniach i miejscach roboczych, uzupełnić i polepszyć ich wyposażenie techniczne, upowszechnić usprawnienia techniczne (mechanizacja pracochłonnych robót).

Trzeba też zlikwidować przerosty w zatrudnieniu i ekonomicznie nieuzasadnione godziny nadliczbowe, a stosować prawidłowy system wynagradzania pracowników. Powinien on sprzyjać rozwojowi obrotu towarowego oraz produkcji uzupełniającej i być pomocnym w walce o obniżenie kosztów własnych produkcji oraz obrotu towarowego i zwiększenie akumulacji. Należy również systematycznie podnosić kwalifikacje zawodowe i poziom ideologiczny pracowników.

W zakresie kosztów przewozu należy wzmocnić podstawy kontroli i analizy pracy transportu własnego. W tym celu trzeba upowszechnić oraz ugruntować zasady rozrachunku gospodarczego i wprowadzić jednolitą dokumentację dostosowaną do potrzeb kontroli, a przede wszystkim zapewniającą prawidłowe określenie przewożonego ładunku, oraz czasu trwania usługi i długości przebiegu pojazdu. Należy usprawnić organizację pracy przy pomocy harmonogramu dostawy — odbioru, upowszechnić przodujące metody pracy i usprawnienia techniczne, uzupełnić i polepszyć wyposażenie techniczne transportu oraz stworzyć warunki niezbędne dla konserwacji i utrzymania w pełnej gotowości środków transportowych.

W zakresie kosztów finansowych należy zaktualizować aparat kierowniczy oraz pracowników przedsiębiorstw i organizacji handlowych w kierunku usunięcia niedociągnięć stwierdzonych w gospodarce towarowej i materiałowej (w gospodarowaniu opakowaniami). Trzeba stale dbać o upłyńnianie nadmiernych zapasów towarów i materiałów, przyspieszenie obiegu środków obrotowych i wzmocnienie dyscypliny planowo-finansowej. Należy zlikwidować niedociągnięcia w rozrachunkach za dostawy oraz usługi i w rozliczeniach z budżetem, a prawidłowo wykorzystywać kredyty bankowe.

W celu wzmocnienia walki z niedoborami towarowymi (mankami) należy ugruntować w przedsiębiorstwach handlowych obowiązek przyjmowania pracowników na stanowiska osób materialnie odpowiedzialnych po pełnym zbadaniu ich kwalifikacji zawodowych i moralnych, zwiększyć częstotliwość kontroli stanu majątku powierzonego pracownikom sklepowym i magazynowym, usprawnić pracę księgowości w zakresie rozliczania osób materialnie odpowiedzialnych, pogłębić rozrachunek gospodarczy w przedsiębiorstwach handlu hurtowego i detalicznego, stworzyć w miejscach sprzedaży i magazynowania towarów oraz innych składników majątkowych warunki niezbędne dla ochrony mienia. Muszą być rozwinięte prace szkolenio-

wo-wychowawcze i podniesiony poziom ideologiczny oraz kwalifikacje zawodowe pracowników sklepowych i magazynowych. Wzmocnienie i pogłębienie kontroli zakładów handlowych może nastąpić przez wytworzenie ścisłej i systematycznej współpracy z organami Państwowej Inspekcji Handlowej oraz organizacjami społecznymi.

W zakresie kosztów własnych produkcji spożywczej i uzupełniającej należy wzmocnić podstawy kontroli i analizy działalności produkcyjnej w przedsiębiorstwach handlowych i w tym celu pogłębić rozrachunek gospodarczy, wprowadzić jednolitą i dostosowaną do potrzeb ewidencji i kontroli dokumentację techniczną, zastosować system kalkulacji i analizy kosztów jednostkowych, unormować zużycie surowców oraz materiałów pomocniczych, systematycznie kontrolować przestrzeganie ustalonych norm.

W celu obniżenia kosztów własnych produkcji spożywczej i uzupełniającej należy uaktywnić aparat kierowniczy i pracowników zatrudnionych w tej dziedzinie działalności gospodarczej w kierunku racjonalizacji procesów technologicznych i pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych, stworzenia warunków niezbęd-

nych dla wzrostu wydajności pracy i zlikwidowania przerostów administracyjnych.

Obniżka kosztów własnych produkcji i obrotu towarowego jest, jak zaznaczono na wstępie, jednym z podstawowych elementów postępu gospodarczego i rozwoju przedsiębiorstw handlowych. Osiągnięcie pomyślnych wyników w tej dziedzinie uzależnione jest od włączenia do niej wszystkich ogniów aparatu handlowego i wszystkich jego pracowników, walka zaś musi być systematyczna i powszechna.

W przedsiębiorstwach i organizacjach handlowych rozwija się szybko i obejmuje coraz więcej pracowników ruch współzawodnictwa pracy. Dzięki temu ruchowi wiele przedsiębiorstw handlowych osiągnęło piękne wyniki w działalności gospodarczej i obniżyło znacznie koszty obrotu towarowego. Zarządy organizacji handlowych, terenowe organy handlu, organizacje partyjne i społeczne przedsiębiorstw handlowych powinny otoczyć opieką i należytą troską tę twórczą inicjatywę pracowników handlu, rozwijać ruch współzawodnictwa pracy i wykorzystać go dla wzmocnienia walki o obniżenie kosztów własnych produkcji i obrotu towarowego w aparacie handlowym.

O OSZCZĘDNOŚĆ ENERGII ELEKTRYCZNEJ W PRZEMYŚLE

Eugeniusz ZIÓŁKOWSKI

Systematyczne obniżanie jednostkowego zużycia energii elektrycznej ma z wielu względów ważne znaczenie dla gospodarki narodowej. Oszczędność w zużyciu energii elektrycznej oznacza dla większości przedsiębiorstw przemysłowych pobierających energię z elektrowni ciepłych oszczędność węgla; stanowi to również jeden z elementów obniżki kosztów produkcji; ułatwia racjonalną gospodarkę energetyczną w skali przedsiębiorstwa oraz całego państwa. Tak np. zmniejszenie jednostkowego zużycia energii elektrycznej o każdy 1 KWh oznacza oszczędność w zużyciu węgla w elektrowniach w granicach od 0,5 do 1,0 kg, a zmniejszenie poboru mocy w okresie szczytowego zapotrzebowania o 1 KW zaoszczędza gospodarce narodowej ok. 2500 zł środków inwestycyjnych.

W bieżącym roku zagadnienie zmniejszenia jednostkowego zużycia energii elektrycznej ma szczególne znaczenie. Oddanie do użytku w 1954 roku szeregu wielkich przedsiębiorstw przemysłowych o energochłonnej produkcji, jak: huta aluminium w Skawinie, podstawowe działy huty im. W. Lenina, zakłady przemysłu azotowego w Kędzierzynie, cementownia w Rejowcu, Fabryka Papieru w Skolwinie i inne — spowodowało znacznie wyższy niż w latach ubiegłych wzrost zapotrzebowania na energię i moc. Trudności pokrycia tego zapotrzebowania wystąpią rzecz jasna zwłaszcza w okresie szczytu jesienno-zimowego kiedy pobór mocy w godzinach od 17 do 21 jest prawie o połowę wyższy niż w okresie letnim. W tym okresie mogą wystąpić trudności w zabezpieczeniu przedsiębior-

stwom przemysłowym nieprzerwanej dostawy energii oraz dostawy energii dla celów trakcyjnych, oświetlenia domów itp.

W rezultacie wielkiej mobilizacji jakiej dokonano na przestrzeni ubiegłych miesięcy energetyka wchodzi w okres szczytu jesienno-zimowego, uruchamiając w pełni wszystkie zdolne do pracy zespoły prądotwórcze, zarówno nowe jak i wyremontowane. Aby jednak przezwyciężyć rysujące się trudności równocześnie z mobilizacją energetyki muszą być wzmoczone wszystkie wysiłki w kierunku maksymalnego obniżenia poboru mocy, zwłaszcza w godzinach szczytu oraz w kierunku oszczędności w zużyciu energii elektrycznej. Bez spełnienia tych warunków mogą zarysować się w toku realizacji planów produkcyjnych w ostatnim kwartale br. i w I kwartale przyszłego roku zaburzenia w dostawie energii elektrycznej dla przemysłu. W tej sytuacji maksymalna oszczędność w zużyciu energii elektrycznej staje się jednym z zadań pierwszoplanowych. Do walki o wykonanie tego zadania wezwała ogólnokrajowa konferencja energetyków, obradująca w Warszawie w październiku br.

Decydujące znaczenie dla obniżenia zapotrzebowania na energię i moc w skali całego kraju ma przemysł, który zużywa ok. 70 % ogólnej produkcji energii. Stąd też kształtowanie się zużycia energii w przemyśle wywiera wpływ na sytuację w energetyce. Szereg przedsiębiorstw osiągnęło w dziedzinie walki o oszczędność energii elektrycznej znaczne sukcesy. Tak np. Zakłady Gumowe „Stomil“ w Poznaniu ob-

niżyły jednostkowe zużycie energii o 18% w porównaniu z r. 1952. Stocznia Gdańska przez zwiększenie obciążenia sprężarek zmniejszyła jednostkowe zużycie energii o 32% w porównaniu z 1952 r., przy czym przy dodatkowym ich obciążeniu jedna z nich okazała się zbędna. Na podkreślenie zasługuje również huta Siechnica, która w jesieni br. zmniejszyła pobór mocy w okresie szczytu o ok. 40%. Dużych postępów w zakresie obniżenia jednostkowego zużycia energii elektrycznej dokonał przemysł włókienniczy w Łodzi, szereg zakładów przemysłu tłuszczowego i drzewnego, a zwłaszcza Gdańskie Zakłady Przemysłu Drzewnego.

Obok znacznych osiągnięć niektórych przedsiębiorstw w dziedzinie zmniejszenia jednostkowego zużycia energii elektrycznej oraz racjonalnej gospodarki mocą większość przedsiębiorstw i gałęzi przemysłu charakteryzują niedociągnięcia i zaniedbania w tym zakresie. W rezultacie tego w większości przedsiębiorstw przemysłowych gospodarka mocą i dyscyplina w zużyciu energii elektrycznej przedstawia się niezadowalająco. Obserwacje statystyczne prowadzone przez Państwową Inspekcję Energetyczną oraz jej organa terenowe, powołane do kontroli i normowania zużycia i poboru energii elektrycznej, wykazują wielkie zaniedbania w zakresie gospodarki elektroenergetycznej i nadmierne zużycie energii w wielu gałęziach przemysłu. W licznych jeszcze przedsiębiorstwach przemysłowych dochodzi niejednokrotnie do jawnego marnotrawstwa energii elektrycznej, zwłaszcza w postaci drobnych pozornie faktów, jak np. bieg luzem maszyn i urządzeń, palenie świateł w całych halach, pomimo że pracuje w nich tylko kilka maszyn, używanie grzejników elektrycznych zamiast grzejników parowych, niewłaściwa konserwacja maszyn, głównie w przemyśle włókienniczym i metalowym itd.

Znaczna liczba przedsiębiorstw wykazuje nadmierne i nieuzasadnione jednostkowe zużycie energii na produkcję. W przemyśle węglowym np. kopalnia „Michał” wykazuje wzrost jednostkowego zużycia energii o ok. 1/4. Znaczny wzrost zużycia energii elektrycznej przy produkcji karbidu i saletrzaku wykazują Zakłady Przemysłu Azotowego im. Pawła Findera w Chorzowie. Przykładem niewłaściwej gospodarki mocą energetyczną (zbyt niski współczynnik mocy) może być huta Będzin, w której kary płacone z tego tytułu sięgają rocznie ok. 500 tys. zł i która wykazuje nadmierne, nieuzasadnione jednostkowe zużycie energii. Podobnych przykładów dostarczają zakłady hutnicze w Szopienicach itd.

Ujemnym zjawiskiem w tym zakresie jest również obserwowany od kilku lat wzrost jednostkowego zużycia energii elektrycznej w przemyśle. Usiłowanie tłumaczenia tego zjawiska jako rezultatu wprowadzania postępu technicznego nie wytrzymuje krytyki w świetle doświadczeń ZSRR, gdzie pomimo wielkiego rozmachu we wprowadzaniu nowej techniki do przemysłu jednostkowe zużycie energii elektrycznej stale maleje w związku z zastosowa-

niem coraz lepszych, coraz bardziej oszczędnych rozwiązań technicznych oraz w związku z wielką troską o oszczędność w zużyciu energii elektrycznej. Przykładem nieuzasadnionego wzrostu jednostkowego zużycia energii elektrycznej może być przemysł węglowy, w którym zużycie energii na tonę wydobycia wzrosło pomiędzy 1949 r. a 1953 o 4%, tj. o ok. 1 KWh na tonę węgla. Jak stwierdziły przeprowadzone kontrole i badania wzrost ten spowodowany został w pierwszym rzędzie wzrostem zużycia sprzężonego powietrza, wskutek nieracjonalnego jego użytkowania przy urabianiu węgla oraz niepełnego obciążenia kompresorów. Wzrost jednostkowego zużycia energii elektrycznej o 1 KWh na tonę wydobycia w przemyśle węglowym oznacza wzrost zużycia węgla kamiennego o ok. 90 tys. ton w skali rocznej.

Niewłaściwą gospodarkę energią przy produkcji karbidu wykazują Zakłady Przemysłu Azotowego im. Pawła Findera w Chorzowie. Jednostkowe zużycie energii elektrycznej wykazuje w poszczególnych piecach karbidowych znaczne nieuzasadnione wahania dochodzące do 5%. Wahania te wskazują, że przy utrzymaniu zużycia energii elektrycznej w piecach karbidowych na dolnym poziomie możliwe jest bez rekonstrukcji pieców obniżenie średniego zużycia energii elektrycznej o ok. 5%, co oznaczałoby oszczędność ok. 25 tys. ton węgla w skali rocznej. W przemyśle chemicznym od dłuższego czasu rośnie również stale jednostkowe zużycie energii elektrycznej przy produkcji amoniaku. Obecnie przekroczyło ono już ponad 2000 KWh na tonę. Wzrost ten jest m. in. wynikiem braku zainteresowania energetyków i technologów w tych zakładach zagadnieniem oszczędności w zużyciu energii. Przykładem tego może być np. fakt, że w toku kontroli nikt w Zakładach Przemysłu Azotowego w Chorzowie nie umiał wytłumaczyć przyczyn wzrostu zużycia energii.

Bardzo wysokie jednostkowe zużycie energii wykazują stalownie elektryczne w hutnictwie żelaza. Badania Zakładu Elektrotechnologii przy Instytucie Elektrotechnicznym wykazały, że w hucie Baildon możliwe jest obniżenie jednostkowego zużycia energii w granicach od 8% — 12% (czyli ok. 80 KWh na tonę), przy czym jednocześnie można podnieść produkcję stali w tych piecach o 15%, gdyż główną przyczyną obecnego wysokiego zużycia energii jest niewłaściwe sadzenie pieców, co powoduje niewłaściwy przepływ prądu i nierównomierne upalanie się elektrod. Poza tym istnieje w tej hucie możliwość opracowania takiego harmonogramu pracy pieców, który pozwoliłby na zmniejszenie obciążenia w szczycie o 2 MW.

Wszystkie te przykłady ilustrujące zasadnicze braki w zakresie gospodarki mocą oraz w zużyciu energii elektrycznej wskazują zarazem na olbrzymie rezerwy w tym zakresie istniejące w naszym przemyśle.

Dla właściwego ustalenia kierunków walki o wykorzystanie rezerw oszczędności w zużyciu energii elektrycznej niezbędne jest ustalenie rzeczywistych przyczyn omówionego wyżej sta-

nu gospodarki energetycznej w przemyśle. Jedną z przyczyn nadmiernego zużycia energii elektrycznej przez przemysł jest fakt, że energia elektryczna jest tania. W rezultacie słusznej polityki Państwa Ludowego zmierzającej do przyspieszenia tempa procesów mechanizacji i elektryfikacji przemysłu, a tym samym do wyzwolenia człowieka od ciężkiej pracy, cena energii elektrycznej została ustalona na niskim poziomie. W związku z tym koszt zużycia energii elektrycznej w większości przedsiębiorstw, z wyjątkiem niewielu przedsiębiorstw o produkcji energochłonnej, stanowi tylko ułamek procentu w ogólnych kosztach własnych produkcji, dlatego też wiele przedsiębiorstw nie liczy się z koniecznością oszczędzania energii elektrycznej. Należy stwierdzić, że w większości przedsiębiorstw przemysłowych w ogóle nie docenia się znaczenia oszczędności w zużyciu energii dla gospodarki narodowej. Nic też dziwnego, że w wyniku takiej sytuacji walka o oszczędność energii dotąd nie przyniosła większych rezultatów, pomimo olbrzymich rezerw dla obniżenia jednostkowego zużycia energii elektrycznej w przemyśle.

Jednym z dalszych czynników wywierających wpływ na niezadowalający stan w zakresie gospodarki mocą i energią elektryczną w przemyśle są niedostateczne wyniki pracy organów Państwowej Inspekcji Energetycznej w zakresie obniżenia jednostkowego zużycia energii elektrycznej. Państwowa Inspekcja Energetyczna osiągnęła pozytywne rezultaty w zakresie zmniejszenia poboru mocy. Zajmując się jednak przede wszystkim zagadnieniem limitowania mocy Państwowa Inspekcja Energetyczna i jej organy nie skoncentrowały dostatecznej uwagi na zagadnieniu oszczędności zużycia energii elektrycznej. Nie opracowano skutecznych metod dla obniżenia zużycia energii w przemyśle bez szkody dla produkcji. Podjęte tu i tam próby głębszego wnikania i normowania zużycia energii przez organy Państwowej Inspekcji Energetycznej rozбивały się zwykle o brak odpowiedniej ilości aparatury pomiarowej, bez której niemożliwe jest uchwycenie zużycia energii w różnych procesach wytwórczych, zwłaszcza przy bardzo skomplikowanym sposobie zasilania przedsiębiorstw przemysłowych.

Główną przyczyną niedostatecznych rezultatów w działalności Państwowej Inspekcji Energetycznej w tym zakresie wydaje się być fakt, że przy ustalaniu racjonalnego zużycia energii elektrycznej organa Państwowej Inspekcji Energetycznej podjęły akcję na zbyt szerokim froncie. Wydaje się, że bardziej właściwe byłoby skoncentrowanie wysiłków na niewielkiej liczbie przedsiębiorstw o dużym zużyciu energii, skoncentrowanie w nich odpowiedniej ilości aparatury pomiarowej i wszechstronne zbadanie możliwości obniżenia zużycia energii przy pomocy energetyków zakładowych i instytutów naukowych. Do zakładów, które należałoby objąć tego rodzaju akcją zaliczyć trzeba w pierwszym rzędzie: karbidownie, zakłady żelazostopów i stalownie elektryczne, fabryki związków azotowych oraz elektrolizernie.

Wymienione zakłady zużyły w r. 1953 ok. 1/5 ogólnego zużycia energii elektrycznej przez przemysł. Ustalenie więc dla tych przedsiębiorstw metod i konkretnych środków obniżenia jednostkowego zużycia energii elektrycznej mogłoby przynieść największe efekty dla gospodarki narodowej. Dopiero po stopniowym opanowaniu metody normowania i po uzyskaniu odpowiednich doświadczeń, jak również po osiągnięciu konkretnego obniżenia zużycia energii w tych zakładach celowe byłoby stopniowe rozszerzanie zakresu badań aż do objęcia większości przedsiębiorstw przemysłowych w kraju, co wymagałoby jednak kilkuletniego okresu trwania tych prac.

Na niezadowalający stan w zakresie gospodarowania energią i mocą w przemyśle pewien wpływ wywiera m. in. również niedostateczne zainteresowanie tym zagadnieniem ze strony kierownictwa przedsiębiorstw, centralnych zarządów i ministerstw. Brak wyraźnych dyrektyw i jednolitego kierownictwa pracami nad obniżeniem jednostkowego zużycia energii elektrycznej powoduje, że służba energetyczna i służba techniczna w przedsiębiorstwach przemysłowych zajęta walką o wykonanie planów produkcyjnych i utrzymanie przedsiębiorstw w ruchu nie przywiązuje większej wagi do zagadnienia obniżki zużycia energii elektrycznej. Niejednokrotnie do zagadnienia tego podchodzi się w przedsiębiorstwach w sposób formalny, a wypełnianie formularzy odpowiednich sprawozdań traktuje się jako zło konieczne.

Jakie są kierunki walki o oszczędność w jednostkowym zużyciu energii elektrycznej w przemyśle, jakie drogi wiodą do wykonania tego zadania? Do obniżenia jednostkowego zużycia energii elektrycznej prowadzą dwie zasadnicze drogi: techniczna rekonstrukcja agregatów zużywających energię elektryczną oraz oszczędność w zużyciu dzięki ulepszeniu organizacji pracy i drobnym usprawnieniom. Pierwsza z nich przynosi i zapewnia efekty oszczędnościowe w wyniku nowych inwestycji lub gruntownej rekonstrukcji istniejących urządzeń w skali kilku lat, druga natomiast nie jest związana z większymi kosztami lub pociąga za sobą stosunkowo niewielkie koszty i przynosi na ogół szybkie efekty. Decydujące wyniki w walce o oszczędność w zużyciu energii elektrycznej może przynieść jedynie równoczesne stosowanie obu metod.

Podstawowym warunkiem oszczędności w jednostkowym zużyciu energii elektrycznej są odpowiednio zaprojektowane procesy wytwórcze w przedsiębiorstwach przemysłowych. Zapewnienie zastosowania w konstrukcji agregatów zużywających energię zdobyczy najnowszej techniki powinno być celem rekonstrukcji. Wyżej wymienionym wymogom powinny odpowiadać również nowe realizowane inwestycje energetyczne. Wszystkie aktualnie realizowane projekty z reguły są oparte o nowe zdobycze techniki, co powoduje, że nowe maszyny i urządzenia posiadają większą sprawność, bardziej zsynchronizowany tok produkcji, umożliwiają pełne i ciągłe obciążenie maszyn — w rezultacie cze-

go zużycie energii na jednostkę produkcji jest mniejsze niż w starych agregatach. Np. obrabiarki automatyczne i półautomatyczne, walcownie ciągle lub półciągle posiadają znacznie mniejsze jednostkowe zużycie energii elektrycznej niż obrabiarki i walcarki pojedyncze.

Podobnie przedstawia się sprawa zużycia energii w elektrotermii. Nowe piece elektryczne mają lepszą sprawność cieplną, mniejsze straty, a stąd większą wydajność prądową od pieców elektrycznych starej konstrukcji. Ilustracją tego może być np. dostarczona nam ostatnio przez Związek Radziecki dokumentacja techniczna na piece karbidowe, które zużywają o 15% mniej energii elektrycznej na tonę karbidu niż istniejące piece, lub dokumentacja na budowę pieców do produkcji żelazostopów dostarczona przez NRD, zgodnie z którą zużycie energii elektrycznej na 1 tonę żelazostopów wynosi 85% dotychczasowego zużycia. Dlatego dla zabezpieczenia systematycznej obniżki jednostkowego zużycia energii elektrycznej jest rzeczą niezbędną, aby rozwiązania projektowe w zakresie energetyki uwzględniały zdobycze nowej techniki zarówno co do pojedynczych maszyn lub urządzeń, jak i technologii i organizacji produkcji.

W praktyce niejednokrotnie należy jednak stwierdzić, że projektanci przy rozwiązywaniu energetycznym technologii i organizacji produkcji całego przedsiębiorstwa popełniają wiele błędów a zwłaszcza z reguły nie zapewniają właściwego dostosowania sieci transformatorów i urządzeń elektrycznych w nowoprojektowanych przedsiębiorstwach. Rezultatem nieodpowiedniego doboru sieci i innych urządzeń zasilających przedsiębiorstwo są straty energii czynnej i biernej oraz zamrożenie wielu materiałów deficytowych. Najczęściej spotykanym zjawiskiem niewłaściwego dostosowania urządzeń zasilających są nowoprojektowane przedsiębiorstwa przemysłu metalowego i elektrotechnicznego. Tak np. w Warszawskiej Fabryce Motocykli zaprojektowano sieć i inne urządzenia zasilające ze współczynnikiem mocy zainstalowanej 0,4, podczas gdy faktycznie pobór mocy w praktyce osiągnął współczynnik 0,25. Podobnie w jednym z przedsiębiorstw w Warszawie zainstalowano do wyciągarki silnik o mocy 180 KW, aczkolwiek niezbędna moc do wyciągania wynosiła jedynie 85 KW. W związku z często powtarzającymi się zjawiskami niewłaściwego doboru urządzeń elektrycznych w zakładach trzeba zwracać szczególną uwagę na ten odcinek projektowania i w rozwiązaniach kierować się danymi z praktyki. Do pomocy w rozwiązywaniu tych problemów powinny służyć pomiary i badania obciążenia takich samych lub podobnych przedsiębiorstw.

Jeżeli chodzi o oszczędność w zużyciu energii elektrycznej drogą rekonstrukcji technicznej szczególnie znaczenie mają takie przedsięwzięcia, w ramach których efekty w zakresie obniżenia zużycia energii można by uzyskać przy stosunkowo niewielkich nakładach inwestycyjnych związanych z rekonstrukcją. Możliwo-

ści takie istnieją np. w zakresie rekonstrukcji pieców karbidowych, co wymagałoby przeprowadzenia odpowiednich badań przy pomocy Instytutu Energetyki (w ZSRR nowe rozwiązania rekonstrukcji pieców karbidowych pozwalają zmniejszyć jednostkowe zużycie do około 2.800 KWh/t karbidu). Ze względu na olbrzymie jednostkowe zużycie energii elektrycznej przy produkcji żelazostopów należałoby również zająć się zagadnieniem rekonstrukcji pieców do produkcji żelazostopów. Nowoczesne rozwiązania konstrukcyjne pieców wskazują na możliwości znacznej obniżki zużycia energii. Ponadto w celu zmniejszenia zużycia energii elektrycznej możliwy jest szereg innych rozwiązań, jak np. przy rozbudowie pieców karbidowych i żelazostopowych, wygaszanie ich na okres szczytu itp. Tego rodzaju rozwiązanie jest około 5 razy bardziej efektywne niż budowa elektrowni o odpowiedniej mocy, gdyż podczas gdy elektrownia budowana w celu pokrycia szczytu pracowałaby tylko ok. 5 godzin na dobę, to piece karbidowe o tej samej mocy mogłyby w danym przypadku pracować ok. 20 godz. na dobę.

Druga droga prowadząca do oszczędności energii elektrycznej — to lepsze wykorzystanie istniejących maszyn i urządzeń, to przede wszystkim właściwy ich dobór do odpowiednich warunków pracy oraz odpowiednia konserwacja. Nieprzestrzeganie zasady odpowiedniego doboru (dymensjonowania) maszyn i urządzeń elektrycznych do warunków ich pracy, jak również brak właściwej konserwacji — powoduje nadmierne zużycie energii i mocy zarówno czynnej jak i biernej, nadmierne zużycie metali nieżelaznych i częste awarie. W naszym przemyśle zjawisko niewłaściwego doboru maszyn i urządzeń, jak również zła konserwacja maszyn i urządzeń zdarzają się zbyt często. Oto kilka charakterystycznych przykładów. W piaskowni Szczakowa zainstalowano transformator o mocy 1500 KVA, podczas gdy pobór mocy w tej piaskowni wynosił 100 KW, w Fabryce Papieru w Skolwinie zainstalowano transformator o mocy 6000 KVA, do którego podłączono tylko 2 silniki po 50 KW, w kopalni Żary i zakładach przemysłu włókienniczego w Kamiennej Górze nie zainstalowano kondensatorów statycznych, które od dłuższego czasu leżały w tych zakładach w magazynie, skutkiem czego zakłady te pracowały z niskim współczynnikiem mocy i płaciły z tym związane kary.

Przy okazji należy stwierdzić, że możliwości znacznych oszczędności energii elektrycznej istnieją także u innych odbiorców o charakterze produkcyjnym poza przemysłem. Znaczne rezerwy posiadają przede wszystkim państwowe gospodarstwa rolne oraz budownictwo przemysłowe i osiedlowe. W Państwowych Gospodarstwach Rolnych użytkowanie energii stoi na bardzo niskim poziomie. Brak specjalistów elektryków w PGR powoduje niewłaściwą gospodarkę maszynami elektrycznymi, z reguły wadliwy dobór mocy silników do maszyn obsługujących rolnictwo oraz zła konserwację maszyn elektrycznych i sieci. Do częstych przypadków należy niedostateczne obciążenie ma-

szyn, biegi luzem tych maszyn (sprężarki do dożarek, młockarnie, pompy) oraz niewygaszanie światła na dzień.

W budownictwie najczęściej spotykane fakty, które powodują nadmierne zużycie energii — to wolne biegi maszyn i przesadne oświetlenie placów budowy. Często spotyka się np. wolne (luzem) biegnące maszyny budowlane (betoniarki, transportery) oraz silnie oświetlone w nocy place budowy, na których w danym czasie nie prowadzi się prac budowlanych.

Celem wzmoczenia walki o oszczędność w zużyciu energii elektrycznej i usprawnienia gospodarki mocą należałoby:

1) ze względu na fakt niskiego poziomu cen na energię elektryczną (pobieraną przez zakłady produkcyjne) i z tym związanego braku materialnego zainteresowania w walce o obniżkę jej zużycia opracować system nagród i kar pieniężnych za obniżkę względnie nadmierne zużycie energii elektrycznej;

2) przy opracowaniu zagadnienia oszczędności energii elektrycznej w przemyśle ograniczyć się do kilkunastu najbardziej energochłonnych produktów, opracować sposoby i ustalić środki realizacji oszczędności energii elektrycznej przy produkcji tych artykułów, a po osiągnięciu tych zadań stopniowo rozszerzać badania na większą

liczbę artykułów i ustalić środki realizacji oszczędności;

3) ze względu na niedostateczne zainteresowanie kierownictwa przedsiębiorstw walką o obniżkę zużycia energii elektrycznej we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych zaostrzyć kontrolę zużycia energii oraz wzmoczyć walkę z marnotrawstwem energii przez wciągnięcie do tej akcji załóg robotniczych. W szczególności należałoby w przedsiębiorstwach przemysłowych powoływać zespoły robotnicze do kontroli zużycia energii, których działalność mogłaby dotrzeć i wnikać w każdy zakątek zakładu produkcyjnego.

Należałoby wreszcie wciągnąć do walki o oszczędność w zużyciu energii elektrycznej pracowników planowania, którzy najlepiej powinni zdawać sobie sprawę, że walka o oszczędność energii to zarazem walka o pełne i rytmiczne wykonanie planów w okresie szczytu jesienno-zimowego br., a zwłaszcza planów IV kwartału i I kwartału przyszłego roku. W szczególności powinny być gruntownie zbadane przez pracowników planowania i energetyków zakładowych w toku opracowywania planów techniczno-przemysłowo-finansowych 1955 r. — możliwości ograniczenia jednostkowego zużycia energii elektrycznej, a plany te powinny objąć konkretne zamierzenia i środki w tym zakresie.

WAŻNIEJSZE AKTUALNE ZADANIA GOSPODARCZE RAD NARODOWYCH

Wincenty KAWALEC

W kampanii i dyskusji wyborczej do rad narodowych wziął udział cały naród. W ogniu tej największej i najbardziej masowej ze wszystkich dotychczasowych akcji tak blisko i bezpośrednio dotyczącej każdego mieszkańca i zespalającej w najbardziej bezpośredni sposób zagadnienia polityczne z codziennymi zagadnieniami gospodarczymi ogólnopolskimi i lokalnymi — masy społeczeństwa poddały ocenie dotychczasową pracę rad narodowych. Ocena ta dokonana została na wszystkich szczeblach. Stwierdzając poważne osiągnięcia rad narodowych w wykonaniu zadań gospodarczych, szerokie masy pracujących wskazywały również na poważne braki w ich pracy, zwłaszcza na małą inicjatywę jako gospodarzy terenu, zbyt dużo pobłażania i tolerancji w stosunku do tych, którzy nie wykonują planów, słabą kontrolę wykonania własnych uchwał i postanowień. Dyskusja przedwyborcza — to przebogaty materiał dla pracy nowych rad narodowych zwłaszcza w zakresie problematyki gospodarczej swego terenu.

Najwięcej głosów w dyskusji przedwyborczej dotyczyło wykonania przez rady narodowe uchwał II Zjazdu Partii. Świadczy to o znaczeniu jakie masy pracujące przywiązują do uchwał II Zjazdu Partii. Świadczy to również o odpowiedzialności rad narodowych za wykonanie uchwał II Zjazdu Partii i wskazuje, że rady na-

rodowe stają w pierwszej linii walki o wykonanie uchwał. Droga bowiem do wypełnienia wytkniętych przez II Zjazd PZPR zadań w zakresie szybszego zaspokojenia potrzeb ludności prowadzi przez szybszy rozwój rolnictwa, przemysłu terenowego, urządzeń kulturalnych i społecznych, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, a więc poprzez bezpośrednie zadania gospodarcze rad narodowych.

Czołowym zadaniem rad narodowych, wynikającym z uchwał II Zjazdu Partii jest przyspieszenie tempa rozwoju produkcji rolniczej. Głównym kierunkiem rozwoju rolnictwa jest osiągnięcie wydatnego wzrostu plonów i rozszerzenie bazy paszowej dla wzrostu hodowli. Naczelnym zadaniem stała się likwidacja odłogów, zwłaszcza w województwach północno-zachodnich.

Podstawą wykonania zadań w rolnictwie, jak i w innych działach gospodarki terenowej, jest przede wszystkim zabezpieczenie odpowiednich środków inwestycyjnych i wykonanie planów inwestycyjnych.

Zgodnie z uchwałami II Zjazdu PZPR znacznie wzrosły na 1954 r. i 1955 r. nakłady inwestycyjne na gospodarkę terenową. Np. w woj. warszawskim nakłady inwestycyjne na gospodarkę terenową wynosiły w r. 1950 — 86 mln. zł i w r. 1951 — 124 mln. zł, a w 1954 r. — 217 mln. zł i w r. 1955 (projekt) — 283 mln. zł. Charakterystyczny jest przy tym wzrost nakła-

dów na rolnictwo. Wynosiły one w woj. warszawskim w r. 1950 — 35,2 mln. zł, w r. 1951 — 49,1 mln. zł, a w r. 1954 — 95,9 mln. zł i w r. 1955 (projekt) — 140,7 mln. zł. Równocześnie nakłady na gospodarkę komunalną wzrosły ok. 5-krotnie, a na oświatę i zdrowie — 4-krotnie. Podobnie wzrosły nakłady inwestycyjne na gospodarkę terenową w innych województwach.

Rok 1954 przyniósł znaczną poprawę w wykonaniu inwestycji terenowych. Terenowe plany inwestycyjne obejmują w bieżącym roku ok. 4,5 tys. tytułów inwestycyjnych. Wzrosła jakość wykonawstwa inwestycyjnego, terminowość oddawania inwestycji do użytku i oszczędność w gospodarowaniu środkami finansowymi i materiałem. Corocznie jednak w większości województw olbrzymie sumy inwestycyjne nie są wykorzystywane na poszczególnych obszarach. Rady narodowe nie wykorzystwały łącznie w 1953 r. ok. 200 mln. zł na inwestycje terenowe tj. na budowę szkół, szpitali, świetlic, melioracje, rozwój kultury, przemysłu, budowę punktów zbiorowego żywienia itp.

Wykonanie terenowego planu inwestycyjnego na koniec III kwartału br., które wynosiło ok. 66,9%, ocenić należy za niewystarczające, mimo, że jest ono o 4,4% lepsze niż w analogicznym okresie roku ubiegłego i mimo znacznego wzrostu nakładów inwestycyjnych w 1954 r. w stosunku do 1953 r. W ciągu III kwartału br. wykonano tylko 26% planu rocznego, a przecież jest to kwartał decydujący o wykonaniu planu rocznego i wykonanie powinno wynosić przynajmniej 32—35%. Najlepsze wykonanie planu inwestycyjnego wykazuje woj. lubelskie (79,1%), bydgoskie (74,5%), łódzkie (72,5%); najgorsze wykonanie — woj. zielonogórskie (57,8%) m. st. Warszawa (57,8%), koszalińskie (62,4%). Mimo polepszenia się wykonawstwa inwestycyjnego w wielu działach gospodarki terenowej, niski jest procent wykonania planu w dziale przemysłu, oświaty, zdrowia i kultury a także w rolnictwie.

Bezpośrednią przyczyną zagrożenia planu jest nieprzygotowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej. Na 3092 tytuły inwestycyjne, zawierające nakłady na roboty budowlane — 152 tytuły nie posiadają pełnej dokumentacji, na 121 obiektach nie rozpoczęto, a na 133 obiektach wstrzymano roboty z powodu braku dokumentacji. Rady narodowe zbyt mało kontrolują pracę w wojewódzkich biurach projektów, które zalegają z przygotowaniem dokumentacji, np. w WBP w Warszawie zalega 8 dokumentacji. Ponadto biura projektowe opracowują dokumentację zbyt długo, np. dokumentacja na szkołę w Działoszycach opracowywana jest przez „Miastoprojekt” w Kielcach już 3 lata.

Częste są również wypadki, że koszty budownictwa nie mieszczą się w granicach kosztorysów. Ok. 75% faktur końcowych nie pokrywa się z kosztorysem. Jest rzeczą nieodzowną, aby nowe rady narodowe poprzez stałą, masową kontrolę społeczną w przedsiębiorstwach spowodowały usprawnienie pracy tych przedsiębiorstw. Przyczyną złego wykonawstwa inwestycji jest

między innymi fakt, że architekci powiatowi przyjmują nadmierne ilości (często po kilkanaście) obiektów do nadzoru, co wyklucza możliwość planowego nadzoru.

Zasadniczą wadą w wykonaniu planu inwestycji rad narodowych jest brak rytmiczności ich wykonywania i odkładanie wykonawstwa na ostatnie miesiące roku. Np. wykonanie planu za I kwartał 1954 r. wynosiło w większości województw 10—12%, a woj. białostockim nawet 8%. Szczególnie źle przedstawiało się wykonanie planu w rolnictwie, bo np. w woj. warszawskim wynosiło 6,6%, w opolskim — 9%, wrocławskim — 11% itp.

Rady narodowe winny także zwrócić uwagę na wykonanie planu oddawania inwestycji do użytku. Np. w woj. kieleckim, na zaplanowanych 171 obiektów oddano do użytku tylko 96, a w woj. krakowskim na 78 obiektów, które przeszły do planu z poślizgu 1953 r., wykończono do końca III kwartału zaledwie 29 (a w woj. kieleckim tylko 19).

Nowowyzbrane rady narodowe, a zwłaszcza prezydium rad narodowych i stałe komisje rad muszą zmobilizować wokół wykonania planu inwestycyjnego najlepszy aktyw terenowy, przynajmniej raz w miesiącu analizować wykonanie planu inwestycyjnego na swych posiedzeniach, przeprowadzać masową kontrolę społeczną na poszczególnych budowach, zająć się sprawami socjalno-bytowymi robotników na budowach, badać przyczyny wysokiej absencji na budowach terenowych itp. Ciekawą inicjatywę podjęło Prez. WRN w woj. krakowskim, które spowodowało powołanie aktywu społecznego dla każdej większej inwestycji terenowej. Prez. WRN w woj. poznańskim zainicjowało powstanie szeregu komitetów budowy szkół.

Istnieje szereg przykładów dużego wkładu rad narodowych w zakresie realizacji uchwał II Zjazdu Partii na odcinku rolnictwa. Nie może to jednak zaciemniać faktu, że istnieje na tym odcinku jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Doświadczenia z realizacji uchwał o dwuletnim planie rozwoju rolnictwa wskazują radom narodowym na nowe elementy i nowe rezerwy w gospodarce rolnej. Dalsze usprawnienie pracy aparatu fachowego rad narodowych, zbliżenie go bezpośrednio do produkcji, a odciążenie od nadmiernej statystyki i sprawozdawczości jest jednym z pierwszoplanowych zadań nowych rad narodowych.

W ciągu III kwartału 1954 r. przybyło ponad 1520 spółdzielni produkcyjnych, w tym w woj. poznańskim — 323, bydgoskim — 317, wrocławskim — 195. W województwach tych spółdzielnie szybko się wzmacniają, stając się ośrodkiem wzorowej gospodarki rolnej. Braki i niedociągnięcia w rozwoju gospodarki w spółdzielniach produkcyjnych, które występują w niektórych województwach, wynikają w poważnej mierze z niedostatecznej opieki nad spółdzielniami nowo założonymi ze strony prezydiów rad narodowych i ich aparatu. Powoduje to słabą pracę samorządu spółdzielni, złą organizację pracy w spółdzielni, nierealne plany, słabą pomoc polityczną i organizacyjną ze strony POM.

Zwiększyć się musi również zainteresowanie się nowych rad narodowych budownictwem w spółdzielniach produkcyjnych i POM. Rady narodowe, a szczególnie WKPG, muszą więcej zainteresować się lokalizacją POM. Dotychczasowa lokalizacja POM wykazuje szereg braków takich, jak: niemożliwość rozbudowy obiektów na skutek ograniczonego terenu (POM w Olecku w woj. białostockim jest zlokalizowany w środku miasta, podobnie zlokalizowanych jest wiele POM w woj. opolskim), umieszczanie POM w środku miasta (np. POM w Oleśnicy mieści się koło szpitala); wiele POM znajduje się w miejscach, które winny być wykorzystane w inny sposób itp. W związku z utworzeniem 19 nowych powiatów już w 1954 r. jest konieczne, aby rady narodowe dokonały szczegółowej analizy dotychczasowej „siatki” POM.

Z analizy wykonania terenowych planów za 3 kwartały br. wynika, że rady narodowe muszą zwrócić szczególną uwagę na usprawnienie realizacji zadań przez terenowy przemysł drobny. Wykonanie np. planu inwestycyjnego w tym dziale gospodarki wynosi tylko 55%, to znaczy, że jest gorsze niż w roku poprzednim. Największe zaniedbania występują w planie budowy i remontów cegielni, co w konsekwencji odbija się na wykonaniu planu produkcji cegły. Plan produkcji globalnej w cenach niezmiennych za 3 kwartały br. wykonany został prawie we wszystkich województwach — prócz woj. olsztyńskiego, które wykonały 67,6% planu rocznego, zielonogórskiego (70,0% planu rocznego) i koszalińskiego (66,5%). Mimo tego stosunkowo dobrego wykonania planu produkcji globalnej, plan asortymentowy jest wykonany np. w III kwartale tylko w ok. 55% w zakresie asortymentu planowanego centralnie i w 35% — w asortymencie planowanym terenowo. Jednym z zasadniczych braków planowania asortymentowego jest zbyt słaba współpraca z przemysłem drobnym organizacji handlowych, które mają słabe rozpoznanie potrzeb rynku.

Również wykorzystanie surowca wtórnego jest niedostateczne. Np. w woj. białostockim procent udziału produkcji z surowca wtórnego w wartości produkcji globalnej stanowi tylko 6,8%. Surowiec miejscowy w skali krajowej stanowi ok 16% całości produkcji globalnej. Słaba jest także dotychczas realizacja uchwały Rządu o wojewódzkich funduszach rozwoju przemysłu terenowego. Wskazuje to, że jest jeszcze mała inicjatywa własna terenu.

Niedostateczne jest także wykonanie planu sieci punktów usługowych przede wszystkim z braku lokali i fachowców, zwłaszcza w branży kowalskiej, kołodziejskiej, rymarskiej i dekarzkiej. Najwyższy wskaźnik w III kwartale br. osiągnęły w realizacji punktów usługowych woj. stalinogrodzkie (107%) i woj. poznańskie (106,3%).

W realizacji uchwał II Zjazdu Partii o wzroście stopy życiowej mas pracujących dużą rolę odgrywa wykonanie przez rady narodowe planów obrotu towarowego, urządzeń kulturalnych i socjalnych, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, lokalnego transportu i łączności.

Zadania planu obrotu towarowego zostały w zasadzie wykonane za 3 kwartały br. w zakresie planów obrotów detalicznych (71%), zaopatrzenie wsi nie było jednak zadowalające. Obserwuje się za małe zainteresowanie się rad narodowych rozdziałem masy towarowej dla wsi, co m. in. spowodowało w III kwartale br. pewne braki w zaopatrzeniu wsi w szczególności w woj. kieleckim i zielonogórskim. Znacznie lepiej niż w analogicznym okresie 1953 r. była zaopatrzona wieś w woj. poznańskim, gdzie WKPG dopilnowała właściwego rozdziału masy towarowej na powiaty. Plan żywienia zbiorowego został również w zasadzie wykonany oprócz woj. szczecińskiego, które nie wykonało planu sieci z winy przedsiębiorstw budowlanych. Plan produkcji własnej nie został wykonany w kilku województwach, ale przy większym zainteresowaniu się tą sprawą i szerszej inicjatywie własnej terenu plan roczny może być w pełni wykonany. Wykonywany również jest w zasadzie plan skupu produktów rolnych.

W zakresie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej występuje (w świetle danych w wykonaniu planu za III kwartał br.) poważne zagrożenie planów inwestycyjnych, zwłaszcza w woj. koszalińskim (44,2%), zielonogórskim (45,1%), gdańskim (49,8%). Jakość wykonania kapitałnych remontów uległa poprawie, istnieją jednak jeszcze poważne braki, np. remonty trwają zbyt długo (np. w Iławie w woj. olsztyńskim remont 1 domu trwał 8 miesięcy).

Na odcinku wykonania zadań w dziedzinie urządzeń kulturalnych i socjalnych nastąpiła w okresie 3-ch kwartałów br. nieznaczna poprawa. Plan inwestycyjny w dziale oświaty wykonano w 63,6%, w dziale kultury i sztuki w 59,7%, w zdrowiu 55,9% i pomocy społecznej w 64,1%.

Rady Narodowe, a zwłaszcza komisje planowania i komisje rad narodowych winny szerzej niż dotychczas określać konkretne możliwości wykorzystania udziału mieszkańców w zwiększeniu stopnia realizacji zadań planowych.

Należy pamiętać, że państwowe środki finansowe i materiałowe powinny być pomnożone o dodatkowe środki wygospodarowane w ramach własnej inicjatywy i gospodarności rad narodowych i wykorzystane jako inwestycje pozalimitowe i nakłady w formie czynów rad narodowych. W drodze tej mogą być wykorzystane poważne sumy. Np. m. st. Warszawa wygospodarowało w ramach inwestycji pozalimitowych w 1953 r. ok. 66 mln. zł, m. Łódź — 9 mln zł, woj. rzeszowskie — 5,4 mln. zł. Doświadczenia roku bieżącego w tej dziedzinie są duże, należy je jednak jeszcze znacznie rozszerzyć. Woj. bydgoskie wykonało np. czynami drogowymi inwestycje za III kwartał br. na sumę zł 10,2 mln. i zakłada na r. 1955 znacznie więcej. W skali krajowej podjęto w 1954 r. czynów drogowych na ogólną sumę zł 97,2 mln. tj. o 18,9% więcej niż wynosiła wartość czynów drogowych w 1953 r. Poważne efekty gospodarcze osiąga wiele prezydiów rad narodowych poprzez organizowanie czynów melioracyjnych (np. w woj. poznańskim i białostockim), a także poprzez organizowanie brygad

remontowych w zakresie remontów domów mieszkalnych (np. w woj. stalinogrodzkim).

Zarządzenia i decyzje władz centralnych umożliwiają pełne rozwinięcie własnej inicjatywy terenu. Wiele rad narodowych wykonuje właściwie zarządzenie Przewodniczącego PKPG z dnia 28.XII.1953 r., zezwalające radom narodowym na dysponowanie nadwyżkami cegły na własne potrzeby po wykonaniu planu produkcji cegły. Rady narodowe woj. wrocławskiego wykorzystały np. w ten sposób kilka milionów sztuk cegły. Wiele rad narodowych uchwala własne budżety dodatkowe (MRN w Radomiu wygospodarowała np. w ten sposób kilka milionów zł.) Wiele rad narodowych zorganizowało własną produkcję kamienia przez uruchomienie nieczynnych kamieniołomów, cegielni, tartaków, torfiarni. Prez. WRN w Poznaniu przygotowało własne, konkretne projekty taniego budownictwa mieszkań indywidualnych z żużla z poznańskiej elektrowni.

Podane wyżej przykłady inicjatywy własnej terenu świadczą o stosunkowo dużym już obecnie wkładzie rad narodowych w walce o prawidłowe wykonanie zadań, które wynikają dla rad narodowych z uchwał II Zjazdu Partii. Nowo-wybrane rady narodowe, silniejsze zaufaniem i kontrolą mas pracujących, wykorzystując wnioski i dezyderaty wyborców staną z nowym rokiem do jeszcze większych i trudniejszych zadań i silniejszej walki o lepsze zaspokojenie potrzeb ludności. Plan r. 1955, ostatniego roku 6-latki, a pierwszego roku pracy nowowybranych rad narodowych, musi zawierać wszystkie środki dla usunięcia niedociągnięć w wykonaniu planu 1954 r. i uchwał II Zjazdu Partii. Plan ten musi być gospodarczo-politycznym wyrazem nowego etapu pracy rad narodowych. Dlatego zadania na 1955 r. są trudne, ale realne i bojowe.

Na czoło tych zadań wysuwa się rolnictwo. Powierzchnia zasiewów winna wzrosnąć w 1955 r. o ok. 137 tys. ha, z tego na likwidację odłogów przypada ok. 124 tys. ha. Projekty planów niektórych Prez. WRN (np. poznańskiego, lubelskiego, szczecińskiego) zakładały mniejsze liczby wzrostu powierzchni zasiewów niż NPG oraz wykazywały niesłusznie tendencje zmniejszenia w strukturze zasiewów udziału zbóż (średnio o ok. 1,6%) i ziemniaków (średnio o 0,6%) na rzecz szybkiego zwiększenia udziału strączkowych i pastewnych. Projekt NPG przyjmuje wzrost powierzchni uprawy ziemniaków o ok. 48 tys. ha, przy wzroście plonów o 14% od średniego plonu osiągniętego w ostatnim czterolecu, oraz o 2% od r. 1954. Również zakłada się poważny, bo ok. 2,5% w stosunku do r. 1954, wzrost plonów buraków cukrowych, pogłowia bydła — o 4,2% (w stosunku do 3,5% wzrostu w 1954 r.) i trzody chlewnej — ok. 8%.

Te znacznie zwiększone zadania wymagają poważnej mobilizacji rad narodowych do usunięcia niedociągnięć w pracy, zwłaszcza POM i w spółdzielniach produkcyjnych. W r. 1955 powinna być ustalona perspektywiczna „siatka” POM, pełne zorganizowanie we wszystkich POM brygad traktorowych, zabezpieczenie fachowych kadr agronomów i brygadzystów, wię-

ksza kontrola wydajności maszyn i gospodarki paliwami, zabezpieczenie lepszych warunków mieszkaniowych dla personelu POM itp.

Zasadniczymi problemami w zakresie spółdzielni produkcyjnych na 1954 r. jest sprawa fachowej pomocy dla spółdzielców ze strony aparatu i aktywu rad narodowych w zakresie opracowania i realizowania planów spółdzielni. Szczególnie wnikliwie muszą być rozpracowane przez terenowe komisje planowania gospodarczego, WZ Rolnictwa i Zarządy Architektoniczno-Urbanistyczne zagadnienia lokalizacji budynków gospodarczych w spółdzielniach, budowy studzien i koordynacji wykonawstwa inwestycyjnego. Walka o wprowadzenie rejonizacji upraw i hodowli, rozszerzenie hodowli zespółowej, likwidacja nadmiaru koni w spółdzielniach, prawidłowy zakup inwentarza i urządzeń na odcinku mechanizacji prac w hodowli (jak. np. parniki) — to generalne kierunki walki o gospodarcze sprawy spółdzielni.

Właściwe wykonanie planów kontraktacji w r. 1955 wymaga już obecnie wnikliwego opracowania planów kontraktacji, zwłaszcza dla roślin włóknistych i przemysłowo-konsumpcyjnych (rzepak), w zakresie których wykonanie planu kontraktacji jest najtrudniejsze.

Metodami pracy nowowybranych rad narodowych na odcinku melioracji winno być przejście od doraźnych akcji melioracyjnych do stałego organizacyjnego włączenia inicjatywy i doświadczeń mieszkańców wsi i miast do pracy nad podniesieniem stanu gospodarczego swego terenu. Należy dlatego w okresie zimowym przygotować według poszczególnych powiatów i gromadzkich rad narodowych dokładne harmonogramy czynności, związanych z organizowaniem czynów społecznych, aby czyny te były przeprowadzane w najdogodniejszym czasie. Aparat rad narodowych musi wcześniej przygotować place budów, narzędzia pracy, materiały itp. Duże rezerwy i potrzeby w zakresie prac melioracyjnych posiadają zwłaszcza woj. rzeszowskie, kieleckie, opolskie i łódzkie. Wykonanie prac melioracyjnych w zakresie inwestycji i konserwacji w ramach czynów społecznych w ciągu 10 miesięcy 1954 r. w wartości ok. 400 mln. zł świadczy o dużych możliwościach w tym zakresie. Przykład woj. poznańskiego, które wykonało współzawodnicząc z woj. bydgoskim, czynami społecznymi melioracji za ok. 40 mln. zł i robót drogowych za ok. 40 mln. zł — świadczy, że możliwości w tym zakresie są b. duże i występują we wszystkich województwach.

Komisje rad narodowych, a szczególnie komisje rolnictwa i leśnictwa, winny przeprowadzać masową kontrolę społeczną stanu gotowości maszyn i narzędzi w POM i GOM, badać jakość wykonywanych remontów w GOM i POM, kontrolować jak zakłady przemysłu terenowego wykonują plany produkcji dla potrzeb rolnictwa, zwłaszcza w zakresie produkcji części zamiennych do maszyn, prowadzić akcję masowo-polityczną, w kierunku przekonywania chłopów o racjonalnym stosowaniu nawozów mineralnych i obornika, oraz o wapnowaniu gleb itp.

Plan na r. 1955 w zakresie drobnej wytwórczości przewiduje wzrost produkcji terenowego przemysłu o 18,3% w stosunku do przewidywanego wykonania r. 1954. Największy wzrost winien osiągnąć przemysł spożywczy (138%), zwłaszcza w woj. kieleckim, łódzkim, białostockim, olsztyńskim, zielonogórskim i szczecińskim. Konieczne jest wykorzystanie lokalnej bazy surowcowej, jak: ogórków, kapusty, grzybów i owoców leśnych, mięsa króliczego, dzierzyny itp. Przemysł terenowy materiałów budowlanych winien osiągnąć wzrost produkcji o 11,2%. Założenia te mogą i powinny być przekroczone, gdyż na tym odcinku tkwią w gospodarce terenowej olbrzymie rezerwy (niewykorzystane cegielnie, kamieniołomy, trzcina, wapienniki itp.). Szczególną troską winny otoczyć rady narodowe zakłady produkujące dla potrzeb rolnictwa i na zaspokojenie wzrastających potrzeb miejscowego rynku.

Zgodnie z uchwałami II Zjazdu plan r. 1955 zakłada b. poważny wzrost usług przemysłowych, nieprzemysłowych i konserwacyjno-remontowych, zwłaszcza na wsi. Zwraca się również większą uwagę na rozwój i utrzymanie indywidualnych punktów usługowych, zwłaszcza kowalskich, kołodziejskich, wiertniczych w zakresie studni itp. Ogólny przyrost uspołecznionych punktów usługowych ma wynosić ok. 17 tys., w tym na wsi ok. 9 tys. to znaczy prawie dwukrotnie w stosunku do stanu na koniec 1953 r. Ilość brygad lotnych na wsi wzrosła o 60%, wzrost usług przemysłowych wyniesie 51,7%, a nieprzemysłowych o 13,8%. Szczególnym zadaniem nowowybranych rad narodowych będzie zabezpieczenie odpowiedniej lokalizacji tych punktów, dostarczenie lokalnego kontrolowanie ich działalności.

R. 1955 winien przynieść przełom w zakresie produkcji ubocznej i w wykorzystaniu surowców wtórnych. Uchwała Prezydium Rządu w sprawie produkcji ubocznej nakłada duże obowiązki na WKPG. Jak stwierdził Przewodniczący PKPG ob. E. Szyr na naradzie z przewodniczącymi prezydium WRN w listopadzie br., musi nastąpić zasadniczy zwrot w kierunku współpracy zakładów przemysłu kluczowego z radami narodowymi. WKPG i Wydziały Przemysłu Prez. WRN winny zainicjować i zorganizować jeszcze w tym roku masową kontrolę społeczną odpadów w przemyśle kluczowym i terenowym, prawidłowo sporządzić bilanse surowca odpadowego, ustalić zapotrzebowanie rynku na poszczególne asortymenty towarów, a także przedstawić prezdyjom rad narodowych konkretne wnioski co do wykorzystania wszelkich rezerw miejscowych — jak: nieczynne i niewykorzystane maszyny i obiekty, materiały budowlane, żużel wielkopiecowy, torf, węgiel brunatny itp. Szczególną troską rad narodowych winna być kontrola jakości działania punktów usługowych, wykonanie planu asortymentowego oraz planów akumulacji.

Przyjęty na 1955 r. wskaźnik wzrostu obrotów detalicznych w 109,2% wskazuje na poważny wysiłek Państwa w zakresie lepszego zaopatrzenia rynku w związku z podnoszeniem się stopy życiowej ludności. Zadaniem komisji pla-

nowania i wydziałów handlu rad narodowych jest dokonywanie właściwego rozdziału masy towarowej na poszczególne powiaty i rejony. Sieć punktów detalicznych wzrosła w 1955 r. o ok. 109%. Znacznie wzrosła również ilość zakładów żywienia zbiorowego. Rady narodowe powinny w 1955 r. udzielić większej pomocy i opieki OZR, których ilość szybko wzrasta. Poważnym źródłem wzbogacenia rynkowej masy towarowej jest zakup ze źródeł zdecentralizowanych, który w planie 1955 r. powinien być znacznie rozszerzony (planuje się wzrost np. dla woj. krakowskiego o ok. 65%). Rady narodowe winny też zorganizować więcej sklepów komisowych, usprawnić organizację handlu targowiskowego, rozszerzając zwłaszcza możliwości sprzedaży bezpośrednio przez spółdzielnie produkcyjne.

W zakresie komunikacji i łączności plan na r. 1955 ustala m. in. wzrost nakładów o 12,4%, co da w wyniku realizacji 137,07 km dróg powiatowych, 294,9 km dróg gminnych oraz 4.762 m mostów. Zwiększony jest również plan utrzymania dróg powiatowych i gminnych. Dotychczas poszczególne gromady zgłosiły pracę w czynie drogowym na przeszło 102 mln. zł. Powiększy się o ok. 2 tys. jednostek tabor ciężarowy, a o ok. 450 tabor osobowy PKS. Rozszerzona zostanie sieć gromad telefonizowanych, ilość telefonizowanych PGR, ilość placówek listonosza wiejskiego oraz liczba radiofonizowanych gromad.

Uchwały II Zjazdu Partii o podniesienie stopy życiowej mas pracujących realizowane będą szeroko w 1955 r. poprzez wykonanie zadań planu gospodarki komunalnej i mieszkaniowej oraz urządzeń kulturalnych i socjalnych.

Charakteryzując przykładowo zadania gospodarki mieszkaniowej należy nadmienić, że o ile nakłady na kapitalne remonty wynosiły w 1949 r. 118 mln. zł, i wzrosły w 1954 r. do 835 mln. zł, to na r. 1955 wynoszą one 1.120 mln. zł, co stanowi wzrost o przeszło 31% w stosunku do r. 1954. Palącym zagadnieniem, na odcinku gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, które stoi przed nowowybranymi radami narodowymi, jest walka o jak najpełniejsze wykonanie planów kapitalnych remontów i kontrola jakości ich wykonania oraz zmniejszenie strat wody w sieci wodociągowej.

Środki finansowe na urządzenia kulturalno-socjalne wzrastają o dalsze 6%. Zostanie np. oddanych do użytku 220 budynków szkolnych o 1575 izbach lekcyjnych. Ilość szkół podstawowych dla pracujących wzrasta o 168. Liczba przedszkoli miejskich wzrosła o 3,8%. Powstanie 100 nowych przedszkoli. Nastąpi również znaczny rozwój urządzeń kulturalnych.

Głównym założeniem planu służby zdrowia na 1955 r. jest podniesienie jakości świadczonej usług, przy dalszym rozwoju zakładów służby zdrowia. Zostanie m. in. uruchomionych kilka nowych szpitali (m. in. w Nowym Dworze w woj. warszawskim, w Pabianicach, w m. st. Warszawie). Generalna linia walki rad narodowych o pełne wykonanie zadań służby zdrowia musi koncentrować się przede wszystkim na wykonaniu inwestycji i podniesieniu jakości

obsługi placówek, a także na zabezpieczeniu odpowiednich lokali.

Wymienione wyżej ważniejsze zadania planu na r. 1955 nie wyczerpują oczywiście wszystkich zadań gospodarczych i obowiązków rad narodowych. Stało się już dobrą tradycją i metodą pracy wielu prezydiów rad narodowych, że sprawy wykonania planów terenowych rozpatrywane są na prezydium rad narodowych co miesiąc w obecności przedstawicieli komisji radzieckich, a zwłaszcza komisji finansów budżetu i planu. Wiele rad narodowych omawia sprawy planowego rozwoju swego terenu na sesjach rad narodowych, nie tylko przy okazji sesji budżetowych, ale i częściej. Wiele komisji radzieckich współpracuje ściśle z komisjami planowania gospodarczego w zakresie ustalania wskaźników planu i kontroli jego wykonania. Stało się już też niejako metodą pracy, że prezydium rad narodowych skupiają poważny aktyw fachowców terenowych dla rozwiązywania poszczególnych problemów.

Nieodzownym warunkiem wykonania zadań r. 1955 jest, aby konkretna realizacja tych zadań mogła nastąpić od pierwszego dnia nowego roku i aby przebiegać mogła ona rytmicznie.

Bezpośredni związek z wykonaniem planowych zadań rad narodowych ma praca wydziałów resortowych prezydiów rad. Rozwiązana być musi wreszcie sprawa wzmocnienia aparatu planowania w poszczególnych wydziałach i zarządach w terenie. Sprawą nie cierpiącą zwłoki jest również usprawnienie pracy Wydziałów Statystycznych Prez. WRN. Praca tych wydziałów powinna zapewnić odpowiednie dane statystyczne dla potrzeb rad narodowych. GUS winien się więcej zająć sprawą pomocy dla Wydziałów Statystyki.

Rozwiązana ostatecznie musi być również sprawa zorganizowania przez prezydium rad narodowych komisji planowania gospodarczego jako obiektywnych i kolegialnych organów, skupiających liczny aktyw gospodarczy swego terenu. Mimo upływu 2 lat od wejścia w życie uchwały Prezydium Rządu w tej sprawie, w

wielu powiatach komisje planowania nie zostały jeszcze w pełni zorganizowane. Sprawa ta musi być natychmiast załatwiona w związku z powołaniem wielu nowych powiatów, z utworzeniem dzielnic w największych miastach, a także na skutek powołania gromadzkich rad narodowych. W związku z przeprowadzanymi obecnie zmianami podziału administracyjnego kraju powiat stanie się bezpośrednim kierownikiem i doradcą gromadzkiej rady narodowej. Nakłada to poważne obowiązki na powiatowe komisje planowania gospodarczego, które powinny stać się rzeczywistym koordynatorem życia gospodarczego w terenie.

WKPG muszą także w 1955 r. szerzej i śmielej stawiać sprawy planowania, a zwłaszcza sprawy planowania perspektywicznego, bić się o realność i konkretność w planowaniu, inicjować wszelkie formy inicjatywy społecznej, wskazywać komisjom radzieckim i komórkom rad narodowych konkretne problemy gospodarcze do dyskusji, wskazywać na węzłowe problemy w walce o wykonanie zadań gospodarczych terenu.

W wykonaniu zadań gospodarczych rad narodowych muszą w znacznie szerszym stopniu pomagać resorty i władze centralne. Duże zaniedbania w sprawach wykonania planu r. 1954 mają Dyrekcje Budowy Osiedli Robotniczych, które nie zawsze zresztą wykazują chęć współpracy z radami narodowymi. Zaniedbania te w poważny sposób rzutują na gospodarkę terenową: np. w woj. poznańskim DBOR nie oddała w terminie w ciągu 3-ich kwartałów ponad 800 izb mieszkalnych, DBOR w woj. stalinogrodzkim zaniedbała oddanie do użytku 8 inwestycji, a w woj. krakowskim — 14 obiektów, z działu urządzeń kulturalno-socjalnych,

Nowe nasze rady narodowe będą mieć w nadchodzącym roku bardzo trudne, ale zaszczytne zadania do wykonania. Nie ulega wątpliwości, że walka o wykonanie ostatniego roku planu sześcioletniego da w pełni pozytywne wyniki — przy jak najszerzym włączeniu do twórczego udziału w realizacji zadań gospodarczych mas pracujących.

W X-lecie Polski Ludowej

WIELKIE BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE W POLSCE LUDOWEJ

Juliusz GORYŃSKI, Henryk ŚWIDZIŃSKI

Ocena dorobku dziesięciu lat budownictwa mieszkaniowego w Polsce Ludowej może być dokonana w rozmaity sposób. Już samo zestawienie ilości wybudowanych izb, mieszkań, domów i osiedli z liczbami okresu międzywojennego wykazuje porywające tempo tego budownictwa, przewyższające w przeliczeniu na 1 mieszkańca przeszło 2,5-krotnie przeciętny roczny przyrost nowych izb w latach „najlepszej koniunktury” kapitalistycznej.

Można również scharakteryzować rozwój budownictwa mieszkaniowego w latach odbudo-

wy i rozbudowy gospodarki Polski Ludowej, počawszy od pierwszych wyników prymitywnego budownictwa remontowego, aż do imponujących osiągnięć w budowie od podstaw nowych osiedli, dzielnic i miast socjalistycznych.

Można wreszcie zająć się stroną społeczną zagadnienia, udowadniając, że b u d o w n i c t w o m i e s z k a n i o w e, które w Polsce obszarniczo-kapitalistycznej było wiernym odbiciem klasowego rozbitcia społeczeństwa i narzędziem osiągania maksymalnych zysków przez poszczególne jednostki, stało się w rękach wła-

dzy ludowej jednym z głównych środków służących do zaspokajania stale rosnących potrzeb bytowych szerokich mas pracujących.

Każda taka ocena byłaby wymownym obrazem przeobrażeń zachodzących w Polsce wyswobodzonej z ucisku klasowego kapitalistów i obszarników oraz budującej konsekwentnie ustrój socjalistyczny. Żadna z tych ocen jednak nie mogłaby pominąć nauk, które dał nam II Zjazd Partii analizując dotychczasowe osiągnięcia budownictwa gospodarczego i formułując zadania polityczne, gospodarcze i społeczne na najbliższe lata.

Próbę podsumowania wyników dziesięcioletniej pracy na odcinku budownictwa mieszkaniowego rozpoczniemy od przypomnienia stanu wyjściowego, tj. stanu jaki zastała w tej dziedzinie tworząca się władza ludowa. Ten stan wyjściowy charakteryzował się po pierwsze — fatalną strukturą zasobu mieszkaniowego odziedziczonego po rządach kapitalizmu, a po drugie — poważnym niedoborem tego zasobu wykruszonego na skutek zniszczeń wojennych.

Opóźniony rozwój gospodarczy Polski w stosunku do rozwoju większości państw europejskich w XIX wieku, spowodowany położeniem politycznym kraju, gwałtowny wzrost ludnościowy niektórych miast w drugiej połowie tego wieku, warunki półkolonialnego ucisku i zależności od kapitału zagranicznego — doprowadziły do tego, że przy końcu I wojny światowej sytuacja mieszkaniowa w Polsce należała do najgorszych w całej Europie. Nie zmieniły tego stanu rządy obszarniczo-burżuazyjne w okresie międzywojennym, które nadal kontynuowały w interesie klasy rządzącej politykę hamowania rozwoju gospodarczego i ucisku społecznego. W końcowych latach rządów sanacji przeciętne zaludnienie jednej izby przewyższało przeszło 2-krotnie zaludnienie jednej izby w Niemczech czy Holandii, a odsetek mieszkań najmniejszych był przeszło 16-krotnie większy niż w Anglii.

Pod względem wyposażenia mieszkań w instalacje Polska stała na jednym z ostatnich miejsc w Europie a niski, niewiele różniący się od budownictwa wiejskiego poziom techniczny budynków mieszkalnych w miastach, ilustruje fakt, że przeciętnie na 1 budynek przypadało 6,8 izb mieszkalnych. Prawie 4% „budynków” miejskich posiadało ściany ulepione z gliny i ziemi, tylko około 46% posiadało ściany murywane. Połowa budynków w miastach, to były budynki drewniane lub z innych materiałów nietrwałych. Więcej niż połowa budynków nie posiadała jakichkolwiek urządzeń komunalnych.

Podając te przeciętne liczby statystyczne, trzeba dodatkowo uwzględnić, że zróżnicowanie stanu zasobu mieszkaniowego było wyjątkowo wielkie, zarówno pomiędzy województwami — co było wynikiem nierównomiernego rozwoju poszczególnych regionów — jak też w obrębie poszczególnych miast. Jeżeli np. w 1931 r. przeciętna liczba izb przypadająca na jedno mieszkanie wynosiła w Poznaniu 3, to w Warszawie 2,2, w Sosnowcu 1,7 a w robotniczej Łodzi 1,7. Nie mniejsze dysproporcje istniały pomiędzy

dzielnicami robotniczymi i burżuazyjnymi tych samych miast — zwłaszcza pod względem zagęszczenia mieszkań. Tak np. przeciętne zaludnienie jednej izby robotniczej Woli czy Targówka było przeszło 2-krotnie wyższe niż np. na Saskiej Kępie czy Mokotowie.

Były wprowadzić pozory interwencji państwowej zmierzającej do poprawienia sytuacji mieszkaniowej ludności „niezamożnej”. Próby takiej interwencji rodziły się pod naciskiem kół reformistycznych, kiedy skutki klęski mieszkaniowej proletariatu miejskiego zaczęły obejmować warstwy drobnomieszczańskie i niżej uposażone koła urzędnicze. Przyznawano ulgi podatkowe dla nowego budownictwa mieszkaniowego, przyznawano kredyty ze środków publicznych dla spółdzielczości mieszkaniowej i w końcu powołano do Życia Towarzystwo Osiedli Robotniczych.

Jednak z ulg podatkowych korzystali prawie wyłącznie spekulanci, budujący luksusowe apartamenty typu znanych domów Wędla w Warszawie. Z mieszkań spółdzielczych wybudowanych w niewielkiej ilości mogła przeważnie korzystać tylko lepiej uposażona inteligencja. Wynikiem zaś szeroko reklamowanej, przeszło 5-letniej działalności Towarzystwa Osiedli Robotniczych było wybudowanie niewiele ponad 18 tysięcy izb, czyli takiej ilości, jaką obecnie oddajemy do użytku w niespełna 2 miesiące!

Z około 7,25 mln. izb mieszkalnych znajdujących się w 1939 r. na obecnym obszarze kraju działania wojenne zniszczyły ok. 3 mln. izb. Zniszczenia dotknęły poszczególne miasta w różnym stopniu. Były miasta, które utraciły, jak np. Warszawa, przeszło 3/4 swego zasobu mieszkań. Ponadto pod wpływem wojny znacznie pogorszył się stan techniczny nawet tych mieszkań, które były nadal użytkowane, nie mówiąc już o pogorszeniu się stanu urządzeń komunalnych.

Tak więc w warunkach trwającej jeszcze wojny w lipcu 1944 r. nowopowstała władza ludowa stanęła w dziedzinie mieszkalnictwa wobec zadania, które nie miało precedensu w historii. Nie mogło być oczywiście mowy o natychmiastowym rozpoczęciu szerokiej działalności budowlanej. Trzeba było w pierwszym rzędzie skoncentrować znikome środki techniczne na potrzeby odbudowy dróg komunikacyjnych, transportu, zakładów użyteczności publicznej, zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby. Dlatego też pierwszym aktem ustawodawczym w dziedzinie mieszkaniowej, zmierzającym do realizacji zadań dokonującej się rewolucji społecznej, musiało być zniesienie dawnych przywilejów mieszkaniowych burżuazji i doprowadzenie do równomiernego podziału pozostałego po pożodze wojennej zasobu mieszkań. Temu celowi służył dekret PKWN o Komisjach Mieszkaniowych wydany we wrześniu 1944 r. i dalsze akty prawne wprowadzające publiczną gospodarkę lokalową. Wprowadzenie publicznej gospodarki lokalowej pozwoliło na planowy i społecznie słuszny rozdział istniejących mieszkań.

Bezpośrednio po zakończeniu wojny nie było jeszcze możliwości podjęcia szerokiej działalności budowlanej, która powinna była przede wszystkim zająć się przywróceniem używalności mieszkaniom i domom lżej uszkodzonym. Obrano więc słuszną drogę ułatwiania budownictwa remontowego przez bezpośrednio zainteresowane osoby i instytucje. Ustawodawstwo o remontach, skoordynowane z ustawodawstwem kwaterunkowym, uniemożliwiło pozostawianie dla celów spekulacji mieszkań i domów uszkodzonych w stanie nieremontowanym i zapewniało osobom, które przeprowadzały własnymi siłami naprawę, korzystanie z wyników włożonej pracy bez względu na dawną własność hipoteczną. W ten sposób państwo uzyskało moment oddechu, umożliwiając zajęcie się w pierwszym rzędzie odbudową podstawowych urządzeń użyteczności publicznej, której nie mogłaby się podjąć inicjatywa indywidualna (np. odbudowa mostów, elektrowni, komunikacji itp.).

Publiczna gospodarka lokalowa, ruch remontowy rozwijający się pomyślnie w całym kraju i wzrastająca działalność państwowa przy odbudowie budynków mieszkalnych oraz zasoby mieszkaniowe uzyskane na Ziemiach Odzyskanych pozwoliły na opanowanie sytuacji na tyle, iż podstawowe potrzeby mieszkaniowe wynikające z powrotu ludności miejskiej, repatriacji i z rozruchu produkcji przemysłowej i usług zostały doraźnie zabezpieczone, bez odtwarzania dawnego klasowego zróżnicowania warunków mieszkaniowych. Wymownym dowodem tego ważnego sukcesu są liczby średniego zaludnienia w mieszkaniach poszczególnych wielkości. Tak np. w Warszawie średnie zaludnienie wynoszące w 1931 r. w mieszkaniach 1-izbowych 4 osoby, spadło w 1946 r. do 3,3 osób, a w 1947 r. do 3,2 osób, podczas gdy w mieszkaniach 5-izbowych wzrosło ono z 0,8 osób do 1,9 osób w 1947 r.

Po uporaniu się z najpilniejszymi zadaniami pierwszego okresu odbudowy nadszedł czas na uruchomienie planowej państwowej działalności inwestycyjnej w budownictwie mieszkaniowym. Pomimo utrzymania zasady pierwszeństwa inwestycji produkcyjnych, plan 3-letni (1947—1949) przeznacza już 8 do 9% wszystkich środków inwestycyjnych na cele budownictwa mieszkaniowego, ustalając w ten sposób bezwzględny prymat państwa jako budowniczego mieszkań. Środki finansowe na budownictwo mieszkaniowe zostały skoncentrowane w planie ówczesnego Ministerstwa Odbudowy, lecz jako inwestorzy bezpośredni występują przede wszystkim zainteresowane instytucje i zakłady pracy, uzyskujące dotacje Ministerstwa Odbudowy. W Warszawie jednym z większych inwestorów jest Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa, która przy pomocy kredytów państwowych odbudowuje osiedle na Żoliborzu oraz rozpoczyna budowę nowych osiedli na Mokotowie i na Kole.

W planie 3-letnim przeważa jeszcze odbudowa, która jednak po wyczerpaniu zapasu domów lekko uszkodzonych sięga do rekonstrukcji do-

mów zniszczonych kapitalnie i tym samym upodabnia się do budownictwa nowego. Ale jednocześnie w pierwszym roku planu 3-letniego rozpoczyna się po raz pierwszy nowe budownictwo na terenach nie objętych zniszczeniami wojennymi; jest to budowa osiedli tzw. domków fińskich dla górników w Górnośląskim Okręgu Przemysłowym. Rozpoczęcie budowy nowych osiedli górniczych w okresie, kiedy jeszcze nie zostały usunięte w innych dzielnicach kraju skutki zniszczeń było spowodowane powstaniem nowego typu potrzeb, mających swe źródło w rozwoju gospodarczym państwa ludowego. Wskazywało to na narodziny nowego okresu budownictwa mieszkaniowego, w którym kierunek budownictwa wytyczony zostanie rozwojem gospodarczym, zgodnie z socjalistyczną zasadą zgodności pomiędzy rozwojem produkcji przemysłowej, a planowym zaspokajaniem potrzeb bytowych klasy robotniczej.

Ogółem w planie 3-letnim wybudowano i odbudowano w miastach nie licząc uzysku z drobnych remontów, ok. 275 tys. izb mieszkalnych, co świadczy o ogromnym wysiłku naszego młodego państwa ludowego, zwłaszcza iż równoległe trwała intensywna odbudowa zakładów produkcyjnych, kolejnictwa i urządzeń użyteczności publicznej.

Symbolem i zamknięciem tego okresu jest oddanie w rocznicę powstania władzy ludowej 22 lipca 1949 r. do użytku ludności Warszawy trasy W—Z, a wraz z nią pierwszego poważnego kompleksu mieszkaniowego — osiedla Mariensztat.

Świadomość nowych zadań w budownictwie mieszkaniowym stanowiła podstawę doniosłej decyzji organizacyjnej, powziętej już w 1948 r. w postaci powołania do życia Zakładu Osiedli Robotniczych, który w kolejnym planie wieloletnim miał spełniać rolę generalnego inwestora państwowego dla budownictwa mieszkaniowego. Wiązało się to z widocznym już w owym czasie zakończeniem okresu odbudowy i z koniecznością przejścia na całej linii do budowy od podstaw nowych zespołów domów mieszkalnych. Słuszne w okresie remontów i odbudowy rozproszenie środków inwestycyjnych w rękach poszczególnych zainteresowanych użytkowników mieszkań groziło przy przejściu na nowe budownictwo rozdrobnieniem jego efektów, niemożliwością budowy zwartych dzielnic i ciągów ulicznych, a nade wszystko — brakiem powiązania nowopowstającej kubatury mieszkalnej z powstającymi jednocześnie urządzeniami usługowymi, jak sklepami, żłobkami, przedszkolami itd.

W porę wyciągnięto wnioski z faktu, że poszczególny zakład pracy występujący jako inwestor nowych mieszkań, kieruje się przede wszystkim dążeniem do jak najściślejzego powiązania tych mieszkań z zakładem pracy, tracąc niejednokrotnie z pola widzenia potrzeby bytowe i kulturalne rodziny pracownika, które wskazywałyby na konieczność raczej innej lokalizacji budownictwa mieszkaniowego. Jeśli się ponadto uwzględni, iż tego rodzaju forma budownictwa mieszkaniowego z natury rzeczy

proceedzi do powaźnego, ekonomicznie nieuzasadnionego rozproszania budownictwa, uniemożliwiając planowe i równoległe do budowy mieszkań powstawanie urzędów socjalnych, kulturalnych, komunalnych i usługowych, mających na celu zabezpieczenie podstawowych potrzeb bytowych mieszkańców — jasne się stanie, że nie mogła ona zostać podstawową formą budownictwa mieszkaniowego.

Odśrodkowe tendencje lokalizacyjne budownictwa przyzakładowego mogły być szczególnie groźne w sytuacji, kiedy w większości miast wskutek zniszczeń wojennych w śródmieściach istniała konieczność szybkiej, planowej i zwartej odbudowy tych dzielnic. Już w planie 3-letnim występowało tu i ówdzie zjawisko, że przy braku jakiegokolwiek planowej działalności inwestycyjnej w zburzonych śródmiejskich częściach miast, powstawały równocześnie peryferyjne, dobrze wyposażone zespoły budynków mieszkalnych w sąsiedztwie poszczególnych zakładów pracy. W tej sytuacji skoncentrowanie środków kierownictwa inwestycyjnego w rękach jednego państwowego organu wykonawczego było poważnym krokiem na drodze do realizacji socjalistycznych zasad budownictwa mieszkaniowego.

Już w r. 1949 Zakład Osiedli Robotniczych prowadził budowę pierwszych zwartych osiedli w miastach, z których na pierwszym miejscu należałoby wymienić osiedle Muranów w Warszawie. Od r. 1950, jako pierwszego roku realizacji Planu 6-letniego, rozwój państwowego budownictwa mieszkaniowego jest prawie równoznaczny z rozwojem budownictwa ZOR. Budownictwo ZOR, które w r. 1949 przyniosło ok. 36 tys. izb, w 1950 r. wzrosło już do przeszło 81 tys. izb mieszkalnych oddanych do użytku. Część tych izb pochodziła jeszcze z budownictwa remontowego i odbudowy, natomiast większość powstawała na placach budowy nowych osiedli mieszkalnych.

Osiedla takie zaczęły wyrastać w całym kraju. W Górnośląskim Okręgu Przemysłowym dziesiątki murowanych osiedli typu miejskiego wyparły całkowicie osiedla domków drewnianych. Rosną nowe osiedla mieszkaniowe wszędzie tam, gdzie uruchamia się nowe zakłady przemysłowe. Wyraźnie widać, jak ruch budowlany odrywa się już od miejsc zniszczeń wojennych, jak po zakończeniu okresu szybkiej odbudowy i remontów — budownictwo mieszkaniowe staje w służbie potrzeb mieszkaniowych związanych z koniecznością osiedlania nowych kadr robotniczych dla nowych lub rozbudowujących się gałęzi produkcji. Rozpoczyna się budowa osiedla, a właściwie dzielnicy Grzegórzki w Krakowie, Starego Miasta w Łodzi, osiedla Dębiec w Poznaniu. Buduje się osiedla w dziesiątkach małych miast we wszystkich województwach, w Ostrowcu Świętokrzyskim i Sieradzu, w Inowrocławiu i Dąbiu Szczecińskim. Jedynie w Szczecinie i Wrocławiu przeważa jeszcze odbudowa wypalonych w okresie wojny dzielnic mieszkaniowych.

Trudnym, nie mającym precedensu zadaniem, jest rozpoczęcie odbudowy zabytkowego śród-

mieścia w Gdańsku, gdzie przy zachowaniu bezcennych wartości architektonicznych i dekoracyjnych w wyglądzie zewnętrznym domów — należało wnętrza mieszkań i dziedzińców dostosować do wszystkich nowoczesnych wymagań mieszkalnych i higienicznych. W stolicy obok osiedla Muranów znajdują się w budowie osiedla Młynów i Mirów, Koło i Mokotów, Praga I i Grochów.

W 1950 r. zaczęto realizację śmiałego zamierzenia Sześciolatki — budowy pierwszego w Polsce socjalistycznego miasta — Nowa Huta pod Krakowem. Budowa tego nowego od podstaw statystycznego miasta, w którym obecnie, w piątym roku po założeniu fundamentów pod pierwsze domy w czerwcu 1950 r., zamieszkuje przeszło 40 tys. ludzi, stała się wielką szkołą socjalistycznego budownictwa mieszkaniowego w naszym kraju. Pierwsza peryferyjnie położona dzielnica, od której rozpoczęto budowę — tzw. osiedle „A“, wykazuje jeszcze dużo błędów okresu początkowego. Krytyczna analiza kolejno rozpoczynanych w następnych latach dzielnic wyraźnie pokazuje przeobrażenia, którym ulegały poglądy budowniczych miast i osiedli w Polsce Ludowej pod wpływem studiowania bogatych doświadczeń radzieckich, pogłębiającej się analizy ekonomicznej, krytyki społecznej użytkowników i gromadzenia własnych doświadczeń realizacyjnych.

Tak więc start budownictwa mieszkaniowego w Planie 6-letnim odbywa się jednocześnie na setkach placów budowy nowych osiedli ZOR. Nic dziwnego, że ogrom nowych problemów stających przed budowniczymi mieszkań i osiedli nie mógł być rozwiązany bez błędów i licznych niepowodzeń, które niejednokrotnie ciążyły przez kilka następnych lat nad dalszym rozwojem budownictwa mieszkaniowego.

Początkowo liczne błędy popełniał ZOR wskutek braku doświadczeń już przy samym wyborze terenów pod budowę osiedli. Wybierano często tereny na pozór łatwe, gdyż wolne od zabudowy, nie uwzględniając jednak wielkich nakładów na niezbędne inwestycje komunalne, podczas gdy tereny posiadające uzbrojenie w sieć wodociagową, kanalizacyjną itp. pozostawały przez długi czas niezabudowane. Gospodarowano terenem rozrzutnie, projektowano — po wpływie pozostałości kosmopolitycznej urbanistyki modernistycznej — domy rozstawione przypadkowo, nie tworzące czytelnych układów ulic i placów. Nie analizowano ekonomicznych walorów zabudowy pod względem wzajemnej proporcji kosztów budynków, urządzenia terenu i nakładów eksploatacyjnych.

Pomimo posiadania własnej wielkiej organizacji projektowej, ZOR pod naciskiem zadań pilnej realizacji natrafiał w pierwszych latach na ustawiczne trudności w terminowej dostawie dokumentacji i był zmuszony do masowego powtarzania nielicznych wówczas projektów typowych. Prowadziło to do monotonii w wyglądzie osiedli i ponadto zmuszało do odkładania na później realizacji domów posiadających w parterach urządzenia usługowe, ze względu

na konieczność indywidualnego ich projektowania. Zarówno ta okoliczność, jak też nacisk na wykorzystywanie posiadanych kredytów przede wszystkim dla oddania maksymalnej liczby izb mieszkalnych spowodowały niedoinwestowanie osiedli we wszelkiego rodzaju urządzenia usługowe, jak sklepy, warsztaty rzemieślnicze, żłobki, przedszkola. Na później odkładano również realizację ulic w osiedlach i chodników. Na wielu osiedlach braki powstałe w tej dziedzinie po dzień dzisiejszy nie zostały jeszcze w pełni odrobione.

Rozwój projektowania urbanistycznego i architektonicznego nowych osiedli mieszkaniowych w Polsce stanowi odrębny ciekawy rozdział historii budownictwa w dziesięcioleciu powojennym. Nie ulega wątpliwości, że jedną z przyczyn zmagania twórczych i trudności oraz dotychczas nie przezwyciężonych błędów był fakt, że architekci, inżynierowie, urbanisci i konstruktorzy stanęli wobec zadań, które nie miały precedensu w swojej wielkości w okresie minionym. Dostępnym było dopiero poczynając od pierwszej partyjnej narady architektów w 1949 r. zaczęto w szerszym stopniu korzystać z doświadczeń urbanistyki i architektury radzieckiej.

U wielu z nich nawyki okresu minionego i nadmierny indywidualizm stały na przeszkodzie podporządkowaniu się wymaganiom stawianym projektantowi w budownictwie socjalistycznym. Również ZOR jako podstawowy inwestor budownictwa mieszkaniowego nie zdołał od początku dostatecznie wziąć w swoje ręce kontroli nad stroną ekonomiczną i społeczną projektowania. Z tych względów po początkowym okresie prawie wyłącznego stosowania nielicznych posiadanych projektów typowych, w latach 1950—1951 nastąpił pod wpływem krytyki monotonii tego budownictwa odwrót w przeciwną stronę, to jest w kierunku projektowania indywidualnego. Zaczęto realizować osiedla nawet niewielkie i niepołożone w miejscach eksponowanych na podstawie dokumentacji, w której każdy budynek był zaprojektowany indywidualnie, motywując to koniecznością osiągnięcia właściwego efektu architektonicznego.

Nie wnikając w istotę bogatych doświadczeń radzieckich w dziedzinie projektowania typowego nie zastosowano metody serii projektów typowych i metody zestawiania ciągów zabudowy z mniejszych elementów typowych, tzw. sekcji, które to metody przy zachowaniu wszystkich korzyści typizacji w zakresie skrócenia cykli dokumentacji i wykonawstwa pozwalają w pełni na uniknięcie monotonii i uzyskanie bogatego zróżnicowania w ukształtowaniu urbanistycznym osiedli. Metody te są dopiero obecnie wprowadzane w życie w praktyce budownictwa osiedlowego, przy czym jako czynnik hamujący — poza wymienionymi przyczynami — w niektórych przypadkach występowała również chęć niedopuszczenia do obniżki wynagrodzeń uzyskiwanych przy projektowaniu indywidualnym.

Ważną rolę w stopniowej poprawie ekonomicznych walorów realizowanych projektów odegrały Komisje Oceny Projektów Inwestycyjnych powoływane przez inwestorów poczynając od r. 1951. Dopiero poprzez te komisje społeczni inwestorzy uzyskali dostateczny wpływ na proces projektowania urbanistycznego i architektonicznego i z kolei skłonił urbanistów i architektów do coraz czynniejszego interesowania się nie tylko stroną plastyczną i architektoniczną, lecz również ekonomiczną opracowywanych projektów. W szczególności położono kres projektowaniu osiedli, w których beztropko szafowano uzbrojonym terenem, doprowadzając przez niedostatecznie intensywne jego wykorzystanie do nadmiernego wzrostu kosztów uzbrojenia terenu w stosunku do wartości wybudowanych na tym terenie budynków. W sposób bardzo dobitny skutki tej wzrastającej kontroli ekonomicznej projektów uwidoczniła porównanie takich osiedli jak najstarsza dzielnica Miasta Nowa Huta A1 lub też osiedla Praga I z osiedlami projektowanymi później nie raz w ich bezpośrednim sąsiedztwie jak chociażby osiedla B i C w Mieście Nowa Huta lub Praga II w Warszawie.

Pod jednym tylko względem budownictwo ZOR od początku było ściśle kontrolowane i planowo regulowane przez inwestora, a mianowicie w zakresie struktury wielkościowej i wyposażenia budowanych mieszkań. O ile bowiem w budownictwie okresu kapitalistycznego wielkość i wyposażenie mieszkania kształtowały się jedynie na podstawie kryterium największego zysku w oparciu o ocenę wypłacalności lokatora, o tyle w socjalistycznym budownictwie mieszkaniowym wskutek wprowadzenia przepisów o standardach od początku dostosowano strukturę wielkościową mieszkań do struktury wielkości rodzin, a wyposażenie mieszkań do potrzeb człowieka pracy, a nie do spodziewanych zysków właściciela domu. Charakterystycznym objawem budownictwa kapitalistycznego był fakt, że w większości miast Polski przedwzrzesniowej, a w szczególności w miastach i dzielnicach robotniczych dominowały mieszkania 1-izbowe, przeważnie o minimalnym wyposażeniu instalacyjnym. Przepisy o standardach państwowego budownictwa mieszkaniowego w Polsce Ludowej uwzględniają równocześnie konieczność poprawienia wypaczonej struktury mieszkaniowej odziedziczonej po kapitalizmie. Co najmniej 50% ogólnej ilości budowanych mieszkań miało być mieszkaniami 3-izbowymi. Mieszkania mniejsze i większe miały być realizowane tylko w takiej ilości jaka wynikała ze statystyki wielkości rodzin. Dzięki prowadzeniu takiej polityki udało się doprowadzić do prawidłowego rozdziału nowych mieszkań, unikając przy tym konieczności przegęszczenia mieszkań najmniejszych i wspólnego kwatrowania dwóch lub więcej rodzin w mieszkaniach największych.

Nieporównalne z okresem minionym jest również wyposażenie mieszkań budowanych przez Państwo Ludowe dla klasy robotniczej. Niespotykane są w tym budownictwie budynki

o ścianach, czy też nawet stropach drewnianych, wszystkie bez różnicy mieszkania posiadają instalację elektryczną, wodociagową, kanalizacyjną i łazienkę. Szeroko stosowane jest centralne ogrzewanie przy pomocy wielkich kotłowni osiedlowych; 25 % kubatury budynków realizowanych przez ZOR posiada ogrzewanie piecowe, około 77 % kubatury posiada wyposażenie w instalację gazową.

Równocześnie z coraz to szerszym rozwojem budownictwa mieszkaniowego zachodzi konieczność odpowiednich przekształceń organizacyjnych dostosowanych do nowych potrzeb. Od r. 1951 ustabilizował się już i wykształcił w nowej strukturze organizacyjnej aparat wykonawczy budownictwa miejskiego. Następuje okrzepnięcie służby inwestycyjnej ZOR, zjednoczeń budownictwa miejskiego i biur projektowych, które zostały wydzielone pod zwierzchnictwem własnego centralnego zarządu. Doskonalili się metody programowania i planowania rzeczowego, likwiduje się stopniowe chałupnicze metody w wykonawstwie, wprowadzając pracę zespołową i mechanizację robót pracochłonnych. Stają się widoczne już na placach budowy wyniki przełomu dokonanego w kierunkach projektowania urbanistycznego i architektonicznego przez partyjną naradę architektów w r. 1949.

Realizując hasło socjalistycznej przebudowy miast, władza ludowa świadomie przeciwstawia się rozpraszaniu wysiłków na budowę peryferyjnych osiedli robotniczych, nakazując stworzenie warunków dla wprowadzenia klasy robotniczej do śródmieść, z których w okresie kapitalizmu została ona wyrugowana. I znów wydarzenia związane z kolejnymi rocznicami powstania władzy ludowej symbolizują zwycięskie wykonanie tych nowych zadań; są to: oddanie w Warszawie w dniu 22 lipca 1952 r. ukończonego fragmentu Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej z Placem Konstytucji oraz — rok później — Rynku Staromiejskiego jako I etapu Traktu Starej Warszawy.

Od r. 1952 rozpoczyna się planowa likwidacja opóźnień w wyposażeniu osiedli ZOR w urządzenia usługowe. Realizuje się indywidualnie projektowane domy, w których parterach znajdują się sklepy i warsztaty rzemieślnicze, przyspiesza się budowę urządzeń dziecięcych, domów kultury, zamienia się prowizoryczne dojścia na trwałe drogi i chodniki. Pełnym odbiciem tych zamierzeń staje się jednak dopiero struktura planu inwestycyjnego ZOR na r. 1953, kiedy z całości nakładów finansowych tylko dwie trzecie przeznaczają się na sfinansowanie samych budynków mieszkalnych, zaś jedną trzecią — na inwestycje komunalne, socjalne i usługowe. Również w 1953 r. trwa nadal planowa walka ze skutkami brakoróbstwa w budownictwie mieszkaniowym. Wyrazem tej walki jest wprowadzenie systemu odbioru bezusterkowego, dzięki któremu znacznie poprawiła się jakość oddawanych do użytku mieszkań.

Równocześnie z konsolidacją i rozrostem budownictwa ZOR, poczynając od r. 1953 zaznacza się rozwój innych form budownictwa mie-

szkaniowego. Rozwija się budownictwo rozproszone realizowane bezpośrednio przez resorty gospodarcze, budownictwo terenowe rad narodowych, budownictwo spółdzielcze, które po przejściu kryzysu organizacyjnego i zweryfikowaniu, w oparciu o nowe zasady organizacyjne, istniejących spółdzielni mieszkaniowych — na nowo podejmuje prężną działalność budowlaną. Zaczyna stawiać swe pierwsze kroki budownictwo indywidualne, co prawda na razie ograniczając się tylko do terenu województwa stalinogrodzkiego, gdzie górnicy własnymi siłami, w oparciu o pomoc materiałową i kredytową państwa oraz pod troskliwą opieką Wojewódzkiej Rady Narodowej rozpoczynają budowę domków indywidualnych z prefabrykatów żużlowych.

Nie jest sprawą przypadkową, że właśnie w tym okresie nastąpiło ożywienie form budownictwa mieszkaniowego typu „pozazorowskiego“. Od 1952 r. bowiem zaczęło się odczuwać poważne zahamowanie i trudności w zakresie budownictwa osiedlowego na tle braków w uzbrojeniu terenów oraz w związku z nienadążaniem inwestycji komunalnych. Sytuacja ta, przy równoczesnym istnieniu jeszcze poważnej ilości indywidualnych lokalizacji na terenach uzbrojonych wzdłuż istniejących ciągów ulicznych, nadających się doskonale pod rozproszone budownictwo typu plombowego — nakazywała uaktywnić takie formy budownictwa mieszkaniowego, które potrafiłyby te rezerwy wykorzystać. Objęcie budownictwa plombowego działalnością ZOR było niemożliwe i niesłuszne organizacyjnie, ze względu na wielkie jego rozproszenie. W tych warunkach zarysowała się wyraźnie specjalizacja — ZOR stał się jedynym inwestorem w zakresie budowy zwartych osiedli i nowych pełnych zespołów urbanistycznych, a budownictwo rozproszone w przeważającej swej części przesunęło się do innych inwestorów. Dzięki tym środkom oraz na skutek uaktywnienia równocześnie spółdzielczości mieszkaniowej w zakresie budowy osiedli domków indywidualnych, dla których jako zasadę przyjęto możliwość ich lokowania na terenach nie w pełni uzbrojonych, zdołano nie tylko przełamać groźbę zahamowania rozwoju budownictwa mieszkaniowego, ale zapewniono nowe szersze podstawy do dalszego jego wzrostu.

Ilościowe wyniki pierwszych czterech lat Planu 6-letniego są imponujące. Zasób mieszkaniowy zwiększył się o ok. pół miliona izb, z czego ok. 350 tys. izb pochodzi z budownictwa ZOR. Na Śląsku oddano do użytku w ciągu tych lat łącznie prawie 90 tys. izb, w Warszawie prawie 75 tys. izb, z czego ok. 65 tys. izb z budownictwa ZOR. Na osiedlach ZOR oddano ogółem do użytku 1 145 sklepów, 350 warsztatów rzemieślniczych, 42 żłobki, 98 przedszkoli, 30 szkół i setki innych urządzeń usługowych.

Stworzono zręby 2 nowych od podstaw miast socjalistycznych — Nowa Huta pod Krakowem i Nowe Tychy na Śląsku. Dziś Nowa Huta — to tętniące życiem i pracą miasto hutników. W ciągu minionych 4 lat oddano do użytku w Nowej Hucie łącznie ok. 21 tys. izb mieszkal-

nych, w roku bieżącym znajduje się w budowie dalszych ok. 15 tys. izb przewidzianych do oddania w r. 1954 i 1955. Na Śląsku dążąc do poprawy warunków mieszkaniowych górników, konsekwentnie realizuje się zasadę deglomeracji niecki węglowej i budowy osiedli mieszkaniowych na obrzeżu tej niecki, posiadającym znacznie lepsze warunki klimatyczne. Zgodnie z tą zasadą podjęto przed 3 laty budowę nowego miasta — Nowe Tychy. W ciągu tego okresu w Nowych Tychach wybudowano ok. 4 tys. izb mieszkalnych wraz z szeregiem urządzeń socjalnych i usługowych. W roku bieżącym znajduje się w budowie dalszych 6,7 tys. izb mieszkalnych, z których blisko 4 tys. izb będzie oddane do użytku do końca roku. W roku bieżącym rozpoczęto budowę 3 z kolei w kraju, a 2 na Śląsku nowego socjalistycznego miasta — Nowa Dąbrowa, przewidzianego na ok. 40 tys. mieszkańców. Obok tych wielkich obiektów 6-latki w budowie się znajduje ponad 300 osiedli mieszkaniowych różnej wielkości rozsianych na terenie całego kraju.

Wskazując na te wyniki nie wolno jednak zapominać, że nie idą z nimi w parze osiągnięcia jakościowe i że wiele jest jeszcze do zrobienia w dziedzinie likwidacji skutków opóźnień i zaniedbań poprzednich lat. W sposób najbardziej bezpośredni nauki II Zjazdu Partii odnoszą się właśnie do budownictwa mieszkaniowego, które często w pogoni za efektem ilościowym zapominało o postulatach właściwie rozumianej troski o człowieka.

Jednym z podstawowych warunków dla spełnienia przez budownictwo ZOR, reprezentujące ok. 75% całości budownictwa mieszkaniowego w miastach, jego właściwej roli w poprawie warunków bytowych mas pracujących jest stale doskonalenie metod programowania i planowania inwestycyjnego. W miarę nabierania doświadczeń metody te przechodziły i nadal przechodzą ciekawą ewolucję. W okresie początkowym, to znaczy w r. 1948, a częściowo i w r. 1949 plan inwestycyjny ograniczał się w zasadzie do podziału środków finansowych na poszczególne place budowy a kontrola realizacji planu interesowała się prawie wyłącznie wielkością osiąganego przerobu finansowego. Wynikiem braku kontroli rzeczowej realizacji planu było nieoddanie poważnej ilości mieszkań z budownictwa ZOR w r. 1949. Dlatego też w r. 1950 wprowadzono w planowaniu budownictwa ZOR po raz pierwszy jako jeden z odcinkowych planów — plan oddawania izb mieszkalnych do użytku i rozciągnięto kontrolę nad jego realizacją. Ułatwiło to uzyskanie sukcesu ilościowego w r. 1950.

Słabością tej metody było jednak, że planowanie i sprawozdawczość inwestycyjna nie interesowały się ani budownictwem uzupełniającym, to jest urządzeń socjalnych i komunalnych, ani też pośrednimi etapami produkcji, prowadzącymi do gotowego efektu użytkowego. W rezultacie przy pełnym wykonaniu, a nawet przekroczeniu zaplanowanej ilości izb mieszkalnych w 1950 r. nie oddano do użytku ani jed-

nego prawie urządzenia socjalno-usługowego i nie kontrolowano w należyty sposób postępu robót na stanach surowych budynków przeznaczonych do oddania do użytku w następnym roku kalendarzowym. Wyciągając wnioski z tych faktów PKPG doskonali metodologię planowania inwestycji wyłączając planowanie budownictwa mieszkaniowego jako odrębny dział, dla którego wydaje specjalne instrukcje i przepisy, uwzględniające specyfikę budownictwa osiedlowego.

Celem zapewnienia należytego wyposażenia osiedli ZOR w urządzenia usługowe — komunalne zniesiono w 1951 r. pierwotnie stosowaną zasadę przeznaczania na te cele globalnie wyznaczonego odsetka z ogólnej kwoty inwestycyjnej ustalonej dla budownictwa mieszkaniowego i dokonano w instrukcjach podziału tych urządzeń na tzw. „podstawowe“, realizowane zawsze przez ZOR oraz „uzupełniające“ — należące do zakresu działania innych inwestorów. Do urządzeń podstawowych zaliczono wszelkie urządzenia komunalne w obrębie bloku mieszkalnego oraz sklepy detaliczne, warsztaty rzemieślnicze, żłobki, przedszkola i szkoły podstawowe itd. Ilość tych urządzeń w stosunku do wielkości ludności korzystającej z ich usług określają normatywy urbanistyczne. Dzięki zapewnieniu kredytów na ich realizację bezpośrednio w planie ZOR, osiedla ZOR stają się wzorcowymi osiedlami socjalistycznymi. Wprowadzenie tej metody planowania i realizacji urządzeń „podstawowych“ stworzyło warunki do wyrównania powstałych w początkowym okresie opóźnień.

Dla zapewnienia właściwego postępu robót na placach budowy o charakterze wieloletnim istniała konieczność rozdzielenia w planie inwestycyjnym środków przeznaczonych na sfinansowanie obiektów przeznaczonych do oddania do użytku w danym roku kalendarzowym oraz obiektów zaawansowanych na koniec roku planowego w określonym procencie celem oddania ich do użytku w roku następnym (tzw. stany surowe). Pomimo jednak stworzenia podstaw metodologicznych dla prawidłowego ustalania planów istnieją nadal w tej dziedzinie poważne niedociągnięcia prowadzące do niyrytmiczności terminów oddawania do użytku a w szczególności do szturmowej koncentracji wysiłków w końcowych okresach roku. Wyrazem tych niedociągnięć jest fakt, że w latach 1952 i 1953 a także w r. 1954 ok. 40% całości rocznych efektów oddano w IV kwartale a z tego przeważającą część w grudniu.

*

Przedostatni rok Planu 6-letniego stwarza warunki dla wyciągnięcia wniosków z krytycznej oceny dorobku, aby móc zamknąć ten okres naszego życia gospodarczego w poczuciu właściwego wykonania dyrektyw Partii. Pozostało jeszcze dużo do zrobienia na wszystkich odcinkach frontu budownictwa mieszkaniowego. Trzeba stale ulepszać metody programowania i planowania budownictwa mieszkaniowego, dążąc do pełnego zabezpieczenia ciągłości i pra-

widliwości jego rozwoju, przy równoczesnym jak najlepszym i wszechstronnym zaspokojeniu potrzeb bytowych mieszkańców osiedli. W tym celu wypada zwrócić specjalną uwagę na kilka istotnych odcinków planowania budownictwa mieszkaniowego, wymagających szczególnego pogłębienia i ulepszenia.

W pierwszym rzędzie należy usprawnić i pogłębić metodologię planowania tzw. „stanów surowych”. Prawidłowe ustawienie w rocznych planach inwestycyjnych proporcji pomiędzy izbami planowanymi do oddania do użytku w danym roku, a izbami budowanymi w stanie surowym przewidzianymi do oddania w roku następnym — jest nieodzownym warunkiem dla zabezpieczenia nieustannego wzrostu budownictwa mieszkaniowego. Proporcje te powinny być właściwie ustalone nie tylko pod względem ilościowym, ale i pod względem stopnia zaawansowania izb. Trzeba w tej dziedzinie planowania opanować i przenieść na nasz grunt doświadczenie i osiągnięcia radzieckie z zakresu metod planowania tzw. „za-diełu”¹⁾.

Pełne wykonanie tego zadania będzie możliwe, jeśli równocześnie zostanie rozwiązane zagadnienie normatywnego cyklu budowy. Niestety zagadnienie to wciąż jeszcze jest u nas traktowane peryferyjnie i jak dotychczas nie znalazło dostatecznego rozwiązania ani teoretycznego, ani praktycznego, a tym bardziej właściwego uregulowania prawnego. Istnieje co prawda zarządzenie Ministra Budownictwa Miast i Osiedli określające przybliżony czas trwania budowy niektórych kategorii budynków. Nie jest ono jednak dostatecznym aktem normatywnym, czego dowodem jest generalne jego nieprzestrzeganie. Nadal jeszcze długością cyklu budowy budynku rządzi przypadek. Często się zdarza, że taki sam typowy budynek mieszkalny na jednym osiedlu buduje się w ciągu 4 miesięcy, na drugim w ciągu 9 miesięcy, a na innym jeszcze — w ciągu 2 lat. Jedną z podstawowych przyczyn tego stanu rzeczy jest istniejące jeszcze w naszym budownictwie zjawisko sezonowości robót i niedostateczne opanowanie procesu prac zimowych, zwłaszcza w zakresie rozpoczynania w tym czasie nowych obiektów. W konsekwencji w okresie miesięcy zimowych następuje zahamowanie przebiegu normalnego cyklu budowy obiektu, lub nawet przerwanie tego cyklu, a tym samym wydłuża się ogólny czas trwania budowy budynku. Ze zjawiskiem sezonowości w budownictwie należy walczyć drogą podnoszenia i udoskonalania techniki robót zimowych.

Mimo jednak niezadowalającej sytuacji w tej dziedzinie, można i należy opracować — w oparciu o dokładną analizę przeciętnego cyklu budowy (przyjmując dla oceny tego cyklu nie tylko dotychczas osiągnięte wyniki, ale również uwzględniając możliwości jego skrócenia) — normatywne wskaźniki określające maksymalny czas trwania budowy budynku (według okre-

ślonych kategorii). W ten sposób stworzono by realne podstawy dla prawidłowego planowania stanów surowych oraz obiektywne elementy kontrolne dla nadzoru nad realizacją planu. Jest to wdzięczne zadanie dla naszych budowlanych instytutów naukowych — Instytutu Organizacji i Mechanizacji Budownictwa i Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego, nad których pracami w tym zakresie powinno objąć patronat Biuro Norm Kosztorysowych przy Urzędzie Rady Ministrów.

Dotychczasowe improwizatorskie metody praktycznego rozwiązywania sprawy przygotowania stanów surowych pod plan następnego roku, polegające na inicjowaniu w końcu każdego roku (przeważnie w IV kwartale) tzw. „akcji fundamentowej” nie przyniosły dobrych wyników i wykazały, że tego rodzaju akcje prowadzą raczej do wypaczenia sprawy. Przedsiębiorstwa wykonawcze częstokroć wykorzystują tę akcję do uzyskania korzystnego i łatwego przerobu finansowego, niepopartego realnym przyspieszeniem budowy. Po prostu, przy wykorzystaniu sprzętu mechanicznego wykonuje się tylko wykopy pod budynki, bez położenia łąw fundamentowych. Takie „doły-sadzawki” nie tylko nie skracają cyklu budowy, ale nieraz go przedłużają, a w każdym razie podrażają koszt budowy, gdyż z reguły wiosną następnego roku wykopy te ulegają zniszczeniu lub zniekształceniu i w związku z tym wymagają dodatkowych prac. Podobna praktyka nie rozwiązuje w żadnym razie problemu przygotowania za-wczasu dostatecznie zaawansowanych stanów surowych dla planu roku następnego.

Dodatkową wadą tego systemu jest również to, że „akcja fundamentowa” nie przyczynia się do właściwego zróżnicowania stanów surowych pod względem ich zaawansowania. Brak jest wówczas w ogólnej masie stanów surowych przechodzących do realizacji na rok następny odpowiedniego „schodkowania” (od stanów niskozaawansowanych do stanów wysokozaawansowanych). W tych warunkach często się zdarza, że przedsiębiorstwa wykonawcze, aby wypełnić tę lukę w zakresie stanów wysokozaawansowanych, nadających się doskonale do „przezimowania” przez przedsiębiorstwo na budowie, stwarzają sobie sztucznie front robót zimowych przez świadome opóźnienie i nieoddanie do użytku zaplanowanych na IV kwartał izb.

Tendencja ta świadczy, iż obok właściwego zaplanowania „stanów surowych” należy wprowadzić na tym odcinku taką samą dyscyplinę planową (popartą odpowiednią zmianą przepisów o premiowaniu) jak w zakresie obiektów objętych planem oddawania do użytku. Dyscyplina ta powinna w równym stopniu dotyczyć nie tylko strony ilościowej, ale także strony jakościowej przygotowania stanów surowych (tj. stopnia ich zaawansowania). Tylko dobrze opracowany plan stanów surowych o zróżnicowanym stopniu zaawansowania, a później prawidłowa jego realizacja mogą zabezpieczyć harmonijny, stały wzrost budownictwa mieszkaniowego.

¹⁾ Porównaj artykuł A. Szarowa z Nr 7/54 r. „Gospodarki Planowej”.

Pogłębiając metody planowania i programowania budownictwa mieszkaniowego należy również zwrócić baczną uwagę na zagadnienie kompletności oddawanych do użytku nowych zespołów mieszkaniowych. W trosce o stworzenie ludziom pracy jak najlepszych warunków mieszkaniowych, nie można ani na chwilę zapominać, że zagadnienie nie ogranicza się jedynie do oddania do użytku określonej ilości mieszkań, nawet najlepiej wykonanych. Zadaniem planowym socjalistycznego budownictwa mieszkaniowego jest zabezpieczenie całokształtu potrzeb mieszkaniowych mieszkańców nowych osiedli.

Postulat ten wymaga, aby oddawane do użytku zespoły mieszkaniowe, obejmowały nie tylko określoną ilość izb mieszkalnych, ale również odpowiedni do planowanej ilości mieszkańców zakres urządzeń handlowych, usługowych, socjalno-kulturalnych i komunalnych. Chcąc by realizacja urządzeń osiedlowych przebiegała harmonijnie i w odpowiednich proporcjach do budowy mieszkań, należy wdrożyć w naszych planistów pojęcie kompleksu, lub zespołu mieszkaniowego. Trzeba oderwać się od planowania pojedynczego obiektu mieszkaniowego i traktowania go za zamknięty w sobie efekt i cel działalności inwestycyjnej. Należy przejść obecnie na planowanie kompletnych zespołów mieszkaniowych, traktując cały ten zespół jako jeden powiązany obiekt inwestycyjny. Podobnie jak w budownictwie przemysłowym nie do pomyślenia jest traktowanie za zasadniczy cel działalności inwestycyjnej — wybudowanie poszczególnego obiektu (gdyż dopiero zespół obiektów powiązanych ze sobą procesem technologicznym tzw. „kompleks rozruchowy“ może przynieść efekt w postaci uruchomienia produkcji) tak i w budownictwie osiedlowym za cel działalności inwestycyjnej nie może być traktowany pojedynczy obiekt mieszkalny.

Praktyka pierwszych lat budownictwa osiedlowego bardzo często nie była zgodna z tą zasadą. Ostatnie 2 lata 1953—1954 znamionuje w tej dziedzinie poważna poprawa. Wyrazem tego jest prowadzona od 2 lat akcja porządkowania osiedli i usuwania zaległych usterek. Równocześnie podjęto pierwsze kroki w kierunku normatywnego uregulowania tego problemu. Podstawowym aktem normatywnym w tym zakresie, jest zarządzenie o kompleksowym odbiorze, na którego podstawie inwestor nie ma prawa przyjąć od wykonawcy izb mieszkalnych, o ile równocześnie nie zostały w budynku zakończone roboty w części parterowej obejmującej sklepy, o ile nie wykonano chodników przy budynku oraz nie zakończono robót porządkowych w bezpośrednim otoczeniu oddawanego do użytku obiektu.

Nie jest to jeszcze pełna zasada kompleksowości, ale w ten sposób została wytyczona droga, którą należy iść, aby tę zasadę zrealizować. Można się wyrazić, iż osiągnięto obecnie poziom „małej kompleksowości“, a pozostaje jeszcze opanowanie „dużej kompleksowości“, pod którą należy rozumieć oddawanie do użytku

kompletnych zespołów osiedlowych, zawierających odpowiedni do ilości mieszkańców układ asortymentowy obiektów i urządzeń. Pełne wdrożenie w planowaniu budownictwa osiedlowego zasady kompleksowości nie tylko się przyczyni do lepszego zaspokojenia potrzeb mieszkańców, ale uporządkuje place budowy osiedli i spowoduje odpowiednią koncentrację robót, umożliwiając w szerszej skali zastosowanie potokowego systemu budowy.

Opracowanie metodologiczne zasad planowania kompleksowego w budownictwie mieszkaniowym jest najbliższym ważnym zadaniem stojącym przed Państwową Komisją Planowania Gospodarczego i ZOR, przy czym w pracach tych nie powinno zabraknąć również i Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego. Rozwiązanie tego zagadnienia jest specjalnie istotne w przeddzień nowego planu 5-letniego.

Mówiąc o konieczności zabezpieczenia w budownictwie osiedlowym pełnej kompleksowości nie można pominąć sprawy koordynacji na etapie programowania i planowania, a następnie na etapie realizacji inwestycji uzbrojeniovych (zwłaszcza komunalnych, jak wodociągi, kanalizacja, ulice, sieć ciepłownicza, gazowa itp.) z budową osiedli. Dotychczasowa praktyka, pomimo pewnego uregulowania metodologicznego, wskazuje wyraźnie na poważne braki w tej dziedzinie, wymagające jak najbardziej pośpiesznego usunięcia. Nienadążanie inwestycji komunalnych za budową osiedli jest dziś niestety zjawiskiem powszechnym. W wyniku tego albo stosuje się nieoszczędne i kosztowne rozwiązania prowizoryczne, stanowiące niejednokrotnie wielkie utrudnienie w życiu mieszkańców osiedla (np. prowizoryczne odprowadzanie fekalii rowami), albo też następuje zahamowanie budowy nieraz bardzo pilnych osiedli mieszkaniowych.

Niewątpliwie jedną z poważnych trudności pełnego rozwiązania zagadnienia jest brak dla wielu budowlanych i projektowanych osiedlach urbanistycznych planów ogólnych, stanowiących podstawę dla projektowania inwestycji komunalnych. Niemniej jednak sprawa jest zbyt ważna dla dalszego rozwoju budownictwa mieszkaniowego, aby mogła pozostawać nadal w martwym punkcie, rozbijając się o braki w projektowaniu urbanistycznym. Czas już jest najwyższy aby równolegle podjęte zostały wysiłki ze strony Komitetu Urbanistyki i Architektury, Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, Ministerstwa Gospodarki Komunalnej i CZ ZOR w kierunku wszechstronnego przełamania przeszkód, hamujących prawidłowy, powiązany z budową osiedli mieszkaniowych rozwój inwestycji komunalnych.

W zakresie projektowania należy do reszty przewyciężyć pozostałości pięknoduchostwa, i nie zmniejszając w niczym walki o piękno w budownictwie mieszkaniowym — w pełni uwzględniać wymagania gospodarcze i użytkowe. Nie można uważać za pozytywny objaw, iż udział budownictwa opartego o projekty typowe od kilku lat nie tylko nie wzrasta, ale ma nawet tendencję malejącą:

1952 r.	1953 r.	1954 r. I półr.
49,3 %	34,4 %	31,7 %

Spadek udziału dokumentacji typowej stwarza poważne niebezpieczeństwo dla dalszego wzrostu budownictwa mieszkaniowego i wymaga zasadniczego przełamania oporu i niechęci naszych urbanistów i architektów do dokumentacji typowej. Projekty typowe i powtarzalne powinny znaleźć jak najszersze zastosowanie w naszym budownictwie, a udział ich w całości budownictwa powinien wzrosnąć w ciągu najbliższych lat przynajmniej do ok. 60 %. Trzeba wskazać, że była i do dziś dnia tu i ówdzie płacze się szkodliwa „teoryjka“, jakoby projekty typowe były zaprzeczeniem postępu. Przeciwnie, są one drogą do postępu technicznego w budownictwie, do industrializacji budownictwa. Przez zastosowanie dokumentacji typowej uzyskuje się możliwość lepszego przygotowania się do budowy zarówno ze strony inwestora jak i ze strony przedsiębiorstw wykonawczych, właściwego zaplanowania niezbędnych materiałów, odpowiedniego zorganizowania budowy a następnie w trakcie budowy wprowadzenia potokowego budownictwa, które przy dokumentacji indywidualnej z reguły jest niemożliwe. Dokumentacja typowa, oparta w części konstrukcyjnej o znormalizowane elementy i detale pozwala na szerokie zastosowanie prefabrykowanych gotowych elementów, ułatwia wprowadzenie przemysłowych metod budowy, skraca czas trwania budowy, przyczyniając się tym samym do postępu technicznego w budownictwie.

Aby osiągnąć poważny przełom na tym odcinku należy zwiększyć asortyment dobrze opracowanej dokumentacji typowej, stwarzając możliwość łatwego doboru i zastosowania tej dokumentacji do różnych warunków lokalizacyjnych budownictwa. Należy położyć wreszcie kres wszelkiej przesadzie w urbanistycznych wymaganiach, zwłaszcza przy budowie małych, peryferyjnych osiedli przyzakładowych. Nie można zbyt szeroko szafować monumentalnością architektury, a trzeba ją ograniczać jedynie do rzeczywiście słusznych przypadków zabudowy śródmieści wielkich miast. Można i trzeba korzystać z doświadczeń radzieckich, które wskazują, iż efekty urbanistyczno-architektoniczne są również do osiągnięcia przy stosowaniu dokumentacji typowej, poprzez odpowiednie zróżnicowanie rozwiązań elewacyjnych. Dotychczasowy stan na odcinku stosowania dokumentacji typowej jest tak alarmujący, iż sprawą tą powinny się poważnie zająć: Komitet do Spraw Urbanistyki i Architektury oraz Główna Komisja Oceny Projektów Inwestycyjnych przy PKPG.

W dziedzinie projektowania, obok postulatu zwiększenia udziału dokumentacji typowej, należy wysunąć postulat usprawnienia i uporządkowania odcinka kosztorysowania. Wciąż jeszcze złe kosztorysowanie odbija się ujemnie na działalności inwestycyjnej i jest stałą płaszczyzną nieporozumień i zadrzań między inwestorem i wykonawcą. Do poprawy tej sytuacji powinny się przyczynić, będące jeszcze cią-

gle w fazie opracowań, nowe normy kosztorysowe, przygotowywane przez Biuro Norm Kosztorysowych przy Urzędzie Rady Ministrów. Jednakże stałe odsuwanie terminów ich wydania budzi poważne obawy, że zaogniona i niewłaściwa sytuacja na tym odcinku trwać będzie jeszcze co najmniej rok.

Dalszy wzrost naszego budownictwa mieszkaniowego wypływający z ustaleń II Zjazdu PZPR oraz z perspektyw planu 5-letniego wymaga również i na odcinku materiałowym wysunięcia szeregu postulatów. W pierwszym rzędzie należy stworzyć podstawę wyjściową dla uprzemysłowienia budownictwa mieszkaniowego, a zarazem dla jego potanienia — przez jak najszersze wprowadzenie do naszego budownictwa nowych materiałów i przede wszystkim wielkich elementów prefabrykowanych. Wymaga to udoskonalenia i rozszerzenia prefabrykacji zakładowej zarówno pod względem ilościowym jak i asortymentowym.

Należy również usunąć takie nienormalne zjawisko, mające swe źródło w niewłaściwej polityce cen materiałów budowlanych, że zastosowanie nowych, bardziej postępowych technicznie materiałów budowlanych, jak np. „siporex“ i „Ytong“, podraża koszt budowy o kilka procent. Świadczy to o tym, że ceny ustalone na te materiały, zastępujące cegłę, zostały wyznaczone niezgodnie z prawem wartości i zamiast być bodźcem ekonomicznym do coraz szerszego wprowadzania tych materiałów, są hamulcem postępu w budownictwie. Obok rozwoju prefabrykacji zakładowej poważne znaczenie dla dalszego wzrostu budownictwa mieszkaniowego ma równoległy rozwój prefabrykacji polowej, która powinna jak najszerszej się oprzeć na materiałach miejscowych, przyczyniając się tym samym również do obniżenia kosztów własnych budownictwa. Równoległe z rozwojem wszelkich form prefabrykacji, należy wzmóc typizację elementów i detali prefabrykowanych umożliwiając ich uwzględnienie i adaptację w rysunkach roboczych istniejącej dokumentacji typowej.

Formułując postulaty pod adresem wykonawstwa budowlanego trzeba by odrębnego artykułu dla ich omówienia. Wydaje się jednak, że należy przynajmniej ogólnie zarysować podstawowe wnioski, które nasuwają się na tle oceny dotychczasowych osiągnięć budownictwa mieszkaniowego oraz na tle zadań jakie je czekają. Trzeba więc na pierwszym miejscu wysunąć zadanie przełamania sezonowości robót w budownictwie przez opanowanie w pełnym asortymencie robót zimowych. W związku z tym należy doprowadzić do skrócenia średniego cyklu budowy obiektu i umożliwienia zastosowania pełnej potokowości robót na przestrzeni całego roku. Wiąże się z tym postulat wdrożenia przynajmniej na wielkich budowach kompleksowej mechanizacji, której poglądowy przykład daje nam obecnie plac budowy w Nowej Hucie. Trzeba wreszcie dojść do pełnego wykonywania planów budownictwa mieszkaniowego pod względem rzeczowym i asortymentowym. Sprawa niewykonywania

rocznie programu stanów surowych jest specjalnie bolesna dla budownictwa mieszkaniowego, gdyż w prostej linii prowadzi do zmniejszenia ilości izb oddawanych do użytku w roku następnym.

Trzeba także dalej pogłębiać starania o jakość wykonawstwa budowlanego. W związku z tym należy zwrócić baczniejszą uwagę, aby nowy zrewidowany regulamin premiowania stał się rzeczywistym bodźcem do pełnego wykonywania planu budownictwa pod względem ilościowym, asortymentowym i jakościowym. Należy również jak najgłębiej prowadzić w budownictwie zasadę rozrachunku gospodarczego. Dążąc do likwidacji strat i nadmiernych kosztów w budownictwie nie można tolerować prób przerzucania ich na inwestora. Podstawą rozrachunków pomiędzy inwestorem i wykonawcą powinien być tylko kosztorys, który jednakowo musi obowiązywać obie strony. Niewątpliwie zanim kosztorysowanie nie osiągnie właściwego poziomu sytuacja będzie nadal sporna. Jednakże postulat ten oznacza, że źródłem dla poprawy swej sytuacji finansowej przedsiębiorstwa wykonawcze powinny szukać nie w windowaniu w górę faktur za roboty i w jednostronnym kwestionowaniu kosztorysów, a przede wszystkim w lepszej gospodarce na budowie i w obniżce kosztów własnych.

Pozostaje jeszcze w dziedzinie wykonawstwa wysunąć wniosek organizacyjnego wydzielenia robót elewacyjnych, porządkowych i usterkowych na osiedlach. Poważne zaległości w elewacjach domów oddanych do użytku w latach ubiegłych, a także konieczność usunięcia jak najszybciej wszelkich braków w uporządkowaniu już zamieszkałych osiedli — stwarzają konieczność powołania specjalizowanych przedsiębiorstw które by całkowicie zajęły się sprawą likwidacji wszelkich niedoróbek i zaległości. Wydaje się celowe stworzenie kombinowanych przedsiębiorstw, które by równocześnie mogły dokonywać na danym osiedlu całokształtu robót zaległych, zarówno tynkarskich (elewacje), jak i inżynierskich oraz terenowych (zielenie itp.). Przedsiębiorstwa takiego typu powinny działać na podstawie innych wskaźników niż przedsiębiorstwa ogólnobudowlane (ZBM) i powinny być odrębnie normowane, ze względu na specyficzny charakter robót. Wy-

daje się, że bez organizacyjnego wydzielenia takiego aparatu wykonawstwa, sprawa likwidacji zaniedbań i zaległości na osiedlach nie ruszy we właściwym tempie z miejsca.

Na zakończenie pozostałoby jeszcze wysunąć postulat jak najściślej współpracy aparatu ZOR (DBOR) z terenowymi radami narodowymi, zwłaszcza na odcinku planowania. Budownictwo osiedlowe bardzo istotnie zmienia obraz naszych miast i osiedli, a w związku z tym z natury rzeczy powinno się znajdować w centrum uwagi i zainteresowań terenowych rad narodowych. Szczególnie istotna jest tu wzajemna współpraca na odcinku planowania. Obowiązujący tryb planowania przewiduje, iż inwestycje komunalne typu magistralnego (doprowadzenie wodociągów, kolektory kanalizacyjne, ulice itp.) niezwykle ważne dla budownictwa osiedlowego, są planowane i realizowane przez aparat terenowych rad narodowych (WZP i UK), natomiast wewnętrzna sieć rozprowadzająca w osiedlach jest planowana i realizowana przez ZOR. Tryb ten wskazuje na konieczność ścisłej wzajemnej współpracy. Niestety często na skutek braku, lub niedostatecznego zainteresowania ze strony powołanych organów rad narodowych powstaje sytuacja, że budowa osiedla jest już w trakcie pełnej realizacji, podczas gdy inwestycje komunalne (wodociągi, kanalizacja itp.) nie są nawet zlecone do opracowania dokumentacyjnego. W rezultacie powstają znane zahamowania i trudności w budowie osiedli oraz dodatkowe koszty.

Konieczny jest również ściślejszy kontakt rad narodowych i DBOR przy planowaniu i realizacji na osiedlach urządzeń socjalnych, kulturalnych, usługowych i handlowych.

Dalszy rozwój budownictwa mieszkaniowego powinien stać się troską wszystkich ogniw naszego aparatu państwowego i gospodarczego bez względu na pion organizacyjny i podporządkowanie resortowe — jest on bowiem wytyczony postanowieniami II Zjazdu Partii i wysunięty jako zadanie ogólnonarodowe. Wydobycie na jaw i przełamanie wszystkich braków i błędów istniejących jeszcze na różnych odcinkach, powinno ułatwić i umożliwić przygotowanie się do dalszego skoku ilościowego i jakościowego, który czeka nasze budownictwo mieszkaniowe w najbliższym planie 5-letnim.

Dyskusja

JESZCZE O ZALESIENIU I LEŚNICTWIE

R. FROMER i St. GAŁKA

Dyskusja na temat celowości zalesień najłżejszych gruntów ornych podjęta na łamach „Gospodarki Planowej” przez prof. Strzemińskiego, Manteuffla i Rychlika posiada dla rozwoju gospodarstwa leśnego duże znaczenie. Dla znalezienia właściwego rozwiązania postawionego problemu, należy naświetlić go również z punktu widzenia potrzeb rozwoju leśnictwa.

Rozpatrując perspektywiczny rozwój gospodarstwa leśnego należy wyjść z nieco innych założeń niż to czynią dyskutanci. Założenia muszą uwzględnić pewne swoiste cechy różniące produkcję leśną od innych rodzajów produkcji roślinnej.

Taką cechą jest m. in. długotrwałość produkcji leśnej. (Z faktu, że okres produkcji trwa

w leśnictwie przeważnie 100 lat i dłużej dysku-
tanci nie wyciągnęli pełnych wniosków). Dłu-
gotrwałość ta powoduje, że o wyniku produkcji
leśnej (hodowli lasów) decyduje na obecnym
etapie rozwoju w mniejszym stopniu nakład
pracy, lecz przede wszystkim wydajność gleby
i działanie sił przyrody. Jako pozostałość ka-
pitalizmu przejęliśmy formy gospodarowania
w lasach, które w swojej istocie stanowiły re-
produkcję zwięzłą — chociaż w teorii leśni-
ctwo burżuazyjne głosiło zasadę reprodukcji
prostej. Wynikało to z tendencji tego leśnictwa
do obrony interesów obszarników, którzy nie-
chętnie odnosili się do długotrwałych i mało-
rentownych wkładów, potrzebnych dla zapew-
nienia reprodukcji lasów — pozostawiając tę
stronę gospodarstwa leśnego najchętniej dar-
mowym siłom przyrody.

Potwierdzeniem powyższego jest fakt, że w
Polsce okresu międzywojennego mimo obowią-
zku prawnego zapewnienia zarówno w lasach
państwowych jak i niepaństwowych gospodarki
„ciągłej i trwałej“ — procent lesistości obni-
żył się o przeszło 8%.

Po uspołecznieniu lasów u podstaw naszego
gospodarstwa leśnego stała się zasada reproduk-
cji rozszerzonej, zasada stałego zwiększania roli
gospodarstwa leśnego w ramach całości gospo-
darki narodowej proporcjonalnie do wymogów
prawa planowego rozwoju tej gospodarki

Proces rozszerzonej reprodukcji w leśnictwie
należy rozpatrywać nie z punktu widzenia jed-
nostronnie naturalistycznego, lecz z punktu wi-
dzenia jedności procesów przyrodniczych i rze-
czowych. W miarę zaistnienia możliwości
zwiększenia nakładów pracy na hodowlę lasów
powstaną przesłanki dla szerszej niż dotąd
realizacji zasady reprodukcji rozszerzonej rów-
nież i w gospodarstwie leśnym. Jednak w obec-
nej chwili jesteśmy jeszcze bardzo dalecy od
osiągnięcia celu, do którego dąży m. in. wspo-
mniana zasada, celu o którym pisał prof. Jed-
liński, wybitny leśnik polski: „Podniesienie
przyrostu do wysokości 5 m³ z 1 ha jest możli-
wością zupełnie realną. Wymaga to jednak sze-
regu lat celowej i systematycznej pracy“.
(Obecnie przyrost z 1 ha nie osiąga przeciętnie
połowy wymienionej wielkości). Osiągnięcie te-
go ważnego dla gospodarki narodowej celu
nastąpi dopiero w przyszłości, w czasie, gdy
postęp techniczny zmieni istotnie strukturę
obecnego rolnictwa, zwiększy wydajność pro-
dukcji roślinnej w stosunku przekraczającym
znacznie przyrost zaludnienia. Zmiany te na-
stąpią znacznie szybciej niż mogą nastąpić w
ramach gospodarstwa leśnego.

Cecha długotrwałości produkcji wymaga za-
tem by w leśnictwie odmiennie niż w rolni-
ctwie — na obecnym etapie rozwoju — rozpa-
trywać nie dwa lecz trzy czynniki produkcji —
są nimi nakłady pracy, wydajność gleby oraz
produktywność drzewostanów. Drzewostany są
bowiem obok ziemi drugim środkiem produkcji,
od którego struktury i stanu zależy ilość i ja-
kość głównego plonu gospodarstwa leśnego —
drewna.

Przyjęcie produktywności drzewostanu jako
trzeciego czynnika produkcji wskazuje na za-
leżność rozwoju drzewostanu nie tylko od wy-
dajności gleby, lecz również od warunków roz-
woju lasu i poziomu organizacji gospodarstwa
leśnego.¹⁾

Jak dalece szacunek według procentu lesiste-
go odbiega i różni się od szacunku wg produk-
tywności trwałego użytkowania na 1 ha lasu
charakteryzuje fakt, że wymienione przez prof.
Manteuffla i prof. Rychlika jako najbardziej le-
siste województwo zielonogórskie wykazuje
przeciętną wydajność z 1 ha o 11% niższą od
średniej całego kraju; koszalińskie znajduje się
o 6% poniżej tej średniej. Pozostałe najbardziej
lesiste województwa nie należą również do naj-
bardziej produktywnych. Produktywność prze-
kracza średnią na cały kraj w województwach
stalinogrodzkim, wrocławskim, krakowskim,
opolskim, gdańskim, szczecińskim, białostockim
i olsztyńskim. Poniżej średniej znajdują się wo-
jewództwa pozostałe (Ziemie Dawne, wspom-
niane województwa koszalińskie i zielonogór-
skie).

Zbędne jest zaznaczenie, że im bardziej
zwiększać się będzie nakład pracy i umiejęt-
ność kierowania działaniem sił przyrody w le-
śnictwie, tym bardziej będą maleć różnice pro-
duktywności poszczególnych dzielnic. Różnice
te są bowiem skutkiem nie tylko przyczyn na-
turalnych lecz również niszczycielskiej dewa-
stacyjnej działalności człowieka w lesie, co po-
wodowało powstawanie drzewostanów rosna-
cych częstokroć na nieodpowiednich siedliskach
i rozwijających się na skutek tego źle.

Jak dalece błędną jest szeroko rozpowszech-
niana orientacja wg procentu lesistości kraju
wykazuje następujące porównanie:

K r a j	Lesistość w procentach (r. 1940)	Powierzchnia leśna na 1 mieszkańca w ha	
		r. 1900	r. 1940
Węgry	13	0,21	0,13
Rzesza Niemiecka	27	0,25	0,20
Finlandia	75	9,25	6,48
U. S. A.	32	5,55	1,89

Obecny procent lesistości nie może być de-
terminantą określającą ostatecznie stosunek
gruntów rolnych do powierzchni leśnej, wyma-
ga on głębszej analizy koniecznej jako punkt
wyjściowy dla ustalenia przyszłego stosunku
gruntów rolnych i leśnych.

Następująca tablica umożliwi porównanie
proporcji panujących między powierzchnią
ogólną województwa, zamieszkującą na niej
ludnością, a powierzchnią rolną i leśną oraz
częścią ogólnego użytkowania lasów (procentu
udziału w ogólnej masie użytkowania lasu
przyjętej za 100%) przypadającą na dane wo-
jewództwo (str. 45).

Z podanej tablicy wynika, że możemy usta-
lić pewne grupy w które możemy złączyć po-

¹⁾ Por. P. W. Wasiljew — „Ekonomičeskie woprosy wos-
proizwodstva w leśnom chozjaistwie“ — Trudy Instituta
Less A N SSSR, t. X, 1953, s. 33.

	Powierzchnia ogólna %	Ludności %	Powierzchnia rolna %	Powierzchnia leśna %	Użytkowanie lasu %
Stalinogród	2,9	10,9	2,7	3,8	4,3
Łódź	5,5	8,0	5,9	3,8	2,3
Kraków	5,2	8,9	5,3	5,4	6,1
Warszawa	9,7	11,3	10,8	6,8	3,9
Kielce	6,3	6,9	6,6	6,4	4,9
Poznań	8,5	8,4	8,7	7,6	6,3
Bydgoszcz	6,8	6,0	7,1	6,0	6,2
Rzeszów	6,0	6,0	6,3	6,7	5,9
Lublin	8,1	6,4	8,9	6,5	4,3
Białystok	7,4	3,9	7,4	7,3	8,6
Gdańsk	3,4	3,6	3,4	3,5	4,4
Opole	3,0	3,2	2,8	3,3	5,1
Wrocław	6,1	7,2	5,9	6,6	9,6
Olsztyn	6,4	2,8	6,2	6,4	8,9
Szczecin	4,1	2,1	3,9	4,1	4,8
Koszalin	5,6	2,1	5,2	7,2	6,8
Zielona Góra	5,0	2,3	2,9	8,6	7,6
P o l s k a	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

szczególne województwa. Pierwsza grupa obejmuje województwa, których powierzchnia rolna, leśna i zaludnienie układa się z pewnymi wahaniami na ogół proporcjonalnie, a produkcja leśna kształtuje się zadowalająco tzn. procent udziału produkcji leśnej danego województwa przewyższa procent udziału tego województwa w ogólnej powierzchni leśnej. Są to województwa: gdańskie, bydgoskie, opolskie, olsztyńskie, wrocławskie, białostockie, szczecińskie. Województwa te posiadają nadmiar drewna, tj. przekraczają średnią produkcję całego kraju — przy tym woj. białostockie i olsztyńskie wykazują niski procent zaludnienia.

Do drugiej grupy zaliczamy województwa o wybitnie lesistym charakterze, jednakże małej produktywności lasów i niskim procencie zaludnienia. Są to województwa: koszalińskie i zielonogórskie. Województwa te posiadają również nadmiar drewna jak grupa pierwsza.

Trzecia grupa obejmuje województwa o względnie normalnej proporcji powierzchni ogólnej do powierzchni rolnej, przy tym produktywność lasów, a w wypadku dwóch ostatnich województw także procent lesistości jest niezadowalający. Są to województwa: rzeszowskie, kieleckie, poznańskie, lubelskie. Województwa te są deficytowe w drewno.

Czwarta grupa, to województwa posiadające proporcjonalny stosunek powierzchni ogólnej i leśnej i produktywności lecz zbyt wysoki procent zaludnienia. Są to województwa: krakowskie i stalinogrodzkie.

Piąta grupa, to województwa o znacznym zaludnieniu, o przewadze gruntów rolnych, małej lesistości i produktywności lasów. Należą tu województwa: warszawskie i łódzkie również deficytowe w zakresie surowca drzewnego.

Podział powyższy — wynikający z zupełnie innego punktu widzenia — znajduje potwierdzenie w pracy A. Renigerowej²⁾, która po-

²⁾ Anna Reniger. Próba oceny nasilenia i zasięgów potencjalnej energii gleb w Polsce — Badania nad erozją gleb w Polsce — Praca zbiorowa pod red. S. Baca i J. Ostromeckiego. PIWR i L, Warszawa 1950.

daje, że największe powierzchnie potencjalnej możliwości występowania erozji gleb znajdują się w województwach: krakowskim, rzeszowskim, kieleckim i lubelskim; województwa te przeważnie mieszczą się w naszej 3 grupie.

Statystyka leśna posiada (bardzo niepewne) wskaźniki, charakteryzujące ilość drewna i powierzchnię leśną niezbędną dla pokrycia potrzeb gospodarki narodowej. Wskaźniki są wyrażone w przeliczeniu na 1 mieszkańca. Nie znaleźliśmy wiarygodnych wskaźników charakteryzujących powierzchnię gruntów rolnych niezbędnych dla utrzymania 1 mieszkańca. Burżuazyjna literatura (Hamann, Niemcy 1942) podaje dla Rzeszy Niemieckiej powierzchnię gruntów rolnych ogółem na 0,51 ha, w tym gruntów ornych 0,34 ha, na 1 mieszkańca. Cyfra ta jest niewątpliwie znacznie zaniżona, lecz ogólna powierzchnia naszych użytkowanych gruntów rolnych przekracza normę wg niej wyliczoną o przeszło 50%, a powierzchnia gruntów ornych — o przeszło 100%. (Podstawa użytkowania gruntów w okresie przedwojennym (w granicach obecnych). Mały rocznik statystyczny 1949, s. 61). Podstawy wyżej podane nie wystarczają do stwierdzenia, że posiadamy dostateczną powierzchnię gruntów rolnych względnie ornych. Wobec przyszłego wzrostu wydajności rolnictwa cyfra ta będzie miała jedynie krótkofalowe znaczenie, lecz stanowić będzie pewną pomoc dla planowania powierzchni lasów. Tymczasem należy przyjąć, że istnieją dość znaczne możliwości zwiększenia arealu lasów, co zresztą jasno wynika z wypowiedzi prof. Strzemskiego, Manteuffla i Rychlika.

Zagadnienie jak, gdzie i ile zalesiać nie byłoby w pełni rozpatrzone, gdybyśmy nie poddali szczególnej analizie stosunku powierzchni leśnej do potrzeb hodowli zwierzęcej, co ułatwi następująca tablica:

Województwo	Ilość inwentarza żywego w sztukach efektywnych na 1 ha powierzchni leśnej		
	bydło	trzoda	owce
Warszawskie	1,4	2,1	0,6
Bydgoszcz	1,1	2,0	0,6
Poznań	1,4	2,4	0,7
Łódź	1,8	2,1	1,2
Kielce	1,2	1,1	0,6
Lublin	1,3	1,8	0,6
Białystok	0,8	1,1	0,7
Olsztyn	0,7	1,0	0,5
Gdańsk	0,8	1,4	0,5
Koszalin	0,4	0,8	0,3
Szczecin	0,6	1,1	0,4
Zielona Góra	0,3	0,5	0,2
Wrocław	0,9	1,2	0,3
Opole	1,0	1,5	0,2
Stalinogród	0,9	1,0	0,2
Kraków	1,5	0,9	0,2
Rzeszów	1,3	0,8	0,2
P o l s k a	1,0	1,3	0,5

(Przeliczenia na podstawie danych w „Chłopskiej Drodze“ z lipca 1954 r.).

Z tablicy tej wynika następujący obraz (województwa):

Bydło	Trzoda
warszawskie	
bydgoskie	
łódzkie	warszawskie
poznańskie	bydgoskie
lubelskie	łódzkie
opolskie	poznańskie
krakowskie	gdańskie
rzeszowskie	lubelskie
kieleckie	opolskie
Srednia 1,0 szt. /ha pow. leśnej	Srednia 1,3 szt. /ha pow. leśnej
białostockie	białostockie
olsztyńskie	olsztyńskie
gdańskie	szczecińskie
wrocławskie	wrocławskie
stalinogrodzkie	stalinogrodzkie
koszalińskie	koszalińskie
zielenogórskie	zielenogórskie
	rzeszowskie
	kieleckie
	krakowskie

W zakresie hodowli owiec ponad średnią (0,5 szt./ha) znajdują się woj. warszawskie, bydgoskie, łódzkie, poznańskie, kieleckie, lubelskie, białostockie.

Tablica powyższa wskazuje jak kształtuje się najkorzystniejszy stosunek powierzchni leśnej do wyników hodowli zwierzęcej. Tablice nie mogą być rozpatrywane w oderwaniu od tablicy porównawczej podanej uprzednio, albowiem na kształtowanie się hodowli zwierzęcej wpływa (prócz szeregu warunków wynikających z miejscowych warunków produkcji rolnej, które pomijamy) również wysokość załadnienia danego województwa. Czynniki ten został uwzględniony w tablicy pierwszej.

Z danych powyższych wynika, że:

a) najlepiej kształtuje się proporcja — powierzchnia leśna do pogłowia zwierzęcego w woj. warszawskim, bydgoskim, łódzkim, poznańskim, kieleckim i lubelskim, a ponadto w województwie: krakowskim i rzeszowskim dla bydła i owiec mających w tym związku najważniejsze znaczenie;

b) najgorzej kształtuje się wymieniony stosunek w woj. koszalińskim i zielenogórskim.

Można zatem wyciągnąć ogólny wniosek, że na ogół proporcja produkcji zwierzęcej do powierzchni lasu kształtuje się przeważnie najlepiej w województwach zaliczonych uprzednio do grupy 3, z wyjątkiem województwa warszawskiego, zaliczonego do grupy 5. Są to równocześnie województwa najmniej dotknięte erozją gleby o niskiej lesistości i produktywności lasów.

Najgorzej kształtuje się omawiana proporcja w województwach: zielenogórskim i koszalińskim, czyli w województwach najbardziej lesistych a słabo zaludnionych. W województwach tych przypada najmniejsza ilość zwierząt na 1 ha lasu. Potwierdza się tym samym stara prawda, że bydło, trzoda i owce to najwięksi wrogowie lasu. Struktura ta jest wyrazem zacołowania naszego układu rolniczo-leśnego przejętego po ustroju kapitalistycznym.

Wyjątkowo kształtuje się sytuacja w województwie bydgoskim, w którym proporcje załadnienia powierzchni ogólnej, rolnej i leśnej są prawidłowe, produktywność lasów zadowalająca, a hodowla zwierzęca ma odpowiednie warunki rozwoju. (Wyniki hodowli trzody w województwie bydgoskim — przeliczone na 1 mieszkańca — stawiają to województwo na drugie miejsce w kraju). Układ województwa bydgoskiego jest zatem stosunkowo najlepszy dla rozwoju wszystkich działów produkcji rolnej i hodowli lasów.

Dysproporcja między wysokim poziomem hodowli zwierzęcej a małym procentem lesistości i niską produktywnością lasów powoduje wżęzenie bazy paszowej oraz nadmierne grabienie ściółki względnie konieczność wypasu bydła w lasach, których można by uniknąć w wypadku usunięcia wspomnianej dysproporcji.

Zebrane powyżej dane stanowią bardzo ogólną i niewystarczającą próbę stosowania metody badań synoptycznych do porównania regionalnej odrębności układów rolno-leśnych w poszczególnych województwach. Pogłębienie badania proporcji poszczególnych upraw rolnych do areału gospodarki leśnej winno nastąpić drogą analizy nie tylko powierzchniowej (gdy chodzi o uprawy roślinne) lecz również analizy rodzaju i wydajności plonów, porównanej ze strukturą pozyskania sortymentów drewna w lesie oraz przy uwzględnieniu potrzeb regionalnych ludności.

Nie należy rozumieć, że oparcie się na obecnym układzie proporcji powierzchni rolnej i leśnej jest jakimś utrwaleniem obecnie istniejących proporcji, przeciwnie zmiana tych ostatnich musi rozpocząć się od województw najbardziej „rozstrojonych“ w swoim układzie, na które należy zwrócić przede wszystkim uwagę.

Podstawą wniosków sformułowanych w dalszym ciągu jest założenie, że w aspekcie długofalowym, w miarę coraz to bardziej równomiernego rozmieszczenia przemysłu i uspołdzielczenia gospodarstw rolnych nastąpi równocześnie pewne bardziej równomierne rozdzielanie ludności i rozładowanie przeludnionych ośrodków jak np. woj. krakowskie.

Wysoki poziom rozwoju hodowli zwierzęcej przy stosunkowo niskim procencie lesistości występuje w województwie poznańskim. Nie można wykluczyć możliwości, że istnieje tu związek z zaznaczającymi się w tym województwie początkami procesu stepowienia. Mała lesistość przy wzmożonej hodowli, zwłaszcza owiec, stała się przyczyną stepowienia dużych części ZSRR (południe europejskiej części) oraz niektórych krajów azjatyckich. Dlatego należy długofalowo dążyć do możliwie jak najszerzego, jak największą część kraju obejmującego rozmieszczenia baz paszowych.

Wyciągając wnioski z dotychczasowych wywodów należy uznać, że:

1. W grupie trzeciej lasów, w pierwszym rzędzie województwa: kieleckie, lubelskie, w mniejszym stopniu poznańskie — wymagają dużych zalesień. W województwach tych roztrzygnięcie — zalesiać nie zalesiać gleb lek-

kie — należy przesądzić po myśli propozycji prof. Strzemskiego. Równocześnie należy podnosić produktywność lasów, w szczególności w województwie rzeszowskim, w sposób o którym będzie mowa w dalszym ciągu.

2. W lasach grupy piątej (woj. warszawskie, łódzkie) należy zalesiać: a) tereny w pobliżu wielkich miast, uwzględniając jedynie potrzeby higieniczne i zdrowotne ludności miejskiej, pozostałe zaś części wymienionych województw traktować na równi z lasami grupy trzeciej.

3. W grupie czwartej lasów (woj. krakowskie, staliniogrodzkie) powstaje — z punktu widzenia możliwości produkcyjnych gospodarstwa leśnego — konieczność rozładowania przeładnienia rolniczego oraz pewnych zalesień niezbędnych z punktu widzenia potrzeb gospodarki wodnej i zwalczania erozji. Nie ma tutaj sprzeczności między powierzchniami leśnymi a rolnymi, mogą w tej grupie znaleźć pełne zastosowanie propozycje prof. Manteuffla i Rychlika.

4. W lasach grupy drugiej (woj. zielonogórskie i koszalińskie) wysuwa się na pierwszy plan konieczność zwiększenia zaludnienia i powierzchni rolnej oraz poprawy poziomu hodowli bydła. Może to nastąpić nawet drogą wylesień w powiatach o nadmiernym procencie lesistości na glebach nieodpowiednich dla rosnących na nich drzewostanów sosnowych, o ile nadają się dla celów gospodarki rolnej. Równocześnie winno nastąpić podwyższenie produktywności lasów.

5. W lasach grupy pierwszej należy w miarę możliwości dążyć do podwyższenia produktywności lasów oraz lokalnie (np. na morenach czołowych w woj. olsztyńskim) wprowadzać zalesienia przeciwerozryjne.

Całkowicie słuszna jest wskazówka prof. Manteuffla dotycząca pierwszeństwa zalesień na wododziałach, w pobliżu rzek, w miejscach wymagających ochrony od wiatru, w pobliżu skupisk ludności, zalesień koniecznych ze względów obronności kraju i w in.

Należy szczególną uwagę poświęcić odnowieniu naszych lasów drobnej własności chłopskiej. Lasy te obejmują powierzchnię w przybliżeniu i okrągło ok. 1 miliona ha, powierzchnia ta należy do 900 tysięcy posiadaczy chłopów. Własność tych lasów niezmiernie rozdrobniona (np. w powiecie Nowy Targ ok. 16.000, w powiecie Limanowa ok. 7.000 drobnych właścicieli). Powierzchnia tych lasów jest tylko w mniejszej części powierzchnią zalesioną, w większości zaś składa się ona ze zrębów, halizn, młodników i lasów nadmiernie przerzedzonych. Odnowienie i racjonalne zagospodarowanie tych lasów wysuwa się również na pierwszy plan, zwłaszcza na Ziemiach Dawnych. Należy dążyć do tego, by nasza powierzchnia rolna była przeniknięta i otoczona zadrzewieniami rozmaitego rodzaju oraz rozrzuconymi niewielkimi lasami. Ustępstwo kilku procent powierzchni rolnej przeznaczonych na ten cel da podwójny efekt: zwiększenie urodzajności rolnictwa i lepszego zaopatrzenia naszej gospodarki w drewno.

Problem zalesień i ich lokalizacji nie może być rozpatrywany jednostronnie, z punktu widzenia gospodarki rolnej. Przy wszystkich planach rozwoju gospodarstwa leśnego trzeba pamiętać o naczelnym zadaniu gospodarstwa leśnego, którym jest zaopatrzenie gospodarki narodowej w drewno. W odróżnieniu od gospodarki kapitalistycznej, w której przeważa część surowca drzewnego przypada na spożycie, u nas większość surowca drzewnego przypada na cele produkcji środków produkcji. Z tego powodu wielokrotnie poruszane zagadnienie podwyższenia produktywności naszych lasów wiąże się ściśle z tym niezwykle ważnym zadaniem naszego gospodarstwa leśnego. Rozwój nie tylko przemysłu ale również rolnictwa nie jest możliwy przy braku drewna.

Dla porównania należy zaznaczyć, że produkcja (a równocześnie zużycie) w ZSRR wynosi ok. 1,2 m³ ³⁾, a zużycie drewna we wszystkich krajach kapitalistycznych wynosi ok. 0,8 m³ ⁴⁾ drewna na jednego mieszkańca.

Najbliższe dla porównania z Polską jest zużycie krajów kapitalistycznych w Europie wynoszące ogółem 0,76 m³ na 1 mieszkańca, w tym ok. 0,40 m³ drewna opałowego a ok. 0,38 m³ drewna użytkowego (dane F. A. O. podane w aktach III Kongresu Leśnego w Helsinkach 1949. t. 1.). Produkcja polskiego gospodarstwa leśnego (równa zużyciu w warunkach obecnych tj. samowystarczalności w zakresie pokrywania zapotrzebowania naszej gospodarki na drewno) wynosi ok. 0,53 m³ na 1 mieszkańca, w tym ok. 0,08 m³ opału i ok. 0,45 m³ drewna użytkowego. W okresie przed wojną wynosiła ona ok. 0,5 m³/1 mieszk. w tym ok. 0,3 m³ drewna użytkowego i 0,2 opału. Z powyższych danych wynika, że: 1) w zakresie zużycia drewna użytkowego przekroczyliśmy nie tylko zużycie przedwojennej Polski o ok. 50%, lecz również przekroczyliśmy obecny poziom europejskich krajów kapitalistycznych. Drewno użytkowe jest uniwersalnym, dla szeregu kluczowych przemysłów niezbędnym surowcem. Cyfry zużycia drewna wyrażają rozwój naszego przemysłu i budownictwa; 2) udało nam się zrationalizować zużycie drewna, albowiem zmniejszyliśmy procent opału, a zwiększyliśmy procent użytku i w tym zakresie prześcignęliśmy kraje kapitalistyczne, którym anarchia i konkurencja rynków drzewnych uniemożliwia osiągnięcia tego celu; 3) należy się spodziewać wzrostu zużycia drewna do poziomu zbliżonego do zużycia ZSRR w ciągu najbliższych 20—30 lat (przy równoczesnym znacznym przyroście ludności). Podczas gdy ZSRR może bez obawy naruszenia zaopatrzenia przyszłych pokoleń i bez uszczerbku dla swoich drzewostanów podwoić swoje zużycie, u nas zwiększenie rozmiaru użytkowania jest możliwe tylko po nadzwyczajnym wysiłku w kierunku podwyższenia produktywności lasów i zastosowania całego szeregu środków przygotowujących

³⁾ Przeliczenia wg Fleszara Geografia Gospodarcza oraz Gospodarka Narodowa ZSRR.

⁴⁾ Przeliczenia wg Rynok leśnych i celulozno-bumaznych towarów kapitalistycznych stran, Moskwa 1953.

to podwyższenie. Oznacza to, że warunkiem podwyższenia produktywności lasów jest bardzo znaczne zwiększenie nakładów pracy żywej i uprzedmiotowionej, kontynuowane przez szereg lat, w zakresie naszej gospodarki leśnej i przemysłów z nią związanych.

Następujące drogi prowadzą do zwiększenia produktywności lasu:

1. Około 20% naszych gleb leśnych to IV i V klasa bonitacji. Poprawa stanu tych gleb jest w wielu wypadkach rzeczą całkowicie realną. Do tego celu prowadzą: wprowadzanie podszytów glebochronnych, melioracje w rodzaju odprowadzenia nadmiaru wód, likwidacja warstwy rudawcowej, nawożenie mineralne lub organiczne, podsypka gleby leśnej na stokach górskich itd. itd. Stopniowe podjęcie prac w tym zakresie wpłynie niewątpliwie na znaczne wzmoczenie przyrostu, a w ślad za tym pozyskania drewna.

2. Wykorzystanie odpadów drzewnych powstających na zrębach w lesie, na tartaku, przy budowach, przy wtórnym przerobie tarcicy itd.

Jeżeli zliczymy ilości tych odpadów (karpina nieprzemysłowa, drobnica, chrust, trociny, okorki, opoły itp. — to dojdziemy do przekonania, że ich ilość przekracza 100% masy drzewnej (grubizny), pozyskiwanej w drodze normalnego użytkowania. Przemysł nasz wkroczył już na drogę wykorzystania odpadów drzewnych, budując kilka poważnych fabryk płyt pilśniowych. Możliwość zwartościowania odpadów jest jednak tak ogromna, że stworzenie tego przemysłu stanowi tylko początek drogi, którą należy kroczyć. Należy wspomnieć, że zwartościowanie odpadów drzewnych może się istotnie przyczynić do zmniejszenia naszego deficytu paszowego, bądź to drogą budowy dużych fabryk scukrzania drewna, bądź też drogą o wiele tańszą — umożliwiającą pozyskanie pasz treściwych w okolicach leśnych z niedostateczną bazą paszową, jak np. woj. zielonogórskie i koszalińskie. Istnieją metody (stoso-

wane już w Czechosłowacji), które bez wielkich nakładów inwestycyjnych pozwalają na pozyskanie pasz treściwych przy tartakach w oparciu o ich odpady. Wykorzystanie odpadów drzewnych dla pozyskania drożdży pastewnych nie zostało u nas jeszcze rozwinięte, a możliwości w tym zakresie są olbrzymie.

3. Zwiększenie powierzchni leśnej posiada w Polsce bardzo duże możliwości. Rocznik statystyczny 1949 r. podaje, że w granicach obecnego kraju olbrzymia powierzchnia 2.971.600 ha czyli 9,7% powierzchni całego kraju należy do kategorii „inne grunty i nieużytki“. Nie ulega wątpliwości, że duża część tej powierzchni nadaje się pod zalesienie, a poza tym dochodzą do tego uprzednio omówione najłżejsze grunty orne, zbędne dla rolnictwa. Nasza ludność wiejska żywo interesuje się zalesieniem tych gruntów, o czym świadczą corocznie wzrastające powierzchnie zalesień wykonanych wysiłkiem społeczeństwa w ramach akcji tygodnia lasu i ochrony przyrody. Wykorzystanie tych możliwości może podwoić i potroić w przeciągu kilkudziesięciu lat nasze pozyskanie drewna, zależy jednak od wysokości inwestycji, które możemy długofalowo przeznaczyć na cele tego gospodarstwa. Zaopatrzenie gospodarki narodowej w drewno jest bowiem — prócz umiejętności hodowania lasu, czyli kierowania działaniem sił przyrody — w pierwszym rzędzie zagadnieniem wysokości wkładów, które możemy przeznaczyć na gospodarstwo leśne, wkłady te wrócą się już w bliższej przyszłości w formie istotnego zwiększenia wydajności naszego rolnictwa, a w dalszej przyszłości w formie zaspokojenia ogromnego wzrostu potrzeb społeczeństwa w zakresie tego surowca.

Uwagi powyższe mogą po należytym przepracowaniu i rozszerzeniu przyczynić się do opracowania rejonizacji ekonomiczno-leśnej, będącej niezbędnym warunkiem nadania naszemu gospodarstwu leśnemu właściwego kierunku rozwoju.

Z radzieckich doświadczeń gospodarczych

AKTUALNE DROGI OBNIŻKI KOSZTÓW OBROTU TOWAROWEGO W ZSRR

W Związku Radzieckim zarówno instancje partyjne, jak handlowy aktyw gospodarczy i prasa fachowa wiele uwagi poświęcają sprawom obniżki kosztów obrotu towarowego, która podobnie jak i obniżka kosztów produkcji przemysłowej jest poważnym czynnikiem akumulacji oraz wpływa na systematyczne obniżki cen detalicznych wyrobów przemysłowych i płodów rolnych.

W dyrektywach XIX Zjazdu KPZR wezwano, aby w okresie planu 5-letniego zmniejszyć koszty obrotu towarowego o 23%. Wykonanie tego zadania wymagało przedsięwzięcia i popularyzacji całego szeregu usprawnień zarówno technicznych jak i organizacyjnych. Dzięki tym usprawnieniom np. Centralny Dom Towarowy

w Moskwie od lat systematycznie obniża koszty obrotu towarowego, które w r. 1950 wynosiły w stosunku do obrotu 3,07%, w 1951 r. 2,85%, w 1952 r. 2,78%, a w 1953 r. spadły do 2,55%. W tym samym czasie nasz handel detaliczny wykazuje koszty obrotu towarowego w granicach od 4—6%, nie wykonując planowanych zadań obniżki kosztów. Dlatego też poznanie i zastosowanie przez nasz aktyw handlowy radzieckich metod walki o obniżkę kosztów jest rzeczą konieczną.

W realizacji zadań obniżki kosztów obrotu towarowego w ZSRR podstawowe znaczenie posiada zwiększenie wydajności pracy. Ponad 50% kosztów obrotu wydaje się bowiem na płacę roboczą. W tym celu otwiera się coraz wię-

cej punktów sprzedaży detalicznej bez pomocy sprzedawcy, toteż koszty osobowe kształtują się znacznie niż w normalnym obrocie towarowym. Tymczasem u nas ta forma sprzedaży wciąż nie znajduje zastosowania pomimo, że o jej dużych walorach ekonomicznych świadczą i doświadczenia niektórych krajów kapitalistycznych gdzie ok. 50% wszystkich detalicznych obrotów towarowych dokonuje się już w punktach sprzedaży bez pomocy sprzedawcy. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego nie powinno więc dłużej zwlekać z wprowadzeniem tej formy sprzedaży do naszej praktyki handlowej.

Rozszerza się też w Związku Radzieckim sprzedaż towarów paczkowanych, tak, że w niektórych sklepach spożywczych Moskwy sprzedaje się już wyłącznie towary uprzednio rozfasowane. W r. 1954 wprowadzono nawet sprzedaż mięsa i wędlin w rozważonych i opakowanych kawałkach. Doświadczenia te wskazują, że w naszej praktyce handlowej istnieją na tym odcinku duże rezerwy zwiększenia wydajności pracy. Jak wynika bowiem z obliczeń radzieckich stosowanie sprzedaży towarów paczkowanych pozwala w niektórych wypadkach na 4—5-krotne zwiększenie wydajności pracy personelu sklepowego¹⁾. Do wykorzystania tych doświadczeń na naszym terenie powołany jest przede wszystkim Miejski Handel Detaliczny, Miejski Handel Mięsem i „Delikatesy“.

Trzeba też zwrócić uwagę naszych handlowców z MHD i „Delikatesów“ na efekty ekonomiczne uzyskane przez moskiewskie sklepy „Gastronom“, które poprzez wprowadzenie tzw. stolów zamówień znacznie usprawniły pracę w godzinach dużego natężenia ruchu zwiększając swą przepustowość i rozkładając pracę personelu bardziej równomiernie na przestrzeni całego dnia.

Na lepsze niż dotychczas wykorzystanie dnia pracy personelu sklepowego wpływa również, usilnie w Związku Radzieckim popierana tzw. druga specjalność pracowników sklepowych. Ekspedienci sklepów radzieckich specjalizują się więc jako brakarze, rozliczeniowcy, kasjerzy, dekoratorzy itp., wypełniając te funkcje w chwilach wolnych od swojej pracy zasadniczej. Pozwala to między innymi na rozbudowanie niewielkim kosztem reklamy sklepowej. Sprawy tej nie należy nie doceniać. Prasa radziecka coraz więcej poświęca miejsca popularyzacji nowych rodzajów towarów; pokazy towarów, nadruki na papierze pakunkowym, informacja o wartości i zastosowaniu towarów, to tylko niektóre z form reklamy socjalistycznej, u nas wciąż jeszcze zaniedbywanej. Tymczasem w strukturze kosztów obrotu np. centralnego domu towarowego w Moskwie wydatki na reklamę to jedyny rodzaj wydatków, których procentowy udział w kosztach obrotu towarowego wzrastał w ciągu ostatnich lat i ekonomiści radzieccy uznali to za rzecz całkowicie słuszną i uzasadnioną.

¹⁾ G. Gofman — Bolsze wnimania sniżenija izdzierżek obraszczienija — „Finansy i Kriedit SSSR“ — nr 4/54 str. 27—32.

Zapoznanie naszego aktywu handlowego z doświadczeniami radzieckimi w dziedzinie mechanizacji pracochłonnych czynności w sklepach i magazynach powinno się również przyczynić do usprawnienia pracy naszego aparatu handlowego w tej dotychczas u nas zupełnie zaniedbanej dziedzinie. Obliczenia radzieckie wykazały, że na 1 pracownika zajmującego się rozładunkiem, przenoszeniem i układaniem towarów w sklepach wypada od 2 do 8 miejsc pracy w punktach sprzedaży detalicznej, zależnie od stopnia mechanizacji procesów wyładunku i przenoszenia towarów oraz rodzaju samego towaru. U nas nie zatrudnia się wprawdzie w sklepach takiej ilości pracowników pomocniczych, wypłaca się jednak duże sumy z tytułu prac zleconych przy rozładunku i przenoszeniu towarów oraz z tytułu godzin nadliczbowych lub utrzymuje się liczne ekipy pracowników transportowych. Dlatego też zastosowanie u nas opracowanych przez radziecki Instytut Naukowo-Doświadczalny Handlu i Żywnienia Zbiorowego projektów urządzeń do rozładunku samochodów, układania warstwowego towarów, załadowywania i wyładowywania beczek, podnoszenia i przewożenia towarów na terenie sklepów i magazynów, może poważnie wpłynąć na zwiększenie wydajności pracy wielu pracowników handlowych i obniżkę kosztów osobowych.²⁾

Rozwijanie wymienionych i im podobnych przedsięwzięć zapewnia radzieckim przedsiębiorstwom handlowym stały wzrost wydajności pracy. Należy jednak pamiętać, że powodzenie tych wszystkich środków mających zapewnić wzrost wydajności pracy uwarunkowane jest wzrostem zainteresowania materialnego pracowników. W Moskiewskim Centralnym Domu Towarowym np. wydajność pracy wzrosła w r. 1953 w porównaniu z r. 1952 o 6,6%. Jednocześnie płaca robocza wzrosła w tym czasie o 2,2%. Szybsze tempo wzrostu wydajności pracy niż płacy roboczej jest jeszcze jednym środkiem obniżki kosztów obrotu. Sytuacji tej ekonomiści radzieccy nie uznają jednak za zadowalającą i wskazują na konieczność wprowadzenia do handlu i żywnienia zbiorowego technicznego normowania pracy, tak jak to ma miejsce w przemyśle. Zapewni to niewątpliwie bardziej jednolite, sprawiedliwe i równomierne określenie obowiązków pracowników handlowych, mobilizując ich do nowych wysiłków. Na te zagadnienia powinni również zwrócić uwagę i nasi handlowcy gdyż właśnie poważne różnice w wydajności pracy poszczególnych przedsiębiorstw handlowych są jedną z przyczyn poważnych przekroczeń planowanej wysokości kosztów osobowych (np. przez MHD w 1953 r.)

Przeanalizować też należy obserwowaną u nas tendencję do rozdrabniania przedsiębiorstw handlowych, a zwłaszcza przedsiębiorstw żywnienia zbiorowego. Praktyka radziecka wykazuje bowiem, że tego rodzaju rozdrabnianie prowadzi często do nadmiernego obciążenia kosztów

²⁾ Ł. Szpungin — Mechanizacja trudnojomykh rabot w magazynach — „Sowietskaja Torgowlia“ nr 8, r. 1954 str. 12—20.

obrotu towarowego wydatkami na administrację przedsiębiorstw. Zalecane jest natomiast jak najszersze pogłębianie rozrachunku wewnętrznego w przedsiębiorstwach handlowych i zakładach żywienia zbiorowego.

Obok kosztów osobowych najpoważniejszy składnik kosztów obrotu towarowego stanowią wydatki na transport towarów (w ZSRR 15—20% wszystkich kosztów obrotu). W celu ich zmniejszenia przeprowadza się w Związku Radzieckim zmianę systemu dostaw towarowych polegającą na ich centralizacji drogą przekazania taboru samochodowego do dyspozycji baz hurtowych. Pozwala to na znacznie lepsze wykorzystanie tonażu samochodów, które zaopatrują w towary zakłady handlowe i żywienia zbiorowego, należące do różnych pionów administracyjnych. Tymczasem u nas obserwuje się jeszcze jak jeden samochód przywozi mięso do zakładu żywienia zbiorowego, drugi do położonej obok tego zakładu stołówki pracowniczej PSS, trzeci dostarcza mięso do znajdującego się w ich sąsiedztwie sklepu MHD, a czwarty do pobliskiej restauracji dworcowej i w rezultacie żaden z tych samochodów nie wykorzystuje swojej zdolności przewozowej i nie jest zazwyczaj przystosowany do przewozu mięsa. Przy takiej organizacji transportu rozdzielniki przewozowe nie dają oczywiście możliwości pełnego wykorzystania tonażu co np. w pionie MHD powoduje poważne przekroczenia planowanej wysokości kosztów przewozu. Tworzenie przedsiębiorstw transportowych Ministerstwa Handlu Wewnętrznego zagadnienia u nas nie rozwiązuje, dysponentem transportu pozostają bowiem nadal przedsiębiorstwa handlu detalicznego. Dlatego też przekazania w Związku Radzieckim zadań, związanych z dostawą towarów na punkty sprzedaży detalicznej centralom zbytu i ich hurtowniom nie można nie doceniać. Organizacja dostaw do detalu przez 11 moskiewską hurtownię centrali mięsnej własnymi siłami i środkami pozwoliła już w początkowym, organizacyjnym okresie obniżyć koszty przewozu o ok. 16% na każdym kilogramie przewiezionego towaru. Dysponowanie transportem samochodowym przez centralę zbytu pozwala też, w znacznie większym stopniu na organizowanie dostaw towarów przemysłowych bezpośrednio z fabryk na punkty sprzedaży detalicznej. Tego rodzaju dostawy z fabryki obuwia „Komuna Paryska“, zorganizowane w Moskwie przez hurtownię centrali zbytu obuwia, pozwoliły na znaczną obniżkę kosztów dostaw w wyniku lepszego dostosowania taboru samochodowego do transportu obuwia, zastosowania specjalnych pojemników itp.³⁾ Przedsiębiorstwa handlowe Moskwy wysyłały codziennie do browaru im. Badajewa 360 ciężarówek a po wprowadzeniu zbiorowej dostawy przez hurtownię wystarczyło 60 samochodów, co dało w skali rocznej ok. 7 mln. rubli oszczędności.

Wyniki scentralizowanej dostawy towarów w Związku Radzieckim, stawiając pod znakiem

³⁾ W. Massarskij i O. Jakowljew — Centralizowana dostawka towarów w magazyny — „Sowietskaja Torgowlia“ nr 9 r. 1954, str. 37 — 43.

zapytania prawidłowość dotychczasowych kierunków rozwoju i dysponowania naszym transportem samochodowym, każą się poważnie zastanowić nad przekazaniem go do dyspozycji central zbytu podległych Ministerstwu Handlu Wewnętrznego.

Poważnym czynnikiem zapewniającym w warunkach radzieckich dużą obniżkę kosztów transportu jest pełne wykorzystanie zasobów miejscowych i miejscowych możliwości produkcyjnych, eliminujące liczne przewozy towarów, nieraz na znaczne nawet odległości. Jednak i w naszych warunkach organizacja współpracy handlu z przemysłem miejscowym w sposób proponowany przez J. Szpeka w artykule pt. „Zagadnienia współpracy handlu z przemysłem terenowym“ w nr 11 „Gospodarki Planowej“ mogłaby się bardzo przyczynić do likwidacji poważnej ilości istniejących obecnie zbędnych przebiegów towarowych.

Duży wpływ na wysokość kosztów obrotu towarowego posiadają też i rozmiary samego obrotu. Koszty stałe rozkładają się bowiem wówczas na większą sumę obrotów. Dlatego też walka o wykonanie planu obrotu towarowego ma pierwszorzędne znaczenie dla obniżki kosztów obrotu. W związku z tym, walcząc z błędami w zaopatrzeniu wiejskiej sieci handlowej w towary przemysłowe odbijającymi się na wykonaniu planów obrotu, Centralny Związek Spółdzielczy zorganizował w ZSRR drobnohurtową, wysyłkową sprzedaż towarów. W ramach tej sprzedaży wiejskie sklepy detaliczne otrzymują bezpośrednio przez pocztę drobne przesyłki towarowe z pominięciem licznych nieraz pośrednich ogniw hurtowych. Ta forma zaopatrzenia wiejskiej sieci handlowej zapewnia lepsze zachowanie jakości towarów i uzupełnienie ich asortymentu, który ze względu na słabą często pracę terenowych hurtowni wiele pozostawia do życzenia. Hurt wysyłkowy stwarza też realne możliwości zaopatrywania małych nawet sklepów detalicznych, albo przynajmniej uzupełniania ich asortymentu, bezpośrednio z zakładów przemysłowych z pominięciem wszelkich ogniw hurtowych. Hurtowy handel wysyłkowy uzupełnia obecnie zaopatrzenie wiejskiej sieci handlowej w takie towary jak: galanteria tekstylna, skórzana, metalowa, jubilerska, z mas plastycznych, przybory toaletowe, i perfumeria, popularne lekarstwa, drobne artykuły gospodarstwa domowego, przybory sportowe, fotograficzne i biurowe a nawet instrumenty muzyczne.

Często spotykane w naszej zarówno wiejskiej jak i miejskiej sieci handlowej braki asortymentowe, wskazują na konieczność uruchomienia hurtowni wysyłkowych i u nas. Zwłaszcza, że jak wykazało doświadczenie radzieckie, nieco wyższe koszty opakowania i przesyłki (w porównaniu z normalnym handlem hurtowym) są wyrównywane z nadwyżką przez oszczędności na transporcie samochodowym, zmniejszenie wypadków niszczenia towaru i obniżki ich jakości oraz skrócenie cyklu obrotowego.

Zapewniające wzrost obrotów podniesienie jakości produkcji zakładów żywienia zbiorowego realizuje się w ZSRR pomiędzy innymi

poprzez ich specjalizację. (Bary kiełbasiane, pół-mięsne, szaszłykowe itp.) Niskie kwalifikacje naszych kadr kucharskich, trudności w należytym, wszechstronnym wyposażeniu zakładów i niedostateczne zaplecze, każą się poważnie zastanowić nad wprowadzeniem specjalizacji i do naszych zakładów żywienia zbiorowego zwłaszcza w pionie Centralnego Zarządu Przemysłu Gastronomicznego.

Prasa radziecka popularyzuje osiągnięcia innych krajów w aktywizacji przedsiębiorstw handlowych. Należą do nich pomiędzy innymi sprzedaż w sklepach z meblami tkanin dekoracyjnych i innych artykułów wyposażenia domowego oraz sprzedaż nut w sklepach muzycznych, pozwalające na znacznie lepsze wykorzystanie przestrzeni handlowej. Jasne jest, że usprawnienia te można z powodzeniem wprowadzić i w pionie naszego miejskiego handlu detalicznego.

Szczególne znaczenie dla obniżki kosztów obrotu posiada też walka o obniżkę ubytków towarowych powstających w czasie przewozu, przechowywania i sprzedaży towarów. W celu zapobieżenia specjalnie wysokim ubytkom występującym przy przechowywaniu ziemniaków i warzyw podjęto w Związku Radzieckim szeroki program budowy specjalnych magazynów i przechowalni. Tymczasem u nas pomimo, że ubytki na warzywach i ziemniakach były np. w pionie MHD jedną z głównych przyczyn przeszło 300% przekroczenia sum na ten cel zaplanowanych w r. 1953 sprawy przygotowania odpowiednich ilości dostosowanych do przechowywania warzyw i ziemniaków, pomieszczeń dotychczas w zadowalający sposób nie rozwiązano.

Przeprowadzone w ZSRR badania nad przechowywaniem produktów spożywczych w atmosferze kwasu węglowego wykazały, że posiada ono znaczną przewagę nad innymi metodami konserwacji ze względu na swą tanią i dostępność, zwłaszcza przy stosowaniu suchego lodu.⁴⁾ Jednak prototypy naszych lodówek na suchy lód nie uwzględniają wykorzystania kwasu węglowego jako czynnika konserwującego.

Przodujące kolektywy pracowników handlowych w Związku Radzieckim wraz z poprawą wyposażenia technicznego sklepów znacznie obniżają rozmiary dozwolonych (w granicach norm) ubytków naturalnych (o 40 i więcej procent). U nas natomiast poprawa wyposażenia sklepów i magazynów zazwyczaj nie znajduje odbicia w obniżce rozmiarów ubytków naturalnych ze względu na spotykane często mechaniczne odpisywanie norm ubytków jeszcze przed stwierdzeniem faktycznego niedoboru. Rewidenci rachunkowości z MHD i innych pionów handlu detalicznego powinni na to zwrócić specjalną uwagę.

⁴⁾ N. Kozin — Chranienie pischewych produktow w ugljikisom gazie — „Sowietskaja Torgowla“ nr 8, r. 1954, str. 33 — 38.

Dalszym czynnikiem zapewniającym obniżkę kosztów obrotu towarowego jest właściwa gospodarka finansowa przedsiębiorstw handlowych. W Związku Radzieckim znajduje to przede wszystkim wyraz w dążeniu do likwidacji zadłużenia przedsiębiorstw, mank i ubytków ponadnormatywnych. W celu zwiększenia odpowiedzialności przedsiębiorstw handlowych za wykorzystanie i zachowanie środków obrotowych zwiększono w ZSRR udział środków własnych w pokryciu zapotrzebowania na środki obrotowe. Przedsiębiorstwa o krótszym cyklu obrotowym w 100% pokrywają więc swoje planowe zapasy towarowe z własnych środków obrotowych, a z kredytu bankowego korzystają tylko przy zakupie zapasów sezonowych i w wypadku, nierównomierności w dostawach towarowych. Wpływa to na obniżkę wydatków związanych z opłatą kredytu.

Stosunkowo duże możliwości kredytowe jakimi dysponują nasze detaliczne przedsiębiorstwa handlowe (kredyt normatywny, sezonowy, przeterminowany) są jedną z przyczyn zaniedbań w ściąganiu należnych im sum, a rozluźniona dyscyplina finansowa w stosunkach pomiędzy hurtem i detalem umożliwia im wyrównywanie niedoboru środków obrotowych również i na drodze opóźnień w regulacji zobowiązań wobec dostawców hurtowych. W wielu więc wypadkach wszelkiego rodzaju zobowiązania przedsiębiorstw handlu detalicznego przewyższają ich środki obrotowe. Podnosi to oczywiście bardzo koszty obrotu towarowego, powodując narastanie odsetek za zwłokę w regulacji zobowiązań i sprzyja tworzeniu dużych zapasów ponadnormatywnych. Sytuacja finansowa naszego handlu wymaga więc zdecydowanych posunięć zmierzających do jej uregulowania. Trzeba wzmacnić i zacieśnić na wzór radziecki kontrolę przedsiębiorstw handlowych ze strony banków oraz wydziałów handlu i finansów rad narodowych, które powinny przedkładać dyrekcjom przedsiębiorstw konkretne wnioski zmierzające do poprawy sytuacji. Obecnie bowiem poziom kontroli ze strony naszych rad narodowych wiele pozostawia do życzenia.

Wydziały handlu naszych rad narodowych i komisje planowania gospodarczego powinny czuwać nad wprowadzaniem opisanych tu i innych konkretnych przedsięwzięć zmierzających do udoskonalenia pracy aparatu handlowego i zapewniających szybsze tempo wykonania zadań planowej obniżki kosztów obrotu towarowego. Nie wolno bowiem ani na chwilę zapominać, że wykorzystanie wszystkich, nawet najdrobniejszych możliwości obniżki kosztów obrotu towarowego jest wobec naszych zaniedbań na tym odcinku, zagadnieniem pierwszorzędnej wagi.

G. Pisarski

Z doświadczeń nad opracowywaniem projektów terenowych planów gospodarczych na 1955 r.

Tegoroczne prace nad sporządzaniem projektów terenowych planów gospodarczych na r. 1955 dostarczają wielu doświadczeń i spostrzeżeń. Ich dokładne przeanalizowanie i krytyczna ocena popełnionych błędów posiada duże znaczenie dla usprawnienia pracy w latach następnych i podniesienia na wyższy poziom dotychczasowej metodologii planowania terenowego.

W świetle tegorocznych doświadczeń warto się przede wszystkim zastanowić, czy sposób przygotowania procesu opracowania projektu planu na rok 1955 i przyjęte przez PKPG zasady odpowiadały warunkom dobrego zaplanowania prac planistycznych.

Nie ulega wątpliwości, że gdy zmienia się przyjęte dotychczas zasady w zakresie trybu planowania terenowego i to zmienia się je w sposób dość zasadniczy w stosunku do zasad praktycznie dotąd stosowanych, to należy przede wszystkim jeśli już nie przedyskutować ich wcześniej z przedstawicielami terenowych ogniw planistycznych, to przynajmniej ogłosić je uprzedzić w odpowiednim terminie o zachodzących zmianach, tak, by miały one możliwość odpowiedniego przygotowania się do czekających je zadań.

W bieżącym roku o tym obowiązku zapomniano. WKPG zostały poinformowane o nowych zasadach opracowywania projektów terenowych planów dopiero w lipcu br. — w momencie otrzymania zarządzeń, polecających sporządzenie w ciągu lipca i sierpnia br. projektów planów na r. 1955. WKPG zostały dosłownie zaskoczone nowymi ustaleniami metodologicznymi, co utrudniło w poważnej mierze dobre przygotowanie się organizacyjne w terenie do opracowania projektów terenowych planów gospodarczych.

Poważnym niedociągnięciem była również niejasna terminologia, przyjęta w zarządzeniach władz centralnych. Używano w nich np. terminów: „wnioski do planu“, „postulaty“, „wnioski i postulaty“, „materiały“, „projekty planu“ — nie wyjaśniając dokładnie, co się przez te terminy rozumie. „Wnioski“ miały oznaczać sugestie składane przez przedsiębiorstwa, „postulaty“ — sugestie wydziałów branżowych Prezydium WRN, „wnioski i postulaty“ — sugestie WKPG przekazywane do PKPG, a „materiały“ — cyfrowe przepracowania pewnych wybranych elementów z zakresu projektu planu i materiały wyjściowe, które opracowywały wydziały branżowe Prezydium WRN dla potrzeb właściwych ministerstw i WKPG.

Terminami tymi operowano jednak z taką dowolną różnorodnością, iż trudno niemal znaleźć dwa zarządzenia dwu jakichkolwiek ministerstw, w których używano by ich w sposób jednoznaczny. I tak np. Ministerstwo Przemysłu Drobrego i Rzemiosła w piśmie do Wydziałów Przemysłu określiło materiały, których opracowania żądało, mianem „projektów planów“, a wnioski — „materiałami“. Terminologię, sprzeczną z używaną w zarządzeniu Przewodniczącego PKPG, stosowały również Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, Gospodarki Komunalnej i Ministerstwo Rolnictwa. Rzecz jasna, że tego rodzaju dowolność w stosowanym słownictwie nie ułatwiała pracy.

Sama zasada, jaką przyjęto w roku bieżącym, iż na szczeblu województwa projekt terenowego planu go-

spodarczego jest sporządzany przez WKPG jest bezspornie słuszna. Stanowi to konsekwentne doprowadzenie do końca zasady, iż WKPG jest podstawowym organem planującym Prezydium WRN. W związku z tym jednak wymaga wyjaśnienia sprawa wniosków do projektu planu.

Wnioski pomyślane były w swym założeniu jako forma zorientowania PKPG, a częściowo i zainteresowanych ministerstw, w postulatach wysuwanych przez rady narodowe w zakresie najbardziej istotnych potrzeb poszczególnych województw oraz w zakresie wykorzystania rezerw i innych zagadnień, mających zasadniczy wpływ na sposób ustawienia planu na r. 1955. W związku z tym wydaje się, iż opracowanie przez teren wniosków ma swój sens i pozytywne znaczenie tylko wtedy, o ile zostaną one rozpatrzone przez PKPG i ewentualnie uwzględnione przed ostatecznym ustaleniem założeń do projektu planu. Innymi słowy, muszą one znacznie wyprzedzać same prace nad sporządzeniem właściwego projektu.

Nie oznacza to, iż w tym ujęciu wnioski stanowiłyby jakąś odrębną, szeroko rozbudowaną fazę prac nad projektem. Byłyby one tylko ujętymi w formie opisowej życzeniami i postulatami władz terenowych, zgłaszanymi do PKPG w celu ich uwzględnienia przy ustalaniu ogólnych kierunków i założeń do następnego planu rocznego.

Wnioski natomiast w tym ujęciu, jak to przyjęto w roku bieżącym, były opracowane przez rady narodowe i przekazane do PKPG praktycznie już po zatwierdzeniu założeń. Ponieważ postulowane we wnioskach cyfrowe ustalenia najczęściej dość znacznie odbiegały od założeń przyjętych przez PKPG, a i inne wysuwane w nich propozycje również w wielu wypadkach straciły w tej sytuacji swe znaczenie — tym samym władze terenowe nie dostały żadnej odpowiedzi na wysunięte przez siebie propozycje. Propozycje te nie były bowiem przedmiotem rozważań. Te natomiast wnioski, które zachowały jeszcze swą aktualność, zostały, rzecz jasna, powtórzone w projekcie planu, co oznaczało po prostu dwukrotne wykonanie jednej i tej samej pracy.

Zakres sporządzanych przez PKPG założeń do projektów wojewódzkich planów gospodarczych budzi również wątpliwości.

Dotychczas założenia obejmowały cyfry kierunkowe oraz podane w formie opisowej podstawowe kierunki rozwojowe dla poszczególnych województw, z podkreśleniem tych zagadnień, które są szczególnie ważne dla gospodarki narodowej jako całości. Wydaje się, iż dla potrzeb aparatu wykonawczego rad narodowych słuszne i celowe byłoby podanie w formie załącznika do założeń szacunkowych chociażby liczb, orientujących pracowników terenowych w pewnych wybranych zagadnieniach o przewidywanej sytuacji gospodarczej w skali ogólnopolskiej w następnym roku. Chodziłoby tu przede wszystkim o takie zagadnienia, jak zorientowanie w przypuszczalnym kształtowaniu się zaopatrzenia w podstawowych grupach asortymentów zużytkowywanych w przemyśle drobnym, szacunkowym wzroście zatrudnienia w przemyśle kluczowym i innych gałęziach gospodarki narodowej nie planowanych

terenowo, inwestycjach z planu centralnego itp. Obecnie WKPG, sporządzając np. projekt planu w zakresie terenowego przemysłu drobnego, nie posiada dosłownie żadnych materiałów dotyczących wielkości spodziewanego zaopatrzenia, które pozwalałoby na dobre, właściwe i realne zarazem ustawienie planu asortymentowego.

W myśl obowiązujących w roku bieżącym zasad, projekt terenowego planu gospodarczego miał być sporządzony przez WKPG na podstawie wniosków otrzymanych z przedsiębiorstw, materiałów opracowanych przez wydziały branżowe Prezydium WRN, projektów powiatowych planów gospodarczych oraz na podstawie własnych materiałów. W trakcie prac nad projektem okazało się jednak, że wyżej wymienione przepracowania są nie wystarczające, co zmusiło WKPG w Kielcach do zażądania od wojewódzkich pionów organizacyjnych sporządzenia dodatkowych materiałów.

Wpłynął na to w dużej mierze fakt, że zakres elementów ujmowanych w projekcie nie był znany WKPG w momencie zlecenia przedsiębiorstwom i jednostkom organizacyjnym opracowania wniosków. Niezależnie jednak od tego, szczegółowe wypełnienie formularzy projektu planu okazało się w wielu elementach uzupełniających niemożliwe bez odwołania się do jednostek wykonawczych. Miało to miejsce np. odnośnie planu kosztów, planu remontów bieżących, rozliczenia produkcji itp. Ten stan rzeczy wywołany był przede wszystkim zbyt dużą szczegółowością i drobiazgowością ujęcia formularzy.

Na przykład formularze dla planu skupu obejmowały oddzielnie dla każdego artykułu takie elementy, jak wszelkie możliwe źródła skupu i jego formy z dokładnym rozliczeniem w każdej pozycji ilości, ceny jednostkowej (i to aż w dwu wariantach) i wartości ogólnej masy skupowanej w r. 1954 (według planu i przewidywanego wykonania) oraz w r. 1955. Łącznie projekt planu skupu obejmował 67 tablic, zawierających przeszło 11.000 pozycji. A przecież w zasadzie można by śmiało zrezygnować z tak obszernego ujęcia i całość projektu planu skupu opracowywanego przez WKPG sprowadzić do 2 lub 3 formularzy, w których dla poszczególnych artykułów określono by w ujęciu ilościowym i ewentualnie wartościowym (bez szczegółowej specyfikacji źródeł) spodziewaną wielkość masy skupowej. Szczegółowe rozbić i cyfry uzasadniające można by rozpracować dopiero na etapie opracowania rocznego planu wykonawczego.

Szerokie rozbudowanie formularzy, na których WKPG sporządzały projekty planów, uniemożliwiło jednocześnie dokładne przeanalizowanie wszystkich elementów projektu, nie mówiąc już o czysto rachunkowym sprawdzeniu dokonanych wyliczeń. W rezultacie wiele liczb drugorzędnych lub stanowiących szczegółową specyfikację dla liczb głównych musiało być przyjętych mechanicznie — bez żadnej analizy, a tylko na podstawie bardzo pobieżnego ich przeglądu — z materiałów przygotowawczych, nadesłanych przez wydziały Prezydium WRN lub wojewódzkie jednostki organizacyjne.

Wydaje się, że w przyszłości będzie można bez uszczerbku dla poziomu sporządzanych projektów planu ograniczyć znacznie zakres wskaźników w formularzach projektu planu. Można je sprowadzić do pozycji kluczowych, określających globalne wartości i ilości produkcji bądź usług oraz do tych podstawowych pozycji, które są niezbędne dla sporządzenia projektów

planów finansowych, planów kosztów, zaopatrzenia materiałowego oraz projektu budżetu wojewódzkiego. Na etapie opracowywania projektu planu należałoby natomiast główny ciężar prac przesunąć na zagadnienie analizy i dobre ekonomiczne uzasadnienie proponowanych ustaleń. W projekcie planu to jest przecież najważniejsze.

Obowiązujące w roku bieżącym formularze wykazywały również szereg usterek w sposobie ich ujęcia. Między innymi wzory dla projektu planu handlu, dotyczące detalicznych obrotów towarowych, nie dawały właściwego obrazu odnośnie kształtowania się zapasów początkowych i końcowych oraz zaciemniały takie zagadnienia, jak zaopatrzenie normatywne, rotacje w dniach, kształtowanie się marży itp. W innym znów wypadku wprowadzono szereg niesłusznych uproszczeń np. polecono opracować formularz, dotyczący ilościowego zaopatrzenia rynku z uwzględnieniem tylko tej ilości artykułów, która jest objęta sprawozdawczością GUS. Równocześnie jednak formularz ten miał być wypełniony według ujęcia towarów w układzie: „bilansowane“ i „niebilansowane“, przy czym pierwsze stanowić miały 80% łącznej wartości obrotów. Rzecz jasna, aby w sposób właściwy opracować ten formularz, trzeba było uwzględnić i pozostałe artykuły „bilansowane“, nie objęte sprawozdawczością statystyczną. Występowały również wypadki, że układ formularzy nie pozwalał na wypełnienie wszystkich rubryk z braku odpowiednich danych statystycznych. Zjawisko to występowało przede wszystkim w rolnictwie, ale i w innych działach gospodarki terenowej natrafiano na podobne trudności.

Podczas pracy nad sporządzaniem projektu terenowego planu gospodarczego WKPG w Kielcach w jak najszerszym stopniu stosowała formę bezpośrednich dyskusji nad poszczególnymi elementami projektu z udziałem wojewódzkiego aktywu gospodarczego i komisji rad narodowych. Dyskusje te, organizowane w trakcie prac nad planem w formie roboczych spotkań, wniosły wiele cennego materiału i pozwoliły na bardziej dokładne uwzględnienie gospodarczych i społecznych potrzeb województwa i wnikliwsze poznanie potrzeb bytowych ludności.

Również i projekty planów powiatowych, sporządzone przez powiatowe i miejskie komisje planowania gospodarczego, dostarczyły w roku bieżącym WKPG w Kielcach cały szereg pozytywnych i wartościowych materiałów. W rezultacie wiele elementów wojewódzkiego projektu planu zostało zbudowanych na projekta-
tach Pow. KPG.

Plany powiatowe i miejskie opracowywane były w województwie kieleckim przez powiatowe i miejskie komisje planowania przy współudziale wydziałów i referatów prezydiów PRN i powiatowego aktywu gospodarczego. Jednocześnie dużej pomocy udzielili powiatom pracownicy WKPG.

W roku bieżącym WKPG w Kielcach zrezygnowała z delegowania do powiatów pracowników celem dokonywania ogólnych kontroli przebiegu prac nad sporządzaniem projektów planów i udzielania ogólnego instruktażu. W zamian za to, wyjeżdżający do powiatów mieli za zadanie udzielenie na miejscu bezpośredniej pomocy w opracowaniu projektu w zakresie swojej specjalności zawodowej. Pozwoliło to na znacznie lepsze pod względem merytorycznym opracowanie planów powiatowych, a jednocześnie spełniło pozytywną rolę, jako jedna z form szkolenia pracowników powiatowych komisji planowania.

Projekty powiatowych planów gospodarczych były przedmiotem szczegółowej analizy WKPG. Jej wynikiem było komisyjne przyjęcie projektów planów powiatowych, które pozwoliło na szerokie i wyczerpujące przedyskutowanie proponowanych przez powiaty ustaleń na r. 1955. Dało to z jednej strony możliwość uchwylenia słuszných postulatów władz powiatowych, które następnie uwzględnione zostały w projekcie planu wojewódzkiego, a z drugiej strony — pozwoliło na możliwie wyczerpujące przedyskutowanie błędów i niedociągnięć popełnianych przez powiatowe i miejskie komisje w opracowywanych projektach.

Reasumując całość wypowiedzianych tu uwag i dokonanych spostrzeżeń, wysuwają się następujące wnioski, zmierzające do usprawnienia planowania terenowego na okres przyszły, a przede wszystkim do usprawnienia organizacji prac planistycznych podczas opracowywania projektu planu na r. 1956.

1. Należałoby zwrócić większą niż dotychczas uwagę na dokładne przygotowywanie organizacyjne całokształtu krajowych prac planistycznych, a w szczególności wcześniejsze uprzedzanie WKPG o mających zajść zmianach w zakresie trybu i metodologii planowania oraz przedyskutowywanie proponowanych zmian z pracownikami terenowych ogniw planistycznych. Należałoby również zaniechać w przyszłości wprowadzania zmian lub dodatkowych uzupełnień w trakcie pro-

wadzenia prac nad sporządzaniem planu gospodarczego lub jego projektu.

2. Konieczne jest ujednolicenie terminologii, stosowanej przez władze centralne.

3. Opracowywanie wniosków przez władze terenowe powinno być wcześniejsze. Prace nad ich przygotowaniem powinny być zorganizowane w ten sposób, by wnioski władz terenowych mogły być uwzględnione przez PKPG w założeniach do projektu planu.

4. Niezbędne wydaje się szczegółowsze informowanie władz terenowych o aktualnej sytuacji gospodarczej kraju we wszystkich tych zagadnieniach, które mają wpływ na opracowanie wojewódzkich planów gospodarczych.

5. Konieczne jest znaczne ograniczenie szczegółowości formularzy, na których są sporządzane projekty terenowych planów gospodarczych.

6. Powinien być położony większy niż dotychczas nacisk na opracowanie przez WKPG możliwie wyczerpującej i dokładnej analizy ekonomicznej i uzasadnienia do projektów wojewódzkich planów gospodarczych.

Nie ulega wątpliwości, że odpowiednie uwzględnienie wymienionych wniosków przyczyniłoby się do pogłębienia metodyki opracowania terenowych planów gospodarczych.

Z. Szrajer
Kielce

Planowanie produkcji a wielkość serii produkcyjnej

Jednym z wielu czynników, składających się na obniżenie kosztów własnych produkcji jest określenie, zaplanowanie i wprowadzenie tzw. minimalnych (opłacalnych) serii produkcyjnych.

Sprawa ta dotychczas nie była doceniana w zakładach wytwórczych jak również i centralnych zarządach. Wypuszczamy serie wyrobów po 10 i po 300 szt. tego samego typu aparatu, nie analizując wpływu wielkości serii na koszty jej produkcji.

Określenie minimalnych serii ma znaczenie przede wszystkim w zakładach, mających średnioseryjny charakter produkcji, gdzie ograniczone są możliwości wprowadzenia systemu potokowego. A przecież taki typ produkcji jest u nas najczęściej spotykany.

W przemyśle aparatów elektrycznych np. nie cierpiące zwłoki jest wprowadzenie minimalnych serii produkcyjnych na takie wyroby jak: przekładniki prądowe wysokiego i niskiego napięcia, ochronniki przeciwprzepięciowe, nastawniki, mierniki i przenośne przyrządy

laboratoryjne, zegary elektryczne, luzowniki, wyłączniki krańcowe, niektóre typy wyrobów osprzętu trakcyjnego, oporniki żeliwne, styczniki, szafy przyłączowe kopalniane, przekładniki pomocnicze i gazowo-podmuchiowe. Analogiczna sytuacja istnieje i w innych przemysłach.

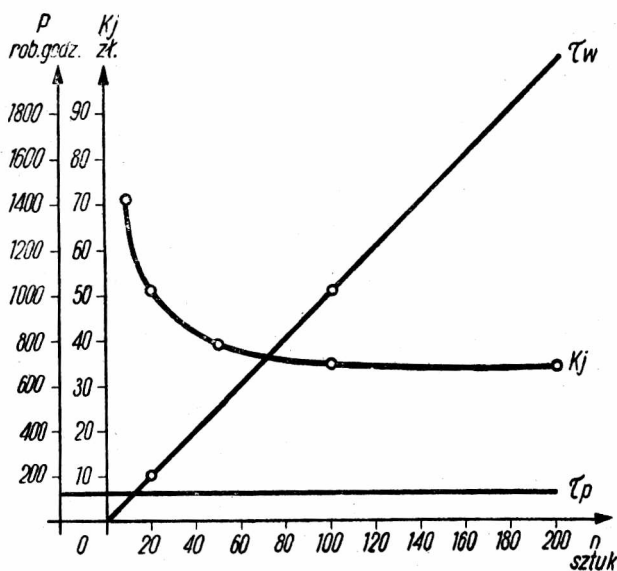
Wysokość kosztów opanowanej produkcji zasadniczo zależy bowiem od materiałów i robocizny. Można założyć, że wartość materiału jest proporcjonalna do ilości sztuk produkowanych i zasadniczo nie wpływa na obniżenie kosztów wykonania w miarę zwiększania serii produkcji. Istnieje natomiast związek pomiędzy kosztem jednostkowym produkcji danego typu aparatu, a ilością sztuk produkowanych w zależności od sumy czasu przygotowawczego i czasów wykonania, gdyż czas przygotowawczy dla danego typu aparatu jest stały i nie zależy od wielkości serii produkcyjnej. Poniższa tabela ustala przykładowo zależności istniejące pomiędzy wielkością serii produkcji i kosztami tej produkcji.

L.p.	Nazwa i typ aparatu	średnia wartość 1 roboczo-godziny zł		Tp czas przy- gotowaw- czy	Tw czas wy- konania 1 sztuki	n ilość sztuk (wielkość serii)	koszt przygotowa- nia zł	koszt wykonania zł	koszt całkowity zł	Kj koszt jednost- kowy zł
		przygotowa- wanie	wykonanie							
1	Przekładnik prądowy typ „X”	3,15	3,12	127	10	10 20 50 100 200	400 400 400 400 400	312 624 1560 3120 6240	712 1024 1960 3520 6640	71 51 39 35 33

Widzimy, że w miarę wzrostu wielkości produkowanej serii maleje koszt jednostkowy produkcji, gdyż koszt przygotowania rozkłada się na większą liczbę produkowanych jednostek. (Przy produkcji 10 szt. wy-

nosi on w przykładzie 71 zł, a przy produkcji 200 szt. już tylko 33 zł).

Zamieszczony wykres, zbudowany na podstawie naszej tabeli przedstawia zależności pomiędzy kosztem



jednostkowym robocizny wyrobu, a ilością sztuk (K_j) oraz planowane roboczogodziny w zależności od ilości sztuk (T_{wx}). Można więc na jego podstawie określić również pracochłonność dowolnej wielkości serii produkcyjnej. (Np. przy produkcji 200 szt. pracochłonność T_{wx} wynosi 2 tys. rob./godz.).

Analizując krzywą kosztu jednostkowego robocizny wyrobu w funkcji ilości sztuk widzimy, że jej przebieg jest hiperboliczny. Przy małych seriach koszt produkcji jest bardzo wysoki, a wraz z powiększeniem serii koszt ten maleje. Charakterystyczny jest fakt, że od pewnego momentu dalsze powiększanie serii daje już tylko minimalną obniżkę kosztów wykonania. Można więc na krzywej określić punkt opłacalnej serii produkcyjnej. W naszym przykładzie wyrób X ok. 140 szt. Jest to wielkość minimalnej serii produkcyjnej dla danego wyrobu. Pomniejszenie tej wielkości znacznie podraża koszty wykonania i jest ekonomicznie nieuzasadnione.

Trzeba jednak duży nacisk położyć na analizę zapotrzebowania rynku, gdyż może się zdarzyć, że powiększenie produkcji do wielkości minimalnej serii może spowodować czasowe nagromadzenie większej ilości wyrobów gotowych w magazynach przedsiębior-

stwa i tym samym z punktu widzenia gospodarki narodowej spowodować poważne straty.

Wielkość minimalnej serii produkcyjnej musi być też okresowo analizowana, gdyż mogą zachodzić zmiany wynikające ze wzrostu wydajności pracy, ruchu racjonalizatorskiego, zastosowania postępowych metod pracy, stanu i ilości obrabiarek oraz rozmiarów zapotrzebowania.

Z punktu widzenia obniżki kosztów własnych produkcji na zakładzie wprowadzenie minimalnych serii produkcyjnych jest jednak bezsporne.

Przeprowadzona w Zakładach im. Dymitrowa analiza zapotrzebowania aparatów elektrycznych na r. 1954 przez Biuro Zbytu Aparatów Elektrycznych wykazała, że Zakład ten nie wprowadzając minimalnej serii do produkcji poniósł straty na robociznie w wysokości 149.000 zł. Trzeba również podkreślić, że w 85% nie było powodów, dla których serie takie nie mogły być stosowane. Również i w innych zakładach tkwią niewątpliwie duże rezerwy we wprowadzeniu minimalnych serii. Wprowadzenie minimalnej serii produkcyjnej daje bowiem szereg efektów ekonomicznych jak:

- obniżenie pracochłonności wyrobu przez wyeliminowanie zwielokrotnionych czasów przygotowawczych;
- zmniejszenie stanu zatrudnienia w wyniku jednorazowego (a nie wielokrotnego) opracowania planu zaopatrzenia, planu wewnątrzzakładowego (na podstawie pracochłonności do stanowisk pracy), planu zatrudnienia i funduszu płac, opracowania zleceń produkcyjnych. Oszczędności te można dość dokładnie obliczyć i stanowią jedną z podstaw do planu obniżenia kosztów własnych na zakładach.

Należałoby więc zobowiązać kierowników zakładów produkcyjnych do ustalenia, dla wszystkich wyrobów seryjnych wielkości minimalnej serii produkcyjnej i dopuszczania do produkcji jedynie serii wynikających z tych wielkości. Tylko w szczególnych wypadkach (np. awaria u odbiorcy) można dopuścić mniejsze serie. Należałoby również zobowiązać kierowników biur zbytu i innych scentralizowanych komórek handlowych do gruntownej analizy potrzeb odbiorców i zgłaszania swoich okresowych zapotrzebowań zgodnie z ustaloną przez zakłady wielkością minimalnych serii produkcyjnych.

T. Mikulicz
Zakłady im. Dymitrowa

Dział zagraniczny

Gospodarka Narodowa w Chińskiej Republice Ludowej

Rezultatem przeszło stuletniej walki narodu chińskiego przeciwko obcemu uciskowi i niewoli feudalnej było proklamowanie w r. 1949 Chińskiej Republiki Ludowej — wkroczenie na nową drogę, drogę budowania lepszej przyszłości całego kraju. Fakt powstania i szybkiego rozwoju Chińskiej Republiki Ludowej ma olbrzymie znaczenie nie tylko dla obozu socjalistycznego, ale i dla wszystkich ludzi na całym świecie walczących o sprawiedliwy ustrój, o pokój między narodami.

W pierwszym okresie istnienia ludowego państwa chińskiego, w latach 1949—1952, Centralny Rząd Ludowy — w myśl wytycznych Wspólnego Programu Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej Chin — zakańczal proces jednoczenia całego terytorium Chin kontynentalnych i przeobrażania dawnego feudalnego

systemu rolniczego oraz przystąpił do odbudowy zniszczonej działaniami wojennymi gospodarki narodowej, umacniał sektor socjalistyczny, jak również zapoczątkował regulację stosunków między przedsiębiorstwami handlowo - przemysłowymi państwowymi i prywatnymi. W ten sposób stworzono niezbędne przesłanki dla przejścia do planowego budownictwa gospodarczego w Chinach.

Wielkiej braterskiej pomocy udziela Chińskiej Republice Ludowej, od pierwszych chwil jej istnienia Związek Radziecki. ZSRR udziela Chinom ogromnej pomocy materialnej, finansowej i naukowo-technicznej; pomaga w rekonstrukcji i unowocześnianiu starych przedsiębiorstw oraz budowie nowych, dostarcza nowoczesne urządzenia przemysłowe, szkoli kadry chińskich fachowców; budowniczowie Chin Ludowych

wiele korzystają z ogromnych doświadczeń polityczno-ekonomicznych i organizacyjnych ZSRR.

W r. 1953 Chińska Republika Ludowa przystąpiła do realizacji pierwszego planu 5-letniego, rozpoczęła konsekwentną realizację socjalistycznego uprzemysłowienia kraju oraz socjalistycznego przeobrażenia rolnictwa i rzemiosła, oraz włączanie kapitalistycznego przemysłu i handlu do realizacji celów gospodarki narodowej. Plan 5-letni, mimo że nie jest jeszcze we wszystkich szczegółach dokładnie opracowany, że do wielu jego części wprowadza się jeszcze uzupełnienia i korektury, jest już w pełni realizowany. Plan ten ma za zadanie skoncentrować główne siły na rozwój przemysłu ciężkiego, na stworzenie bazy dla uprzemysłowienia kraju oraz odpowiednio rozwinąć transport, przemysł lekki, rolnictwo i handel jak również przygotować nowe kadry fachowców dla gospodarki narodowej.

O wielkich osiągnięciach budowniczych Nowych Chin świadczą dotychczasowe wyniki gospodarki narodowej, a szczególnie wyniki wykonania planu na rok ubiegły — pierwszy rok chińskiej pięciolatki. Już w pierwszym okresie (lata 1949—1952) odbudowa zniszczonego przemysłu mogła — dzięki wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego — iść w parze z unowocześnianiem zakładów przemysłowych. I tak udział przemysłu unowocześnionego, który w r. 1950 wynosił 17% zwiększył się w r. 1952 do 28% całej produkcji gospodarki narodowej, w r. 1953 do 31,6% (wzrost w stosunku do r. 1952 wyniósł 33% — a wartościowo 28%), a do końca bieżącego roku globalna produkcja nowoczesnego przemysłu ma wzrosnąć 4,2-krotnie w porównaniu z r. 1949. Udział przemysłu ciężkiego w globalnej wartości produkcji przemysłowej wzrósł z 32,5% w r. 1949 do 43,8% w r. 1952 i wzrasta nadal. Produkcja przedsiębiorstw państwowych wzrosła w ubiegłym roku o 33,7% w stosunku do r. 1952, produkcja przedsiębiorstw spółdzielczych — o 48,5%, przedsiębiorstw państwowo - prywatnych — o 39%, a prywatnych — o 18,5%. Przemysł państwowy, a zwłaszcza przemysł ciężki zadania pierwszego roku planu 5-letniego wykonał z nadwyżką (plan produkcji surowców — 102,4%, stali — 107,4%, węgla — 111,6%, energii elektrycznej — 103,1%, ropy naftowej — 109,7%).

Znamienny jest również proces uspołeczniania produkcji przemysłowej w Chinach. Podczas gdy w r. 1949 na przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i państwowo - prywatne przypadało 37% całej produkcji przemysłowej, to w roku ubiegłym sektor socjalistyczny dostarczył już 53% produkcji nowoczesnego przemysłu, a przedsiębiorstwa mieszane państwowo - prywatne i spółdzielcze — jeszcze 9%. W bieżącym roku przemysł państwowy, spółdzielczy i państwowo - prywatny dostarcza ok. 71% całej produkcji przemysłowej. Charakterystyczne jest również, że chociaż w ubiegłym roku przemysł prywatny dostarczał jeszcze ok. 38% globalnej produkcji przemysłowej, to jego udział w produkcji środków produkcji był niewielki i ciągle maleje. Podobnie maleje rola kapitału prywatnego w podstawowych gałęziach przemysłu lekkiego. Tak np. w przemyśle włókienniczym zakłady państwowe posiadały w ubiegłym roku prawie 2/3 ogólnej liczby wrzecion podczas gdy w r. 1949 posiadały ich poniżej połowy. Szczególnie szybko rozwija się przemysł budowy maszyn, który za czasów kuomintangowskich praktycznie nie istniał, a obecnie produkuje m. in. 1 900 typów obrabiarek, urządzenia dla kopalń, wielkie turbiny wodne, transformatory, wagony pasażerskie i towarowe, statki itd.

Inwestycje przemysłowe w r. 1953 wzrosły w całym kraju o 96% w porównaniu do r. 1952. W roku ubiegłym rozpoczęto budowę 114 ważnych przedsiębiorstw przemysłowych z czego 36 już ukończono i oddano do użytku. M. in. w Kombinacie Hutniczym w kraju Ańszańskim uruchomiono oddział produkcji szyn, dwa wielkie piece, oddział rur ciągnionych, oddział cienkoarkuszowej walcówki. W Sjani i Urumczy uruchomiono nowe elektrownie. W Fusinie rozpoczęto eksploatację nowego chodnika węglowego, w Gentsiu uruchomiono nowe zakłady wzbogacające w kopalniach ołowiu. Rozpoczęły pracę nowe zakłady budowy maszyn włókienniczych w Tajuań, nowy oddział martenow-

ski w zakładach hutniczych Chin Południowo-Zachodnich, w Chinach Północno-Wschodnich, w okolicy miasta Czanczuń rozpoczęto budowę fabryki samochodów itd.

Równocześnie rząd chiński przejawia wielką troskę o właściwy rozwój przemysłu lekkiego. Tak więc w r. 1953 rozpoczęło produkcję 21 nowych i unowocześnionych zakładów przemysłu włókienniczego, uruchomiono nową cukrownię w Charbinie itd.

W okresie planu 5-letniego przewiduje się zbudowanie i rekonstrukcję około 600 wielkich obiektów przemysłowych, wśród których największe znaczenie ma 141 przedsiębiorstw budowanych przy pomocy Związku Radzieckiego. Wśród tych obiektów będą nowoczesne zakłady hutnicze, huty metali kolorowych, zakłady budowy maszyn ciężkich, zakłady przemysłu węglowego, naftowego, chemicznego, fabryki samochodów, traktorów i samolotów, elektrownie i inne. Budowa większości z tych obiektów zakończona zostanie w r. 1958.

W roku bieżącym inwestycje przemysłowe w całym kraju są o 26% większe niż w roku ubiegłym. Przystąpiono do budowy i rekonstrukcji około 300 wielkich obiektów przemysłowych, przy czym planuje się ukończenie do końca roku 51 wielkich obiektów. Spośród 141 obiektów budowanych przy pomocy Związku Radzieckiego uruchomiono już 17, następne 34 znajdują się w trakcie budowy, a dla pozostałych opracowuje się projekty i plany.

W związku z tym zwiększył się znacznie produkcja podstawowych gałęzi przemysłu. I tak w bieżącym roku Chiny będą produkować m. in. 10,8 mld. kWh energii elektrycznej (tj. 2,5-krotnie więcej niż w r. 1949), 81 990 tys. ton węgla (tj. 2,6-krotnie więcej), 3 030 tys. ton surowki (tj. 12,4-krotnie więcej), 2 170 tys. ton stali (tj. 13,7-raza więcej), 13,5 tys. szt. obrabiarek do metali (tj. 8,5-krotnie więcej), 4 730 tys. ton cementu (tj. 7,2-raza więcej), 4 600 tys. bel przędzy bawełnianej (tj. 2,6-krotnie więcej), 480 tys. ton papieru (tj. 4,5-krotnie więcej niż w r. 1949) itd.

Przy analizie rozwoju przemysłu Chin Ludowych trzy momenty zasługują na specjalne wyróżnienie. Po pierwsze — szybki wzrost udziału nowoczesnego przemysłu w globalnej produkcji przemysłowej (z ok. 17% w r. 1949 do ok. 33% w r. 1954). Po drugie — szybki rozwój gałęzi wytwarzających środki produkcji, szybszy niż rozwój produkcji środków spożycia; w związku z tym zwiększanie się udziału produkcji grupy A w globalnej produkcji przemysłowej (z 28,8% w r. 1949 do 42,3% w r. 1954; produkcja środków spożycia wzrasta w tym okresie ok. 3,1-krotnie, a środków produkcji ok. 5,7-krotnie). Po trzecie — szybki wzrost udziału przemysłu państwowego, spółdzielczego i państwowo-prywatnego w całości przemysłu (z ok. 37% w r. 1949 do ok. 71% w r. 1954).

Rolnictwo chińskie może, podobnie jak przemysł, poszczycić się również znacznymi osiągnięciami. Mimo że rok ubiegły był pod względem warunków klimatycznych jednym z najbardziej niesprzyjających dla rolnictwa od chwili wyzwolenia kraju i skutkiem tego produkcja rolnicza nie osiągnęła poziomu przewidzianego przez plan, to jednak globalna jej wartość była o 1,5% większa niż w r. 1952, a produkcja zbożowa wzrosła o ok. 2 mln. ton (należy przy tym pamiętać, że w r. 1952 globalne zbiory zbóż i bawełny przekroczyły najwyższy poziom z okresu przed wyzwoleniem, a sama produkcja zbożowa była o 45% wyższa niż w r. 1949 i o 9% wyższa niż w najlepszych latach przed wyzwoleniem).

Rozwój rolnictwa w znacznej mierze wpływa na tempo rozwoju przemysłu. Wiele gałęzi przemysłowych otrzymuje od rolnictwa surowce (np. przemysł spożywczy, włókienniczy). Rolnictwo zaopatruje ludność w żywność. Znaczna część niezbędnych dla przemysłu maszyn jest zakupowana zagranicą głównie za produkty rolne. Wiś z kolei jest najważniejszym w Chinach odbiorcą wielu artykułów przemysłowych. Dlatego też Centralny Rząd Ludowy udziela rolnictwu rokrocznie olbrzymiej pomocy ekonomicznej i technicznej. Chłopi ze swej strony aktywnie odpowiadają na wezwania rządu wprowadzając zespołowe systemy pracy (pomoc sąsiedzka, spółdzielczość produkcyjna itd.), intensywnie zwiększając produkcję rolniczą.

Jednakże produkcja rolna jest jeszcze w Chinach stosunkowo bardzo niska. Przyczyny tego stanu należy szukać przede wszystkim w znacznym rozdrobnieniu ziemi. Poważne zwiększenie produkcji rolnej, którego wymaga zwłaszcza szybki rozwój przemysłowienia kraju, jest możliwe do osiągnięcia jedynie na drodze socjalistycznego przeobrażenia wsi, na drodze gospodarki zespołowej. Pierwszą formą organizacyjną pracy zespołowej i samopomocy były grupy pomocy wzajemnej. Pojawiły się one jeszcze w okresie drugiej rewolucyjnej wojny domowej (przed r. 1937). Ta forma pomocy sąsiedzkiej została zastosowana przez chłopów chińskich po wyzwoleniu i cieszy się ogromną wśród nich popularnością. W ubiegłym roku już 43% wszystkich gospodarstw chłopskich (tj. ok. 48 mln. gospodarstw) należało do czasowych czy stałych brygad wzajemnej pomocy. W brygadach tych jest w pełni utrzymana prywatna własność środków produkcji, a zespołowy charakter pracy polega na tym, że jej członkowie — w czasie wolnym od pracy na swej własnej działce — udzielali innym pomocy, opłacanej według ogólnie przyjętych stawek. Brygady te stanowią pierwszy krok do rolniczej spółdzielczości produkcyjnej, pozwalają bowiem przełamać tradycyjną nieufność chłopów do wszystkiego co nowe, uczą ich wspólnie pracować.

Pierwsze, doświadczone spółdzielnie rolnicze powstały w 1951 r. W drugiej połowie ubiegłego roku istniało już ok. 14 tys. takich spółdzielni zrzeszających 273 tys. gospodarstw chłopskich. W kwietniu bieżącego roku liczba spółdzielni produkcyjnych wzrosła do ok. 90 tys., obejmując 1 660 tys. chłopskich gospodarstw, a w sierpniu br. przekroczyła cyfrę 100 tys. spółdzielni. Ogółem w bieżącym roku 60% wszystkich zagrod chłopskich jest objętych grupami wzajemnej pomocy i spółdzielniami. Rząd Ludowych Chin przewiduje, że do momentu rozpoczęcia wiosny 1955 r. kampanii siewnej liczba spółdzielni rolniczych przekroczy w całym kraju 500 tysięcy, a zrzeszać one będą ponad 10 mln. zagrod chłopskich. Na podstawie dotychczasowego rozwoju przypuszcza się, że do końca pierwszego planu 5-letniego rolnicze spółdzielnie produkcyjne będą zrzeszały ok. 50% wszystkich gospodarstw chłopskich. Przewiduje się, że w pierwszej pięcioletniej proces uspołdzielczania rolnictwa zakończony zostanie w północnych okęgach kraju, a w ciągu drugiej pięcioletki — w całym kraju.

W celu zapewnienia wzrostu produkcji rolniczej niezbędnego dla rozwoju całej gospodarki narodowej konieczne jest równoczesne z rozwijaniem spółdzielczości wprowadzanie do rolnictwa nowych narzędzi rolniczych, pomp i kół wodnych, kwalifikowanego ziarna siewnego, nawozów sztucznych itd. Wielkie również znaczenie dla gospodarki rolnej ma w Chinach budownictwo urządzeń irygacyjnych i melioracyjnych. Rząd doceniając olbrzymie znaczenie, jakie dla całej gospodarki narodowej ma regulacja rzek oddaje coraz to nowe obiekty tego typu do użytku. Tak więc urządzenia na rzece Huaihe, Tsintsiańskie urządzenia wodne, zbiornik Kuangtyński oraz kanał Tuluski przyczyniły się w decydującej mierze do znacznego ograniczenia tegorocznej powodzi.

Dla zapewnienia odpowiednich ilości budulca oraz dla zapobieżenia klęskom posuchy, powodzi, wiatrów i wędrujących piasków wielkie znaczenie ma w Chinach gospodarka leśna. W związku z tym, że Chiny nie mają wystarczającej ilości lasów rozwija się szeroka akcja sadzenia lasów, planowego i oszczędnego wyrębu lasów oraz rozwoju przemysłu leśnego.

W całokształcie gospodarki narodowej Republiki Chińskiej ważną rolę poza przemysłem i rolnictwem odgrywa rzemiosło. Obecnie rzemieślnicy, podobnie jak i chłop chiński, coraz szybciej wkraczają na drogę pracy zespołowej zrzeszając się w spółdzielniach pracy. W końcu ubiegłego roku ok. 300 tys. rzemieślników pracowało w 4 800 różnych spółdzielni pracy, przy czym przewiduje się dalszy wzrost ich liczby.

Również w zakresie komunikacji i łączności władza ludowa doprowadziła do znacznej poprawy sytuacji sprzed wyzwolenia. Długość linii kolejowych, która w r. 1949 wynosiła 21 700 km została powiększona i w bieżącym roku wyniesie 25 tys. km (w roku ubiegłym zbudowano 589 km nowych linii kolejowych).

M. in. w bieżącym roku ułożone zostaną na budowanej obecnie linii kolejowej Paotsi-Czengtu tory od Czengtu do Kuangjuania, podobnie ułożone będą do końca bieżącego roku tory na linii Łańczou — Sinkiang itd. Ogólnie w roku ubiegłym przewieziono kolejami o 19,9% więcej towarów i o 36,8% więcej pasażerów niż w r. 1952. Długość szos w całym Chinach wyniesie w r. 1954 ponad 140 tys. km. W zakresie poczty i telegrafu powstała w Chinach sieć łączności z ośrodkiem w Pekinie, która w zasadzie zaspokaja potrzeby budownictwa państwowego i ludności.

Podobnie jak i inne dziedziny gospodarki narodowej rozwinął się znacznie w okresie pięciolecia również chiński obrót towarowy zarówno wewnętrzny, jak i zagraniczny. W roku ubiegłego obroty w handlu detalicznym osiągnęły sumę 325 trylionów juanów, tj. 1,8-krotnie więcej niż w r. 1950, a ok. 20% więcej niż w r. 1952. Podobnie zwiększył się w tym okresie i handel zagraniczny (1,8-krotnie w stosunku do r. 1950). Przewiduje się, że w roku bieżącym ogólne obroty handlu detalicznego wzrosną o 13,8% w stosunku do 1953 r. (w tym w sektorze państwowym — o 8,2%, spółdzielczym — o 35%).

Jedną z ważnych cech charakteryzujących rozwój chińskiego handlu wewnętrznego był zwiększający się udział sektora państwowego i spółdzielczego w całokształcie wymiany handlowej. Obecnie udział handlu państwowego i spółdzielczego w całym handlu detalicznym Chin wynosi ponad 50%, a w handlu hurtowym ok. 80%; jeżeli zaś chodzi o rynek zbożowy, to udział państwa i spółdzielczości w tym handlu wynosił już w r. 1952 ok. 70% całego obrotu. Obecnie sektor państwowy już prawie całkowicie, lub przynajmniej w przeważającej mierze obejmuje handel najważniejszymi towarami, przy tym handel zagraniczny znajduje się całkowicie pod kontrolą sektora państwowego. Niezawodnym pomocnikiem aparatu państwowego w handlu stały się spółdzielnie spożywców oraz spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu. Ich liczba w pierwszych miesiącach bieżącego roku wynosiła ponad 31 tys., a zrzeszały one ponad 165.520 tys. członków.

W związku z tym, że rozwój produkcji artykułów konsumpcyjnych nie nadążał za wzrostem spożycia wytworzyła się dysproporcja między popytem a podażą. W celu likwidacji tej dysproporcji Centralny Rząd Ludowy konsekwentnie wprowadzał planowy skup i planowe zaopatrzenie w zakresie zboża, tłuszczów i tkanin bawełnianych oraz planowy skup bawełny. Posunięcia te chronią zarówno interesy szerokich rzesz wytwórców jak i konsumentów, i trzeba je utrzymać, a być może nawet rozciągnąć w razie potrzeby na inne artykuły, aż do tego czasu, gdy produkcja artykułów konsumpcyjnych nie osiągnie odpowiedniego poziomu dla pełnego pokrycia zapotrzebowania.

Sytuacja handlu państwowego zmieniła się ostatnio — jak już mówiliśmy — radykalnie. Przyczynił się do tego z jednej strony — rozwój planowego skupu i zaopatrzenia, a z drugiej — rozszerzenie dawanych przez państwo zamówień prywatnym przedsiębiorcom na przerób, zawieranie z nimi kontraktów na scentralizowany zakup i zbyty ich produkcji. Dzięki temu handel państwowy zajął w całokształcie wymiany główne miejsce na rynku wewnętrznym i stał się kierowniczą siłą we wszystkich dziedzinach chińskiego handlu. Obecnie państwowy aparat handlowy ma za zadanie usprawnić planowanie i regulowanie całego rynku wewnętrznego. Powinien on ustalać plany obrotu towarów i podejmować kroki w kierunku przeobrażenia i regulowania całego handlu prywatnego, przy oparciu się na zasadzie zgodności między zdolnością nabywczą ludności a rezerwami towarowymi kraju, jak również uwzględniając wagę handlu państwowego, spółdzielczego i prywatnego oraz wzajemne między nimi stosunki.¹⁾

*

W ciągu pięciu lat istnienia Chińskiej Republiki Ludowej wielkich zmian dokonała władza ludowa również w dziedzinie finansów państwowych. Szybko nie tylko zlikwidowano nadwyżkę wydatków nad dochodami w budżecie państwowym, przy czym zrównoważenie budżetu osiągnięto przy zwiększeniu zarówno

¹⁾ Z referatu tow. Czou-En-Laja wygłoszonego na I sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych w Pekinie w dn. 23.IX.1954 r.

wydatków jak i dochodów budżetowych, ale zapewni-
no nawet stałą nadwyżkę dochodów budżetowych na
powiększenie państwowego funduszu kredytowego.

Dochody budżetowe w bieżącym roku wynoszą
274.708.600 mln juanów. Równocześnie zmienia się
znacznie struktura dochodów państwowych. I tak
w latach 1950—1954 dochody budżetowe z tytułu po-
datków od chłopów zmniejszyły się z 29,6% do 13,43%
w roku bieżącym. Część dochodów budżetu państwa
stanowią sumy uzyskane z pożyczki na budownictwo
gospodarcze w r. 1954 (do końca kwietnia br. wyniosły
one 8.160 mld juanów, czyli o 36% powyżej sumy za-
planowanej), ale główną część dochodów budżetowych
stanowią wpływy z przedsiębiorstw typu socjalistycz-
nego. Udział wpływów z przedsiębiorstw państwowych
w bieżącym roku wzrósł w porównaniu z rokiem
ubiegłym z 62,6% do 63,58%, wpływy z przedsiębiorstw
spółdzielczych wzrosną z 2,48% do 2,56%, a z przedsię-
biorstw typu mieszanego z 1,23% do 2,93%. Ogólny
udział wpływów budżetowych z tych źródeł wyniesie
w br. 69,07% w porównaniu z 66,31% z roku ubiegłego.
Wzrost udziału dochodów z przedsiębiorstw uspołecz-
nionych w budżecie państwowym jeszcze dobitniej wi-
dać z zestawienia lat 1950 i 1954. Mianowicie dochody
z tytułu podatków i zysków z przedsiębiorstw pań-
stwowych i spółdzielni typu socjalistycznego wzrosły
z 34,1% w r. 1950 do 66,1% całości dochodów budżeto-
wych w roku bieżącym.

Równocześnie ze wzrostem dochodów budżetowych
zwiększały się także znacznie w okresie pięciolecia wy-
datki budżetowe. I tak z ogólnej sumy 249.457.800 mln
juanów wydatków budżetowych przeznaczona w bie-
żącym roku na budownictwo gospodarcze suma 113.227
mld juanów stanowi 45,39% wszystkich tegorocznych
wydatków budżetowych, przy czym jest ona o 31,63%
wyższa niż w r. 1953, a 6,5-krotnie wyższa niż w r. 1950
(przy tym wydatki na budownictwo gospodarcze sta-
nowiły w r. 1950 tylko 25,5% wszystkich wydatków
budżetowych). Łączna suma kredytów państwowych
na budownictwo gospodarcze wydatkowanych w ciągu
pięciolecia wynosi 328.000 mld juanów, z czego w okre-
sie 1953—1954 wydatkuje się 200.000 mld juanów.

Z globalnej sumy przeznaczanej na rozwój przemy-
słu w r. 1954 przeszło trzy czwarte (78,3%) przeznacza
się — zgodnie z zasadą szybszego rozwijania przemy-
słu wytwarzającego środki produkcji niż artykuły kon-
sumpcyjne — na rozwój przemysłu energetycznego,
węglowego, naftowego, hutniczego, maszynowego i che-
micznego, a pozostałe 21,7% — na rozwój przemysłu
lekkiego. W związku z tym planuje się, że globalna
produkcja, tegoroczna będzie wyższa od zeszłorocznej
o 18,3%, w tym m. in. w zakresie surowców o 31,1%, stali
o 18,8%, energii elektrycznej o 14,9%, przędzy baweł-
nianej o 6,2%, papieru o 14%, cukru o 23,2% itd.

Jednocześnie rosła nakłady budżetowe na rolnictwo
i leśnictwo. Są one w bieżącym roku o 5,53% wyższe
niż w roku ubiegłym. W związku z tym przewiduje się
wzrost produkcji rolnej, a szczególnie zbóż i bawełny.
Przewiduje się również utworzenie nowych 54 zmecha-
nizowanych państwowych gospodarstw rolnych.

Poważne fundusze asygnuje się także na rozwój
transportu samochodowego i wodnego, sieci kolejowej
oraz łączności pocztowej, telefonicznej i telegraficznej.
Dzięki temu planuje się, że do końca 1954 r. zbuduje
się 603 km nowych linii kolejowych, że przewóz towa-

rów na kolejach wzrośnie o 15,5% w porównaniu z r.
1953, a przewóz pasażerów o 14%.

Na cele obrony państwa budżet tegoroczny przezna-
cza sumę 52.670 mld juanów, tj. tylko 21,11% ogólnych
wydatków budżetowych (w r. 1950 wydatki te stano-
wiły 41,5% rozchodów budżetowych). Równocześnie
zmniejszyły się procentowo wydatki na administrację
z 19,3% w r. 1950 do 9,6% w r. 1954.

Wiele uwagi rząd poświęca zagadnieniu podnoszenia
poziomu kulturalnego ludności przeznaczając na cele
socjalno-bytowe (oświatę, kulturę, ochronę zdrowia)
coraz to większe sumy. W roku bieżącym wyasygno-
wana na te cele kwota 36.692 mld juanów jest o 15,2%
wyższa niż w roku ubiegłym, a 4,9 raza większa niż
w r. 1950; stanowi ona 14,71% wszystkich tegorocznych
wydatków budżetowych wobec 11,1% z r. 1950.

Decydującym oczywiście momentem dla realizacji
rządowego programu podniesienia dobrobytu ludności
jest sprawa zwiększenia wydajności pracy oraz obni-
żki kosztów własnych produkcji. W r. 1953 wydajność
pracy robotników w przedsiębiorstwach państwowych
i państwowo-prywatnych wzrosła o 13% w sto-
sunku do roku 1952, a koszty własne produkcji
przedsiębiorstw będących w gestii pięciu central-
nych ministerstw obniżyły się w tym samym okre-
sie o 3,2%. W związku z tym płace pracowników
urzędów i instytucji państwowych wzrosną w bie-
żącym roku o 5,2%, a zdolność nabywcza ludno-
ści o 13,8% w stosunku do roku ubiegłego. Również
wśród najszerszych rzesz ludności wiejskiej daje się
zauważyć znaczna poprawa warunków bytowych, prze-
de wszystkim dzięki przeprowadzeniu reformy rolnej,
odbudowaniu i rozbudowaniu produkcji rolnej, podnie-
sieniu państwowych cen skupu artykułów rolniczych,
uporządkowaniu w rolnictwie systemu podatkowego,
rozwojowi spółdzielczości kredytowej na wsi itd.
W związku z tym zdolność nabywcza ludności wiej-
skiej wzrosła w r. 1952 o 76% w porównaniu z r. 1950.
Jednakże — jak już wspominaliśmy — stopa życiowa
szczególnie ludności wiejskiej, z powodu zacofania
w produkcji rolnej i zbyt małego i rozdrobnionego
arealu ziemi uprawnej, wciąż jest niska.

W perspektywie historii okres pięciu lat nie jest
długim okresem. Jednakże Chińska Republika Ludo-
wa już w ciągu tego krótkiego okresu swego istnienia
położyła trwale fundamenty dalszego swego rozwoju.
Naród chiński zaczyna dopiero rozwijać swe siły, sta-
wia pierwsze kroki na drodze budowy socjalizmu —
a efekty jego pierwszych wysiłków są już dzisiaj im-
ponujące. Należy przy tym pamiętać, że realizacja
przeobrażeń socjalistycznych w olbrzymich Chinach
jest zadaniem gigantycznym, dla rozwiązania którego
konieczne jest pokonanie wspólnym wysiłkiem całego
narodu wielu trudności związanych szczególnie z za-
cofaniem gospodarczym Chin. W realizacji tego zada-
nia decydującą rolę odgrywać będzie twórcza, niewy-
czerpana energia i patriotyczny entuzjazm najszerszych
mas chińskiego ludu oraz braterska pomoc i współpraca
ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami obo-
zu socjalistycznego. Rozwój Chińskiej Republiki Ludo-
wej stanowi również dla całego naszego obozu ogrom-
ny wkład polityczny i materialny w walce o umocnie-
nie obozu socjalizmu i utrwalenie pokoju na całym
świecie.

J. Szewieja

Z zagadnień handlu zagranicznego w NRD i Niemczech Zachodnich

Wielkie znaczenie zarówno dla ożywienia międzyna-
rodowej wymiany handlowej, jak i dla sprawy walki
o zjednoczenie Niemiec ma zagadnienie handlu Nie-
miec Zachodnich z Niemiecką Republiką Demokratyczną
i całym obozem socjalistycznym. Na tym stanowisku
stoją wszystkie kraje obozu socjalistycznego; w zwią-
zku z tym Niemiecka Republika Demokratyczna podej-
muje coraz nowe próby rozszerzenia wymiany towa-
rowej z Niemcami Zachodnimi i innymi krajami kapi-
talistycznymi pod kątem korzyści gospodarczych obu
kontrahentów. Tymczasem rząd bōński realizu-
jąc politykę amerykańskich i niemieckich monopolów
stara się utrudnić porozumienie w tej sprawie i nie

dopuszczać do rozszerzenia handlu z całym obozem po-
koju.

Przyjrzyjmy się jak wygląda problem handlu zagra-
nicznego w republice bōńskiej.

Niemcy Zachodnie, których zagraniczne rynki zosta-
ły w pierwszych latach po wojnie zagarnięte przez
Stany Zjednoczone AP i W. Brytanię, szybko zdobywały
sobie zagranicznych kontrahentów. I tak podczas gdy
w r. 1947 na Niemcy Zachodnie, Japonię i Włochy
przypadało zaledwie 2,5% światowego eksportu kapi-
talistycznego to w r. 1953 udział ten zwiększył się do
9,4%. Eksport Niemiec Zachodnich w latach 1948—
1953 zwiększył się 6,5-krotnie i — licząc w cyfrach

bezwzględnych — jest ok. 1,5-krotnie większy niż w przedwojennym r. 1936. Ekspansja monopolu zachodnio-niemieckiego na rynki zagraniczne doprowadziła do prześcignięcia pod względem rozmiarów eksportów takich krajów jak W. Brytania i Francja i już w r. 1952 Niemcy Zachodnie zajmowały drugie po Stanach Zjednoczonych AP miejsce w eksporcie do krajów Europy Zachodniej.

Jednocześnie z silnym zwiększeniem eksportu Niemcy Zachodnie nie zwiększały, bądź zwiększały niewspółmiernie słabo import towarów z innych państw. Skutkiem tego — jak wykazała majowa sesja Europejskiej Unii Płatniczej — Niemcy Zachodnie osiągnęły w handlu z innymi członkami Unii, w ciągu czterech lat istnienia tej organizacji powyżej 1 miliarda dolarów nadwyżki. Ponieważ Unia może funkcjonować tylko przy wyrównanych bilansach Europejska Rada Gospodarcza wielokrotnie zalecała Niemcom Zachodnim zwiększenie importu. Nie odniosło to jednak skutku, a nawet przeciwnie — import Niemiec Zachodnich w r. 1953 był niższy niż w latach poprzednich. Zjawisko to występuje nie tylko w obrocie z państwami zachodnio-europejskimi, ale również w handlu z większością krajów zamorskich, szczególnie z państwami Ameryki Południowej. Wszystkie te kraje zainteresowane są w wymianie towarowej, chcą eksportować własne towary w zamian za artykuły importowane. Jednakże Niemcy Zachodnie nie powiększają swego importu przede wszystkim dlatego, że niski poziom stopy życiowej większości mieszkańców uniemożliwia zbyt importowanych towarów. A co za tym — ogranicza import. Tak np. Dania, Szwecja i Włochy domagały się zwiększenia przez Niemcy Zachodnie importu artykułów rolno-spożywczych, zresztą bezskutecznie ze względu na niską konsumpcję tych artykułów w Niemczech Zachodnich. Wiadomo przecież, że np. spożycie mięsa w Niemczech Zachodnich jest obecnie o 22% niższe niż przed wojną, masła o 25%, produktów zbożowych o 15%, cukru o 9% itd.

Niskie płace pracownicze, ustalane często poniżej minimum egzystencji, wyzysk mas pracujących w Niemczech Zachodnich miały rzekomo zabezpieczyć zdolność konkurencyjną przemysłu zachodnio-niemieckiego na światowym rynku kapitalistycznym, a dalej, zwiększony eksport miał spowodować wzrost stopy życiowej ludności. Tymczasem eksport co prawda wzrósł, ale import znajduje się od r. 1951 prawie na tym samym poziomie — skutkiem czego masy pracujące nie otrzymują nic w zamian za swoją wzmoczoną dla zwiększenia eksportu pracę.

Nadwyżka eksportu zachodnio-niemieckiego nad importem stale wzrasta: w r. 1952 wynosiła ona ok. 0,7 mld. marek, w r. 1953 już 2,5 mld. marek, a wyniki I półrocza br. stwierdzają dalszy jej wzrost. W związku z tym wiele krajów, które w handlu z Niemcami Zachodnimi mają ujemny bilans handlowy, a nie posiadają dostatecznej ilości dewiz i nie chcą wyrównywać bilansu dolarami zmuszone zostały do ograniczania importu z republiki bońskiej, skutkiem czego maleć będzie zachodnio-niemiecki eksport. Przykładowo można tu podać, że już np. eksport cementu z Niemiec Zachodnich skurczył się w ostatnim okresie o przeszło połowę. W I półroczu 1952 r. wynosił on 967 tys. ton na sumę 71,6 mld. DM, w I półroczu 1953 r. — już tylko 951 tys. ton za sumę 60,9 mln DM, a w I półroczu br. wyniósł on 599 tys. ton za sumę 34,7 mln DM. Oznacza to zmniejszenie ilości eksportowanego cementu o 38%, a według wartości o 52%.

Monopole zachodnio-niemieckie nie chcąc tracić zagranicznych rynków starają się wzmoczyć za wszelką cenę eksport kapitałów. Szczególnie w ciągu ostatnich dwóch lat założono dużo niemieckich przedsiębiorstw zagranicą, tak że obecnie prawie we wszystkich krajach kapitalistycznych monopole niemieckie bądź posiadają filie swoich przedsiębiorstw, bądź uczestniczą w budowie nowych zakładów przemysłowych. Oczywiście „gwarancje“ przeciw ewentualnym stratom kapitałowemu i ryzyko takich zagranicznych lokat ponosi przede wszystkim robotnik niemiecki.

Ekspansja monopolu zachodnio-niemieckiego hamuje nie tylko handel z krajami kapitalistycznymi. Polityka rządu bońskiego będącego realizatorem interesów monopolu, przyczynia się również do ograniczania wymiany handlowej z krajami obozu socjalistycznego, które mogłyby stanowić nieograniczony rynek dla

eksportu niemieckiego. Oczywiście wymiana z krajami socjalistycznymi jest możliwa jedynie na warunkach wzajemności. Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej gotowe są importować wiele artykułów z krajów kapitalistycznych płacąc za nie swoimi wyrobami. Jednak właśnie w handlu z obozem socjalizmu, a nawet w handlu międzystrefowym z NRD rząd boński stosuje wiele dyskryminacyjnych ograniczeń wbrew oczywistym interesom gospodarczym Niemiec Zachodnich, wbrew nawet woli wielu prywatnych przedsiębiorców.

Bankructwo imperialistycznej polityki blokady ekonomicznej wobec krajów obozu pokoju i socjalizmu staje się tym wyraźniejsze, im groźniejsze są dla gospodarki poszczególnych krajów kapitalistycznych objawy nadciągającego w całym obozie kapitalistycznym kryzysu nadprodukcji. W związku z tym w krajach kapitalistycznych podnoszą się coraz liczniejsze głosy domagające się zwiększenia normalnych stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami obozu socjalistycznego.

Przykładem tych tendencji były niedawne wizyty członków parlamentu francuskiego i angielskiego w ZSRR i krajach demokracji ludowej, przykładem były także ostatnie Targi Lipskie. O zwiększonym zainteresowaniu Targami kół przemysłowych całego świata świadczyć może choćby to, że podczas gdy w roku ubiegłym uczestniczyło w Targach 578 firm z 25 państw, to w roku bieżącym wystawiło swe wyroby już 977 firm z 36 krajów, z czego kraje zachodnie reprezentowało 874 firmy. Poza tym w Targach uczestniczyło 1120 firm zachodnio-niemieckich podczas gdy w roku ubiegłym uczestniczyło tylko 621 takich przedsiębiorstw. Targi Lipskie odwiedziło w bieżącym roku ok. 670 tys. osób z 56 krajów świata z czego ponad 15 tys. osób z Niemiec Zachodnich i Zachodniego Berlina. Transakcje Niemieckiej Republiki Demokratycznej dokonane na Targach zamykają się (według prowizorycznych obliczeń) sumą 2.437 mln. rubli, tj. o 109% więcej niż na Targach w ubiegłym roku.

W wielu krajach kapitalistycznych zaznacza się ostatnio wyraźny zwrot w kierunku ożywienia wymiany handlowej z krajami demokracji. Tak np. według informacji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ zawarte już międzynarodowe umowy handlowe przewidują zwiększenie obrotu towarowego w bieżącym roku między obozem kapitalistycznym i socjalistycznym o ok. 25% w porównaniu z rokiem ubiegłym. Jednakże poziom wymiany towarowej jest wciąż jeszcze bardzo niski. Według oceny Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ handel między krajami wschodnio i zachodnio-europejskimi mógłby być 3-krotnie zwiększony, tzn. eksport krajów europejskich mógłby się zwiększyć z 478 mln. dol. do 2000 mln. dol.

*

Krańcowo odmiennym od Niemiec Zachodnich przykładem polityki w dziedzinie handlu zagranicznego służy nam rozwój obrotów międzynarodowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jeśli obroty handlu zagranicznego NRD w r. 1950 przyjąć za 100 to w r. 1951 wymiana z krajami obozu socjalistycznego wyniosła 138,9, a z krajami kapitalistycznymi 99,1 (ze względu na stosowane przez kraje kapitalistyczne zakazy eksportu), w r. 1952 odpowiednio 179,2 i 117,7, w r. 1953 — 239,4 i 138,9, a w r. 1954 osiągnie ona wysokość 313,7 i 194. Ogólne rozmiary wymiany zagranicznej NRD w roku bieżącym wyniosć będą ponad 270% w stosunku do obrotów z r. 1950. NRD zawarła stałe układy handlowe i płatnicze z wieloma krajami m.in. (z obozu kapitalistycznego) z Finlandią, Egiptem, Szwecją, Norwegią, Belgią, Francją, Austrią, Grecją, Turcją itd. Obecnie NRD utrzymuje stosunki handlowe z 54 krajami.

Tak znaczne rozszerzenie wymiany handlowej NRD z innymi państwami możliwe było dzięki współpracy NRD z całym blokiem demokratycznym co dopomogło do umocnienia i rozwoju całej gospodarki narodowej. M.in. przekazanie radzieckich spółek akcyjnych (SAG) państwu niemieckiemu oraz zwolnienie od zobowiązań reparacyjnych względem ZSRR i krajów demokracji ludowej przyczyniło się w znacznym stopniu do powiększenia wolumenu towarów przeznaczonych na eksport w bieżącym roku na sumę o 750 ml. dol. większą niż w roku ubiegłym. Należy przy tym pamiętać, że

polityka gospodarcza NRD przeciwnie niż polityka zachodnio-niemieckich monopolii, dąży do stałego podnoszenia stopy życiowej całej ludności, a w związku z tym zwiększając eksport zwiększa do tej samej wysokości import.

Jaskrawym przykładem troski rządu NRD o szybki wzrost poziomu bytowego ludności są dane dotyczące spożycia poszczególnych artykułów. Podczas gdy w Niemczech Zachodnich skutkiem stałego ubożenia mas pracujących spożycie wielu artykułów żywnościowych jest niższe nawet niż przed wojną to w Niemieckiej Republice Demokratycznej spożycie artykułów żywnościowych stale się zwiększa. Tak np. spożycie masła jest obecnie o 96% wyższe niż w r. 1950, mięsa o 133% wyższe, ryb o 155%, a jaj o 272%. Licząc na jednego mieszkańca spożycie masła zwiększyło się w tym okresie z 5 kg do 9,8 kg, mięsa z 15,3 kg do 33,6 kg, ryb z 4 kg do 10,2 kg, jaj z 18 szt. do 67 szt. Cyfry te świadczą również o szybkim wzroście importu artykułów żywnościowych do NRD.

Równocześnie także wzrasta import innych towarów masowego spożycia. Przykładem może tu służyć przywóz materiałów włókienniczych, który w latach 1950—1954 zwiększył się o 215%. Przeszło 10-krotnie zwiększył się w tym okresie przywóz tkanin jedwabnych, wełnianych, trykotaży itd.

Oczywiście import NRD nie ogranicza się tylko do artykułów konsumpcyjnych. Sprowadza się także wiele surowców i półfabrykatów. Tak np. w przemyśle metalowym import wzrósł w omawianym okresie o 224%. Jednak i w tej dziedzinie przede wszystkim zwiększył się przywóz materiałów do produkcji artykułów masowego użytku jak np. specjalnych typów blach, materiałów dla przemysłu zegarmistrzowskiego itp. Import dla przemysłu maszynowego wzrósł w latach 1950—1954 o ok. 129%, przy czym i w tej dziedzinie sprowadzono przede wszystkim urządzenia, maszyny i części zamienne maszyn dla gałęzi produkujących na bezpośrednie potrzeby ludności.

Import na potrzeby przemysłu drzewnego zwiększył się w tym samym okresie o prawie 400%, przy czym przede wszystkim sprowadzano ozdobne gatunki drzew i fornirów dla przemysłu meblowego.

Większość obrotów w handlu zagranicznym NRD dokonywana jest ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej (np. 85% importowanej w latach 1950—1954 bawełny pochodziło z ZSRR). Poważną pozycję w handlu zagranicznym NRD odgrywa wymiana z Chińską Republiką Ludową. Wymiana handlowa między Chinami a Niemcami stanowiła jeszcze przed wojną poważną pozycję w handlu międzynarodowym obydwu krajów. Stosunki handlowe z Chinami stanowiły w r. 1932 ok. 6,5% całego handlu zagranicznego Chin (Niemcy zajmowały piątą co do rozmiarów handlu z Chinami miejsce po USA, Japonii, W. Brytanii i Hongkonku) a import z Chin stanowił 3,8% całego ówczesnego importu Niemiec. Po wojnie handel między Chińską Republiką Ludową a NRD rozszerza się coraz bardziej. Wystarczy podać, że w latach 1950—1954 wymiana między tymi dwoma krajami zwiększyła się prawie 30-krotnie. NRD eksportuje do Chin m.in. obrabiarki, dźwigi, samochody ciężarowe, rowery, różne chemikalia, nawozy sztuczne, aparaty fotogra-

ficzne itd. W zamian za to sprowadza z Chin herbatę, jedwab, wełnę, futra, owoce, różne kopaliny itd.

Obok zwiększającej się stale wymiany handlowej z krajami obozu socjalistycznego NRD dąży również stale — jak już poprzednio mówiliśmy — do rozwinięcia handlu zagranicznego z krajami kapitalistycznymi. Tak np. na Konferencji Genewskiej delegacja NRD wyraziła gotowość importowania z europejskich krajów kapitalistycznych do wysokości 250 mln. dolarów. Poza tym, obok propozycji rozszerzenia wymiany handlowej w bieżącym roku i w latach przyszłych, przedłożono propozycję zawarcia długoterminowych układów towarowych i płatniczych. Tak np. delegacji francuskiej złożono propozycję zwiększenia niedawno zawartej umowy handlowej na rok bieżący o 10 mln. dol., a prócz tego zawarcie na lata 1955—1957 długoterminowego układu handlowego, który by m.in. zakładał przywóz do NRD towarów francuskich, w kolejnych latach w wysokości 40, 50 i 60 mln. dol. Poza tym zaproponowano zawarcie 3-letnich umów z Danią i Finlandią. Rząd NRD skierował również liczne oferty do rządu bolskiego w celu rozszerzenia przez obie strony wymiany do wysokości 1 mld. marek.

*

Polityka rządu NRD w zakresie handlu zagranicznego jest wyrazem zdecydowanej woli całego narodu i gotowości umacniania współpracy i przyjaźni między narodami, gotowości utrzymania pokoju. Natomiast protekcjonizm Stanów Zjednoczonych, militaryzacja gospodarki krajów kapitalistycznych, wciąganie ich do różnych paktów wojskowych i inne poczynania imperializmu amerykańskiego doprowadzają kraje kapitalistyczne do głębokich wstrząsów finansowych i gospodarczych. Jednostronna ekspansja monopolii amerykańskich czy niemieckich w handlu nie tylko nie może doprowadzić do rozszerzenia wymiany handlowej między różnymi państwami, ale coraz bardziej ją ogranicza. Rozszerzenia handlu międzynarodowego nie da się osiągnąć przez forsowanie eksportu kapitału do krajów zacofanych i ogołacanych przez monopole. Tego rodzaju polityka w coraz większej mierze uzależnia je i ogranicza, a nawet pozbawia możliwości występowania na rynku światowym w roli nabywcy towarów potrzebnych ludności.

Dla faktycznego rozszerzenia stosunków międzynarodowych potrzebne jest oparcie handlu na zasadzie wymiany handlowej dającej korzyści obu kontrahentom, potrzebne jest stosowanie w handlu zasady równouprawnienia stron i poszanowania wzajemnych korzyści. Dlatego też szczególnie atrakcyjne warunki dla krajów kapitalistycznych stwarza handel z krajami obozu demokratycznego, a w tej liczbie również z NRD. Handel ten stwarza dla krajów kapitalistycznych możliwości nabywania za własne produkty znaczne ilości tych towarów, które inaczej musiałyby kupować od Stanów Zjednoczonych czy innych państw kapitalistycznych ale za dolary. Fakt ten znajduje coraz większe zrozumienie wśród rosnącej liczby ekonomistów zachodnich, pragnących możliwie jak najszybciej rozszerzyć wymianę handlową z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

J. A. G.

Uwagi o sytuacji gospodarczej krajów kapitalistycznych w r. 1954

Charakterystyczną cechą sytuacji gospodarczej świata kapitalistycznego w ciągu pierwszych trzech kwartałów br. było utrzymywanie się objawów kryzysowych w Stanach Zjednoczonych i pewne ożywienie aktywności gospodarczej w krajach Europy Zachodniej. Oficjalne statystyki amerykańskie wykazują, że w I półroczu br. poziom produkcji przemysłowej był w Stanach Zjednoczonych o 8—10% niższy niż w odpowiednim półroczu roku ubiegłego. W poszczególnych gałęziach produkcji spadek był znacznie większy. Produkcja stali była np. w I półroczu br. o blisko 25% niższa niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego. Zdolność produkcyjna stalowni wykorzystana była w czerwcu br. tylko w 72%. Poważnie obniżyła się produkcja samochodów. W I półroczu br. była ona o 277 tys. niższa niż w odpowiednim okresie r. 1953. Same tylko zakła-

dy „General Motors“ zredukowały liczbę zatrudnionych robotników w ciągu pierwszych trzech kwartałów br. o blisko 19 tys. i zmniejszyły fundusz płac o 12 mln. dolarów. Podobnie przedstawia się sytuacja w szeregu innych gałęzi przemysłu. W rezultacie redukcji robotników ogólny fundusz płac¹⁾ zmniejszył się ze 199,9 mld. dolarów w czerwcu 1953 r. do 195,2 mld. dolarów w czerwcu 1954 r., przy czym w samym tylko przemyśle spadek ten wyniósł 5,1 mld. dolarów. „Ludzie — stwierdza „US News and World Report“ z 3.IX br. — rzeczywiście nie mają tyle pieniędzy do wydawania, co w roku ubiegłym... Rezultatem tego jest zmniejszenie zakupów“.

1) Survey of Current Business, August 1954 str. 1.

Według oficjalnych danych, obroty handlowe³⁾, wynoszące 50 mld. dolarów w czerwcu 1953 r., spadły do 47,7 mld. dolarów w czerwcu br. Przyczyny tego są oczywiste: spadek dochodów ludności.

Charakterystyczne jest przy tym, że spadek popytu nie wywołuje odpowiedniego spadku cen, a ceny wielu artykułów dalej rosną. Jest to zjawisko znamienne dla gospodarki opartej na monopolach, które dążą do utrzymania cen na wysokim poziomie. W wyniku tego oficjalny wskaźnik kosztów utrzymania³⁾ w Stanach Zjednoczonych wzrósł ze 114,5 w czerwcu 1953 r. na 115,1 w czerwcu br. Bardzo wymowna pod tym względem jest opinia przewodniczącego Kongresu — Sam Rayburna, który stwierdził, że „koszty utrzymania wzrosły nie tylko w wyniku wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby, ale również w rezultacie podwyższenia opłat za niektóre usługi. Wielkie towarzystwa energetyczne i telekomunikacyjne zwiększyły opłaty, zaś wzrost cen benzyny zwiększył koszty transportu... Przyczyniło się to do wzrostu zysków pewnych grup przemysłowych“ (Congressional Records 24.VIII.54). Należy dodać, że w tych zabiegach monopolu o utrzymanie wysokiego poziomu cen znacznie im pomaga waszyngtońska administracja. Typowym przejawem tej współpracy z rządem z monopolami jest przeprowadzona niedawno reforma podatkowa, która zniósła tzw. podatek od nadmiernych zysków oraz wprowadziła ulgi amortyzacyjne dla wielkich przedsiębiorstw. O tym, jak radykalnie wpłynęły te zmiany systemu podatkowego na powiększenie zysków monopolu, świadczy szczególnie dobitnie sytuacja przemysłu lotniczego. W związku z ustaniem działań wojennych w Korei i w Indochinach przemysł ten ograniczył produkcję. Mimo tego zyski korporacji lotniczych nie tylko nie spadły, ale wzrosły. Piśze o tym cytowany już „US News and World Report“: „Zniesienie podatku od nadmiernych zysków umożliwiło korporacjom lotniczym zrealizowanie w bieżącym roku rekordowych zysków. 12 największych firm produkujących samoloty spodziewa się zysków w wysokości 150 mln. dolarów po opodatkowaniu, wobec 116,6 mln. dolarów w 1953 r. Zarobki one przeszło 2-krotnie więcej, niż w najlepszym roku drugiej wojny światowej“. Dla porównania pismo podaje, że produkcja samolotów w Stanach Zjednoczonych osiągnęła rekordowy poziom 96 tys. sztuk w 1944 roku. W roku bieżącym oceniana jest ona na około 12 tys. sztuk, tj. 8 razy mniej niż w „najlepszym“ roku drugiej wojny światowej. Te dwie cyfry dają wyobrażenie o niesłychanych zyskach, realizowanych przez monopol i to w okresie, gdy produkcja spada. „US News and World Report“, wskazawszy na doskonałą sytuację finansową korporacji lotniczych, dodaje, że „perspektywy zatrudnienia w przemyśle lotniczym nie są tak różowe... Można oczekiwać redukcji ponad 300 tys. robotników“. Dodajmy, że według oficjalnych, a więc sztucznie poniżonych danych, liczba bezrobotnych⁴⁾ w lipcu br. wynosiła 3.346.000 wobec 1.548.000 w lipcu ubiegłego roku.

To jest właśnie ta specyfika obecnej sytuacji gospodarczej w USA. Z jednej strony spadek dochodów ludności i wzrost kosztów utrzymania, a z drugiej kolosalne zyski monopolu mimo spadku produkcji. Z jednej strony wzrost liczby bankructw⁵⁾ małych i średnich przedsiębiorstw (5.778 bankructw w I półroczu br. wobec 5.395 w odpowiednim okresie ubiegłego roku), a z drugiej strony rozrost wielkich korporacji monopolistycznych.

Jak wskazano, utrzymywaniu się zjawisk kryzysowych w Stanach Zjednoczonych towarzyszyło w ciągu bieżącego roku pewne ożywienie działalności gospodarczej krajów zachodnio-europejskich. Według danych za I półrocze br., wzrost produkcji przemysłowej szeregu krajów kapitalistycznych poza USA nie zrównoważył jednak spadku produkcji amerykańskiej, w rezultacie czego produkcja całego świata kapitalistycznego była w wymienionym okresie o 1,7% niższa niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego⁶⁾.

³⁾ Survey of Current Business, August 1954, str. 3.

⁴⁾ tamże, str. 5.

⁵⁾ tamże, str. 10.

⁶⁾ tamże, str. 4.

⁷⁾ BIKI Nr 108.

Co wpłynęło na zanotowany w ciągu bieżącego roku wzrost produkcji przemysłowej w krajach zachodnio-europejskich? Można by tu wymienić następujące czynniki:

1. Większość krajów Europy Zachodniej znacznie zwiększyła swój eksport. Ogółem kraje zachodnio-europejskie zwiększyły eksport o 10%¹⁾ w porównaniu z I półroczem 1953 r., a import o 7%. Wzrost ten był głównie wynikiem zwiększenia obrotów między krajami zachodnio-europejskimi oraz między nimi a krajami gospodarczo zacofanymi. W przeciwieństwie do tego eksport USA i Kanady zmniejszył się w I półroczu br. o 5,2%, a import o 8%¹⁾ w porównaniu z I półroczem roku ubiegłego. Interesujący jest w związku z tym fakt, że kraje zachodnio-europejskie zdołały wyrównać przynajmniej częściowo spadek eksportu do Ameryki Północnej wzrostem obrotów między sobą i z innymi krajami, m. in. z krajami obozu pokoju. Wobec związanego ze zjawiskami kryzysowymi zaostrzenia się tendencji protekcyjnych w USA, dążenie innych krajów kapitalistycznych do zwiększenia obrotów handlowych „ze Wschodem“ stało się tak mocne, że doprowadziło, do rewizji narzuconych przez USA zakazów eksportu szeregu towarów do „krajów wschodnich“. Liczba pozycji na liście towarów, których eksport „na Wschód“ był zakazany, zmniejszona została o 1/3, zaś liczba pozycji towarów, których eksport podany był ograniczeniom, zmniejszona została z 90 do 20.

Do wzrostu eksportu poszczególnych krajów kapitalistycznych przyczyniły się poza tym wszelkiego rodzaju subsydia rządowe i ulgi dla eksporterów. Ocenia się, że przynajmniej 12% eksportu Europy Zachodniej w bieżącym roku dokonywane jest w oparciu o gwarantowane przez rząd kredyty. Jest to zjawisko świadczące o zaostrzeniu się walki konkurencyjnej na rynku kapitalistycznym.

2. W przemyśle Anglii, Niemiec zachodnich, Francji i szeregu innych krajów zachodnio-europejskich zaznaczył się wzrost wkładów kapitałowych, co związane jest z forsownie przeprowadzaną modernizacją i wymianą zużytego — jeśli chodzi o Francję i Anglię — wyposażenia zakładów wytwórczych. Niepoślednią rolę w tym ożywieniu inwestycji i reinwestycji odegrała polityka finansowa poszczególnych rządów, idących na rękę kapitalistom, co wyraziło się w przyznawaniu im znacznych pożyczek i wszelkiego rodzaju ulg.

3. Nastąpił dalszy rozwój gałęzi przemysłu wojennego.

4. Zaznaczyło się pewne zwiększenie popytu ze strony zamożniejszych warstw ludności, co szczególnie wpłynęło na wzrost produkcji w niektórych gałęziach przemysłu lekkiego i samochodowego. Tak np. produkcja samochodów w Anglii wyniosła w I półroczu br. 507,2 tys. sztuk wobec 400,5 tys. sztuk w odpowiednim okresie roku ubiegłego.

Wzrost produkcji przemysłowej w krajach Europy Zachodniej nie objął jednak wszystkich gałęzi produkcji, co świadczy o ograniczonym zasięgu i niestałości obecnego „ożywienia“. Tak np. w Anglii zaznaczył się spadek zamówień w przemyśle stocznioowym i znaczny spadek produkcji turbogeneratorów.

Wymienione wyżej tendencje cechują sytuację gospodarczą wszystkich w zasadzie krajów zachodnio-europejskich, co nie oznacza, oczywiście, że sytuacja w każdym z tych krajów miałaby być pozbawiona swoistej specyfiki.

Oto niektóre charakterystyczne cechy sytuacji gospodarczej w trzech największych krajach Europy Zachodniej — Anglii, Niemczech zachodnich i Francji.

W Anglii produkcja przemysłowa w I półroczu br. była o 7% wyższa niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego. Znaczną rolę musiał przy tym odegrać przemysł zbrojeniowy, co wynika chociażby stąd, że wydatki wojskowe Anglii na rok finansowy 1954/55 są mniej więcej o 10% wyższe niż w roku ubiegłym. O poważnym wkładzie przemysłu zbrojeniowego w ogólny wzrost produkcji świadczy również zwiększenie liczby zatrudnionych w tym przemyśle z 214,7 tys. ludzi w czerwcu 1953 r. do 231,9 tys. w czerwcu br., to jest o około 8%⁷⁾.

⁷⁾ Monthly Digest of Statistics, August 1954.

Poza niewątpliwym dalszym rozkręceniem przemysłu zbrojeniowego, na wzrost produkcji wpłynęło ogólne zwiększenie popytu na dobra inwestycyjne, co wiąże się ściśle z polityką gospodarczą rządu, który już od 1953 r. podejmuje szereg kroków w postaci ulg i udogodnień finansowych dla kapitalistów w celu zachęcenia ich do inwestycji. W rezultacie tej polityki już w I kwartale br. wydano o 5% więcej zezwoleń na budowę nowych zakładów przemysłowych niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego. Jak wynika z niedawnych wypowiedzi ministra skarbu Butlera, obecny kurs zachęcania kapitalistów do inwestowania ma być utrzymany. Butler oświadczył mianowicie, że „musimy nieco przyciągnąć pasa, więcej zainwestować w rolnictwo i przemysł metropolii i w krajach Brytyjskiej Wspólnoty, aby w ten sposób umocnić naszą Wyspę i Brytyjską Wspólnotę i zapobiec obniżeniu się w trzęsawisko, z którego dopiero wydostaliśmy się”. Mówiąc o „trzęsawisku”, Butler miał na myśli przede wszystkim fatalną do niedawna sytuację płatniczą i dewizową Anglii, która dopiero ostatnio zaczęła ulegać poprawie.

Według ogłoszonej w październiku przez angielskie ministerstwo skarbu „białej księgi” w sprawie bilansu płatniczego, bieżąca nadwyżka w tym bilansie wyniosła w I półroczu br. 154 mln funtów w porównaniu ze 103 mln funtów w drugiej połowie 1953 r. i 2 mln funtów w pierwszej połowie tegoż roku. Łącznie z pomocą amerykańską, nadwyżka bilansu płatniczego w I półroczu br. wyniosła 178 mln funtów. Jest to w dużej mierze rezultatem wzrostu eksportu (volumen eksportu w I półroczu był o 9% większy niż w odpowiednim okresie ubiegłego roku), jednakże jeszcze większą rolę odegrał wzrost wpływów z transakcji niewidzialnych (frachty, usługi portowe, wpływy z inwestycji zagranicznych itp.). Deficyt bilansu handlowego został w wyniku wzrostu eksportu zmniejszony o 14 mln funtów w porównaniu z II półroczem 1953, jednakże nadal jest poważny i w III kwartale br. wynosił 51,3 mln funtów („Economist” 16.X.54). Zwiększyły się natomiast poważnie wpływy za usługi floty i w postaci zysków z inwestycji zagranicznych, które wzrosły w I półroczu br. o 33 mln funtów. Charakterystyczny dla obecnych tendencji w gospodarce angielskiej jest przy tym fakt, że z wymienionej sumy 178 mln funtów nadwyżki płatniczej, 88 mln funtów przeznaczono z miejsca na inwestycje na obszarach zamorskich.

Wszystkie te fakty są szeroko reklamowane przez rząd angielski. Pomijana jest natomiast skwapliwie milczeniem druga strona medalu, a mianowicie to, że zalecane przez konserwatystów „zaciskanie pasa” odnosi się w praktyce do klasy robotniczej w Anglii i do wzmoczonego wyzysku kolonii. O dokładne dane cyfrowe jest w tych sprawach oczywiście bardzo trudno. Są jednak pewne fakty, które pozwalają wyciągnąć odpowiednie wnioski. Tak np. w październiku br. ukazała się w londyńskim „Daily Telegraph” korespondencja z Accra na Złotym Wybrzeżu w Afryce, w której była mowa o tym, że miejscowa policja i straż graniczna nie są w stanie zapobiec rosnącemu przemytowi kakao do francuskiego Togo. Korespondent opisywał w sensacyjnym tonie walkę z „uzbrojonymi bandami przemytników”, przemilczał jednak przyczyny tego stanu rzeczy. Sprawa zaś jest nader typowa dla polityki Anglii wobec kolonii i przedstawia się następująco: Złote Wybrzeże jest jednym z największych producentów kakao. Krzewy kakaowe uprawiane są przez tubylców. Władze angielskie, stosując się do życzeń angielskich firm handlujących kakao, reprezentowanych przez tzw. Marketing Board Złotego Wybrzeża, ustaliły śmiesznie niską cenę, po jakiej uprawiający kakao tubylcy muszą produkt ten sprzedawać. W połowie br. producentom kakao płacono na Złotym Wybrzeżu 134 funty za tonę. W Londynie to samo kakao odprzedawano w cenie 500 funtów za tonę, co przy uwzględnieniu kosztów opakowania, transportu itd. daje 200% czystego zysku. Szmugiel kakao do francuskiego Togo jest więc po prostu przejawem samoobrony miejscowych producentów tego artykułu przed wyzyskiem ze strony Marketing Board.

Podobnych przykładów wyzysku kolonii jako środka zapewnienia maksymalnych zysków kapitalistom angielskim można przytoczyć bardzo wiele. Faktem jest,

że zadłużenie szterlingowe Wielkiej Brytanii w latach 1949—53 wobec krajów poza strefą szterlingową spadło o około 100 mln funtów. Zadłużenie wobec dominiów pozostało mniej więcej bez zmian, natomiast zadłużenie wobec kolonii brytyjskich wzrosło o 1.600 milionów funtów. Można stwierdzić, że wyzysk w kolonii jest jednym z głównych źródeł akumulacji kapitalistycznej w Anglii i obecnego „ożywienia” gospodarki angielskiej.

Wyzysk kolonii nie zabezpiecza oczywiście przed wyzyskiem robotników angielskich, a co najwyżej czyni go mniej brutalnym. Faktem jest, że w Anglii walka o płace coraz to przybiera formę przewlekłych strajków. Niedawno miał miejsce strajk 45 tys. robotników portowych największych portów Anglii. Był to najpoważniejszy strajk od czasu strajku powszechnego w 1926 r. Niemal równocześnie strajkowało 20 tys. kierowców i konduktorów autobusów londyńskich, zaś ulicami miasta przeciągały pochody robotników rolnych, którzy demonstrowali na rzecz podwyżki płac. Nieco wcześniej podobne demonstracje zorganizowali pracownicy pocztowi. Faktem jest również, że nie sprzedane zapasy szeregu artykułów pierwszej potrzeby, takich jak odzież i obuwie, są w sklepach angielskich wyższe obecnie niż w roku ubiegłym, zaś wydatki ludności na wiele tych artykułów spadły.

O czym świadczą te fakty? Odpowiedź jest prosta: cały ciężar forsowanych w Anglii inwestycji przerzucony został na klasę robotniczą w metropolii i koloniach. Kapitaliści natomiast, deklamując o potrzebie „zaciskania pasa”, realizują sami coraz większe zyski. W okresie 1950—53 wzrosły one o blisko 14%.

W Niemczech zachodnich wskaźnik produkcji przemysłowej wyniósł w II kwartale br. 176 (1936 = 100) wobec 157 w odpowiednim kwartale roku ubiegłego.⁸⁾ Produkcja przemysłowa była w I półroczu br. o 11% wyższa, niż w I półroczu roku ubiegłego. Wzrost ten dotyczy niemal wyłącznie dóbr inwestycyjnych, co wiąże się w ścisły sposób z przygotowaniami do produkcji zbrojeniowej. W wielu gałęziach produkcji konsumpcyjnej daje się natomiast zaobserwować zastój. Jak doniosła niedawno zachodnio-niemiecka agencja DPA, przedstawiciel przemysłu tekstylnego Neuman stwierdził, że „przemysł tekstylny jest niezbyt zadowolony z sytuacji, w jakiej znalazł się w roku bieżącym. Gospodarcze osiągnięcia tego przemysłu są w roku bieżącym mniejsze niż w roku ubiegłym”.

O ścisłym związku panującego w Niemczech zachodnich „ożywienia” gospodarczego z rachubami na zyski z produkcji zbrojeniowej świadczy gwałtowny wzrost kursów akcji tych towarzyszów, które z produkcją zbrojeniową są najbardziej związane. Tak np. kursy akcji przemysłu tekstylnego wynosiły przeciętnie 29.IX br. 108,8 wobec 134,4 w dniu 31.I 1952 r., natomiast notowania akcji przemysłu chemicznego wynosiły odpowiednio w wymienionych okresach 186,8 i 119,5, przemysłu elektrotechnicznego — 169,9 i 157,2, przemysłu stalowego i węglowego — 129,8 i 86,0.⁹⁾

Do ożywienia inwestycji (ogółem wkłady kapitałowe w przemyśle zachodnio-niemieckim były w I półroczu br. o 6—7% większe niż w I półroczu roku ubiegłego) przyczyniła się również polityka rządu bońskiego, której typowymi przejawami w omawianej dziedzinie były: przyznanie przemysłom stalowemu, węglowemu i elektrotechnicznemu pożyczek o łącznej dotychczas wartości 1 mld marek, przy jednoczesnym dyskryminowaniu wielu innych gałęzi przemysłu, reforma podatkowa faworyzująca grupy ludności o wyższych dochodach oraz zmniejszenie stopy dyskontowej.

Dalszym czynnikiem, który wpłynął na wzrost produkcji przemysłowej w Niemczech zachodnich w br. są sukcesy zachodnio-niemieckich eksporterów w walce konkurencyjnej na rynkach światowych. Dysponując parkiem maszynowym nowoczesniejszym niż inne kraje zachodnio-europejskie i mając „atut” w postaci niższych niż w pozostałych krajach zachodnio-europejskich zarobków robotniczych (według oficjalnych danych przeciętna płaca robotnicza w październiku 1953 roku wynosiła w Niemczech zachodnich, po przeliczeniu na franki francuskie, 136,2 za godzinę, a we Francji — 141,1 za godzinę), przemysł zachodnio-niemiecki z powodzeniem konkuruje na rynkach światowych.

⁸⁾ „Wirtschaft und Statistik”, VIII.54.

⁹⁾ „Der Volkswirt”, 16.X.54.

Niemcy zachodnie zwiększyły w wyniku tego swój eksport w I półroczu br. o 25% w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego. Poszczególne gałęzie przemysłu zanotowały znaczny wzrost zamówień eksportowych. Zamówienia te w przemyśle metalowym były w I kwartale br. o 33% wyższe niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego. W maju były już one o 40% wyższe, a w czerwcu o 49% niż w odpowiednich miesiącach roku ubiegłego.¹⁹⁾

Jak wygląda druga strona tego „ożywienia”? W Niemczech zachodnich, jak rzadko w którym kraju kapitalistycznym, postępuje dziś gwałtownie proces różnicowania dochodów ludności. Urzędowe statystyki bońskie są oczywiście tak preparowane, aby proces ten zamaskować. W pierwszej połowie br. boński urząd statystyczny opublikował jednak po raz pierwszy niektóre dane, dotyczące struktury dochodów ludności. Aczkolwiek były one bardzo niepełne i celowo zaciemnione, możliwe okazało się wyciągnięcie z nich nader wymownych wniosków. Okazało się m. in., że z każdych 100 zarabiających osób w Niemczech zachodnich, 45 otrzymuje poniżej 150 marek miesięcznie, to znaczy poniżej sumy uznanej za konieczną dla zapewnienia minimum życiowego. Organ zachodnio-niemieckich socjal-demokratów „Neue Vorwärts”, omawiając wspomniane dane, zmuszony był wydać taką oto opinię: „Najważniejszym wnioskiem jest niewątpliwie to, że poziom życiowy 55% ludności Niemiec zachodnich był dotychczas znacznie przeceniony. W rzeczywistości jest on niższy niż w wielu innych cywilizowanych krajach. Ujawniona została wstrząsająca liczba 24 milionów ludzi, których dochód miesięczny jest mniejszy niż 200 marek miesięcznie. Okragło połowa mieszkańców Republiki Związkowej, o której trąbi się jako o „gospodarczym cudzie”, żyje w biedzie i niedostatku...”. Cytowane pismo wskazywało z drugiej strony, że „rząd Adenauera zwiększył liczebność grupy ludności o wielkich dochodach (powyżej 24 tys. marek rocznie) blisko 5-krotnie. Nie potrzeba wyrażniej wykazać, kto skorzystał z „gospodarczego cudu” w Republice Związkowej”.

Można przypuszczać, że rząd boński nigdy sobie nie daruje „błędu”, jaki popełnił ujawniając wymienione dane statystyczne, które wykazały cały fałsz kapitalistyczno-socjal-demokratycznej frazeologii i gadaniny na temat „wspólnego wysiłku” robotników i pracodawców. Istnieją powody, aby twierdzić, że ogłoszenie tych statystyk było jedną z pośrednich przyczyn wielkiej fali strajków, która przeszła przez Niemcy zachodnie latem br.

Bardzo charakterystyczna jest opinia o sytuacji gospodarczej w Niemczech zachodnich, wydana przez angielski dziennik „Daily Herald”, który zastanawiając się nad przyczynami wielkich strajków w republice bońskiej pisał 16.IX: „Niemcy zachodnie dostarczają typowego przykładu olbrzymich dysproporcji bogactwa i biedy społeczeństwa. Na pierwszym miejscu postawione zostały interesy stosunkowo nielicznej grupy ludzi, którzy kształtowali los Niemiec zachodnich w 1954 roku”. Dziennik wskazywał, że „tajemnica” gospodarczego „cudu” w Niemczech zachodnich polega na „rozbudowie przemysłu prywatnego przy wysokich zyskach i niskich zarobkach... Większość ludności pracującej zarabia w rzeczywistości mniej niż dotychczas”.

W tym samym czasie ukazała się w zachodnio-niemieckim „Die Welt” notatka następującej treści: „Od czasu zniesienia zakazu podwyżki dywidend, a w szczególności od czasu reformy podatkowej, wypłaty dywidend przez towarzystwa akcyjne na terenie Republiki Związkowej znacznie wzrosły”.

Oto jak np. kształtowały się zyski koncernu Siemens A. G. (w milionach marek):

	1950/51	1951/52	1952/53
Siemens Schuckert	42,2	74,4	89,6
Siemens Halske A. G.	24,4	55,5	69,6

Tak więc obraz jest jasny. Forsowne inwestycje i przygotowania do produkcji zbrojeniowej w Niemczech zachodnich odbywają się według znanej kapitalistycznej recepty zwiększania wyzysku ludności pracującej przy równoległym wzroście zysków pracodawców.

¹⁹⁾ „Handelsblatt” 9.VII.54.

We Francji produkcja przemysłowa była w I półroczu br. o 5% większa niż w I półroczu roku ubiegłego i przewyższała o 2,3% najwyższy poziom, osiągnięty po wojnie (w I półroczu 1952). Podobnie jak i w innych krajach „atlantyckich” duży wpływ na wzrost produkcji miały zamówienia wojenne i to nie tylko ze strony rządu francuskiego, ale również ze strony USA (tzw. zamówienia off shore, tj. finansowane przez USA zamówienia na sprzęt wojskowy dla wojsk atlantyckich). Ogółem zamówienia wojskowe dla przemysłu francuskiego ocenia się w roku bieżącym na 740 mld franków, tj. na tyle samo, co w roku ubiegłym. Wobec spadku cen szeregu kluczowych surowców, jak również wobec niewykonanych jeszcze w pełni zamówień z lat poprzednich, francuski przemysł zbrojeniowy jest jednak w roku bieżącym w sytuacji jeszcze lepszej niż w roku ubiegłym.

Wpływ na produkcję przemysłową zaczęły wywierać w roku bieżącym kroki podjęte wcześniej przez rząd w kierunku zwiększenia wkładów kapitałowych w przemysł. Trzeba tu wymienić takie kroki, jak przyznanie specjalnych ulg przy zakupach wyposażenia przemysłowego, rozszerzenie kredytów, ułatwienia przy imporcie sprzętu dla zakładów przemysłowych itp. Ocenia się, że w rezultacie wymienionych kroków wkłady kapitałowe w roku bieżącym będą o 9—10% wyższe niż w roku ubiegłym.

Francja znacznie zwiększyła również swój eksport, do czego przyczynił się m. in. wzrost kredytów eksportowych i pewne złagodzenie ograniczeń importowych w szeregu krajów Europy Zachodniej, m. in. w Niemczech zachodnich.

W handlu zagranicznym Francji ujawniła się w roku bieżącym tendencja do zawierania długoterminowych umów handlowych. Jednocześnie Francja chętnie udzielała swym partnerom handlowym pożyczek, zaś kapitał francuski zwiększył ekspansję za granicą. Kapitał francuski wykorzystuje przy tym ze znacznym powodzeniem rywalizację kapitału angielskiego i amerykańskiego w takich rejonach, jak Iran, Egipt, Indonezja, a także w Niemczech zachodnich i w innych krajach. Dla przykładu można tu wymienić takie transakcje, jak uzyskanie 6% udziału w nowoutworzonym międzynarodowym konsorcjum dla eksploatacji nafty irańskiej, zakup pakietu akcji na sumę 15 mld franków zachodnio-niemieckiej firmy węglowej „Harpener Bergbau A. G.” (b. grupa Flicka), w rezultacie czego udział kapitału francuskiego w wydobyciu węgla zachodnio-niemieckiego wzrósł o 6 mln ton w stosunku rocznym, osiągając 24 mln ton rocznie, wreszcie udział kapitału francuskiego w finansowaniu inwestycji w Brazylii, Egipcie i innych krajach.

W sumie można wysunąć wniosek, że w ciągu roku bieżącego nastąpiło pewne wzmocnienie kapitalizmu francuskiego w obozie kapitalistycznym. Według „Economic et Politique” (VII.54), kapitał francuski wyrównał już straty poniesione w wyniku II wojny światowej i zagraniczne inwestycje Francji osiągnęły poziom przedwojenny.

Olbrzymią rolę w zaobserwowanej aktywności kapitału francuskiego odegrała eksploatacja kolonii. Z cyniczną szczerością mówił o tym procesie pompowania bogactw z kolonii sprawozdawca od spraw Unii Francuskiej w Radzie Gospodarczej Francji — Francis Laurence: „Jeśli Francja zakupuje w swych koloniach afrykańskich orzeszki ziemne nawet po cenie o 15% wyższej od cen światowych, to kolonie te płacą Francji za tkaniny ceny o 30% wyższe, za maszyny — o 60% wyższe, za pszenicę — o 80% wyższe, a za cukier — o 100% wyższe” („Monde” 10.VI.54).

Odbiciem wymienionego procesu są również obroty handlowe Francji z koloniami. Import francuski z kolonii, wynoszący 193,3 mld franków w I półroczu 1953 r., wzrósł do 216 mld franków w I półroczu br. Procentowy udział importu z kolonii w ogólnym imporcie Francji wzrósł w wymienionym okresie z 25,2% do 27,3%, natomiast udział eksportu do kolonii w ogólnym eksporcie Francji spadł z 37,6% do 36,8%.

Jakie ogólne wnioski można by wyciągnąć z tych wycinkowych zresztą danych, charakteryzujących sytuację gospodarki kapitalistycznej w roku bieżącym? Trzeba stwierdzić przede wszystkim, że zjawiska kryzysowe w Stanach Zjednoczonych nie wywarły, przynajmniej na razie, tak ujemnego wpływu na gospodar-

kę innych krajów kapitalistycznych, jakiego kraje te obawiały się. Eksport do Stanów Zjednoczonych uległ ograniczeniu, co niektóre kraje boleśnie odczuły (np. Szwajcaria, jeśli chodzi o eksport zegarków), jednakże większości krajów zachodnio-europejskich udało się tymczasem zwiększyć eksport do innych rejonów. Nie oznacza to, oczywiście, że tym samym problem został na dłuższą metę rozwiązany. Pewne sukcesy eksportowe krajów zachodnio-europejskich osiągnięte zostały przede wszystkim w rezultacie zaciętej walki konkurencyjnej i przy radykalnej pomocy ze strony władzy państwowej. Walka konkurencyjna zaostrza się z każdym dniem, a możliwości popierania eksportu przez państwo nie są nieograniczone, ponieważ każdy z rządów wcześniej czy później ucieka się do tych samych sposobów, które w sumie wzajemnie się neutralizują. Tak np. w chwili obecnej Francja, mimo rozreklamowanej oficjalnej „liberalizacji” około 60% jej importu z krajów zachodnio-europejskich, stosuje w praktyce nadal reglamentację importu za pośrednictwem nakładania wysokich podatków pośrednich na te towary, które stanowią konkurencję dla towarów francuskich. Niemcy zachodnie, które — jak wspomniano — dysponują obecnie znacznym saldem dodatnim, mogą na razie tolerować tę politykę handlową Francji, ale stopniowo będą starały się jej przeciwstawić. Z drugiej strony pewne jest, że Stany Zjednoczone nie poprzestaną na ograniczeniu importu jako jedynym sposobie zmniejszenia presji nadwyżek towarowych na swym rynku wewnętrznym, ale coraz bardziej będą się starać o zwiększenie eksportu, przyczyniając się tym samym do wzrostu ciasnoty na rynku kapitalistycznym.

Większość krajów kapitalistycznych zdaje sobie sprawę z tego, że obecna poprawa ich sytuacji nie utrzyma się na dłuższą metę bez znacznego rozszerzenia rynku. Stąd też rosnące tendencje do rozwoju handlu Wschód — Zachód oraz do zwiększenia możliwości importowych do krajów gospodarczo zacofanych. Realizacja tego drugiego celu natrafia jednak na olbrzymie trudności wobec dążenia prywatnego kapitału do osiągnięcia maksymalnych zysków w jak najkrótszym czasie i wynikającej stąd niechęci tegoż kapitału do tzw. inwestycji wstępnych w krajach gospodarczo zacofanych (drogi, porty, mosty itd.), nie zapewniających natychmiastowych zysków.

Dla obecnego stanu gospodarki kapitalistycznej charakterystyczne jest więc to, że w uprzemysłowionych krajach zachodnio-europejskich przestaje być problemem niski poziom produkcji — co było zagadnieniem w pierwszych latach po wojnie — natomiast staje się problemem znalezienie rynków zbytu. Przeprowadzana obecnie w krajach zachodnio-europejskich i innych krajach kapitalistycznych modernizacja sprzętu wytwórczego i dalsza mechanizacja procesów produkcji jest wstępem do wzmoczonej walki o te rynki. Z chwilą, gdy nowe inwestycje zaczną wyrzucać dodatkowy strumień towarów, walka konkurencyjna stanie się jeszcze zacieklejsza, jej metody będą coraz brutalniejsze, a tym samym sprzeczności między krajami kapitalistycznymi wzrosną. Wzmoczona walka konkurencyjna skłaniać będzie kapitalistów do dalszego zwiększenia eksploatacji robotników, co z kolei zaostrzy sprzeczności między kapitałem a pracą.

J. Gołębiowski

Recenzje

Zagadnienia programu finansowego

Ukazanie się pracy na temat budowy i ekonomicznej treści programu finansowego państwa wita czytelnik książek ekonomicznych z zadowoleniem¹⁾. Już sam bowiem temat rokuje nadzieje, że znajdzie on tam szybko odpowiedź na zawile problemy z zakresu roli finansów w procesie tworzenia i podziału dochodu narodowego. Wielu zaś pracowników aparatu finansowego uważa sporządzanie programu finansowego państwa za najwyższy stopień umiejętności w zakresie problematyki finansowej. Taki czytelnik, pracujący zwykle na tym czy innym odcinku gospodarki finansowej, chciałby widzieć pozycję swojej instytucji czy przedsiębiorstwa a zarazem siebie i swoją pracę z szerszej perspektywy finansów ogólnopaństwowych. Zagadnienia programu finansowego są dla tych celów szczególnie wdzięcznym terenem, gdyż poza samą metodologią sporządzania programu oraz strukturą jego dochodów i wydatków musimy się od razu natknąć na takie problemy, jak: 1) związek operacji finansowych z materialnymi procesami w dziedzinie produkcji, obrotu towarowego, a w ostatecznym rezultacie w dziedzinie podziału dochodu narodowego, 2) rola finansów w podziale dochodu narodowego z punktu widzenia funkcji poszczególnych „systemów finansów ogólnopaństwowych”, 3) współzależność poszczególnych „systemów finansów ogólnopaństwowych”, 4) podstawy ekonomiczne podziału środków pieniężnych między „system finansów ogólnopaństwowych” a ludność, 5) stosunki zachodzące między „systemem finansów ogólnopaństwowych” a przedsiębiorstwami socjalistycznymi.

Tak nastawionego czytelnika nie spotka zawód — od pierwszych już bowiem stron zostaje on systematycznie wprowadzany w zarysowaną wyżej problematykę. Szkoda tylko — do czego jeszcze wrócimy — że autorzy czynią to w tak skondensowanej formie, że wydaje się, iż praca adresowana jest raczej do stosunkowo wąskiego grona osób, rekrutującego się bądź spośród tych pracowników planowania gospodarczego, którzy w tej czy innej formie co najmniej zetknęli się ze sporządzaniem planów gospodarczych na szczeblu centralnym

(bilans tworzenia i podziału dochodu narodowego, budżet państwa, plan kredytów, plan kasowy itp.), bądź spośród pracowników nauki. Czytelnik znajdujący się poza gronem tych osób może natrafić na duże trudności w pełnym zrozumieniu „zagadnień programu finansowego” z racji ich zbyt syntetycznego ujęcia.

Całość pracy, obejmującej 74 strony, składa się z dziesięciu rozdziałów, a mianowicie: 1) Rola i znaczenie programu finansowego, 2) Program finansowy jako instrument podziału dochodu narodowego, 3) Program finansowy a bilans pieniężnych dochodów i wydatków ludności, 4) Obniżka kosztów produkcji a dochody programu finansowego, 5) Zmiany w stanie zapasów gotówkowych ludności a kształtowanie się dochodów programu finansowego, 6) Handel zagraniczny a program finansowy, 7) Rezerwa programu finansowego, 8) Wzajemne związki między programem finansowym a poszczególnymi planami finansowymi, 9) Zasady metodologiczne opracowania programu finansowego, 10) Struktura programu finansowego.

Pierwsze dwa rozdziały można traktować jako pewną całość — wstęp, określający zakres stosunków finansowych objętych programem finansowym oraz jego rolę z punktu widzenia podziału dochodu narodowego. Program finansowy jako jedna z części narodowego planu gospodarczego ujmuje „całość wydatków systemu finansów ogólnopaństwowych, rozumianych w sposób szeroki, tj. obejmujących po stronie dochodów poza dochodami budżetu i planu kredytowego również tę część akumulacji finansowej przedsiębiorstw socjalistycznych, która pozostaje przedsiębiorstwom do ich dyspozycji, po stronie wydatków — pełne spożycie i akumulację systemu finansów ogólnopaństwowych łącznie ze spożyciem i akumulacją socjalistycznych przedsiębiorstw finansowaną z tej części zysku, która pozostaje przedsiębiorstwom do ich dyspozycji”²⁾.

Można by mieć zastrzeżenia do używanego przez autorów określenia „system finansów ogólnopaństwowych”, bowiem pod pojęciem tym rozumie się zwykle budżet państwa, system bankowy, system ubezpieczeniowy itp. — jako przeciwstawienie finansów przedsiębiorstw so-

¹⁾ Irena Chodak i Bronisław Minc, Zagadnienia programu finansowego państwa, Książka i Wiedza, 1954 r. str. 74.

²⁾ Cytat z recenzowanej pracy.

cialistycznych. Trzeba jednak przyznać, że właśnie tak szeroko pojęty — jak to czynią autorzy — system finansów ogólnopaństwowych ułatwia dalszy tok rozumowania w omawianej pracy, pozwala bowiem dzielić środki finansowe na dwie zasadnicze grupy: środki finansowe stawiane do dyspozycji społeczeństwa jako całości (system finansów ogólnopaństwowych) oraz środki finansowe stawiane do dyspozycji ludności.³⁾ W ten sposób o wiele łatwiej wchodzimy od razu w samo sedno zagadnień programu finansowego, jakim jest tworzenie i podział dochodu narodowego oraz wykorzystanie funduszu amortyzacyjnego drogą nagromadzenia przez państwo środków finansowych i redystrybucji tych środków w ostatecznym wyniku między ludność z jednej strony a poszczególne podmioty systemu finansowego z drugiej strony. Na podkreślenie w tej części pracy zasługuje bardzo udany sposób przedstawiania roli finansów w podziale dochodu narodowego, poparty schematem obiegu środków finansowych w procesie podziału dochodu narodowego. Natomiast można mieć uzasadnione zastrzeżenia do używanego przez autorów określenia programu finansowego jako instrumentu podziału dochodu narodowego⁴⁾. Wszyscy się chyba zgadzają, że program finansowy nie jest planem operatywnym; czy wobec tego może być czymś więcej nawet niż planem tzn. instrumentem realizacji założeń planu? To, że program finansowy opracowywany jest w celu zapewnienia równowagi finansowej w całej gospodarce narodowej i że dlatego odgrywa istotną rolę „dla opracowania narodowego planu gospodarczego w taki sposób, by plan ten prawidłowo odzwierciedlał wymogi prawa państwowego, proporcjonalnego rozwoju właściwego gospodarce socjalistycznej” — to rzecz pewna. Również jest rzeczą pewną, że narodowy plan gospodarczy musi zakładać równowagę finansową. Dlatego jeśli we wstępnym opracowywaniu NPG program finansowy jako całość nie jest zrównoważony, wówczas z faktu tego muszą wypływać wnioski w sprawie zmian odpowiednich elementów narodowego planu gospodarczego w stopniu niezbędnym czy to dla zapewnienia dochodów, czy też dla zmniejszenia wydatków programu finansowego. Ale to wszystko nie zmienia chyba faktu, że rola programu finansowego ogranicza się do dwóch zasadniczych funkcji: 1) finansowego odzwierciedlenia bilansu tworzenia i podziału dochodu narodowego, 2) wyznaczenia i skoordynowania zadań dla poszczególnych planów operatywnych jak budżet państwa, plan kredytowy, plan kasowy. Natomiast instrumentem podziału dochodu narodowego może być np. system budżetowy przez odpowiednie gromadzenie i redystrybucję środków finansowych; system bankowy przez odpowiednie kredytowanie i regulowanie obiegu pieniężnego.

Związek między programem finansowym a bilansem pieniężnych dochodów i wydatków ludności — co jest przedmiotem trzeciego rozdziału — stanowi kluczowe zagadnienie programu finansowego i nie tylko programu finansowego. Jest to jedno z najciekawszych i podstawowych zagadnień, którego wyjaśnienie jest niezbędne dla zrozumienia w ogóle roli finansów w podziale dochodu narodowego. Odgrywa też ono zasadniczą rolę przy sporządzaniu kwartalnych planów kredytowych i kasowych.

Rozumowanie swoje autorzy rozpoczynają od słusznego, udowodnionego już w poprzednim rozdziale twierdzenia, że „suma środków finansowych, którą ludność i system finansowy otrzymują w wyniku pierwotnego podziału dochodu narodowego, jest równa sumie środków finansowych znajdujących się w dyspozycji ludności i systemu finansów ogólnopaństwowych w wyniku ostatecznego podziału dochodu narodowego i jest równa z kolei części produktu globalnego, stanowiącej ogólne spożycie i akumulację⁵⁾”. Wynika z tego jasno, że każda zmiana w dochodach i wydatkach programu finansowego, która nie polega na wzajemnym skompensowaniu się (np. zwiększenie zapasów

w kwocie równej zwiększeniu akumulacji finansowej) musi znaleźć pełne odbicie w bilansie pieniężnych dochodów i wydatków ludności. Jeśli przeto w programie finansowym występuje niedobór dochodów w stosunku do wydatków, to w bilansie pieniężnych dochodów i wydatków ludności powinna wystąpić w takiej samej kwocie nadwyżka dochodów ludności nad jej wydatkami — pod warunkiem oczywiście, że obydwa te plany sporządzone będą w sposób eliminujący błędy wynikające z pominięcia w jednym z nich jakichś wielkości gospodarczych. Stwierdzenie to ma więc nie tylko olbrzymie znaczenie dla prawidłowego opracowania programu finansowego, ale również dla prawidłowego prowadzenia polityki gospodarczej w okresie wykonywania programu finansowego, szczególnie zaś w dziedzinie posługiwania się wskaźnikiem obiegu pieniądza gotówkowego. Rozważania na temat związku między programem finansowym a bilansem pieniężnych dochodów i wydatków ludności autorzy kontynuują przy omawianiu rezerwy programu finansowego (rozdział VII), dając w sumie duży wkład w wyjaśnienie omawianego problemu.

Dalsze rozdziały (IV, V i VI) mają na celu przedstawienie ekonomicznego charakteru zasadniczych wielkości programu finansowego oraz czynników kształtujących te wielkości, głównie z punktu widzenia dochodów programu finansowego (IV i V). Na pierwszy plan wysuwa się tutaj związek, jaki zachodzi między obniżką kosztów własnych produkcji a akumulacją finansową przedsiębiorstw, stanowiącą podstawową część dochodów programu finansowego. Pod adresem też części pracy można by wysunąć życzenie szerszego omówienia tego problemu, niż to czynią autorzy. Byłoby przy tym rzeczą wielce wskazaną, gdyby zagadnienia obniżki kosztów, w szczególności zaś wzrost wydajności pracy powiązać nie tylko z kształtowaniem się dochodów programu finansowego, ale również z bilansem pieniężnych dochodów i wydatków ludności, co przyczyniłoby się do lepszego wyjaśnienia związku, jaki występuje między kształtowaniem się wskaźników finansowych (w szczególności akumulacji finansowej) a procesami w dziedzinie realnego podziału dochodu narodowego. Poza tym całkowicie słuszne rozumowanie przeprowadzone w tej części pracy zostało w jednym, miejscu zakłócone przez niewłaściwe — zdaniem naszym — rozróżnienie między obniżką kosztów materialnych produkcji, a obniżką kosztów osobowych. Mianowicie pierwszą autorzy wiążą z uzyskaniem nowych wartości przeznaczonych do spożycia i akumulacji, a drugą ze zmianą podziału dochodu narodowego między ludność a system finansów ogólnopaństwowych. Ale czy obniżka kosztów osobowych nie oznacza również uzyskania nowych wartości? Przecież wzrost wydajności pracy stanowiących podstawę obniżki kosztów oznacza przede wszystkim uzyskiwanie większej produkcji w tym samym czasie pracy. Na podział zaś dochodu narodowego między ludność i system finansów ogólnopaństwowych może mieć wpływ w równej mierze obniżka kosztów materialnych, jak i obniżka kosztów osobowych — jak zresztą zespół całego szeregu innych czynników (wzrost produkcji, układ wymiany towarowej z zagranicą itp.), które w sumie brane są pod uwagę przy ustalaniu właściwych proporcji między akumulacją i spożyciem.

W dalszej części autorzy przedstawiają bardzo jasno rolę zmian w stanie zapasów gotówkowych ludności dla dopełnienia obrazu podziału dochodu narodowego. Rozdział ten naświetla rolę emisji pieniądza gotówkowego od strony dochodów systemu finansów ogólnopaństwowych w sposób całkowicie słuszny i tym cenniejszy, że pojmowanie emisji jako czynnika korygującego podział dochodu narodowego jest prawie niespotykane w naszej literaturze dotyczącej obiegu pieniężnego.

Wielce cennym wkładem autorów jest również przedstawienie roli handlu zagranicznego dla wyznaczenia ostatecznego zakresu i podziału użytkowania dóbr materialnych, jak również wykazanie odpowiednika finansowego operacji zagranicznych w „obrocie wewnętrznym”.

W interesujący sposób przedstawione jest zagadnienie rezerwy programu finansowego (rozdział VIII). „Równowaga programu finansowego jest syntetycznym wskaźnikiem ogólnego zbilansowania i koordynacji za-

³⁾ Wprawdzie sprawia to trochę kłopotu autorom, gdy chcą wyrazić stosunki zachodzące między systemem finansów ogólnopaństwowych a przedsiębiorstwami socjalistycznymi, które to stosunki w tym ujęciu przedstawiają się jako stosunki między całością a częścią całości, co sprawia nieraz wrażenie, że system finansów ogólnopaństwowych autorzy traktują raz bardzo szeroko, raz znów wąsko.

⁴⁾ Tytuł II rozdziału.

⁵⁾ Tzn. po potrąceniu wartości zużytych środków produkcji.

dań" ujętych w narodowym planie gospodarczym. Wszelkie przeto zachwianie równowagi finansowej w trakcie realizacji programu finansowego musi odzwierciedlać takie czy inne odchylenia w wykonywaniu narodowego planu gospodarczego. Szczególnie niebezpieczne są te odchylenia w wykonywaniu narodowego planu gospodarczego, które powodować mogą zachwianie równowagi w bilansie pieniężnych dochodów i wydatków ludności, przysparzając skutki tego trudności w obrocie towarowym oraz dostarczając pożywki dla elementów kapitalistyczno-spekulacyjnych. Program finansowy musi przeto przewidywać rezerwę polegającą na nadwyżce dochodów nad wydatkami. Odpowiednikiem jej będzie również rezerwa w bilansie dochodów i wydatków ludności w postaci nadwyżki podaży towarów i usług w stosunku do dochodów pieniężnych ludności. Rozdział ten stanowi nie tylko pogłębienie poprzednich rozważań w zakresie związku między programem finansowym a bilansem pieniężnych dochodów i wydatków ludności, ale porusza ponadto niezwykle ważny problem odpowiednika materialnego rezerwy programu finansowego, „w postaci określonej masy produktów, które będą wyczerpywane w miarę wyczerpywania się rezerwy. Masa ta pod względem struktury winna odpowiadać charakterowi niedoboru", na pokrycie którego w razie jego ewentualnego wystąpienia założono w programie finansowym rezerwę. Na marginesie omówienia tego rozdziału należy wskazać na błąd (powstały zapewne przez przeoczenie) mianowicie na stronie 30, wiersz 17 od góry zamiast „nie właściwej struktury programu finansowego" winno być „nie właściwej struktury produkcji przedmiotów spożycia".

Nasycony problematyką ekonomiczną pierwszych siedmiu rozdziałów — niezbędną wszakże dla zrozumienia roli programu finansowego — czytelnik z niecierpliwością oczekuje odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób sporządza się konkretny program finansowy i jak wygląda struktura jego dochodów i wydatków. Odpowiedź na to dają autorzy w IX i X rozdziale swojej pracy. Wyrazić należy jednak żal, że przytoczone tu liczne schematy nie zawierają przykładów cyfrowych. Ułatwiłoby to znacznie przedstawienie powiązań między poszczególnymi tablicami oraz wyjaśniło sposób, w jaki dochodzi się do właściwego zestawiania programu finansowego (tablica I) z materiałów zawartych w pozostałych tablicach.

Zaznaczając na wstępie, że program finansowy nie jest planem operatywnym, autorzy musieli postawić sobie zadanie wyjaśnienia wzajemnych związków między programem finansowym a poszczególnymi operatywnymi planami finansowymi — co czynią w rozdziale VIII. Stwierdzić niestety należy, że ten właśnie rozdział odbiega wyraźnie od wysokiego poziomu opracowania pozostałych partii książki. Zastrzeżenia, jakie można tu wysunąć dotyczą zarówno sposobu ujęcia poruszanej problematyki, jak i pewnych niewłaściwości natury merytorycznej.

Jeśli chodzi o sposób ujęcia, to w pierwszym rzędzie daje się zauważyć brak wyraźnego rozróżnienia między budżetem państwa, planem kredytowym i planem kasowym jako w pewnym sensie elementami budowy programu finansowego, a tymi planami jako czynnikami operatywnego regulowania stosunków finansowych zgodnie z założeniami programu finansowego. W szczególności brak wyraźnego przedstawienia, w jakim stopniu plany te występują jako instrumenty realizacji programu finansowego oraz w jakim wzajemnym stosunku pozostają do siebie. W największym stopniu odbija się to na niezbyt jasnym przedstawieniu roli planu kredytowego i planu kasowego.

Obydwa te plany we właściwym swoim znaczeniu sporządzane są na okresy kwartalne — co zresztą autorzy zaznaczają na str. 49. W ujęciu rocznym trudno nawet mówić o planie kredytowym; należałoby raczej mówić o programie kredytowym jako części składowej programu finansowego. Jeśli zaś chodzi o plan kasowy, to tenże w ogóle nie jest sporządzany na okresy roczne, o czym czytelnik dowiaduje się dopiero na samym końcu omawianego rozdziału.

Znaczenie kwartalnych planów kredytowego i kasowego nabiera szczególnego znaczenia z perspektywy programu finansowego i dlatego nie powinno być po-

traktowane po macoszemu właśnie przy omawianiu tego programu. Sporządzanie tych dwóch planów, na okresy kwartalne ma swój głęboki sens ekonomiczny. Ponieważ narodowy plan gospodarczy sporządzany jest i zatwierdzany przez Rząd na okresy roczne, przeto w konsekwencji plany techniczno-ekonomiczne przedsiębiorstw posiadają swój charakter operatywno-dyrektywny w znaczeniu planów rocznych⁴⁾. Jedynie dla przedsiębiorstw handlowych podstawowe znaczenie posiadają operatywne plany kwartalne, ale dlatego, że plan obrotu towarowego sporządza się co kwartał również w skali całej gospodarki narodowej.

Podczas gdy większość zasadniczych elementów narodowego planu gospodarczego ujęta jest w planach rocznych — plan kredytowy i plan kasowy mają swój operatywno-dyrektywny charakter właśnie w ujęciu kwartalnym. Znajduje to częściowo uzasadnienie w tym, że obydwie te plany spełniają między innymi funkcje kontrolne nad wykonywaniem całego narodowego planu gospodarczego. Odzwierciedlają one bowiem w istocie wszystkie podstawowe wskaźniki gospodarki narodowej. Dzieje się tak dlatego, że bank centralny jest wspólną kasą dla wszystkich przedsiębiorstw i instytucji, dzięki czemu działalność jego wiąże się z całym narodowym planem gospodarczym. Przez działalność kredytową plan kredytowy powiązany jest z kształtowaniem się środków obrotowych i rezerw; przez ujęcie nadwyżki budżetu państwa i rachunków banków specjalnych — z wynikami działalności przedsiębiorstw w zakresie akumulacji, z wydatkami na inwestycje, na utrzymanie administracji, obrony kraju itp. Dlatego też przy sporządzaniu planu kredytowego i planu kasowego powinny się ujawnić wszelkie odchylenia w wykonywaniu narodowego planu gospodarczego. Wszelkie naruszenie proporcji rozwoju gospodarczego np. między akumulacją a spożyciem lub w zakresie podziału akumulacji na inwestycje, wzrost zapasów i spożycie zbiorowe musi znaleźć właściwy odpowiednik w układzie poszczególnych elementów planu kredytowego i planu kasowego. Tak więc np. niewykonanie planu akumulacji — czy to wskutek przekroczenia funduszu⁵⁾ płac, czy też wskutek niewykonania zadań produkcyjnych — musi się ujawnić w braku pokrycia w planie kredytowym na zaspokojenie występujących potrzeb kredytowych, ponieważ zmniejszona akumulacja odbija się przede wszystkim na wpłatach do budżetu państwa powodując zmniejszenie nadwyżki budżetu stanowiącej główne źródło pokrycia akcji kredytowej. Jednocześnie w planie kasowym ujawni się tendencja do przekroczenia zadań emisyjnych w wyniku załamywania się równowagi między funduszem płac a masą towarową na rynku⁶⁾.

Dlatego też plan kredytowy i plan kasowy są w gruncie rzeczy tylko mniej lub więcej odmiennymi, ale za to operatywnymi postaciami programu finansowego i bilansu pieniężnych dochodów i wydatków ludności. Różnią się wprawdzie od tych ostatnich budową (zwłaszcza plan kredytowy), ale to wynika głównie: po pierwsze z konieczności pełnego uwzględnienia w nich całego zespołu środków operatywnego oddziaływania, po drugie z wystarczającego ujęcia tylko sald niektórych operacji finansowych (budżetowych, ubezpieczeniowych, z tytułu wymiany z zagranicą), ponieważ pełny obraz tych operacji oraz ich operatywne regulowanie występuje w równoległe wykonywanych innych planach finansowych (budżet państwa, system ubezpieczeniowy, plan obrotów płatniczych z zagranicą).

Trzeba podkreślić, że takie postawienie sprawy planu kredytowego i planu kasowego nie może przesłaniać roli budżetu państwa, przez który następuje redystrybucja przeważającej części akumulacji finansowej. Faktem jest jednak godnym podkreślenia, że tylko w planie kredytowym i w planie kasowym można zamknąć wyniki wszystkich operacji finansowych. Dlatego one to właśnie „czuwają" nad zachowaniem równowagi finansowej założonej w programie finansowym.

⁴⁾ Faktu tego nie jest w stanie zmienić okoliczność, że większość przedsiębiorstw otrzymuje tzw. kwartalne plany operatywne. Te ostatnie bowiem spełniają raczej rolę wytycznych, uzupełniających plan roczny i korygujących jego rozbieżności kwartalne; tylko rzadko kiedy wprowadzają one zasadnicze zmiany do planu rocznego.

⁵⁾ Co może przybrać inny obraz w przypadku skompensovania niedoborów akumulacji np. przez ponadplanowy spadek zapasów lub rezerw kierowanych na rynek.

Podchodząc od innej strony do sposobu ujęcia przez autorów tematyki omawianego rozdziału można zauważyć, że wyróżnia się ona w stosunku do innych rozdziałów bardziej popularnym ujęciem, zwłaszcza w zakresie istoty i funkcji systemu budżetowego i bankowego. Wyjaśnienia można by się doszukiwać w tym, że na głębsze ujęcie nie starczyłoby miejsca bez groźby naruszenia proporcji przytoczonego rozdziału do całości pracy. Ale w takim razie nasuwa się zaraz inny wniosek. Niesposób założyć, żeby czytelnik decydujący się studiować „zagadnienia programu finansowego” mógł nie posiadać dostatecznej znajomości zasad i funkcjonowania systemu budżetowego, czy też systemu bankowego. Wobec tego wydaje się, że trzeba było raczej wykazać w sposób dokładniejszy ich związek z programem finansowym kosztem pominięcia roli i funkcji tych systemów.

Omawianie systemu kredytowego grzeszy przy tym w kilku miejscach niezbyt jasnymi lub wręcz nieprawidłowymi sformułowaniami. Tak więc autorzy piszą (str. 48): „dzięki kredytowi potrzeby w zakresie dodatkowych środków nie są pokrywane z budżetu, ale z wolnych czasowo nie rozdzielonych środków i tym samym nie umniejsza się środków państwowych”. Jak tu rozumieć nieumniejszanie środków państwowych? Przecież kredyt to tak samo środki państwowe, jak środki budżetowe. A poza tym czy kredytowanie nie oznacza pokrywania wydatków systemu finansowego między innymi również z budżetu i to głównie z budżetu? Nadwyżka budżetu stanowi przecież lwia część zasobów pieniężnych rozprowadzanych w formie kredytów. Dlatego kredytowanie jest jedną z form redystrybucji środków budżetowych obok wykorzystywania emisji i innych mniejszej wagi pozycji. No i wreszcie należy zaznaczyć, że można mówić o czasowo wolnych środkach (z punktu widzenia posiadaczy rachunków bankowych) ale nie można mówić o czasowo nie rozdzielonych środkach, bowiem każda złotówka znajdująca się na rachunku bankowym jest natychmiast wykorzystywana (rozdzielana) z tej racji, że wszystkie pasywa banku służą w każdym czasie i bez reszty kredytowaniu. Przytoczone zdanie może czytelnika całkowicie zbici z tropu na drodze poszukiwania związku między budżetem i planem kredytowym — związku, którego istoty autorzy właściwie nie wyjaśniają. Jest to niemała szkoda, ponieważ budżet i plan kredytowy to jakby dwa wzajemnie się uzupełniające oblicza programu finansowego.

W innym znów miejscu autorzy piszą (str. 50): „wzrost kredytów, wywołany wzrostem produkcji i masy towarowej, wyraża ekonomiczną konieczność (podkreślenie nasze) zwiększenia obiegu pieniężnego”. Takie ujęcie może wywołać u czytelnika nie dość wdrożonego w zagadnienia pieniądza i kredytu fałszywą tezę, że o ile tylko wzrost środków obrotowych, a tym samym kredytów, wywołany jest wzrostem produkcji i wzrostem masy towarowej (?), wówczas przede wszystkim, a może i wyłącznie, powinien być sfinansowany wzrost obiegu pieniężnego. Tymczasem granice wzrostu obiegu pieniężnego są dość ciasno wyznaczane przez wskaźnik funduszu płac i wskaźnik obrotu towarowego. Dlatego nie wzrost kredytów (nawet wywołany wzrostem produkcji) wyraża konieczność zwiększenia obiegu pieniężnego, ale dopuszczalny wzrost obiegu pieniężnego wyznacza granice pokrycia wzrostu kredytów przez emisję, z czego wypływa nieodzowna konieczność pokrycia reszty, i to przeważającej reszty, z akumulacji finansowej.

Zapewne przez przeoczenie autorzy wymieniają na stronie 49 tylko dwa rodzaje potrzeb przedsiębiorstw, których zaspokojeniu służy kredyt: 1) potrzeby o cha-

rakterze sezonowym, 2) przejściowe potrzeby wynikające z nierównomiernego wykonywania planów. Zupełnie pominięte jest kredytowanie normatywnych środków obrotowych (jakkolwiek największy procent akcji kredytowej w NBP przypada właśnie na kredyty normatywne) oraz zapasów o charakterze rezerw. Trzeba przyznać jednak, że dalej na (str. 72) autorzy czynią krótką wzmiankę o kredytowaniu środków normatywnych.

Jeśli już jesteśmy przy uwagach krytycznych, to wydaje się, że problematyka programu finansowego nadaje się szczególnie do wykazania wyższości finansów socjalistycznych nad finansami kapitalistycznymi. Szkoda więc, że autorzy czynią to tylko w sposób raczej deklaracyjny (str. 10) pozostawiając resztę domysłom lub wiedzy czytelnika.

Wreszcie nieco jeszcze o terminologii. Budzące pewne wątpliwości pojęcie systemu finansów ogólnopaństwowych już omawialiśmy. Do ważniejszych jeszcze spornych określeń można przede wszystkim zaliczyć określenie „wzrost środków obrotowych, zapasów i rezerw”. Czy to wszystko nie jedno i to samo? Przecież materialne⁸⁾ środki obrotowe to też zapasy, jak również zapasy są rezerwy. Autorzy nie dają na to odpowiedzi, co skłania nas do następującego uzupełnienia. Jakkolwiek przytoczone określenie nie jest zbyt szczęśliwe, to jednak w zasadzie ma swoje uzasadnienie. Przez środki obrotowe w węższym tego słowa znaczeniu⁹⁾ rozumie się bowiem głównie takie zapasy, które są niezbędne dla zapewnienia ciągłości produkcji lub obrotu towarowego. Przez samo określenie zapasy rozumie się tę część zapasów, które występują głównie z przyczyn sezonowych lub jakichś przejściowych zatorów w obrocie. W szerszym pojęciu obie te grupy zapasów zalicza się do środków obrotowych. Wreszcie rezerwy, to takie zapasy, które zostają na czas nieokreślony w ogóle wyłączone z obrotu i nie znajdują się w zasadzie w przedsiębiorstwach, lecz w Urzędzie Rezerw Państwowych. Dlatego w żadnym przypadku zapasy te nie mogą być zaliczone do środków obrotowych.

Reasumując powyższe uwagi należy stwierdzić, że całość książki stanowi jedno z najbardziej wartościowych opracowań w zakresie planowania finansowego, wypełniające przy tym wyraźną lukę w naszej literaturze finansowej, jeśli chodzi o planowanie na szczeblu centralnym. Przez całą książkę przewijają się niezmienne ciekawe rozważania ekonomiczne, zmuszające niemal na każdej stronie do myślenia i ewentualnego konfrontowania własnych dociekań teoretycznych. Dzięki temu pomaga ona czytelnikowi we właściwym, głębokim zrozumieniu podstawowych zagadnień z dziedziny finansów i ich związku z „materialną stroną” życia gospodarczego kraju.

Można by żywić przy tym nadzieję, że omawiana książka nie będzie ostatnim wydaniem „zagadnień programu finansowego państwa”. Z uwagi na szereg niełatwych problemów postawionych przez autorów, byłoby rzeczą wielce wskazaną rozszerzyć niektóre rozdziały i uzupełnić je przykładami, co bardziej udostępniłoby ją „szerszym kołom pracowników planowania gospodarczego”, do których autorzy zwracają się w słowie wstępnym. Zdaniem naszym zbliżyłoby ją również do szerszego grona czytelników przedstawienie konkretnych warunków, w jakich następowało sporządzanie i wykonywanie programu finansowego w poszczególnych okresach rozwoju naszej gospodarki.

M. Kucharski

⁸⁾ A tylko takie interesują program finansowy.

⁹⁾ a w takim znaczeniu, sądzimy, jest ono tu ujęte.

Przegląd czasopism

A. KOSTYCZEW, P. NAUMIENKO — **Rieżierwy uwieliczenia dobyć ugliu.** (Rezerwy zwiększenia wydobyć węgla). Planowoje chozjajstwo Nr 5/1954, str. 3—14.

Wskazując na wysokie osiągnięcia Związku Radzieckiego w zakresie wzrostu wydobywania węgla, autorzy analizują możliwości dalszego wzrostu produkcji. Stwierdzają oni, że mimo wykonania planu wydobywania w roku ubiegłym i bieżącym przez całe górnictwo radzieckie, nie wszystkie

kopalnie wykonały zadania planowe. Widzą oni znaczne rezerwy produkcyjne, które mogą być wykorzystane przede wszystkim drogą pełniejszego wykorzystania mocy produkcyjnej kopalń, dalszej mechanizacji robót wydobywczych i ładunkowych w niektórych niedostatecznie zmechanizowanych kopalniach, budowy nowych chodników, wyposażenia wszystkich kopalń w nowoczesną technikę i usprawnienia organizacji robót w tych kopalniach, w których jest ona niedostateczna.

N. SŁODKIEWICZ — Organizacja równomiernego wykonania planów. (Organizacja równomiernej pracy przedsiębiorstw — ważnym warunkiem pomyślnego wykonania planów państwowych) Planowe chozajstwo Nr 5/1954, str. 15—26.

Artykuł omawia warunki pracy przedsiębiorstwa, konieczne dla zorganizowania rytmicznej pracy, stwierdzając jednocześnie, że mimo istnienia tych warunków nie wszędzie organizacja pracy postawiona jest na dostatecznym poziomie.

Przytaczając przykłady z działalności konkretnych zakładów, autor wskazuje na główne przyczyny, jakie przeszkadzają rytmicznej pracy i wywołują niepotrzebne nasilenie robót w końcowych dniach miesiąca. Najważniejszą z tych przyczyn są istotne braki w praktyce wewnątrzzakładowego planowania i organizacji produkcji. Głównym niedociągnięciem planowania wewnątrzzakładowego w przedsiębiorstwach pracujących nierytmicznie jest niedostateczne powiązanie pracy poszczególnych oddziałów i brak opracowania prawidłowych harmonogramów przebiegu pracy. W wyniku często zdarza się, że oddziały przygotowawcze hamują pracę oddziałów produkcyjnych, co w konsekwencji prowadzi do naruszenia rytmiczności montażu wyrobów. Autor udziela szczegółowych wskazówek w zakresie prawidłowego zorganizowania pracy przedsiębiorstw, gwarantującego zachowanie pełnej rytmiczności.

I. KARASIEW — Wniedrzenie przedłożenia izobrietatelej i racjonalizatorów — istotnik nieukłonnogo rosta i so-wierszenstwowanija proizwodstwa. (Wprowadzenie do produkcji wynalazców i racjonalizatorów — źródłem niezawodnego wzrostu i doskonalenia produkcji). Planowe chozajstwo Nr 5/1954, str. 27—36.

Autor po przeprowadzeniu porównania wynalazczości i jej ochrony w krajach kapitalistycznych i w Związku Radzieckim, gdzie celem produkcji jest maksymalne zaspokojenie potrzeb ludności pracującej — daje przegląd cenniejszych wynalazków i wniosków racjonalizatorskich ze wszystkich dziedzin gospodarki narodowej. Zwraca również uwagę na konieczność usprawnienia pracy ministerstw na odcinku planowania tematyki racjonalizatorskiej oraz na potrzebę dokonania zmian w niektórych przestarzałych już przepisach dotyczących organizacji ruchu racjonalizatorskiego.

I. WŁADIMIROW — Zadaczki sowietskoj potrebitielskoj koopieraczi. (Zadania radzieckiej spółdzielczości spożywców). Planowe chozajstwo Nr 5/1954, str. 48—60.

Artykuł przedstawia osiągnięcia radzieckiej spółdzielczości spożywców w latach 1948 — 1953 na wszystkich odcinkach działalności. Jednocześnie omawia zadania spółdzielczości, które są coraz poważniejsze w związku z postawionym w ZSRR wyraźnym celem szybkiego podniesienia stopy życiowej ludności oraz w związku ze stale wrastającą produkcją przemysłową.

B. GLUSKIER, P. KRYŁOW — O sistemie pokazatieliej narodnochozajstwiennogo plana. (O systemie wskaźników planu gospodarczego). Planowe chozajstwo Nr 5/1954, str. 76—86.

Tłumaczenie tej konsultacji z czasopisma radzieckiego będzie w niedługim czasie opublikowane w „Gospodarcze Planowej”.

M. KRUTKIN — Opyt raboty rajplana po planirowaniju sielskogo chozajstwa. (Doświadczenia z pracy rejonowej komisji planowania gospodarczego w zakresie planowania rolnictwa). Planowe chozajstwo Nr 5/1954, str. 87—92.

Pracownik-ekonomista jednej z radzieckich terenowych komisji planowania gospodarczego dzieli się swym doświadczeniem na odcinku planowania gospodarki rolnej rejonu. Omawia on szczegółowo zadania stojące przed komisją planowania gospodarczego w zakresie opracowania planu gospodarki rolnej rejonu, wskazując na konieczność doskonałego przygotowania tych prac przez dokonanie wnikliwej analizy wskaźników wykonania planu z roku poprzedniego i zbadanie możliwości dalszego rozwoju rolnictwa. Przedstawia on poza tym metodę sporządzania bilansu paszowego, siły roboczej, inwestycji itd., które pozwalają na ujawnienie szeregu rezerw produkcyjnych.

W. ŁAWROW — Rol finansowo-kreditnoj sistemy w dal-niejsem razwitiu sielskogo chozajstwa SSSR. (Rola syste-

mu finansowo-kredytowego w dalszym rozwoju rolnictwa ZSRR). Woprosy ekonomiki Nr 10/1954, str. 15—29.

Autor stwierdza, że na obecnym etapie rozwoju radzieckiej gospodarki rolnej szczególnie ważna rola przypada systemowi finansowo-kredytowemu państwa socjalistycznego, którego najważniejszym zadaniem jest kontrola wykonania planów, za pomocą pieniędzy oraz przyczynianie się do wzrostu produkcji rolnej i obniżenia nakładów na siłę roboczą i materiały.

Autor rozpatruje to zagadnienie na odcinku ośrodków maszynowo-tractorowych, sowchozów i kolchozów. Operując konkretnymi przykładami pokazuje wpływ, jaki na usprawnienie pracy socjalistycznych gospodarstw rolnych wywiera prawidłowe stosowanie środków przysługujących systemowi finansowo-kredytowemu.

M. BOR — O niekotorych woprosach nacjonalnogo dochoda socjalisticeskogo obszczestwa. (O niektórych problemach dochodu narodowego społeczeństwa socjalistycznego). Woprosy ekonomiki Nr 10/1954, str. 79—90.

Autor w artykule dyskusyjnym rozważa zagadnienie terminologii stosowanej przy omawianiu i analizowaniu zagadnień dochodu narodowego. Chodzi mu przede wszystkim o takie terminy, jak „wstępny podział dochodu narodowego” (pierieraspriedielenije) i „podatek od obrotu”. Uważa on, że terminy te nie odpowiadają właściwemu pojmowaniu tych kategorii ekonomicznych w ustroju socjalistycznym, oznaczają bowiem całkiem inną treść. Wnioski autora idą w kierunku rozwinięcia na łamach czasopism teoretycznej dyskusji, której wynikiem byłoby prawidłowe określenie spornej terminologii dla poruszonych w artykule kategorii ekonomicznych.

A. CZISTIAKOW — Razwitiye ekonomiceskogo sotrudnichestwa stran socjalisticeskogo łagiera. (Rozwój współpracy ekonomicznej krajów obozu socjalizmu). Kommunist Nr 15/1954, str. 45—60.

W artykule omówione są zagadnienia współpracy krajów obozu socjalizmu, których szybki rozwój pozwala na wzajemne powiązanie interesów tych krajów. W ramach artykułu przeanalizowano sprawę uzgadniania narodowych planów gospodarczych krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, których koordynacja pozwala na właściwy rozwój ekonomiki tych krajów i na przeprowadzenie pewnej specjalizacji w zakresie produkcji. Omówiona została również sprawa współpracy naukowej i technicznej tych krajów oraz problemy rynku demokratycznego. Wreszcie autor omawia możliwość współistnienia dwóch systemów — kapitalistycznego i socjalistycznego oraz ich wzajemnej współpracy.

A. GRIGORIEW — Disciplina truda w socjalisticeskom obszczestwie. (Dyscyplina pracy w społeczeństwie socjalistycznym). Kommunist Nr 13/1954, str. 28—42.

Wskazując na zasadnicze różnice istniejące między dyscypliną pracy w ustroju kapitalistycznym, gdzie opiera się ona na bezwzględnych przymusie pracy, wynikającym z warunków ekonomicznych robotnika, i w ustroju socjalistycznym, gdzie wyraża ona stosunki wzajemnej koleżeń-skiej współpracy ludzi wspólnie prowadzących produkcję społeczną — autor stwierdza, że socjalizm i praca są pojęciami nieodłącznymi. Opierając się na teorii marksizmu-leninizmu i rozważając zagadnienia dyscypliny pracy na podstawie doświadczeń z praktyki zakładów produkcyjnych, autor udziela wskazówek, których wykorzystanie pozwoli administracji zakładów doprowadzić do wzorowej dyscypliny pracy, opartej na świadomości pracowników.

A. LEONTIEW — O mirnom sosuszczestwowanii dwuch sistiem. (O pokojowym współistnieniu dwóch systemów). Kommunist Nr 13/1954, str. 43—58.

Autor omawia możliwość pokojowego współistnienia dwóch systemów — kapitalistycznego i socjalistycznego. System kapitalistyczny jest wprawdzie, zgodnie z ekonomicznymi prawami kapitalizmu, skazany przez historię na zagładę i musi być zastąpiony przez nowy, wyższy, socjalistyczny ustrój — jednakże zastąpienie jednego ustroju społecznego przez drugi — jest to długotrwały i skomplikowany proces rozwijający się w ciągu bardziej lub mniej długiego okresu historycznego. Dlatego też awanturnictwem byłoby niedocenywanie tego stanu rzeczy, tak samo, jak szkodliwą byłaby fetyszyzacja praw rozwoju społecznego. Autor dokładnie analizuje sytuację międzynarodową i udo-

wadnia, że jedyną przeszkodą w realizacji zasady pokojowego współistnienia dwóch systemów jest stanowisko niektórych krajów kapitalistycznych, a przede wszystkim USA.

F. TITOW — Partijna organizacja w борьбе za krutoj podjom proizwodstwa towarow narodnogo potreblenija. (Organizacja partyjna w walce o szybki i znaczny wzrost produkcji towarów powszechnego spożycia). *Kommunist* Nr 12/1954, str. 75—85.

Sekretarz Obwodowego Komitetu Partii pokazuje w artykule rolę komitetów partyjnych przy zakładach produkcyjnych w walce o wzrost produkcji. Rozpatruje on wyłącz-

nie zagadnienia występujące w przemyśle lekkim obwodu iwanowskiego i operując przykładami z pracy konkretnych zakładów omawia metody stosowane przez komunistów przy mobilizowaniu załóg do zwiększenia wydajności pracy drogą rozpowszechniania przodujących metod pracy, usprawnienia organizacji produkcji, doskonalenia technologii, wprowadzenia wyższej techniki i pełniejszego wykorzystania mocy produkcyjnej. Stwierdza on, że mimo osiągnięcia przez przemysł obwodu iwanowskiego wysokich wskaźników produkcyjnych nie wszystkie możliwości zostały już wykorzystane. Zwraca przy tym uwagę, że jednym z ważniejszych zadań organizacji partyjnych jest prowadzenie pracy wychowawczej i uświadamiającej z kadrami.

Bibliografia

Badanie popytu konsumpcyjnego. (Maszynopis powiel.) Zbiór tłumaczeń pod red. A. Hodoly, T. Palaszowskiej, S. Popoffa.

Warszawa 1954. Instytut Handlu i Żywnienia Zbiorowego, s. 149, tablice.

Zbiór zawiera 23 tłumaczenia notatek z fachowych czasopism, fragmentów książek i artykułów napisanych przez autorów radzieckich, czechosłowackich i niemieckich, które naświetlają istotę analizy rynku, a szczególnie badania popytu konsumpcyjnego. Materiały ilustrują stosowanie w praktyce różnych metod badania popytu konsumpcyjnego przez detaliczne ogniwa obrotu i omawiają przydatność materiałów ewidencji i dokumentacji operatywnej dla celu analizy popytu. Usystematyzowanie materiału jest następujące: na pierwszym miejscu materiały o charakterze podstawowym, następnie materiały ilustrujące konkretne rozwiązania w dziedzinie badań popytu, wreszcie — przykłady i szczegółowe przyczynki. W sytuacji, kiedy nie mamy jeszcze własnych opracowań metod badania popytu, zebrane materiały umożliwiają szersze niż dotychczas zapoznanie się z praktyką badań popytu w handlu socjalistycznym.

CEWE J. Budżet państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Cz. II. Rachunkowość budżetowa.

Warszawa. 1954. PWG, s. 303, zł 15,80.

Książka została dopuszczona przez Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego do użytku szkolnego w charakterze podręcznika dla techników finansowych — Wydział Finansów Państwa. Podane są w niej zasady rachunkowości budżetowej, obowiązującej w Polsce na podstawie zarządzenia Ministra Finansów z dnia 4 grudnia 1951 r. — w sprawie przepisów o rachunkowości budżetowej oraz zarządzenia z dnia 27 stycznia 1953 r. — nowelizującego poprzednie. Podręcznik obejmuje dziewięć rozdziałów, z których dwa pierwsze poświęcone są omówieniu pojęć, zadań i organizacyjnych podstaw rachunkowości budżetowej i księgowości. Dalsze rozdziały traktują szczegółowo o rachunkowości wykonania budżetu w bankach, rachunkowości dochodów i wydatków preliminarza budżetowego w jednostkach budżetowych, rachunkowości środków specjalnych i pozabudżetowych, rachunkowości gospodarstw pomocniczych oraz w organach finansowych. Osobny rozdział poświęcono omówieniu rachunkowości budżetowej w prezydentach rad narodowych gmin i miast. Każdy rozdział zamyka pytania kontrolne oraz uzupełniają liczne tabele z liczbami umownymi — obrazujące układ budżetu.

CIEŚLAK T.: Koszty własne w eksploatacji statku.

Warszawa 1954. WK, s. 248, tbl. 17, zł 17,30.

Celem książki jest zapoznanie czytelnika z kosztami własnymi w eksploatacji statku i wskazanie dróg po jakich powinna iść walka o ich obniżenie w żegludze morskiej. Omówione są kolejno poszczególne grupy kosztów i wykazany jest wzajemny wpływ i powiązania między powstawaniem kosztów a czynnościami eksploatacyjnymi. Ponadto praca zapoznaje z zasadami operacyjnej kalkulacji armatora. Omówienie poszczególnych pozycji kosztów nie jest wyczerpujące. Pozycje te zostały omówione o tyle, o ile było to niezbędne dla wytłumaczenia istoty kosztów, dla wyjaśnienia ich wpływu na taką czy inną eksploatację statku i na całość kosztów przedsiębiorstwa żeglugowego. Książka jest przeznaczona dla szerokiego grona czytelników — praktyków zatrudnionych w eksploatacji statku,

a więc tak dla pływających jak i dla lądowych pracowników przedsiębiorstw żeglugowych. Zainteresuje również pracowników innych instytucji związanych z transportem morskim. Napisana jest językiem prostym, skomplikowane zagadnienia kosztów wyłożone są w sposób zrozumiały, teoretyczne wywody ilustrowane są życiowymi przykładami. Są to niewątpliwie zalety pracy przeznaczonej dla tak szerokiego grona czytelników — praktyków. W trzech załącznikach podano przykłady kalkulacji kosztów podróży morskiej.

GÓRSKI R., PAWŁOWSKI E., WIERZBICKI M.: Organizacja i technika żywienia zbiorowego. Warszawa 1954. PWG, s. 263, tbl. 15, rys. 27, zł 8,80.

Podręcznik ten, łącznie z pracą tych samych autorów pt. „Ekonomika i planowanie żywienia zbiorowego” (zob. *Gospodarka Planowa* nr 1 — 1954 r., str. 71, Bibliografia) stanowi usystematyzowany zbiór najistotniejszych zagadnień z zakresu żywienia zbiorowego. Materiał ujęty w omawianym podręczniku opracowany jest w aspekcie rozwoju przemysłu gastronomicznego, wzrostu technicznych kadr żywienia zbiorowego, jak również stałego teoretycznego i praktycznego doskonalenia zasad i form organizacji pracy oraz techniki żywienia zbiorowego. Praca zawiera omówienie organizacji aparatu żywienia zbiorowego tak centralnego jak i terenowego, a także organizację przedsiębiorstw żywienia zbiorowego. Ponadto obszernie ujęto zagadnienia dotyczące organizacji i techniki zaopatrzenia surowcowego i materiałowego, spraw transportu, szkolenia zawodowego, współzawodnictwa i racjonalizatorstwa. Kilka rozdziałów poświęcono zagadnieniom społecznym. Książka została zatwierdzona przez Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego jako podręcznik dla technikum przemysłu gastronomicznego. Bibliografia — 26 pozycji.

HORA E.: Transport na placu budowy.

Warszawa 1954. Wyd. „Budownictwo i Architektura”, s. 341, tbl. 24, rys. 231, zł 16,00.

Książka zatwierdzona została przez Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego jako podręcznik dla słuchaczy wydziałów organizacji i mechanizacji robót budowlanych Technikum Budowlanego. Podręcznik omawia rolę transportu w budownictwie, sprzęt, urządzenia i maszyny służące do mechanizacji transportu oraz podział i klasyfikację tych maszyn, ich obsługę, remont i eksploatację. Praca obejmuje trzy części, z których cz. II omawiająca maszyny i urządzenia pomocnicze do transportu na placu budowy zawiera przewagę elementu technicznego, natomiast sens ekonomiczny pracy wyraża się w części trzeciej, która poświęcona jest omówieniu eksploatacji maszyn budowlanych w powiązaniu z zagadnieniami transportu na placu budowy. Część pierwsza podaje wiadomości ogólne z zakresu tego transportu. Podręcznik ilustrowany jest rysunkami technicznymi oraz fotografiami. Bibliografia — 37 pozycji.

JELYSZEWA M. G., KALKUTIN W. A.: Uczot, kalkulacija i otczotnost' na priedprijatijach logkoj promyszlennosti (Rachunkowość, kalkulacja i sprawozdawczość przedsiębiorstw przemysłu lekkiego). Moskwa 1954. Gizlegprom, s. 178, tabl. 54, form. 22, rb. 5,20 (zł 2,60).

Książka zawiera próbę zastosowania teorii ogólnej rachunkowości dla potrzeb przedsiębiorstw przemysłu lekkiego oraz wyniki praktyczne z doświadczeń gospodarki radzieckiej na tym odcinku. Omawia zasady kalkulacji koszt-

tów produkcji ze szczególnym uwzględnieniem kosztów własnych. Wyjaśnia zasady sprawozdawczości operatywnej i z wykonania planów w zakresie produkcji, zatrudnienia, zaopatrzenia materiałowego itd. Jest przeznaczona jako poradnik dla praktyków pracujących w działach rachunkowych radzieckich zakładów przemysłu lekkiego.

JEMIELJANOW A.: Oborotnyje sriedstwa promyslennoego priedpriiatija. (Środki obrotowe przedsiębiorstwa przemysłowego). Moskwa 1954. Gosfinizdat, s. 102, tablice, rb. 1,90. (zł 0,95.)

Przyspieszenie obiegu środków finansowych jest warunkiem podniesienia gospodarczości przedsiębiorstwa. Mając na względzie ten warunek autor omawia w swojej broszurze sposoby planowania wielkości środków obrotowych przedsiębiorstwa przemysłowego i wskazuje ich źródła oraz strukturę. Ponadto podaje metody analizy efektywności wyzyskania środków obrotowych na podstawie doświadczeń z praktyki radzieckiej. Książka jest przeznaczona dla pracowników komórek finansowych i księgowych przemysłowych przedsiębiorstw.

KRUPINSKI J., GORZELAK E.: Statystyka w służbie zdrowia.

Warszawa 1954. Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, s. 215, tbl. 85, rys. 25, zł 20,20.

Celem niniejszej pracy jest podanie w formie podręcznikowej zasadniczych wiadomości z zakresu statystyki niezbędnych w praktycznej działalności pracownikowi służby zdrowia. Autorzy wykorzystali bogate materiały i doświadczenia radzieckie i powiązali badania statystyczne z dialektyczną metodą badawczą. Ogólna teoria statystyki podana została w skrócie, wystarczającym jednak na zapoznanie czytelnika z podstawowymi pojęciami i metodami statystycznymi, niezbędnymi dla zrozumienia całości wykładu. Główny nacisk położono na część szczegółową, a więc na analizę statystyczną stanu zdrowotnego ludności i analizę pracy zakładów leczniczo-zapobiegawczych. W szczególności rozwinięto zagadnienia statystyki w zakresie opieki zdrowotnej zamkniętej i otwartej, opieki nad matką i dzieckiem, opieki zdrowotnej w zakładach pracy. Książka zainteresuje nie tylko pracowników służby zdrowia, ale także planistów stykających się z zagadnieniami planowania służby zdrowia. Do pracy załączono obszerny spis bibliografii tematu.

LEGAT J.: Technologia i towaroznawstwo.

Warszawa 1954. PWG, cz. I, s. 255, rys. 105, zł 14,10, cz. II, s. 257, rys. 95, zł 13,60

Obydwie części składają się na obszerny, wyczerpujący podręcznik technologii i towaroznawstwa, zatwierdzony przez Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego w charakterze podręcznika zastępczego dla szkół grupy finansowej, statystyki i planowania oraz jako lektura pomocnicza — dla szkół grupy obrotu towarowego, transportu i spedycji. Część pierwsza pracy ma charakter ogólny, daje szereg wiadomości z zakresu technologii i towaroznawstwa, wyjaśnia sens socjalistyczny tych pojęć, omawia przemysł środków wytwarzania, zapoznaje z procesami technologicznymi niektórych przemysłów. Część druga poświęcona jest zagadnieniom towaroznawstwa z zakresu szeregu przemysłów produkujących dobra konsumpcyjne.

Organizacja i technika przedsiębiorstw i urządzeń gospodarki komunalnej.

Warszawa 1954. PWG, cz. V, F. Pluciński — Energetyka komunalna, s. 153, rys. 44, zł 6,30, cz. VI, S. Plewako — Komunikacja miejska, s. 190, tbl. 11, rys. 144, zł 7,00.

Opisy bibliograficzne cz. II i cz. IV zamieszczone zostały w numerze 11/1954 Gospodarki Planowej. Wszystkie omawiane części zatwierdzone zostały przez Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego do użytku szkolnego jako podręczniki dla techników ekonomicznego, a zainteresują także szerokie grono praktyków, stykających się w swej pracy z poszczególnymi, omówionymi działami gospodarki komunalnej. Część V — „Energetyka komunalna”, zawiera wiadomości z zakresu gazownictwa i elektroenergetyki komunalnej. Podaje wiadomości ogólne, omawia urządzenia produkcyjne, surowiec, przesyłanie gazu i prądu. Ponadto informuje o produktach gazowniczych, o bezpieczeństwie i higienie pracy w gazowniach. Treść słowną uzupełniają liczne rysunki, przykłady liczbowe oraz schemat gazowni.

Część VI poświęcona jest zagadnieniom komunikacji miejskiej. Zawiera wiadomości ogólne, omawia poszczególne

rodzaje komunikacji miejskiej, poświęcając sporo miejsca wiadomościom technicznym z zakresu silników różnych trakcji, sieci trakcyjnej i podstacjom trakcyjnym. Osobny, obszerny rozdział porusza zagadnienia eksploatacyjne. Całość ilustrowana jest efektownymi zdjęciami taboru komunikacji miejskiej i podmiejskiej różnego typu, zarówno krajowego jak i zagranicznego. Bibliografia — 30 pozycji.

PAJESTKA J.: Planowanie gospodarki narodowej.

Warszawa 1954. PWG, s. 256, rys. 16, zł 13,00.

Opis bibliograficzny pierwszego wydania tej pracy podany został w numerze 3/1954 Gospodarki Planowej, str. 71. Omawiane wydanie w porównaniu z pierwszym opracowaniem mało różni się pod względem zakresu materiału. Różni się ono natomiast poważnie pod względem ujęcia wielu tematów i zagadnień. Uwzględniła ono ponadto zmiany, które zostały ostatnio wprowadzone w metodyce planowania oraz aktualne naświetlenie zadań stojących przed naszą gospodarką na obecnym etapie.

PIETROW G.: Planirowanije raboty rajonnyh i gorodskich scwietow. (Planowanie pracy narodowych rad terenowych i miejskich). Moskwa 1954. Gosjurizdat, s. 93, rb. 1,15. (zł 0,60.)

W organizacji pracy organów władzy radzieckiej zasadniczą rolę wypełnia planowanie jako jeden z najbardziej istotnych warunków owocnych wyników na każdym odcinku budownictwa komunistycznego. W broszurze wyjaśnione zostały właśnie zagadnienia planowania działalności rad narodowych jako organów władzy ludowej. Zagadnienia te przedstawione zostały jako wynik doświadczeń z praktyki rad narodowych miejskich Leningradu i terenowych z jego sąsiedztwa poczynionych w latach 1952—53. Między innymi omówione zostały zadania organizacyjne władz terenowych w Związku Radzieckim, ich skład i struktura oraz zagadnienia planowania terminarzy sesji, porządku obrad oraz środków celowych dla wykonania uchwał.

SOKOŁOWSKI T.: Zasady eksploatacji w transporcie samochodowym.

Warszawa 1954. WK, s. 121, tbl. 6, rys. 48, zł 6,80.

Wydawnictwo o charakterze popularnym omawia zasady prawidłowej organizacji przewozów w transporcie samochodowym tak publicznym jak i resortowym. Ponadto praca podaje wytyczne dla pracy dyspozytorów oraz sposoby obliczania zadań dla kierowców. Zagadnienia ekonomiczne omawiane w pracy a łączące się z opisanymi zasadami eksploatacji transportu samochodowego poparte są materiałami technicznymi z zakresu ogólnych wiadomości o transporcie samochodowym oraz opisem rodzajów ładunków i opakowań, a także opisem samych urządzeń ładunkowych. Książka ilustrowana jest szeregiem fotografii. Podano liczne przykłady obliczania zadań przewozowych, co zwiększa wybitnie praktyczną przydatność książki, która będzie dużą pomocą w pracy pracowników eksploatacyjnych transportu samochodowego.

Statystyka społeczno-gospodarcza. (Praca zbiorowa pod red. K. Romaniuka).

Warszawa 1954. PWG, s. 310, zł 15,40.

Podręcznik niniejszy został napisany przez zespół pracowników naukowych Katedry Statystyki Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie i przeznaczony jest dla uczniów techników statystycznych, może być jednak użyteczny również dla praktyków — zwłaszcza dla pracowników systemu służb statystycznych. Układ i treść podręcznika wzorowana jest na wykładach statystyki ekonomicznej prowadzonych w SGPiS w roku akademickim 1953/54, z tym, że bardziej skomplikowane partie wykładu zostały spopularyzowane i uproszczone. Układ zebranego materiału odpowiada poszczególnym etapom procesu rozszerzonej, socjalistycznej reprodukcji. Całość ujęto w trzynaście rozdziałów, z których pierwszy omawia zagadnienia podstawowe statystyki ekonomicznej, dwa następne dotyczą statystyki sił wytwórczych, następne poświęcone są statystyce produkcji materialnej i wytwarzania produktu społecznego, jego obrotowi oraz jego pierwotnemu, wtórnemu i ostatecznemu podziałowi. Ostatni rozdział dotyczy statystycznego bilansu gospodarki narodowej. Każdy rozdział ilustrują tabele liczbowe, o dopełniając pytania kontrolne.

ZAWIADOMIENIE

Bieżące egzemplarze „Gospodarki Planowej“ są do nabycia w następujących kioskach „Ruchu“:

Warszawa	— Kiosk w PKPG
	— Kiosk w KC PZPR
	— Kiosk w Banku Inwestycyjnym
Stalinogród	— Kiosk w Prezydium WRN
Wrocław	— Kiosk przy Placu Młodzieży
	— Kiosk przy ul. Chałubińskiego
	— Kiosk WRN
	— „ przy Dworcu Głównym
	— „ „ ul. Pomorskiej róg ul. Dubois
	— „ „ ul. Skłodowskiej
Kraków	— „ „ ul. 1 Maja
	— „ „ ul. Garbarskiej
	— „ „ ul. Rynek Główny 32
Łódź	— „ „ ul. Piotrkowskiej 7/5
Poznań	— Sklep „ ul. Armii Czerwonej 39
Szczecin	— Kiosk w WRN
Rzeszów	— „ przy Pl. Kilińskiego
Gdynia	— Sklep przy ul. Świętokrzyskiej 27
	— „ „ ul. Grunwaldzkiej 34
	— „ „ ul. Grunwaldzkiej 98
Wrzeszcz	— Kiosk w KW PZPR
Białystok	— „ przy ul. Stalina
	— „ „ Dworcu Centralnym
	— „ „ Rynku Kościuszki róg ul. Zamenhafa
Kielce	— „ „ Pl. Obr. Stalingradu róg ul. Mickiewicza
Lublin	— „ Poczta ul. Krakowskie Przedm. 50

Równocześnie zawiadamiamy, że prenumeratę „Gospodarki Planowej“ przyjmują wszyscy listonosze i urzędy pocztowe.

GOSPODARKA PLANOWA, MIESIĘCZNIK PKPG. REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Wydawca: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Przedsiębiorstwo Państwowe. Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 8-60-71.

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Żurawia 3, PKPG blok I, pok. 16, tel. 8-47-74. Godziny przyjęć 10 — 12.

Prenumerata: kwartalnie 27 zł, półrocznie 54 zł, rocznie 108 zł. Cena pojedynczego numeru 9 zł.

Podp. do druku 30.XI.1954 r. Druk ukończono 8.XII.1954 r. Zam. PWG 491/Cz/54 z dn. 12.XI.1954 r. Nakład 8551 egz.
Ark. wyd. 14,4. Zam. 6477-C. Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego. 5-B-40161

4.IX.1954 r. Pismo okólne PKPG w sprawie uzupełnienia i sprostowania wykazu przedsiębiorstw rejestrujących i przekazujących zlecenie na wykonanie robót budowlano-montażowych (Biul. PKPG nr 26, poz. 119).

13.IX.1954 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG i Ministra Finansów w sprawie nabywania przez jednostki gospodarki społecznej artykułów przeznaczonych na zaopatrzenie w punktach sprzedaży detalicznej (Mon. Pol. nr 99, poz. 1217).

16.IX.1954 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie rejestracji i kontroli projektów wstępnych dla inwestycji (Mon. Pol. nr 91, poz. 1017).

18.IX.1954 r. Uchwała Prezydium Rządu w sprawie obowiązku dokonywania analizy działalności gospodarczej przedsiębiorstw i zakładów działających według zasad rozrachunku gospodarczego (Mon. Pol. nr 92, poz. 1021).

18.IX.1954 r. Uchwała Prezydium Rządu w sprawie ustanowienia odznaki „Wzorowego Sprzedawcy” (Mon. Pol. nr 93, poz. 1023).

21.IX.1954 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie kontroli prawidłowości i kompletności opracowania projektu planu obrotu (Biul. PKPG nr 27, poz. 121).

5.X.1954 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie zatwierdzenia norm państwowych ustalonych przez Polski Komitet Normalizacyjny, dotyczących budownictwa, mechaniki, produktów spożywczych i rolnictwa, materiału siewnego i warzywniczych (Dz. Ust. nr 46, poz. 217—221).

6.X.1954 r. Okólnik Przewodniczącego PKPG w sprawie przypomnienia obowiązku oparcia planów zaopatrzenia oraz zamówień na obowiązujących normach państwowych (Biul. PKPG nr 28, poz. 127).

9.X.1954 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie przekazywania przez jednostki budżetowe zbędnego sprzętu biurowego (Mon. Pol. nr 96, poz. 1095).

Pismo okólne podaje postanowienia Departamentu Budownictwa, że wszelkie zmiany wykazu wynikające ze zmian organizacyjnych lub innych powinny być podawane niezwłocznie przez ministerstwa nadzorujące przedsiębiorstwa budowlano-montażowe bezpośrednio do wiadomości ministerstw nadzorujących zleceńodawców. Dla ułatwienia posługiwania się wykazem Departament Budownictwa podaje do wiadomości nadesłane uzupełnienia i sprostowania wykazu.

Zarządzenie uprawnia jednostki państwowe i spółdzielcze do nabywania poza trybem określonym w przepisach o trybie zaopatrzenia materiałowo-technicznego, artykułów przeznaczonych na zaopatrzenie tych jednostek w punktach sprzedaży detalicznej wyłącznie na zasadach określonych w zarządzeniu. Minister Handlu Wewnętrznego określa jednostkom handlu detalicznego ilość materiałów przeznaczonych dla odbiorców pozarynkowych. Na podstawie odpisów faktur wystawianych przez punkty sprzedaży detalicznej jednostki handlu detalicznego będą prowadzić ewidencję sprzedaży materiałów odbiorcom pozarynkowym i przekazywać odpowiednie dane centralnym zarządom zbytu rozprowadzającym materiały.

Zarządzenie weszło w życie dn. 21 października 1954 r.

Obowiązkowi rejestracji podlegają projekty wstępne dla inwestycji zatwierdzone po dniu 1 października 1954 r. w trybie określonym instrukcją nr 98 Przewodniczącego PKPG o zasadach sporządzania i zatwierdzania dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla inwestycji z 1953 r.

Zgłoszenia projektów wstępnych do rejestracji organom określonym w zarządzeniu dokonują inwestorzy bezpośredni w ciągu 2 tygodni od daty zatwierdzenia projektu. Organy dokonujące rejestracji przeprowadzają analizę prawidłowości opracowania i oszczędności zgłoszonych projektów wstępnych w oparciu o dane zawarte w kosztach rejestracyjnych projektów przez porównanie ze wskaźnikami techniczno-ekonomicznymi podobnych budów.

Zarządzenie weszło w życie z mocą od dn. 1 września 1954 r.

Przedsiębiorstwa i zakłady państwowe, spółdzielcze i spółdzielczo-państwowe działające według zasad rozrachunku gospodarczego obowiązane są co najmniej raz na kwartał dokonywać szczegółowej analizy swej działalności gospodarczej. Wyniki analizy powinny być wykorzystane dla operatywnego kierownictwa, a w szczególności służyć do ustalania środków zaradczych, zapobiegających powstawaniu nieprawidłowości i błędów w gospodarce ujawnionych w toku analizy, oraz rozpowszechniania osiągnięć i pozytywnych doświadczeń. Wyniki analizy należy przedłożyć jednostkom wymienionym w rozdziałnikach ustalonych właściwymi instrukcjami w sprawie sprawozdawczości finansowej.

Uchwała weszła w życie dn. 5 października, stosowana ma być od III kwartału 1954 r.

W celu wyróżnienia wzorowych sprzedawców, bufetowych, kelnerów i upowszechnienia przodujących metod pracy w społecznym handlu i żywieniu zbiorowym, uchwała ustanawia odznakę „Wzorowego Sprzedawcy”. Odznakę nadaje Minister Handlu Wewnętrznego na wniosek dyrektora właściwego centralnego zarządu.

Uchwała weszła w życie dn. 7 października 1954 r.

W celu skoordynowania planów obrotu handlu (wewnętrznego i handlu zagranicznego), produkcji i zaopatrzenia materiałowo-technicznego zarządzenie poleca jednostkom zobowiązanym do sporządzenia projektów planów gospodarczych na r. 1955 opracowanie formularzy i uzgodnienia dostaw, planu sprzedaży produkcji towarowej na r. 1955, planu sprzedaży masy towarowej pochodzącej z importu oraz przeznaczonej na eksport, planu zakupu-sprzedaży, formularzy zestawienia wartościowego zakupu-sprzedaży zdecentralizowanej masy towarowej. Wzory formularzy znajdują się w załączniku do zarządzenia.

Zarządzenie zatwierdza jako normy państwowe obowiązujące na całym obszarze państwa normy ustalone przez Polski Komitet Normalizacyjny podane w tabelach z uwzględnieniem numeru, tytułu i daty ustalenia normy. Od dnia wejścia w życie rozporządzenia nie wolno produkować i wyrabiać przedmiotów i wyrobów objętych normami wymienionymi w rozporządzeniach nie odpowiadających tym normom.

Zarządzenie wejdzie w życie dn. 1 stycznia 1955 r.

Okólnik poleca zachować zgodność planów zaopatrzenia oraz zamówień z obowiązującymi normami państwowymi. W przypadku konieczności zamówień towarów i wyrobów nie odpowiadających normom państwowym, zamawiający powinien po porozumieniu się z resortem — dostawcą co do możliwości realizacji uzyskać zezwolenie Przewodniczącego PKPG na odstąpienie od obowiązujących norm państwowych. Odpis decyzji należy dołączyć do zamówienia.

Sprzęt biurowy powinien być przekazany na wyposażenie gromadzkich rad narodowych, w razie zgłoszenia żądania przez właściwe dla miejsca położenia sprzętu prezydium powiatowej rady narodowej. O przekazaniu zbędnego sprzętu jednostka budżetowa zawiadamia właściwe wojewódzkie biuro Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego lub przedsiębiorstwo remontowe.

